

**UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II
W KRAKOWIE
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**

ks. Wojciech Torchalski

**OBECNOŚĆ MARYI W MISTERIUM
CHRYSTUSA I KOŚCIOŁA W MYŚLI
TEOLOGICZNEJ JÓZEFA RATZINGERA
– BENEDYKTA XVI**

Praca doktorska napisana
na seminarium z teologii dogmatycznej
pod kierunkiem ks. dr. hab. Wojciecha Życińskiego SDB, prof. UPJPII
na Wydziale Teologicznym
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II
w Krakowie

KRAKÓW 2017

Opis bibliograficzny pracy

Wojciech Torchalski, *Obecność Maryi w Misterium Chrystusa i Kościoła w myśli teologicznej Józefa Ratzingera-Benedykta XVI*, praca doktorska napisana na seminarium z teologii dogmatycznej pod kierunkiem ks. dr. hab. Wojciecha Życińskiego SDB, prof. UPJPII, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2017, 183 strony.

Abstrakt

W pracy omówiono elementy myśli mariologicznej Józefa Ratzingera/Benedykta XVI. Temat nawiązuje do VIII rozdziału Konstytucji Dogmatycznej o Kościele. Autor pracy omawia w jaki sposób myśli zawarte w *Lumen Gentium* są rozwijane w teologii Ratzingera. Kluczem dla uporządkowania myśli stał się schemat dialogu. Najpierw omówiono przywileje Maryi przygotowujące Ją do relacji z Bogiem. Następnie opisano jak Ratzinger rozumie udział Matki Bożej w ziemskim życiu Jezusa Chrystusa. Ostatni rozdział wskazuje na to, jak Ratzinger/Benedykt XVI rozumie obecność Maryi w życiu Kościoła.

Słowa kluczowe

Benedykt XVI, Ratzinger, Maryja, mariologia, Sobór Watykański II, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, Niepokalane Poczęcie, Wniebowzięcie, dziewictwo, Boże Macierzyństwo, Misterium Paschalne, Matka Kościoła

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	4
WSTĘP	5
ROZDZIAŁ I	
MARYJA PRZYJMUJĄCA BOŻE SAMODAROWANIE	16
1.1 LINIA KOBIECA W BIBLII	18
1.2 NIEPOKALANE POCZĘCIE	32
1.3 DZIEWICTWO	47
ROZDZIAŁ II	
MARYJA TOWARZYSZĄCA OBDAROWUJĄCEMU BOGU	63
2.1 WEJŚCIE W DIALOG Z BOGIEM	65
2.2 REALIZACJA MACIERZYŃSTWA WOBEC JEZUSA	83
2.3 TOWARZYSZENIE ZBAWCZEMU DZIEŁU	97
ROZDZIAŁ III	
MARYJA POSŁUGUJĄCA OTRZYMANYMI DARAMI	114
3.1. WNIEBOWZIECIE	115
3.2. REALIZACJA MACIERZYŃSTWA W PORZĄDKU WIARY	130
3.3 POŚREDNICTWO	145
ZAKOŃCZENIE	161
BIBLIOGRAFIA	166

WYKAZ SKRÓTÓW

art. cyt.	artykuł cytowany
BFd	<i>Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła</i> , red. I. Bokwa, Poznań 2007.
bł.	blogosławiony
dz. cyt.	dzieło cytowane
KK	<i>Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium</i>
nr	numer
por.	porównaj
s.	strona/strony
św.	święty/święta
t.	tom
zob.	zobacz

Sigla biblijne według Biblii Tysiąclecia.

WSTĘP

Pontyfikat Benedykta XVI ma doniosłe znaczenie dla Kościoła. Peter Seewald nazywa te osiem lat czasem rekolekcji jakie przeżywała Wspólnota Wierzących, a uznał je nawet za przełom pewnej ery w życiu Kościoła. Można bowiem ten czas postrzegać jako chwile wypełnione cichą, często niedostrzegalną intelektualną pracą. A jednocześnie zauważyć serię znaczących zmian skutkujących przemianą oblicza papiestwa. Można tu wymienić rezygnację z tiary w herbie, czy z ucałowania pierścienia. Zdecydował się na udział w nabożeństwie ewangelickim, powołanie protestanta na przewodniczącego Papieskiej Rady, czy przyjęcia wyznawcy islamu do grona profesorów *Gregorianum*. Trzeba też zauważyć, co chyba najbardziej znaczące dla tej pracy, że ubogacił on Kościół wnosząc swój potencjał intelektualny – wręcz swój geniusz¹. Moment decyzji o przejściu na emeryturę sprawił, że zainteresowanie jego osobą i dziełem stało się bardziej żywe². Wiele można się dowiedzieć o naszym Autorze oraz lepiej go zrozumieć analizując jego życiorys.

Życie Josepha Ratzingera

Życie Josepha Ratzingera od początku przeniknięte było doświadczeniem wiary. Sam podkreśla znaczenie momentu swoich narodzin dla budowania relacji z Bogiem. Miało to miejsce w Wielką Sobotę, 16 kwietnia 1927 roku. Zaowocowało to tym, że był pierwszym dzieckiem ochrzczonym nowo-poświęconą wodą. To doświadczenie religijne przejawiające się przeżywaniem liturgii przenika całe opowiadanie naszego Autora o swoim życiu. Wpisywało się ono w rytm roku liturgicznego. Dzięki Ruchowi liturgicznemu potrafił zrozumieć coraz więcej z przeżywanego misterium. Traktował to

¹ Por. P. Seewald, *Prolog*, w: Benedykt XVI; P. Seewald *Ostatnie rozmowy*, Kraków 2016, s.14-15 i 20.

² Por. G. Vigini, *Wstęp*, w: Benedykt XVI, *Moje duchowe dziedzictwo*, Częstochowa 2013, s. 5.

jako osobiste odkrycia, którym towarzyszyły autentyczne emocje³. Stąd liturgia znajduje ważne miejsce w myśli teologicznej Ratzingera. Zarówno, jako przedmiot refleksji, jak i jako *locus theologicus*.

Rodzinna Bawaria stanowi ważny ośrodek myśli teologicznej. Dziedzictwo tego miejsca także odcisnęło swoje piętno na intelektualnej formacji naszego Autora. Ważnym faktem, który ma znaczenie dla naukowego kolorytu tego regionu jest spotkanie katolicyzmu z protestantyzmem. W XVI wieku działał tu (konkretnie w Ingolstadt) Johann Maier, którego dzieła stanowiły odpowiedź na wystąpienie Marcina Lutra. Potem temat ten był kontynuowany na poziomie bardziej przyjaznego dialogu już w wiekach XVII i XVIII. W tym samym czasie sięgnięto do pism współczesnych filozofów, czerpiąc z nich wiele dla rozważań teologicznych. Zaś w XIX wieku do głosu mocno dochodzi aspekt historyczny, ważne jest tu odwołanie do Ojców Kościoła. Aidan Nichols zauważa, że ten kontekst cały czas obecny jest w myśli Ratzingera pomimo późniejszej pracy w różnych miejscach (Bonn, Münster, Tybinga, Regensburg). Dziedzictwo Bawarii można streścić w następujących punktach: zakorzenienie myśli teologicznej w egzystencji Kościoła; odniesienie do filozofii i mistyki; silne oparcie na teologii historycznej⁴.

Ratzinger w relacji z innymi ludźmi odznacza się niezwykle skromnością. Można to zauważyć w wielu jego wypowiedziach i świadectwach osób, które miały z nim kontakt. Mówi o sobie jako o człowieku pełnym ograniczeń i słabości. Widać to choćby w wystąpieniach na początku pontyfikatu. Za każdym razem wyraża jednak wiarę, że Bóg będzie go wspierał i prowadził⁵. Wpływ na to miało niewątpliwie także doświadczenie rodzinnych okolic. Wspominał w swojej autobiografii o Świętym Konradzie von Parzham. Niezwykle skromnym odźwiernym z sanktuarium w Altötting. Który prostotą życia oddziaływał na miejscową społeczność. Ta postać sprowokowała Przyszłego Papieża do głębokich rozważań. Sam wyznał to w następujący sposób:

³ Por. J. Ratzinger, *Moje życie*, Częstochowa 2013, s. 8-9 i 21-23.

⁴ Por. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, Kraków 2005, s. 39-45.

⁵ Por. G. Polak, *Benedykt XVI. Historia wyboru*, Gdańsk 2005, s. 315.

„W tym pokornym i z gruntu dobrodusznym człowieku odnaleźliśmy uosobienie tego, co najlepsze w naszej społeczności, prowadzonej przez wiarę do realizacji najpiękniejszych celów. Później często zastanawiałem się nad tym dziwnym zrządzeniem losu, iż Kościół w wieku postępu i zawierzenia nauce sam najczęściej reprezentowany był przez zupełnie prostych ludzi.(...) Myślę, że właśnie ci *mali* święci są wielkim znakiem naszych czasów, a przekonanie to umacnia się we mnie i porusza mnie tym głębiej, im bliżej stykam się z wielkimi wydarzeniami współczesności”⁶.

W swoim życiu pozwalał się prowadzić Bogu. Widać to na początku pontyfikatu. W jednym z pierwszych wystąpień postanawia wziąć na siebie zobowiązanie poprzednika – Jana Pawła II, jakim był udział w Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii. Komentatorzy przyrównali Go wtedy do Mędrców ze Wschodu, którzy wyruszyli za gwiazdą. „Udał się w drogę na spotkanie, które nie on sam planował, a ponadto ten unikający wielkich wystąpień dyskretny intelektualista, przez wiele lat profesor teologii, przełamał się i stanął wobec rozentuzjasmowanych tłumów.” Rozpoznał Boga przemawiającego przez znaki czasu i pozwolił, by go poprowadził⁷.

Znaczenie dla teologii

Na mapie teologii XX wieku Ratzinger zajął szczególne miejsce. Choć nigdy nie stworzył własnej koncepcji teologii, jednak czerpał z tego co w całej myśli teologicznej było najlepsze. Porządkował, tworzył syntezę i prezentował pokazując nowość i aktualność Ewangelicznego orędzia⁸. Czerpiąc wiele z różnych nurtów teologii, pokazał jak niezwykle ważna jest jednak integralność. Wiele błędów teologii spowodowanych było podziałami. Oddzielano wiarę i rozum, naturę i łaskę, etc.. Czyniło to wywód łatwiejszym, jednak wypaczało treści gdyż nie obrazowało całej rzeczywistości⁹. Tę niezwykłą zdolność całościowego patrzenia na rzeczywistość wiary

⁶ J. Ratzinger, *Moje życie*, dz. cyt., s. 10.

⁷ A. Nossol, *Historyczne znaczenie wyboru Benedykta XVI*, w: *Wokół osoby i myśli Benedykta XVI*, Opole 2006, s. 20.

⁸ Por. P. Seewald, *Prolog*, dz. cyt., s.19.

⁹ Por. T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, Kraków 2010, s. 53-59.

i przez to adekwatnego naświetlania jej przez teologię dostrzeżono. Została także wykorzystana, co widać w życiorysie Ratzingera. Kolejne funkcje pokazują, jak w coraz większym stopniu wpływał on na rozwój teologii. Już bowiem w młodym wieku uczestniczył w tak ważnym wydarzeniu jak *Vaticanum II*. Od 25 listopada 1981 roku pełnił funkcję prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Na nim więc spoczywała odpowiedzialność za dbanie o czystość i prawidłowość nauczania. Potem jego wpływ na myśl teologiczną stał się jeszcze bardziej znaczący, gdy został papieżem¹⁰.

Metodologia pracy Ratzingera

Ratzinger bardzo mocno starał się opierać na źródłach. Nie pozwalał sobie na tworzenie wcześniejszych założeń, które stara się potem potwierdzić sięgając do analizowanego materiału. Teologią nie jest bowiem znajdowanie w Objawieniu uzasadnienia dla własnych twierdzeń¹¹. Nasz Autor starał się poznać to wszystko, co dotyczyło danego tematu. Starannie selekcjonował materiał badawczy, gdy niemożliwe okazywało się przeczytanie całości. Jednak jego praca stanowiła coś więcej niż jedynie naukowe studium. Wchodzi w swoistą relację z tekstami. Dotyczy to nie tylko samych źródeł, ale także ich opracowań. Sam mówi o „kontakcie” i „dialogu” z tekstami¹².

Mariologia Ratzingera

W ciekawy sposób charakterystykę ratzingerowej mariologii przedstawia Łukasz Żak. Podaje cztery zasadnicze cechy, z których pierwszą jest biblijność. Autor w integralny sposób chce przyjmować całość tekstów. Drugą jest aspekt historiozbowczy, czyli umieszczenie nauki o Maryi w obrębie zamysłu nad całą ekonomią zbawczą. Trzecią cechą jest oczywisty dla mariologii po *Vaticanum II* charakter eklezjotypiczny. Ostatnią jest interdyscyplinarność. Nasz Autor zaznacza, że rozważania maryjne są elementem całości wiedzy. Nie można ich odbierać w całkowitej alienacji od innych

¹⁰ Por. KAI, *Kardynał Joseph Ratzinger (Benedykt XVI) – sylwetka*, *Communio* 25 (2005) 3, s. III-IV.

¹¹ Por. A. Nossol, *Historyczne znaczenie wyboru Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 17.

¹² Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom I. Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*, red. K. Gózdź, Lublin 2014, s. 41.

płaszczyzn rozumowych dociekań¹³. Należy także zaznaczyć, że poglądy mariologiczne Ratzingera ewoluowały. Odbył on w swoim życiu swoistą drogę, stopniowo odkrywając rolę Matki Bożej w teologii¹⁴. Jednak ewolucja ta nie zostanie w pełni przedstawiona, gdyż czyniłoby to wywód mniej klarownym.

Status quaestionis

Nie sposób także nie dostrzec, że tematy Maryjne nie stanowią głównych zagadnień podejmowanych przez Ratzingera. Jego prace mariologiczne nie mają zbyt dużej objętości, zwłaszcza w porównaniu z całym dorobkiem Autora. Pomimo tego dociekania te mają duże znaczenie. Nie imponuje także ilość opracowań poświęconych temu wycinkowi myśli naszego Autora¹⁵. Nie ma osobnych miejsc poświęconych tematyce maryjnej Ratzingera w swoistych kompendiach jego teologii jakie stanowi książka Aideny Nicholisa OP¹⁶ ani „trylogia” ks. Jerzego Szymika¹⁷. Znajdują się jednak opracowania mariologii, które na gruncie teologii zagranicznej przygotował między innymi: bp Antonino Staglianò, czy też zostały dokonane pod redakcją Gabrieli Mihling i Alexandra Pytika¹⁸. Jednak najbardziej znacząca wydaje się tu praca ks. Michele Masciarelliego,¹⁹ która została wydana w języku polskim. Na gruncie polskiej mariologii opracowań pewnych zagadnień w formie artykułów dokonali między innymi: ks. Janusz Królikowski, Bogumił Gacka MIC, ks. Teofil Siudy, Łukasz Żak²⁰, czy Izabella

¹³ Por. Ł. Żak, *Niepokalone poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, *Salvatoris Mater* 10(2008), nr 2, s. 353-354.

¹⁴ Por. D. Garland, *The Mariology of Joseph Ratzinger*, na stronie: <http://www.motherofallpeoples.com/2007/08/the-mariology-of-joseph-ratzinger/>, (dostęp: 27.01.2017r.)

¹⁵ Por. A. Wojtczak, *Servia Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013, s. 53.

¹⁶ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, Kraków 2006.

¹⁷ J. Szymik, *Theologia Benedicta: Tom I*, Katowice 2011; *Tom II*, Katowice 2012; *Tom III*, Katowice 2015.

¹⁸ Por. J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, w: *Teologiczna doniosłość pontyfikatu Benedykta XVI*, Poznań 2014, s. 127.

¹⁹ M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008.

²⁰ Por. Ł. Żak, *Niepokalone poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 345.

Smentek²¹. Wyróżnić tutaj należy książkę Adama Wojtczaka OMI, zatytułowaną „*Serva Domini*”²², stanowiącą najbardziej obszerne, z wymienionych, opracowanie nauczania maryjnego Benedykta XVI.

Problematyka podjętej pracy

Sformułowanie tematu niniejszej pracy zakreśla obszar myśli Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, który stanowi materiał źródłowy dysertacji. Dość oczywiste jest tu nawiązanie do VIII rozdziału Konstytucji Dogmatycznej o Kościele, który został zatytułowany: „*Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka, w misterium Chrystusa i Kościoła*”. Będę więc starał się na kolejnych stronach pokazywać recepcję myśli soborowej w mariologii naszego Autora.

Lumen Gentium najpierw wskazuje na pierwszeństwo Bożej woli w dziele zbawienia. Bowiem sam Bóg chce obecności Kościoła i uprzywilejowanego miejsca Maryi w tej wspólnotcie (KK52). Cały czas dostrzegane jest także poszanowanie wolności człowieka. Stwórca chce aby udział Maryi w dziele zbawienia był jej wolną decyzją (KK56).

Dokument zwraca uwagę na wyjątkowe znaczenie źródeł biblijnych dla właściwego zrozumienia omawianych zagadnień. Konieczne okazuje się zarówno spojrzenie na Stary, jak i na Nowy Testament. Tylko wtedy można odczytać całą perspektywę ekonomii zbawienia i w niej właściwie umieścić rolę Bożej Matki. Odwołuje się także do figur Maryi w starym testamencie, choćby do jej łączności z Ewą (KK 55 i 56).

Konstytucja dogmatyczna pokazuje także sceny biblijne które w szczególny sposób pozwalają dostrzec relacji Matki z Synem oraz Wspólnotą Eklezjalną: Zwiastowanie, nawiedzenie św. Elżbiety, narodzenie, życie publiczne z akcentem na cud w Kanie Galilejskiej, Krzyż oraz Pięćdziesiątnicę (można to dostrzec np. w numerach 56-59 KK).

²¹ I. Smentek, „*Błogosławiona, która uwierzyła.*” *Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, Warszawskie Studia Teologiczne, 25(2012) nr 1, s. 85-112.

²² A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013.

Lumen Gentium akcentuje także zagadnienie roli Maryi w dziele zbawienia w kontekście jedyne go pośrednictwa Jezusa (KK 60). Ważne miejsca zajmuje także temat macierzyństwa (np. KK62) oraz dziewictwa (np. KK 57), na to z resztą wskazuje sam tytuł rozdziału. Osobne miejsce znajduje kwestia kultu Maryi (KK66 i 67) a także wskazanie na Maryję jako na znak nadziei dla Kościoła (KK 68 i 69).

Wszystkie te tematy znajdują swoje odzwierciedlenie w myśli Ratzingera. Jest to główna teza niniejszej pracy, która ma zostać wykazana. To stanowi zadanie jakie stawia sobie autor niniejszej pracy. Niektóre zagadnienia z wyżej wymienionych zostaną przedstawione jako temat osobnych paragrafów. Przykładem jest przedstawienie rozważań opartych na temacie Zwiastowania, czy też omówienie zagadnienia pośrednictwa. Inne elementy, jak kwestia kultu, czy nadziei zostaną wplecione jako uzupełnienia do innych tematów.

Charakterystyka źródeł

Niniejsza praca miała w swych założeniach, w jak najwyższym stopniu opierać się na tekstach źródłowych. Sprzyjał temu sam charakter tekstów. Są one bowiem niezwykle jasne i klarowne. Wyjaśniają wiele kwestii same nie wymagając już komentarza.

Ilość pism mariologicznych Ratzingera sprzed wyboru na Stolicę Piotrową jest, jak już wspomniano, niezwykle skromna. W całości poświęcone tej tematyce są jedynie dwie pozycje: „Wzniosła Córa Syjonu”²³ oraz „Maryja w Tajemnicy Kościoła”²⁴ wydana wraz z Hansem Urs von Balthasarem. Trzeba tutaj dodać, że samo spojrzenie w spis treści ujawnia, że teksty zawarte w obu publikacjach są w znaczącym stopniu tożsame. Może się też wydawać, że tekstów mariologicznych naszego Autora jest więcej, ale wynika to z faktu, że często można spotkać wydane osobno poszczególne fragmenty powyższych

²³ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, Poznań 2002.

²⁴ J. Ratzinger, H. Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007.

publikacji²⁵, lub po prostu inne wydania²⁶. Myśl maryjną można znaleźć oczywiście także w innych tekstach naszego Autora. Warto tu wspomnieć o jednym ze znaczących fragmentów „Raportu o stanie wiary”, gdzie przedstawionych zostało „Sześć punktów do zapamiętania” stanowiących syntezę mariologiczną²⁷.

Wybór na Następcę Świętego Piotra zaowocował znaczącym wzrostem wypowiedzi mariologicznych naszego Autora. By się o tym przekonać wystarczy choćby sięgnąć do bibliografii niniejszej pracy. Benedykt XVI wygłosił wiele homilii i przemówień związanych ze świętami maryjnymi, czy też mających miejsce w sanktuariach Matki Bożej. Regularnie prowadził modlitwę Anioł Pański, mającą też maryjny charakter. Te okoliczności niejako wymusiły powstawanie kolejnych wypowiedzi na temat Niepokalanej. Znaleźć je można w dokumentach papieskich, także w formie modlitw. Nie tylko rytmy obchodów liturgicznych, czy konkretnych spotkań wymuszały formułowanie tych myśli. Papież Senior sam chętnie odwoływał się do Matki Bożej do niej kierując często inwokacje kończące poszczególne wypowiedzi²⁸.

Należy tu wspomnieć, że dostęp do źródeł jest niezwykle łatwy. Jest to oczywiste, gdy dotyczy wypowiedzi papieskich. Ale dotyczy to także wcześniejszych dzieł. Myśl Ratzingera budziła bowiem zainteresowanie w naszym kraju. Choćby bibliografia tej pracy pozwala stwierdzić, że zarówno te ważniejsze jak i mniejsze dzieła były wydawane w naszej ojczyźnie. Dziś dostępność do Jego publikacji stale się powiększa.

Osobne miejsce należy tutaj poświęcić wyjątkowej serii „*Opera omnia*.” Trzeba docenić ogrom pracy zespołu redakcyjnego, na którego czele stoi ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź. Wysiłek podjęty przez pracowników Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ma na celu „udostępnienie tej obszernej wizji profesora, kardynała i papieża

²⁵ Dla przykładu: J. Ratzinger, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine, Salvatoris Mater*, 6(2004) nr , s. 11-21.

²⁶ Dla przykładu: *Wzniosła Córa Syjonu* została wcześniej wydana jako: *Córa Syjonu . Maryja w refleksji Kościoła*, Warszawa 1997.

²⁷ Por. J. Ratzinger, V. Messori, *Raport o stanie wiary*, Marki 2005, s. 94-96.

²⁸ Por. I. Smentek, *Błogosławiona, która uwierzyła. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, Warszawskie Studia Teologiczne, 25(2012) nr 1, s. 85.

Josepha Ratzingera–Benedykta XVI polskiemu czytelnikowi”²⁹. Autor niniejszej dysertacji starał się wykorzystać potencjał tej publikacji, choć nie udało się to w pełni. Jednym z powodów jest to, że podczas redagowania tej pracy nie wszystkie tomy były dostępne. Stąd w tekście znajdują się przypisy do tych publikacji, gdzie poszczególne myśli Ratzingera zostały wcześniej odnalezione. Wyjątek stanowi trylogia „Jezus z Nazaretu.” Tutaj ponownie analizowano teksty, gdyż szósty tom „Opera omnia Josepha Ratzingera” zawiera nowe tłumaczenie. Ono zaś, jak podkreśla Redaktor serii, daje szansę, by lepiej „dotrzeć do pierwotnego charakteru tego tekstu”³⁰. W tym wypadku zachowano jednak w przypisach także odniesienie do wcześniejszego tłumaczenia. Gdyby do redakcji przystąpiono po wydaniu wszystkich szesnastu tomów z pewnością badania byłyby znacznie łatwiejsze i być może bardziej owocne.

Jako konieczną literaturę pomocniczą wykorzystano przede wszystkim teksty dostępne w języku polskim. Ma to na celu także docenienie pracy rodzimych teologów oraz tłumaczy.

Metoda pracy

Praca została zrealizowana przez działania analityczno-syntetyczne. Najpierw zapoznano się ze gromadzonym materiałem, poszukując w nim treści zawartych w VIII rozdziale *Lumen Gentium*. Taka analiza pozwoliła na wyodrębnienie myśli kluczowych dla realizacji tematu. Następnie zostały one uporządkowane, co dało początek strukturze poszczególnych rozdziałów i paragrafów. Stanowiło to podstawę do syntezy. Zajęcie się poszczególnymi zagadnieniami szczegółowymi pozwoliło też na dostrzeżenie koniecznych uzupełnień z literatury pomocniczej. Dbano także o to, aby praca stanowiła całość, aby dostrzegalna była myśl łącząca poszczególne paragrafy.

Wydaje się, że całościowo metodę pracy można by, opierając się na propozycjach ks. Czesława S. Bartnika, określić jako metodę systemowo-personalistyczną³¹.

²⁹ K. Gózdź, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom XI. Teologia Liturgii*, red. K. Gózdź, Lublin 2012, s. X.

³⁰ Tenże, *Medytacja dla głębszego zrozumienia Tajemnicy Jezusa w trylogii Jezus z Nazaretu*, w: *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, red. K. Gózdź, Lublin 2015, s. 1.

³¹ Por. C. Bartnik, *Metodologia teologii dogmatycznej*, *Studia Nauk Teologicznych PAN*, t. 2 (2007), s. 171-172.

Realizacja podjętego tematu

Sposób przedstawienia i uporządkowania rezultatów pracy został podyktowany w oczywisty sposób analizą źródeł. Jednak poza tym także sam plan stanowi próbę pokazania sposobu myślenia Ratzingera. Centrum Jego przesłania oraz kluczem do zrozumienia Go stanowi zagadnienie miłości. Stara się on ukazywać Boga, który jest Miłością, nawet Jego myśl została przez Pascala Ide nazwana teologią miłości³². Znakiem tego są także tytuły napisanych przez niego dokumentów: *Deus caritas est*, *Caritas in veritae* czy *Sacramentum Caritatis*.

To samo dotyczy mariologii. Także tajemnicę Maryi należy odczytywać w kluczu miłości, co zapisał Benedykt XVI w zakończeniu *Deus caritas est*. Wskazał tu na Matkę Bożą, jako na tę, która ukazuje czym jest miłość. Jej życie daje nam możliwość spojrzenia na miłość jako na rzeczywistość, która czerpie siły ze spotkania z Bogiem, jest dążeniem do zjednoczenia z Nim a jednocześnie ukierunkowuje na czynienie dobra dla drugiego człowieka³³.

Ta dynamika miłości realizuje się w dialogu. Dlatego też na dialogu można oprzeć schemat dla przedstawienia zagadnień mariologicznych. Najpierw zostanie przedstawiony moment rozpoczęcia dialogu – wydarzenia, przez które Bóg zaprasza Maryję i przygotowuje Ją do misji. To będzie temat pierwszego rozdziału. Następnie zostaną przedstawione działania Maryi stanowiące Jej wejście w dialog ze Stwórcą - realizację współpracy. Trzeci rozdział pokazuje owoce dialogu: Maryję, która służy Kościołowi i uczy go relacji z Bogiem. Zostało to ujęte przez ks. Michele Masciarelliego w sformułowanych trzech „zasadach”: bycia od Boga, bycia z Bogiem i bycia dla Boga³⁴.

³² Por. P. Ide, *Chrystus daje wszystko. Teologia miłości Benedykta XVI*, Kraków 2011, s. 16.

³³ Por. Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 42.

³⁴ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 16.

Autor niniejszej pracy ma świadomość jej niewątpliwych braków. Wynikają one z wielu powodów. Jednym z nich jest choćby to, że jej redakcja była znacznie rozciągnięta w czasie. Niektóre partie tekstu zostały napisane w całości, inne krótkimi fragmentami. Wynikało to z możliwości autora. Może być to odczuwalne w lekturze tekstu. Dysertacja nie jest też zbyt obszerna. Wynika to z wybranego zagadnienia, jak już wcześniej wspomniano, mariologia nie została bowiem przez Ratzingera zbyt obszernie opisana. Pomimo tego autor dzisiejszej pracy jest przekonany, że udało mu się zrealizować temat. Ma także nadzieję, że ten tekst przyczyni się do lepszego poznania myśli Josepha Ratzingera – Benedykta XVI.

ROZDZIAŁ I

MARYJA PRZYJMUJĄCA BOŻE SAMODAROWANIE

Kluczem do uporządkowania refleksji Josepha Ratzingera, jak już wspomniano, będą zasady jednoczące wszystkie tajemnice związane z Matką Boga. Pierwszą z nich jest *zasada bycia od Boga*. Można analizując ją dostrzec akcent na aktywność Stwórcy w całym dziele Zbawienia. To także On jest pierwszym działającym w relacji z Maryją³⁵.

W niniejszym rozdziale będzie można więc dostrzec podkreślenie pierwszeństwa Boga. Ten wątek, według ks. Jerzego Szymika, stanowi jedną z kluczowych myśli w refleksji Josepha Ratzingera – Benedykta XVI. Pierwszym wymiarem jest tu ciągła inicjatywa którą można odnaleźć po stronie Stwórcy. Bóg jawi się, jako ten, który jest jedynie potrzebny, działający i aktywny³⁶. Wraz z podkreśleniem wartości, która wyraża się w dynamice działania Boga, dostrzec można najwyższą wartość, którą jest Stwórca sam w sobie. Emfaza na te treści pada zarówno w tekstach napisanych w czasie pontyfikatu, jak i wcześniejszych. Dość jednoznacznie można to wyczytać choćby

³⁵ Por. Tamże, s. 26.

³⁶ Por. Por. J. Szymik, *Theologia benedicta. Tom I*, dz. cyt., s. 162.

w Orędziu na Światowy Dzień Młodzieży w 2013 roku. Papież stwierdza w nim w klarowny sposób tę najwyższą wartość Stwórcy. Wprost określa, że „ten, kto nie daje Boga, daje zbyt mało”³⁷. Każda rzeczywistość poza Bogiem jest więc dla człowieka niewystarczająca.

Trzeba tu zaznaczyć, że prymat Boga wcale nie niweluje wolności człowieka ani jego koniecznej aktywności. Inicjatywa Stwórcy zakłada odpowiedź i jej wymaga. Co więcej za wzór takiej odpowiedzi Ratzinger uważa Maryję³⁸. Cały czas zachowując świadomość tej rzeczywistości, w omawianych w niniejszym rozdziale pracy zagadnieniach, akcent postawiony zostanie na przyjmowaniu łaski. Zagadnienie podejmowania przez Bogarodnicę zbawczego dialogu zostanie szerzej opisane w dalszych rozdziałach. Trzeba jednak zaznaczyć, że wymiar przyjmowania i bierności stanowi swoiste *proprium* spojrzenia na Maryję. Dzieje się tak, gdyż w teologii bierność jest domeną kobiecości, zaś aktywizm utożsamiany jest z tym, co męskie³⁹.

Przedstawianie niniejszych zagadnień rozpoczyna spojrzenie na to, co jest centrum dla wszystkich rozważań teologicznych Ratzingera. Jest nim Pismo Święte. Oczywiście nie można zapominać o Tradycji, zwłaszcza zawartej w myśli Ojców Kościoła, jednak prymat Biblii jest bardzo widoczny⁴⁰. Nie dziwi więc, że także dla rozważań mariologicznych źródła szuka on w Biblii odczytywanej w perspektywie historiozbawczej⁴¹. Dostrzega teksty dotyczące Maryi nie tylko w Nowym, ale także i w Starym Testamencie. Konieczne staje się więc pokazanie, w jaki sposób Ratzinger czerpie ze źródeł biblijnych. Pierwszy paragraf pokazuje, jak „patrzac oczami” naszego Autora na Pismo Święte, wyczytać z niego sposób w jaki Bóg obdarowuje Maryję łaską.

³⁷ Benedykt XVI, *Misjonarze nowej ewangelizacji. Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2013r.*, L'Osservatore Romano 34(2013) nr 1, s. 17.

³⁸ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 53.

³⁹ Por. J. Ratzinger, *Pozytywna funkcja mariologii w teologii*, w: J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, Warszawa 1991, s. 17.

⁴⁰ Por. P. Blanco Sarto, *Un pensamiento sinfónico. La teología de Joseph Ratzinger*, *Roczniki Teologii Dogmatycznej*, 60 (2013), Tom 5, s. 32.

⁴¹ Por. Ł. Żak, *Niepokalone poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 353.

Kolejne paragrafy stanowią omówienie Niepokalanego Poczęcia oraz dziewictwa Maryi, jako tych tajemnic w życiu Niepokalanej, w których prymat Boga i pierwszeństwo Jego działania zaznaczają się wyraźnie.

We wszystkich tych tekstach można będzie dostrzec ściśle odniesienie do Jezusa Chrystusa. Wybranie Matki wskazuje bowiem na Jej Syna. Przyjmowanie przez Nią łaski ma także wymiar eklezjalny. Mariologia naszego Autora ma bowiem charakter eklezjotypiczny⁴².

1.1 Linia kobieca w Biblii

Swój komentarz do encykliki *Redemptoris Mater* Joseph Ratzinger rozpoczyna od zagadnień metodologicznych. Podkreśla silne oparcie omawianego przez siebie tekstu na tekstach Pisma Świętego. „Nie stanowią [one] tylko pierwszego rozdziału maryjnych rozważań naszego Autora, ale przenikają wszystkie wypowiedzi dotyczące zarówno maryjnego dogmatu, jak i samego kultu Dziewicy z Nazaretu”⁴³. Zaznacza, że Jan Paweł II korzystając z Biblii stosuje się do zasady zawartej w dwunastym punkcie Konstytucji *Dei Verbum*, nakazującej czytanie Pisma Świętego jako całości. Sobór cytowany przez Ratzingera naucza, że „Pismo Święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane, należy, celem wydobywania właściwego sensu świętych tekstów, nie mniej uważnie także uwzględnić treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary.” Sam nasz Autor obrazuje tę zasadę pokazując analogię do wydarzeń ludzkiego życia. Píše, że „chwila nie istnieje sama dla siebie, ale jest częścią całości, a więc rozumiem ją także w sobie samej tylko wtedy, gdy widzę ją w świetle całości i z całością”⁴⁴. Wydaje się, że opisana metodologia jest charakterystyczna nie tylko dla Jana Pawła II piszącego encyklikę maryjną. Można uznać, że stanowi ona podstawę dla sposobu uprawiania teologii przez samego

⁴² Por. Tamże, s. 354.

⁴³ T. Siudy, *Maryjna wiara i kult w ujęciu kard. Josepha Ratzingera – papieża Benedykta XVI*, *Salvatoris Mater*, 9(2007), nr 3-4, s. 135.

⁴⁴ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 59-60.

Ratzingera. Wskazuje na to wstęp do pierwszego tomu „Jezusa z Nazaretu”. Papież podaje w nim sposób, w jaki korzystał ze źródeł biblijnych. Podkreśla on pewną użyteczność historyczno-krytycznej metody interpretacji Pisma Świętego. Jej walorem jest to, że kładzie ona nacisk na historyczność wydarzeń opisanych w Księgach Natchnionych. Biblia bowiem nie używa „historii jako symboli prawd ponadhistorycznych, lecz zasadza się na historii, która toczyła się na naszej ziemi”. Bez odniesienia do realności wydarzeń „wiera chrześcijańska zostanie zlikwidowana i przeniesiona w inną formę religii”⁴⁵.

Zasady korzystania z tekstów biblijnych

Ratzinger podkreślając nieodzowność metody historycznej dostrzega jej ograniczenia i akcentuje szczególną wagę egzegezy kanonicznej⁴⁶. Stanowi ona uzupełnienie spojrzenia historycznego. Walorem tej metody jest właśnie traktowanie Pisma Świętego, jako integralnej całości. Żaden fragment nie jest dzięki temu relacją oderwaną od całości Pism Kanonicznych. Podkreśla się, że „każdy tekst powinno się rozpatrywać w ramach tego samego planu Bożego po to, by mogło dojść do zaktualizowania Pisma Świętego także w naszych czasach”. Kanoniczne spojrzenie, jest spojrzeniem z perspektywy wiary. Umożliwia ono także wyprowadzanie teologicznych wniosków⁴⁷. Fragmentaryzacja orędzia biblijnego czyniłaby otrzymane wnioski niewłaściwymi. Uniemożliwiłaby ona nie tylko odczytanie całości przesłania, ale także dostrzeżenie wewnętrznej dynamiki myśli. „Poszczególne teksty – tak widzieli to zawsze Ojcowie i wiara Kościoła – interpretujemy teologicznie poprawnie tylko wówczas gdy

⁴⁵ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 122, por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część I. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007, s. 8.

⁴⁶ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 125; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część I. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, dz. cyt., s. 11.

⁴⁷ Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Poznań 1994, s. 40-41.

widzimy je jako część drogi, która posuwa się naprzód, gdy rozpoznajemy jej wewnętrzny kierunek”⁴⁸.

Nawet w ujęciu kanonicznym nie jest łatwo w tekstach biblijnych dostrzec jak ważne miejsce w Historii Zbawienia przypada Maryi. Nasz Autor odkrywa w tym fakcie, element, który można umieścić w charakterystyce Matki Boga. Jest nim swoista „dyskrecja.” Zauważa, że Maryja zwłaszcza „u Mateusza nie odgrywa niemal żadnej roli (...) Dopóki Maryja żyła, zachowywano dyskrecję. Zapewne również Ona pozostawała dyskretna”⁴⁹. Szukając podstaw dla mariologii trzeba zauważyć, że sami Ewangelisci dają argumenty skłaniające do całościowego spojrzenia na teksty biblijne. Święty Łukasz nawiązuje do tekstów Starego Testamentu. Choćby scena Zwiastowania ma podobny schemat do wydarzeń poprzedzających narodziny Izaaka i Samsona. Paralełę można dostrzec także w warstwie językowej⁵⁰.

Odpowiedni stosunek do tekstów biblijnych ma ważne znaczenie dla teologicznej refleksji nad osobą Maryi. Niewłaściwe jego rozumienie może doprowadzić wręcz do „upadku mariologii.” Taka sytuacja, jak podkreśla nasz Autor, miała miejsce po zakończeniu Soboru Watykańskiego II. Ojcowie *Vaticanum II* zdecydowali, że tekst o Najświętszej Maryi Pannie zostanie włączony w ramy Konstytucji dogmatycznej o Kościele, a nie będzie stanowił osobnego dokumentu. Jednocześnie taka decyzja oznaczała przyjęcie nadrzędności „liturgiczno-biblijno-patrystycznej pobożności i teologii.” Decyzję tę jednak źle odczytano, upraszczając i przedstawiając ją jako stwierdzenie o wystarczalności samej tylko Biblii w uprawianiu mariologii. Taka postawa prowadzi do groźnego - zdaniem Ratzingera – bilicyzmu, a w konsekwencji historyzmu.

⁴⁸ J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył.... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Kraków 2006, s. 21.

⁴⁹ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, Kraków 2005, s. 272.

⁵⁰ Por. W. Życiński, *Izrael i Maryja – obietnica i realizacja. Symbolika Starego Testamentu w mariologii nowotestamentalnej*, *Polonia Sacra*, 6 (2002) nr 11 s. 6-8.

Podkreślając wagę Pisma Świętego nie można więc jednocześnie pomniejszać Tradycji Kościoła⁵¹.

„Linie” w Biblii

Postulowany przez Ratzingera całościowy sposób podchodzenia do Pisma Świętego pozwala na dostrzeżenie w nim dwóch rzeczywistości stanowiących jakby drogi, po których zstępuje Boża łaska. Nasz Autor nazywa je „liniami.” Podkreśla istnienie linii męskiej i kobiecej. Zauważa bowiem, że „w Starym Testamencie, obok i wraz z linią, która idzie od Adama do Patriarchów i do Sługi Jahwe, biegnie linia, która idzie od Ewy, do postaci takich jak Debora, Estera i Rut – wędrowni, której nie można minimalizować z teologicznego punktu widzenia, jakkolwiek byłaby ona nie skończona, a zatem otwarta w swoich stwierdzeniach; jakkolwiek byłaby nie dopełniona jak cały Stary Testament, który trwa w oczekiwaniu na Nowy oraz na jego odpowiedź”⁵². Jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary zauważył, że: „na przestrzeni całego Starego Testamentu formuje się historia zbawienia, która (...) angażuje jednocześnie uczestnictwo elementu męskiego i żeńskiego”⁵³. Warto tutaj podkreślić, że nasz Autor „włożył wiele trudu w dogłębne przeanalizowanie wzorczego charakteru Maryi jako niewiasty będącej wcieleniem zasady żeńskiej”⁵⁴. Ratzinger podkreśla, że Maryja „przedstawia uratowanego i wyzwolonego człowieka właśnie w postaci kobiecej, to znaczy w określeniu płci nierozłącznej z człowiekiem. *Bóg stworzył człowieka; mężczyznę i niewiastę* (Rdz 1, 27). W kobiecie

⁵¹ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, w: J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, dz. cyt., s. 14-16.

⁵² Tenże, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 62-63.

⁵³ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, nr 9
http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/kobieta_31052004.html, [dostęp: 14.01.2017r.]

⁵⁴ M. G. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 38.

zespala się nieodłącznie *biologiczne* z człowieczym, tak jak biologiczne łączy się z tym co *teologiczne*”⁵⁵.

Przyczyny deprecjonowania kobiecości w teologii

Benedykt XVI stwierdził, że „niestety, godność i rola dane przez Boga kobiecie nie zawsze były właściwie rozumiane i doceniane”⁵⁶. Tendencję tę odkryć możemy także w recepcji treści biblijnych. Ratzinger zauważa dwa czynniki, które sprawiały i wciąż sprawiają, że linia kobieca jest niedostrzegana. Pierwszym jest gnostycka egzegeza Pisma Świętego. Jej charakterystyczną cechą jest „utożsamianie tego, co kobiece, z materią, z tym co negatywne, i z nicością, a więc z rzeczywistościami, które nie mogą stanowić zbawczego stwierdzenia Biblii”⁵⁷. Przykładem obrazującym gnostycki mizoginizm może być Karpokrates, który przyrównywał kobiety do piekła. Warto jednak umieścić te poglądy w nieco szerszym kontekście. Poglądy antyfeministyczne, były bowiem mocno zakorzenione w całej kulturze grecko-rzymskiej. Można się ich doszukać w poglądach Platona i Arystotelesa⁵⁸. Można więc mówić o swoistej patriarchalnej mentalności społeczeństwa zarówno greckiego, rzymskiego jak i żydowskiego. Bez wątpienia wpływało to na Kościół pierwszych wieków. Da się takie tendencje zauważyć także u samego Świętego Pawła i w Pierwszym Liście Świętego Piotra. Swoisty mizoginizm dostrzegalny jest także choćby u Orygenesusa i Tertuliana. Te tendencje zaś nasilają się u kościelnych myślicieli od IV wieku⁵⁹. W myśli teologicznej późniejszych wieków pewna niedoskonałość żeńskości zarysowuje się w myśli Świętego Tomasza z Akwinu, który czerpie z Arystotelesa. Dostrzeżenie doskonałości można

⁵⁵ J. Ratzinger, *Mariologia i pobożność maryjna w odniesieniu do wiary i teologii*, w: J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, dz. cyt., s. 23-24.

⁵⁶ Benedykt XVI, *Misja wymaga działania ramię w ramię*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 7-8, s. 17.

⁵⁷ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 61-62.

⁵⁸ Por. J. Salij, *Chrześcijański antyfeminizm?*, W Drodze, 343(03/2002), s. 121-123.

⁵⁹ Por. C. Mazzucco, *Kobieta a chrześcijaństwo w pierwszych trzech wiekach*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 12-14.

zauważyć u Hansa Urs von Balthasara i Adrienny von Speyer⁶⁰. U Balthasara można wręcz mówić o prymacie kobiecości. Uznaje on bowiem, iż żeńska postawa wyraża się w otwartości i przyjmowania darów. Kobięcy charakter ma odpowiadanie na słowo Boga. W tym sensie nie tylko stworzenie, ale nawet sam Jezus Chrystus staje wobec Ojca w postawie kobiecej⁶¹.

Ratzinger dostrzega, że tendencje do obniżania statusu kobiety zarysowują się też w dzisiejszej kulturze. Dokonuje się przez zjawisko niedostrzegania różnic płciowych. Rozprzestrzenia się ono także przez działalność ruchów feministycznych. Pod sztandarem równouprawnienia i wolności sprowadza się płęć do czegoś zupełnie nieznaczącego. Traktuje się ją jak pewną rolę do odegrania. Nasz Autor przekonuje, że to najbardziej uderza w kobiety. Podkreśla, że „wyzwolenie i *emancypacja* prowadzą z konieczności do maskulinizacji, czyniąc kulturę ujednoliconą i uporządkowaną zgodnie z kryteriami produkcyjnymi. W ten sposób kobieta poddana zostaje kontroli społeczeństwa męskiego”⁶². Kościół zaś opierając się na „języku natury i moralności” stoi na straży wartości kobiecości⁶³.

Drugą przyczyną, powodującą niedostrzeganie kobiecej linii w Biblii jest zbytne akcentowanie zasady *solus Christus*⁶⁴. Z resztą tu nie dochodzi jedynie do deprecjonowania pierwiastka kobiecego. Nadmierne akcentowanie jedyności Chrystusa wpływa całościowo na spojrzenie na relację Syna Bożego do stworzenia. Ratzinger jako odpowiedź na to wypaczenie przedstawia chrystologiczne konsekwencje nauki o Kościele jako Ciele Chrystusa. Zaznacza on, że „prawdziwa chrystologia musi mówić o Chrystusie będącym *Głową i Ciałem*, co znaczy, że On współobejmuje odkupione stworzenie w jego relatywnej samodzielności. To zaś jednocześnie przenosi spojrzenie ponad historię zbawienia, albowiem fałszywie rozumianej samodzielności

⁶⁰ T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 134-135.

⁶¹ A. Štrukelj, *Mężczyzna i kobieta w Bogu*, *Communio*, 27 (2007), 2, s. 57.

⁶² J. Ratzinger, V. Messori, *Raport o stanie wiary*, dz. cyt., s. 87-88.

⁶³ Tamże, s. 84 i 87.

⁶⁴ Tenże, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 62.

Boga ukazuje realność stworzenia, które jest powołane i uzdolnione do wolnej odpowiedzi”⁶⁵. Ratzinger odpierając argumenty przeciwników, pokazuje, że dostrzeżenie wartości linii kobiecej stanowi ważny element pozytywnego wykładu teologii. Można nawet powiedzieć, że według niego „wyłączenie z wiary tego co kobiece – konkretniej: tego, co maryjne, prowadzi do negacji stworzenia i przekonania o samoskuteczności działania Boga, które czyni ze stworzenia marionetkę”⁶⁶.

Ratzinger podkreśla niezwykłą harmonię i równość tego, co żeńskie i tego co męskie. Stwierdza, iż „od pierwszych stronic Biblii widzimy, że mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz Boga, zostali powołani, by uzupełniać się wzajemnie w zarządzaniu darami Boga i jako partnerzy w przekazywaniu światu Jego daru życia, zarówno w sensie fizycznym i duchowym”⁶⁷.

Relacja biblijnych kobiet do Maryi

Należy dostrzec, że wspomniane wyżej postaci Debory, Estery i Rut, są dziś odczytywane w odniesieniu do Matki Bożej. W postaci Debory akcentuje się aspekt współpracy. Dzięki jej kooperacji z Barakiem możliwe stało się zwycięstwo Izraela nad wrogiem.

Zaś

na Maryję spoglądamy, jako na *Socia Salvatoris*, która współpracowała ze Zbawicielem. Odniesienie to widać także na płaszczyźnie literackiej – w zapisie biblijnym. Pieśń Debory, odśpiewana po zwycięstwie nad Siserą – Sdz 5, 1-31 - porównywana jest bowiem do *Magnificat* – Łk 1, 46-55. Zaś Estera wskazuje na Maryję, która pośredniczy, przedstawiając Bogu prośby Kościoła. Analogię znajdziemy w historii Estery przedstawiającej królowi sprawę swego ludu. Rut zaś stanowi przede wszystkim znak służby⁶⁸.

⁶⁵ Tenże, *Mariologia-antropologia-wiara stworzenia*, w: J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, dz. cyt., s. 23.

⁶⁶ A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 275.

⁶⁷ Benedykt XVI, *Misja wymaga działania ramię w ramię*, art. cyt., s. 17.

⁶⁸ Por. W. Życiński, *Matki Izraela typem Matki Kościoła*, *Analecta Cracoviensia*, 45(2013), s. 241-244. Więcej na temat postaci Rut zostanie napisane w dalszej części rozdziału.

Trzeba tu jednak zaznaczyć, że nie jest to proste odczytywanie poszczególnych postaci jako typów Maryi. „W obecnym stanie rozwoju mariologii starotestamentalne przygotowanie do nauki Nowego Testamentu o Maryi nie sprowadza się już do tego czy innego zdania konkretnego. Poglębia się najpierw jakiś temat ogólny, który się rozciąga na wiele tekstów, zwłaszcza w literaturze prorockiej”⁶⁹.

Córa Syjonu

Zanim zostanie szerzej omówiona relacja Maryi do konkretnych biblijnych kobiet najpierw, zaprezentowana zostanie postać symboliczna. Ratzinger odnosił bowiem do Maryi tytuł Córy Syjonu⁷⁰. Jest to rzeczywistość kluczowa dla zrozumienia idei „linii kobiecej.” Dostrzeżenie w tekstach biblijnych tej symbolicznej postaci jest charakterystyczne dla obecnego rozwoju mariologii⁷¹.

Nasz Autor dostrzegł w Maryi Córę Syjonu przez analiz sceny Zwiastowania. Zauważył tu powiązanie z Księgą Sofoniasza. Trzeba tu zaznaczyć, że „zastosowanie biblijnego tytułu *Córa Syjonu* (por. Mi 4, 10; So 3, 12nn) w znaczeniu mariologicznym jest nie tylko jednym z najważniejszych znaków soborowej odnowy, lecz stanowi także próbę ścisłego powiązania postaci Dziewicy z nadzieją Izraela. Ta operacja dokonuje się, zgodnie ze wskazówkami *Lumen gentium*, poprzez umiejscowienie Maryi w relacji do spełnienia oczekiwań obecnych w historii biblijnej”⁷². Ratzinger wskazuje choćby na dostrzeżenie łączności między Maryją a Abrahamem. Wiara Niewiasty z Nazaretu, podobnie jak Patriarchy, jest początkiem Przymierza⁷³. Postać Córy Syjonu pokazuje, że te oczekiwania już zostały spełnione. Postać Maryi wskazuje na rzeczywistość zbawienia, które już się dokonało.

⁶⁹ I. de la Potterie, *Zapowiedzi Maryi w Starym Testamencie*, Communio, 20(2000)6, s. 6.

⁷⁰ Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 99-100.

⁷¹ Por. I. de la Potterie, *Zapowiedzi Maryi w Starym Testamencie*, art. cyt., s. 6.

⁷² P. Stefani, *Maryja, Córa Syjonu a hebrajskie korzenie Jezusa*, Salvatoris Mater, 9(2007) nr 1-2, s. 11.

⁷³ Por. I. Smentek, *Błogosławiona, która uwierzyła. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, art. cyt., s. 99.

Tytuł ten ma także wymiar wspólnotowy. Wskazuje bowiem na udział Maryi we wspólnocie wiary. Jest Ona „utożsamiana z Córą Syjonu, z oblubieńczym ludem Bożym”⁷⁴. Maryja nie otrzymuje bowiem jedynie obietnicy własnego zbawienia. Orędzie do Niej skierowane ma charakter uniwersalny. Papież Senior w swoim nauczaniu pokazuje wyjątkowy charakter Maryi w porządku stworzenia. Nazywa ją „Najpiękniejszym kwiatem stworzenia *różą*, która zakwitła w pełni czasów, gdy Bóg, posyłając swojego syna dał światu nową wiosnę”⁷⁵. Podstawą dla uwzględnienia tego szczególnego miejsca Maryi w stworzeniu jest Jej odniesienie do Stwórcy. „Ratzinger sytuuje tajemnicę Maryi w samym sercu stworzenia, jako postać stanowiącą doskonały, wzorcowy przykład relacji z Bogiem”⁷⁶. Relacja ta ma charakter wspólnoty i to wspólnoty najściślejszej o jakiej można mówić na płaszczyźnie Bóg – stworzenie. „To w Niej są obecne najwyraźniejsze ślady, jakie Bóg pozostawił w swych stworzeniach. W Niej zapoczątkował On sposoby swej najgłębszej obecności wśród ludzi”⁷⁷. Wchodzenie w relację, w dialog, jest sposobem działania Boga mającym swoją podstawę w samej istocie Trójcy. Bóg będący relacją oddziałuje wchodząc w relację⁷⁸.

Ratzinger, już jako papież zaznacza, że dostrzeganie kobiecej linii w Biblii jest charakterystyczne dla percepcji Biblii w pierwotnej wspólnocie wyznawców Chrystusa. Odczytywała ona wiele tekstów w kluczu Maryjnym. Rysy Matki Bożej dostrzegano nie tylko w konkretnych osobach, ale też znacznie szerzej. Nasz Autor podkreśla, że „od samego początku wspólnota chrześcijańska uważała personifikację Izraela i Jerozolimy w postaci kobiecej za znaczące i prorocze porównanie z Najświętszą Maryją Panną”⁷⁹. Powołanie się na wiarę przeżywaną w pierwotnej wspólnocie jest odniesieniem

⁷⁴ J. Ratzinger, *Łaski pełna – elementy biblijnej pobożności maryjnej*, w: J. Ratzinger, H. Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, dz. cyt., s. 57.

⁷⁵ Benedykt XVI, *W Portugalii będę się modlił za kapłanów i o pokój*, *Salvatoris Mater*, 13 (2011) nr 3-4, s. 343.

⁷⁶ M. G. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 37.

⁷⁷ Tamże, s. 39.

⁷⁸ Por. A. Małdrzykowska, *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011, s. 26.

⁷⁹ Benedykt XVI, *Miłość ma moc odnawiania wszystkiego*, *Salvatoris Mater*, 11(2009) nr 2, s. 277.

się do *sensus fidei*. Niezwykle ważnej, „otrzymanej od Ducha Świętego zdolności do przyjęcia rzeczywistości wiary z pokorą serca i umysłu”⁸⁰. Ta zdolność, ten „intelekt wiary”, wspomagają wrodzoną otwartość na Boga. Otwierają do Boga i pomagają w odniesieniu do Niego przez miłość i służbę⁸¹.

Relacja Maryi i Ewy

Omawianie odniesienia konkretnych kobiet do Matki Bożej rozpocznie się od zestawienia Maryi i Ewy. Na początek konieczne jest odniesienie się do rzeczywistości grzechu pierworodnego. Ratzinger rozpatruje grzech pierwszych ludzi na płaszczyźnie relacji. „Oznacza [on] naruszenie lub zniszczenie relacji. Grzech jest zaprzeczeniem lub zniszczeniem relacji, gdyż chce z człowieka uczynić boga”⁸². Można też powiedzieć, że odrzucenie relacji przez Ewę w pewnym sensie jest odrzuceniem czegoś, co należy do istoty bytu osobowego. Osoba bowiem jest stworzona do relacji – do wychodzenia poza samą siebie. To swoiste transcendowanie jest przez Ratzingera postrzegane jako czynnik konstytutywny bytu osobowego⁸³. Rozpatrywanie niszczenia przez Ewę relacji z Bogiem może dokonywać się w wielu aspektach. Daje to też możliwość zestawienia z nią Matki Bożej, jako tej, która buduje relację. „Na podstawie Księgi Rodzaju (3, 15) rozpatruje się Ewę i Maryję w rozmaitych odniesieniach: dziewica Ewa słuchała węża – dziewica Maryja słuchała Boga. Niewiara Ewy przyniosła na świat śmierć – przez wiarę Maryi świat otrzymał życie. Przez Ewę na świat przyszła głupota – przez Maryję mądrość. Ewa związała węzeł zguby – Maryja go rozplątała. Wszystko to nie wskazuje jeszcze jednoznacznie, że Maryja to pierwowzór Kościoła. Jednakże

⁸⁰ Tenże, *Bł. Jan Duns Szkot*, Salvatoris Mater, 13(2011), nr 3-4, s. 340.

⁸¹ Por. S. Perella, *Insegnamento della Mariologia e Magisterio. L'indicazione dell'Esortazione post sinodale Verbum Domini di Benedetto XVI*, Marianum, 73(2011), s. 244.

⁸² J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, dz. cyt., s. 75.

⁸³ Por. A. Małdrzykowska, *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, art. cyt., s.28.

przygotowuje taką wypowiedź”⁸⁴. Zestawienie Matki Bożej z Ewą stanowi więc przyczynek do wskazywania na zależność mariologii i eklezjologii.

Ratzinger wskazuje, też na to, że opis grzechu Ewy nie stanowi opowieści zamkniętej samej w sobie. Zakłada on kontynuację, która jest realizacją linii kobiecej. „Jest to zapowiedź odwetu: szatan w początkach stworzenia wydaje się być górą, ale przyjdzie Syn niewiasty, który zmiążdży mu głowę. I tak za pośrednictwem potomstwa kobiety sam Bóg zwycięży, zwycięży dobro”⁸⁵.

Inne kobiety odczytywane w Maryjnym kluczu

Właściwe odczytanie prawdy biblijnej możliwe jest w momencie, w którym odwołamy się do Tradycji. Bowiem „Pismo nie jest Objawieniem, lecz zawsze stanowi tylko część tej wielkiej rzeczywistości”⁸⁶. Żywozny element Tradycji stanowi liturgia. Maryjne odczytanie kobiecej linii widać też w modlitwie Kościoła pierwszych wieków. Dzięki niej, nasz Autor dostrzega, że łaska płynąca kobiecą linią dotyka także Judyty. Bowiem „lud chrześcijański przyswoił sobie pieśń chwały, którą Żydzi śpiewali na cześć Judyty (...) *Błogosławiona jesteś córko przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi*”⁸⁷. Kościół to samo błogosławieństwo czytam jako skierowane do Niewiasty z Nazaretu.

Można dostrzec kobiecą linię w Biblii czytając Pieśń nad pieśniami. Papież ukazuje to przedstawiając myśl teologiczną Ruperta z Deutz. Właśnie on jako pierwszy „utożsamił oblubienicę z Pieśni nad pieśniami z Najświętszą Maryją Panną.” Benedykt XVI wskazuje, że myśl ta ma swoje podstawy także w modlitwie Kościoła. Naucza, że „Maryjna interpretacja Pieśni nad pieśniami, jakiej dokonuje Rupert, jest świetnym

⁸⁴ G. Lohfink, L. Weimer, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, Poznań 2010, s. 326.

⁸⁵ Benedykt XVI, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki*, L'Osservatore Romano, 31(2010) nr 2, s. 56-57.

⁸⁶ J. Ratzinger, *Słowo Boga. Pismo-Tradycja-Urząd*, Kraków 2008, s.53.

⁸⁷ Benedykt XVI, *Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 267; Cytowanym fragmentem Pisma Świętego jest Jdt 13, 18.

przykładem harmonii między liturgią i teologią”⁸⁸. Trzeba tu również zaznaczyć, że interpretacja Maryjna jest ściśle związana z eklezjologiczną. Ta ostatnia, co warto podkreślić, jest znacznie wcześniejsza. Wśród Ojców Kościoła powszechne było dostrzeganie w oblubienicy z Pieśni nad pieśniami obrazu Kościoła. Zwrot ku interpretacji maryjnej dokonał się właśnie za sprawą Ruperta z Deutz na początku XII wieku. „Od tej chwili zaczyna swój bieg boczna odnoga maryjnej wykładni Pieśni nad pieśniami – nie tylko w komentarzach do tej księgi, lecz również w kazaniach z okazji uroczystości maryjnych. (...) I tak wykładnia Pieśni nad pieśniami staje się ważnym potwierdzeniem kontynuacji paraleli Maryja – Kościół”⁸⁹. Benedykt XVI podkreśla, że paralela ta dostrzeżona przez Ruperta z Deutz znajduje odbicie w nauczaniu Kościoła. Paweł VI „ogłaszając Maryję uroczyste Matką Kościoła, zacytował zdanie zaczerpnięte z dzieł Ruperta, który nazywa Maryję *portio maxima, portio optima* – najdoskonalszą, najlepszą częścią Kościoła”⁹⁰.

W genealogii Jezusa zawartej w Ewangelii według św. Mateusza występują głównie mężczyźni. Możemy odnaleźć w niej jednak pięć kobiet. Są to Maryja oraz Tamar, Rachab, Rut, Batszeba. Nasz Autor próbuje odpowiedzieć jakim kryterium kierował się Ewangelista umieszczając w tym gronie poza Maryją właśnie te cztery kobiety. Szuka więc tego co je łączy. Klucz do rozstrzygnięcia daje spojrzenie na osobę Jezusa. Ono pozwala Benedyktowi XVI na następujące stwierdzenie: „mówiono, że wszystkie cztery kobiety były grzesznicami. Dlatego samo ich wymienienie świadczy, że Jezus wziął na siebie grzechy i wraz z nimi grzech świata, a Jego misja polegała na usprawiedliwieniu grzeszników. To jednak nie mógł być rozstrzygający powód wyboru, przede wszystkim dlatego, że nie można go odnieść do wszystkich czterech kobiet. Większe znaczenie ma fakt, że żadna z tych kobiet nie była Żydówką. W ten sposób do rodowodu Jezusa wchodzi świat pogan – uwidacznia się Jego posłannictwo

⁸⁸ Tenże, *Rupert z Deutz*, L'Osservatore Romano, 31(2010) nr 2, s. 50.

⁸⁹ G. Lohfink, L. Weimer, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, dz. cyt., s. 337-338.

⁹⁰ Benedykt XVI, *Rupert z Deutz*, art. cyt., s. 50.

do Żydów i pogan”⁹¹. Widzimy więc, że Benedykt XVI uwypukla tutaj rolę linii kobiecej. Odczytywanie jej przedstawia charakter i zasięg zbawczego posłannictwa Jezusa. W tym kontekście należy także odczytywać miejsce Maryi w genealogii Jezusa. Papież zaznacza tutaj zasadniczą odmienność roli Maryi. Jej zadanie jest o wiele wznioślejsze i ma fundamentalne znaczenie. Bowiem „Maryja stanowi nowy początek. (...) Jego [Jezusa] *Ojcem* jest w sensie ścisłym tylko Bóg. Rodowód mężczyzn ma swoją historyczną rangę. Mimo to Maryja, pokorna Dziewica z Nazaretu, jest w końcu tą, w której dokonuje się nowy początek, zaczyna się nowe człowieczeństwo”⁹².

Kobiety, które zostały umieszczone w genealogii Jezusa, nie tylko przez ich miejsce w tym tekście wskazują Maryję. Odniesienie do Niej widać także w historii ich życia. Choćby w relacji Rut do Boaza można odnaleźć rysy relacji Maryi i Boga. Rut widzimy jako służącą z pokorą swojemu przyszłemu mężowi, który pozwalając jej zbierać kłosa zapewnia jej podstawowe środki konieczne do życia. Maryja zaś sama określa siebie jako pokorna służebnica. Wskazuje też na Chrystusa, który chroni przed największym zagrożeniem dla życia człowieka, jakim jest grzech⁹³.

Apokaliptyczna Niewiasta

Swoistym zwieńczeniem kobiecej linii w Biblii jest dwunasty rozdział Apokalipsy Świętego Jana. Warto zauważyć, że stanowi on miejsce w Piśmie Świętym, w którym łatwo dostrzec ścisły związek mariologii z eklezjologią. W Niewieście tu opisywanej,

⁹¹ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 41; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012, s. 16.

⁹² *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 42; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 17.

⁹³ W. Życiński, *Mütter des Glaubens. Maria und die großen Frauengestalten des Ersten Testaments*, Wiedeń 2014, s. 20-21. „Ruth hielt für eine demütige Magd von Boas, der sie zur Frau genommen hat. Maria bezeichnet sich selbst als die Magd des Herrn, der sie zur Braut des Heiligen Geistes gemacht hat. Ruth sammelte Ähren, die die Arbeiter auf dem Feld des Boas liegen gelassen haben, und das gab ihr und ihrer Schwiegermutter eine Überlebenschance. Maria sammelt alle von der Sünde verwundeten Menschen ein und zeigt auf Christus, der ihnen nicht nur die Hoffnung, sondern die Sicherheit des ewigen Lebens gibt.”

Kościół już we wczesnym średniowieczu rozpoznawał rysy zarówno Maryi jak i Kościoła. „W ten sposób dwunasty rozdział Apokalipsy jest kolejnym mostem, który umożliwia postrzeganie Maryi i Kościoła, jako wewnętrznej jedności”⁹⁴. Benedykt XVI także akcentuje tę jedność. Podkreśla jednak pierwszeństwo interpretacji Maryjnej. Najpierw mamy dostrzec, że to właśnie Ona jest tą, która „jest obleczona w słońce, czyli całkowicie obleczona w Boga; Maryja, która w pełni żyje w Bogu, otoczona i przeniknięta Bożym światłem. Otoczona dwunastoma gwiazdami, czyli dwunastoma pokoleniami Izraela, całym Ludem Bożym, całą wspólnotą świętych, a u stóp ma księżyc symbol śmierci i śmiertelności.” Papież Senior nakreślając rysy Apokaliptycznej Niewiasty pamięta też o wymiarze eklezjologicznym. Stwierdza, że należy w niej dostrzec także „Kościół pielgrzymujący we wszystkich epokach”⁹⁵.

Trzeba tu zaznaczyć, że myśl patrystyczna widzi Kościół jako rzeczywistość, która istniała już przed stworzeniem świata. „Takie wstępne założenie o Kościele istniejącym od prawieków determinowało kościelną interpretację Starego Testamentu. (...) Jeśli w Maryi dostrzegali pierwotny obraz Kościoła, to wypowiedź ta nie była nigdy oderwana od spojrzenia na starotestamentowy lud Boży. Kościół sukcesywnie urzeczywistnia się w dziejach, a w Maryi, pierwotnym obrazie tego czym ma być Kościół wspólnie z Chrystusem, jego Głową, został wreszcie osiągnięty cel tej długiej drogi”⁹⁶. Tak więc można powiedzieć, że linia kobieca nie kończy się na Maryi. Zwłaszcza nauka soborowa pozwala dostrzec, że przedłużeniem tej drogi łaski jest *Ecclesia*. „Sobór Watykański II ukazał Maryję jako *figurę*, w której streszcza się cała tajemnica Kościoła (por. *Lumen gentium*, 63-65). Jej osobista historia antycypuje drogę Kościoła”⁹⁷. Ratzinger podkreśla ścisłą łączność mariologii z eklezjologią. Zauważa, że nawet teksty biblijne

⁹⁴ G. Lohfink, L. Weimer, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, dz. cyt., s. 334.

⁹⁵ Benedykt XVI, „*Niewiasta obleczona w słońce*” znakiem zwycięstwa miłości, *L'Osservatore Romano*, 28 (2007), nr 10-11, s. 38-39.

⁹⁶ G. Lohfink, L. Weimer, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, dz. cyt., s. 321.

⁹⁷ Benedykt XVI, *Uśmiech Maryi jest źródłem nadziei*, *L'Osservatore Romano*, 29(2008), nr 10-11, s. 276.

traktujące wprost o Maryi mogą być pogłębione jedynie w kontekście refleksji nad Kościołem. Twierdzi, że „wszystko, co później stanie się mariologią, jest najpierw wstępnie pomyślane jako eklezjologia”⁹⁸.

Widać tu także odwołanie do ósmego rozdziału „Konstytucji dogmatycznej o Kościele.” A więc zatrzymanie się nad kwestią „linii kobiecej” pozwala na głębsze zrozumienie w jaki sposób realizuje się obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Jest więc nieodzowne dla realizacji tematu powziętego w niniejszej pracy.

1.2 Niepokalane Poczęcie

Ważnym elementem w ukazywaniu Maryi przyjmującej Boże dary jest refleksja nad dogmatem o Niepokalanym Poczęciu. Ten obraz jest niezwykle cenny dla Kościoła. Uświadamia nam to Benedykt XVI, wskazując: „Jak wielkim darem jest Maryja Niepokalana jako matka! Matka jaśniejąca pięknem, otwarta na miłość Bożą”⁹⁹. Więc widzimy tu Maryję, która pozwala, by Bóg w Niej działał. Pokazuje jak przyjmować Bożą łaskę. Dogmat ten stanowi także moment umożliwiający dostrzeżenie ścisłej łączności Maryi z Kościołem. To, co wiemy o Nowym ludzie Bożym odnosimy w pierwszym rzędzie do Matki Pana, jako tej, która zajmuje szczególne miejsce we Wspólnocie Eklezjalnej. Można więc swoistą charakterystykę zarówno Kościoła, jak i Niepokalanej wyczytać w Liście do Efezjan w dwudziestym siódmym wersecie piątego rozdziału¹⁰⁰: „aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, nie mający skazy ni zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany.”

⁹⁸ J. Ratzinger, *Erwägungen (Ort der Mariologie in Ganzen der Theologie)* s. 22, cytowane za: G. Lohfink, L. Weimer, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, dz. cyt., s. 322-323.

⁹⁹ Benedykt XVI, *Młodość potrzebuje prawdziwej miłości i nadziei*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 2, s. 37-38.

¹⁰⁰ Por. J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, art. cyt., s. 133.

Formuła dogmatyczna

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny sformułował 8 grudnia 1854 r. papież Pius IX w bulli *Ineffabilis Deus*. Określił, że: „Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swojego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga oraz ze względu na przewidywane zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana wolna od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”¹⁰¹. Dla zrozumienia konieczna jest tutaj analiza tego, co w łacińskiej formule zostało zapisane, jako *praeservata immunis*. (W powyższym tłumaczeniu wyrażono to w słowach: *została zachowana*). Należałoby to zrozumieć jako „tak ją zabezpieczono by nie spadł na nią ciężar.” Nie można tu więc mówić o uwolnieniu, ale o *ustrzeżeniu* przed grzechem¹⁰². W swoim wyjaśnianiu sformułowania dogmatycznego nasz Autor przekazuje myśli oparte na trzech zasadniczych racjach: przedstawia argumenty oparte na namyśle rozumowym, oparte na treściach biblijnych, a także wyprowadza je ze świadectwa wiary przeżywanej w liturgii¹⁰³.

Historyczny rozwój dogmatu i kontrowersje z nim związane

Mariologia Ratzingera zasadniczo skoncentrowana jest na refleksji nad dogmatycznymi sformułowaniami dotyczącymi Matki Boga. Jego zasadniczą myśl możemy odnaleźć w tekstach mających naturę polemiczną. Refleksję na temat Niepokalanego Poczęcia można odnaleźć w dziełach napisanych, jako głos w dyskusji z protestantami występującymi przeciwko treściom zawartym w dogmacie¹⁰⁴. W tym

¹⁰¹ BFd 527.

¹⁰² S. C. Napiórkowski, *Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia*, w: *Niepokalone Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno – maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004*, red. D. Mastalska, Częstochowa – Niepokalanów 2005, s. 33.

¹⁰³ Por. P. Blanco Sarto, *Myśl teologiczna Josepha Ratzingera*, *Teologia w Polsce*, 7(2013), nr 2, s. 30.

¹⁰⁴ Por. Ł. Żak, *Niepokalone poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 345.

nurcie myśli można także ująć wypowiedzi naszego Autora relacjonujące drogę do sformułowania dogmatu. Mają one bowiem charakter relacji opisującej historyczne kontrowersje związane z tym tematem. Momentu ich zaistnienia należy szukać w pierwszych wiekach historii Kościoła. Spory na temat Niepokalanego Poczęcia Maryi zarysowują się bowiem w myśli teologicznej już w III wieku. Warto tu wspomnieć, że przeciwnikiem wyłączenia Maryi spod skażenia grzechem pierworodnym był sam Święty Augustyn. Biskup Hippony „przyjmuje osobistą świętość Maryi, ale nie zgadza się ze zdaniem, że została poczęta bez grzechu”¹⁰⁵. Myśl Świętego Augustyna jest tu szczególnie warta wspomnienia. Sam Ratzinger przyznaje bowiem, że swoją refleksję teologiczną buduje „prowadząc dialog” z Biskupem Hippony. Ale w tę intelektualną dysputę włącza się jak współczesny naukowiec. Dlatego błędem byłoby twierdzenie, że Ratzinger przejął od Świętego Augustyna poglądy odrzucające nieskażone grzechem poczęcie Matki Boga¹⁰⁶.

Zasadniczym zarzutem stawianym prawdzie o Niepokalanym Poczęciu jest kwestia uniwersalizmu łaski. Najbardziej klarownie została ona ujęta w wypowiedziach teologów protestanckich. Według nich „stwierdzenie, że Maryja została ustrzeżona od grzechu pierworodnego, oznaczałoby, iż została Ona wyłączona z kręgu ludzi i postawiona jakby ponad nimi, jako Ta, która została odkupiona *pełniej, lepiej* niż inni”¹⁰⁷. Benedykt XVI, w swojej katechezie poświęconej Błogosławionemu Janowi Dunsowi Szkotowi, dostrzega, że podobne zarzuty można odnaleźć także w myśli średniowiecznych teologów¹⁰⁸. Najlepszym przykładem jest sam Święty Tomasz z Akwinu. Doktor Anielski akcentuje w swoich wypowiedziach konieczność zbawczego działania Chrystusa. Zakłada przy tym, że brak grzechu by to wykluczał¹⁰⁹. Argumentację swoją opiera on także na sposobie w jaki przedstawiał on życie prenatalne.

¹⁰⁵ *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, Kraków 2001, s. 506.

¹⁰⁶ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI.*, dz. cyt., s. 49.

¹⁰⁷ Por. Ł. Żak, *Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 349.

¹⁰⁸ Benedykt XVI, *Bł. Jan Duns Szkot*, art. cyt., s. 340.

¹⁰⁹ *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, dz. cyt., s. 507.

Przyjmował on powszechną w średniowieczu teorię, według której płód staje się człowiekiem po pewnym czasie, gdy Bóg obdarza go duszą¹¹⁰.

Ratzinger zauważa, że klucz do zrozumienia prawdy o Niepokalanym Poczęciu znajduje się właśnie w myśli średniowiecznej. Twórcza okazała się tutaj konfrontacja poglądów¹¹¹. Przeciwnicy uznania Maryi za Niepokalanie Poczętą, nie zatrzymywali się jedynie na postulacie o uniwersalizmie zbawczym Jezusa. Dodawali jeszcze inne zastrzeżenia i argumenty. Święty Bernard z Clairvoux jawiący się jako kontynuator myśli Świętego Augustyna utożsamiał pożądliwość z grzechem. Przy takim rozumieniu konieczne okazuje się stwierdzenie, że skoro Maryja została poczęta w naturalny sposób – przez akt cielesny rodziców, to akt ten był naznaczony piętnem pożądliwości, czyli grzechu. Paradoksalnie więc poglądy Świętego Bernarda, który później został nazwany Doktorem Maryjnym, były przeszkodą na drodze formowania się dogmatu¹¹². Wprost sprzeciwiał się on także obchodowi liturgicznemu mającemu uczcić poczęcie Matki Pana. Argumentował to tym, iż podstawę dla tego święta miało stanowić jedynie prywatne objawienie, które nie jest wystarczającą racją dla zmiany w kalendarzu liturgicznym¹¹³. W opozycji do dzisiejszego sformułowania dogmatu, poza wspomnianymi już: Świętym Tomaszem z Akwinu i Świętym Bernardem z Clairvoux możemy umieścić między innymi Świętego Anzelma z Canterbury¹¹⁴. Choć ten ostatni przyczynił się także pozytywnie na rzecz rozwoju dogmatu. Odrzucił bowiem augustynowe odniesienie

¹¹⁰ S. C. Napiórkowski, *Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia*, art. cyt., s.20-22.

¹¹¹ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 279.

¹¹² S. C. Napiórkowski, *Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia*, art. cyt., s. 18.

¹¹³ Por. K. Kowalik, *Virgo Immaculata – historia dogmatu*, w: *Niepokalana Matka Chrystusa. Materiały z sympozjum mariologicznego, Lublin, 23-24 kwietnia 2004 roku*, red. K. Kowalik, K. Pek, Częstochowa - Lublin 2004, s. 17.

¹¹⁴ *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, dz. cyt., s. 507.

grzechu pierwotnego do pożądliwości. Stwierdzając, że jest on brakiem łaski uświęcającej, która została utracona na skutek grzechu Pierwszych Rodziców¹¹⁵.

Pozytywne odniesienie do Niepokalanego Poczęcia zawdzięczamy *szkole franciszkańskiej*. Myśl tę zapoczątkował Święty Bonawentura, potem rozwinął błogosławiony Jan Duns Szkot¹¹⁶. Wkład tego ostatniego uważa się za szczególnie istotny, na co wskazuje znacząca ilość (około 1000) opracowań poświęconych jego roli w drodze do ogłoszenia dogmatu. Trzeba tu zaznaczyć, że koniecznymi czynnikami dla ukształtowania się poglądów błogosławionego Franciszkanina była nauka o świętości Maryi oraz argument kultyczny – przeżywano święto ku czci Poczęcia Maryi. Wskazuje on na brak sprzeczności między powszechnością zbawczego dzieła Jezusa oraz poczęciem Maryi bez dotknięcia Jej skazą grzechu¹¹⁷. Rozwiązanie przedstawione przez Jana Duns Szkota zostało zastosowane w 1854 roku przez Piusa IX. Zawarł je także w swojej katechezie Benedykt XVI. Przypomniawszy wtedy, że „argumentem tym jest tzw. *odkupienie zachowawcze*, zgodnie z którym Niepokalane Poczęcie stanowi arcydzieło dokonanego przez Chrystusa odkupienia, ponieważ właśnie moc Jego miłości oraz Jego pośrednictwa sprawiła, że Matka została zachowana od grzechu pierwotnego”¹¹⁸. *Doctor Subtilis* odwrócił tutaj zupełnie dotychczasowy sposób myślenia i argumentowania. Niepokalane Poczęcie uczynił argumentem, którym pokreślił doskonałość odkupieńczego dzieła Jezusa. „Tłumaczył, że odkupieńcze dzieło Chrystusa nie byłoby doskonałe, a Chrystus nie byłby doskonałym Odkupicielem, gdyby nikt nie

¹¹⁵ Por. K. Kowalik, *Virgo Immaculata – historia dogmatu*, w: *Niepokalana Matka Chrystusa. Materiały z sympozjum mariologicznego*, Lublin, 23-24 kwietnia 2004 roku, red. K. Kowalik, K. Pek, Częstochowa - Lublin 2004, s. 17.

¹¹⁶ *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboué, dz. cyt., s. 507.

¹¹⁷ Por. P. Sotowski, *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich w ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno – maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004*, red. D. Mastalska, dz. cyt., s. 58-59 i 62.

¹¹⁸ Benedykt XVI, *Bł. Jan Duns Szkot*, art. cyt., s. 340.

był ustrzeżony przed grzechem pierworodnym.” Dzięki niemu zaprzestano też utożsamiania pożądlivosti z grzechem¹¹⁹.

Teologowie protestanccy opierając się na zasadzie *sola scriptura* uważają, że nie ma wystarczających podstaw do uzasadnienia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Dołączono do tego zastrzeżenia co do metodologii użytej dla uzasadnienia formuły dogmatycznej. „Kościół katolicki – według protestantów – uznał zatem za wydarzenie historyczne coś, co jest tylko konkluzją pewnego rozumowania; myśl, koncept potraktowano jako fakt, co sprzeciwia się metodologii historii”¹²⁰. Dziś także uważa się Dogmat o Niepokalanym Poczęciu za czynnik blokujący dialog ekumeniczny, co podkreśla choćby Grupa z Dombes w dokumencie „Maryja w Bożym planie w komunii Świętych” z 1999 roku. Jednak nawet protestanci uznają, że choć nie ma skrypturystycznej podstawy dla dogmatu, to jednak nie jest on sprzeczny z Pismem Świętym. Uznaje się też prawo katolików, by wierzyli w coś więcej¹²¹.

Podstawy biblijne dogmatu - Zwiastowanie

Nie jest jednak poprawne odcinanie prawdy o Niepokalanym Poczęciu od źródeł biblijnych. Ratzinger zauważa to dzięki analizie sceny Zwiastowania. Źródłem zaczerpniętym z Pisma Świętego, jako podstawa dla dogmatu jest już sam dialog jaki dokonał się między Maryją i Archaniołem Gabrielem. Najważniejsze jest określenie „łaski pełna” (Łk 1, 28), w greckim oryginale brzmiące *kecharitomene*. Benedykt XVI wskazuje, że te słowa to „najpiękniejsze imię Maryi, imię, które nadał Jej sam Bóg, by ukazać, że jest Ona od zawsze i na zawsze umiłowana, wybrana, przeznaczona na to, by przyjąć najcenniejszy dar, Jezusa, *wcieloną miłość Boga*”¹²². Właśnie dlatego

¹¹⁹ S. C. Napiórkowski, *Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia*, art. cyt., s. 22-23.

¹²⁰ Por. Ł. Żak, *Niepokalone poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 346.

¹²¹ Por. W. Życkiński, *Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi jako problem ekumeniczny*, *Polonia Sacra*, 9 (2004) nr 15, s.5-6.

¹²² Benedykt XVI, *Pełna łaski od pierwszej chwili swego istnienia*, *L'Osservatore Romano*, 28(2007), nr 2, s. 34. Papież cytuje tutaj swoją encyklikę: *Deus caritas est*, nr 12.

przyjmuje wcieloną Miłość, gdyż sama jest otoczona miłością. Łaska bowiem jest, według naszego Autora, równoważna miłości Bożej. „Pełna Łaski” można więc wyrazić także określeniem „Umiłowana”. Podkreśla powołując się na Orygenes, że nikt inny w Piśmie Świętym nie został tak nazwany. Zaznacza też, że „jest to określenie wyrażone w formie biernej, ale ta *bierność* Maryi od wieków i na zawsze *umiłowanej* przez Pana zakłada dobrowolną zgodę, Jej osobistą i oryginalną odpowiedź: Maryja, która jest kochana, która otrzymuje dar Boży, jest w pełni aktywna, ponieważ ona sama przyjmuje z gotowością ogarniającą Ją falę Bożej miłości”¹²³. Warto tu także zwrócić uwagę na to, że dla Benedykta XVI bycie kochanym jest podstawą do określenia godności. Człowiek posiada w sobie szczególną godność nie ze względu na jakieś szczególne zasługi, czy inne czynniki. Podstawę stanowi tutaj inicjatywa Boga, który obdarza człowieka swoją miłością¹²⁴. Aby odkryć tę szczególną pozycję należy sięgnąć znowu do momentu stworzenia. Tutaj szczególna godność podkreślona jest w wyjątkowości sposobu, w jaki dokonało się zaistnienie człowieka. Byt ludzki otrzymał inaczej niż to miało miejsce w przypadku innych bytów, bo tylko człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga¹²⁵.

Nasz Autor patrzy także na scenę Zwiastowania w szerszym kontekście. Dostrzega bowiem również to, co poprzedza dialog Maryi z archaniołem Gabrielem. Nie jest to bowiem, według Ratzingera, pierwszy akt szczególnej relacji Boga z Niepokalaną. Mianowicie już wcześniej musiało dokonać się Jej szczególne wybranie. Bóg zanim wszedł w dialog z Dziewicą z Nazaretu, upodobał sobie w Niej. „Jawi się Ona jako pokorna i autentyczna córka Izraela, prawdziwy Syjon, który Bóg wybrał na swoje mieszkanie”¹²⁶. Wybierając Maryję Bóg wskazał na Jej szczególną cechę uzdalniającą Ją do przyjęcia Bożej łaski. Zdolność ta zakorzeniona jest w pokorze. Widać to szczególnie

¹²³ Tenże, *Budujemy Kościół – wspólnotę miłości*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 5, s. 33.

¹²⁴ Por. K. Wolsza, *Miłość i metafizyczna wielkość człowieka według Benedykta XVI*, w: *Wokół myśli Benedykta XVI*, Opole 2006, s. 35.

¹²⁵ Por. J. Nawrot, *Miejsce i rola Starego Testamentu w adhortacji Benedykta XVI „Verbum Domini” (na przykładzie stosowanych cytacji)*, Poznańskie Studia Teologiczne 2012, Tom 26, s. 63.

¹²⁶ Benedykt XVI, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki*, art. cyt., s. 56-57.

w scenie spotkania Bogarodzicy ze św. Elżbietą. Benedykt XVI zauważa, że Maryja „została poczęta bez grzechu, bowiem Bóg *wejrział na uniżenie Służebnicy swojej* (por. Łk 1, 48)”¹²⁷. Więć właśnie *wybranie przez Boga* możemy odczytać jako uzasadnienie szczególnego przywileju Niepokalanego Poczęcia. Trzeba jednak pamiętać, że bezgrzeszności Maryi nie można traktować tylko jako przygotowania do momentu Wcielenia, ale trzeba tu też dostrzec „konsekwencję Bożego macierzyństwa”¹²⁸.

Działanie Boga i wolność człowieka

W kontekst mówienia o wybraniu nasuwa nam jeszcze jeden ważny motyw teologii Ratzingera. Jest nim podkreślenie prymatu Boga. Prymat ten widać w pierwszeństwie jego działania ¹²⁹. Benedykt XVI zauważa, że „Niepokalane Poczęcie stanowi wspaniały bezinteresowny dar, dany przez Boga kobiecie, aby mogła w pełni włączyć się w Boży plan, z wytrwałością i niezłomną wiarą”¹³⁰. Tak więc w Maryi możemy dostrzec znak Boga który obdarza dobrem stworzenie, bo „w Niej jaśnieje blask wiecznej dobroci Stwórcy”¹³¹. To pierwszeństwo działania i wybrania nie jest jedynie domeną Maryi. Odnajdujemy je w odniesieniu Stwórcy do całego stworzenia. „Bóg był najpierw – powiada chrześcijaństwo – i miłuje mnie. Jego ojcowskie, stwórcze pierwszeństwo jest niezawodną podstawą, na której opiera się każde ludzkie życie i która pozwala je projektować”¹³². To sam Bóg „jest źródłem łaski, którą Maryja została napełniona od pierwszej chwili swego istnienia”¹³³.

Kwestia wybrania i prymat działania Boga wcale nie wyklucza aspektu wolności. Nasz Autor podkreśla, że istnieje „podejrzanie, że człowiek, który wcale nie grzeszy,

¹²⁷ Tenże, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 271-272.

¹²⁸ *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, dz. cyt., s. 503.

¹²⁹ Por. J. Szymik, *Theologia benedicta. Tom I*, dz. cyt., s. 162.

¹³⁰ Benedykt XVI, *Eucharystia, Lourdes i duszpasterstwo chorych*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 263.

¹³¹ Tenże, *Maryja prowadzi nas do Boga*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 2, s. 44.

¹³² J. Szymik, *Theologia benedicta. Tom I*, dz. cyt., s. 173.

¹³³ Benedykt XVI, *Pełna łaski od pierwszej chwili swego istnienia*, art. cyt., s. 34.

jest w gruncie rzeczy nudny (...), że do prawdziwego bycia człowiekiem należy wolność mówienia *nie*.” Osoby myślące, w nurcie tego poglądu uważają, że zło w naszym życiu stanowi potwierdzenie osobistej wolności. Uważają, „że nieznaczne paktowanie ze złem, zachowanie dla siebie jakiejś części wolności przeciw Bogu jest w istocie czymś dobrym, może nawet koniecznym.” W tym kontekście Maryja jawiłaby się jako człowiek niedoskonały, ograniczony, czy wręcz zniewolony. Ratzinger odpira jednak taki sposób myślenia. Akcentuje, iż to właśnie w Matce Boga możemy odnaleźć tę, która stanowi wzór osoby wolnej. Patrząc na Nią widzimy, że „człowiek, który oddaje się całkowicie w ręce Boga nie staje się Bożą marionetką (...), znajduje prawdziwą wolność, rozległy i twórczy obszar wolności ku dobru”¹³⁴. Maryja stanowi więc wzór bycia osobą wolną *par excellence*, a przez to właśnie „osobą w pełni”¹³⁵.

Życie treściami dogmatu w Kościele

Swój pozytywny wykład treści dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Ratzinger opiera także na źródle, jakim jest celebrowanie tej tajemnicy w liturgii Kościoła. Materiałem są tu teksty liturgiczne z dnia 8 grudnia. Odwołuje się do *fresku* z trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju opisującego grzech Adama i Ewy. Maryja jest Tą, w której realizuje się zapowiedziany „odwet” na wężu dokonany przez potomstwo Niewiasty. „Tą kobietą jest Maryja Dziewica, z Niej narodził się Jezus Chrystus, który przez swoją ofiarę raz na zawsze pokonał dawnego kusiciela. Dlatego tak liczne obrazy i figury Niepokalanej przedstawiają Ją, jak depta węża, który jest pod Jej stopami”¹³⁶.

Ratzinger zauważa także wielkie znaczenie jakie dla potwierdzenia wiarygodności dogmatu mają objawienia. Stwierdza, że „przekonanie o Niepokalanym Poczęciu Maryi było żywe już wiele wieków przed objawieniami w Lourdes, ale one stanowiły niejako znak z nieba, który przypieczętował dogmat o Niepokalanym Poczęciu”¹³⁷.

¹³⁴ Tenże, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła*, Salvatoris Mater, 8(2006) nr 1-2, s. 481-482.

¹³⁵ J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, art. cyt., s. 134.

¹³⁶ Benedykt XVI, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki*, art. cyt., s. 56-57.

¹³⁷ Tenże, *W Maryi widzimy odbicie Boskiego światła*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 293.

Relacja kluczem do zrozumienia dogmatu

Ważne jest też podkreślenie, że Niepokalane Poczęcie ma konsekwencje przede wszystkim natury chrystologicznej. Pozwala to bowiem dostrzec, że te rozważania umożliwiają na spojrzenie na obecność Maryi w Misterium Chrystusa. Przyjęcie prawdy o Niepokalanym Poczęciu akcentuje, że Bóg zmniejsza dystans między sobą i człowiekiem. Sprzeciwia się to protestanckiemu przekonaniu o tym, że dystans jest duży¹³⁸. Ratzinger zaś podkreśla w swojej myśli, że ważnym elementem rozważań teologicznych jest właśnie temat relacji. Maryja jest szczególnym znakiem wchodzenia w relację z Bogiem. Świętość Maryi podkreślona w prawdzie o Niepokalanym Poczęciu „wskazuje na misteryjną istotę Boga-Miłości: na Jego wewnętrzną i zewnętrzną relacyjność. Oto, zdaniem Ratzingera/Benedykta XVI, maryjność w *pigułce*, jej niczym niepokalane podobieństwo do Boga”¹³⁹. W tym kontekście, można powiedzieć, że dla Ratzingera istota dogmatu o Niepokalanym Poczęciu opiera się również na płaszczyźnie relacji. Można by go sformułować stwierdzając, że „relacja [Maryi] z Bogiem była całkowicie uzdrowiona”¹⁴⁰. Symptodem owego uzdrowienia, jest intensywność relacji. Nasz Autor stwierdza, że „związek Maryi z Chrystusem jest silniejszy niż jej związek z Adamem”¹⁴¹.

Tak więc na bezgrzeszność należy spojrzeć jako na swoistą zdolność do budowania trwałej relacji, ze Stwórcą. Maryja została więc przez swoje Niepokalane Poczęcie od początku powołana do szczególnej relacji. Nasz Autor zauważa, że znakiem tego jest tytuł, jaki nadał Maryj Jezus podczas wesela w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1-12). Na określenie „niewiasta” można bowiem spojrzeć jako na element wskazujący na łączność między Maryją i Ewą. Ratzinger podkreśla, że Ewa została powołana do życia, aby być z Adamem, aby zaradzać samotności mężczyzny. Trzeba tu zaznaczyć, że

¹³⁸ Por. Ł. Żak, *Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 350.

¹³⁹ J. Szymik, *Theologia benedicta. Tom I*, dz. cyt., s. 212-213.

¹⁴⁰ Ł. Żak, *Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 352.

¹⁴¹ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 280.

Adam, właśnie w momencie, w którym odkrywa w Ewie towarzyszkę swego życia nazywa ją właśnie „niewiastą”. „Maryja jest nową ostateczną niewiastą, towarzyszką Odkupiciela, naszą Matką: pozornie niezbyt serdeczne słowo [niewiasta] wyraża wielkość Jej nieustannego posłannictwa”¹⁴².

Grzech

Rozważania na temat Niepokalanego poczęcia muszą toczyć się w nawiązaniu do tematu grzechu pierworodnego. W ten aspekt wprowadza nas także odwołanie się (podobnie jak w poprzednim paragrafie) do analogii między Maryją i Ewą. W antropologii Ratzingera grzech jawi się, jako naruszenie relacji człowieka z jego Stwórcą. Kluczową, dla zrozumienia istoty grzechu jest prawda o naszej przygodności. Do istoty bytu ludzkiego nie należy istnienie. Życie „jest nam dawane z zewnątrz, od innych, od tego, co nie jest naszym *Ja*, a jednak należy do nas. Człowiek posiada swoje *Ja* nie tylko w sobie, ale i poza sobą.” Relacja stanowi więc coś konstytuującego byt ludzki. Dotyczy to stosunku z Bogiem i innymi ludźmi opartego na miłości. „Grzech oznacza natomiast naruszenie lub zniszczenie relacji. Grzech jest zaprzeczeniem relacji, gdyż chce z człowieka uczynić boga”¹⁴³. Nie ma to nigdy charakteru indywidualnego. Niszcząc stosunek z Bogiem, dana osoba narusza całą sieć relacji. Dlatego można stwierdzić, że człowiek „wyłania się ze struktury naznaczonej przez grzech – nazwalismy to *zaburzeniem relacji* – i o tyle też od początku jest obciążony pewnym zaburzeniem w swym stosunku do Boga. Z czasem wśród chrześcijan pojawiła się myśl, że niewiasta, która od początku istnieje jako brama Boga i która w szczególny sposób była Jemu przeznaczona, nie może należeć do tej struktury”¹⁴⁴. To wyrwanie ze struktury zaburzonych relacji dokonuje się także w Kościele. Maryja uczestniczy w zwycięstwie Chrystusa nad grzechem, w którym partycypują także, choć w inny sposób wierzący w Chrystusa. „Wszyscy dziedziczymy ten sam los ludzki, do którego należy cierpienie,

¹⁴² Benedykt XVI, *Homilia na placu sanktuarium maryjnego (Niemcy, Altötting, 11 września 2006)*, w: M. G. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 202-203.

¹⁴³ J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, dz. cyt., s. 75.

¹⁴⁴ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 279.

śmierć, grzech. Ale do tej rzeczywistości, którą wszyscy możemy widzieć i przeżywać każdego dnia, dodaje rzecz nową: jesteśmy nie tylko dziedzicami jedynego istnienia ludzkiego, zapoczątkowanego wraz z Adamem, ale jesteśmy *włączeni* także w nowego człowieka, zmartwychwstałego Chrystusa, a zatem zmartwychwstałe życie jest w nas już obecne”¹⁴⁵.

Odczytywanie rzeczywistości grzechu w kluczu relacyjnym jest mocno zakorzenione w spojrzeniu biblijnym. Ważna jest tu kategoria przymierza, które określa relację zbudowaną na wybraniu przez Boga i na złożonej przez Niego obietnicy. Praktycznym wyrazem przeżywania przymierza przez lud Izraela był kult. Ratzinger dostrzega odejście od istoty przymierza przez zbyt instytucjonalne traktowanie czynności kultycznych. Zarzut ten najbardziej widać w momencie gdy analizowane są działania proroków. Ich aktywność opierała się „na proteście przeciw samowystarczalności instytucji, które pozwalały moralność zastępować obrzędem, a nawrócenie ceremoniami.” Kult przestał więc być sposobem na przeżywanie relacji z Bogiem, ale rzeczywistością, która tę relację zastąpiła. Prorocy pomagali dostrzec grzeszność ówczesnego systemu kultycznego. Sami zaś jawią się jako przekazujący autentyczne słowo Boga. Posłannictwo ich zakorzenione jest w powołaniu przez Stwórcę. Odpowiedzią na Boże wezwanie jest przyjęcie prześladowań, jakie niesie ze sobą prorocka posługa¹⁴⁶. Można powiedzieć, że wypaczeniem kultu Starego Testamentu, owocującym jego grzesznością było oderwanie go od relacji z Bogiem. Z drugiej strony świętość proroków zakorzeniona jest w tej relacji, którą przeżywają całym swoim życiem.

W tym kontekście można też spojrzeć na ostateczną konsekwencję wejścia w strukturę zła i naruszenia relacji jakim jest definitywne odstępnie od Stwórcy. Jest najgorszym złem, czyli potępieniem wiecznym. „Człowiekowi w świetle prawdy

¹⁴⁵ Benedykt XVI, *W Maryi widzimy nasze ostateczne przeznaczenie*, Salvatoris Mater, 13(2011), nr 3-4, s. 332.

¹⁴⁶ J. Ratzinger, *Kościół – powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, w: *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VIII/1. Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, red. K. Gózdź, Lublin 2013, s. 410-412.

o prymacie Boga – czyli rzeczywiście – grozi tylko jedno niebezpieczeństwo: niebezpieczeństwo utraty Boga; oto istota zła – opuścić Boga. (...) Zaś tam gdzie nie ma Boga, tam powstaje piekło – jego (piekła) istota polega na nieobecności Boga”¹⁴⁷.

Grzech w kontekście eklezjalnym

Na Niepokalane Poczęcie możemy spojrzeć jako na znak tego, co w Kościele najbardziej fundamentalne. Wyraża się to właśnie w spojrzeniu na grzech. Benedykt XVI podkreśla to mówiąc, że: „w Maryi Niepokalanej znajdujemy istotę Kościoła wolną od wszelkich zniekształceń. Od Niej musimy się uczyć jak sami mamy stawać się *duszami eklezjalnymi*. Jak wyrażali się Ojcowie, abyśmy mogli – wedle słów św. Pawła – stanąć *nieskalani* przed obliczem Pana, zgodnie z zamysłem, jaki on powziął wobec nas od początku”¹⁴⁸. Papież Senior nawiązuje tu do dwóch fragmentów z listów Świętego Pawła. Pierwszy z Listu do Kolosan brzmi: „teraz znów pojednał [Bóg] w doczesnym Jego ciełe przez śmierć, by stawić was wobec przed sobą jako świętych i nieskalanych, i bez zarzutu” (Kol 1, 22). Drugi zaś to następujące słowa z Listu do Efezjan: „W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.” (Ef 1, 4).

Przywileju Niepokalanego Poczęcia nie możemy rozpatrywać jedynie, jako braku grzechu, ale także musimy dopatrywać się tu ukierunkowania na misję. Zaś jako zasadniczy element tej misji, jawi się macierzyńska relacja Maryi z Jezusem i Kościołem. Jest to podstawowy wymiar Jej obecności w tych dwóch misteriach. To ukierunkowanie możemy dostrzec właśnie wtedy, gdy odczytujemy, za Ratzingerem, Niepokalane Poczęcie w kluczu relacji. Nieodłącznym jego elementem jest bowiem oczekiwanie. Chodzi konkretnie o oczekiwanie na tę matczyną relację wobec Jezusa zapoczątkowaną przez wcielenie. Dlatego „pobożność maryjna to pobożność adwentowa, pełna radości oczekiwania, oddana Wcielonemu, odpowiadająca oddaniem siebie tak bliskiemu Panu”¹⁴⁹.

¹⁴⁷ Por. J. Szymik, *Theologia benedicta. Tom I*, dz. cyt., s. 181.

¹⁴⁸ Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła*, art. cyt., s. 480.

¹⁴⁹ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 26-27.

Niepokalone Poczęcie Maryi stanowi więc wymiar nie tylko daru, ale także zadania. Nie możemy odczytywać tego zadania jedynie jako misji skierowanej do Matki Boga. Jest to także wezwanie dla ludzi wierzących. „Maryja mówi nam, że wszyscy jesteśmy powołani do otwarcia na działanie Ducha Świętego, abyśmy zgodnie z ostatecznym przeznaczeniem mogli stać się niepokalani, w pełni i ostatecznie wolni od zła. Mówi nam o tym swoją świętością, spojrzeniem pełnym nadziei i współczucia...”¹⁵⁰.

Benedykt XVI pokazuje wierzącym, że dogmat o bezgrzeszności Matki Boga jest dla Kościoła „źródłem wewnętrznego światła nadziei i pocieszenia”¹⁵¹. Dzieje się tak dlatego, że „tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi (...) przypomina nam dwie podstawowe prawdy naszej wiary: grzech pierworodny, a także zwycięstwo nad nim łaski Chrystusa, którego nadzwyczajnym, jaśniejącym znakiem jest Najświętsza Maryja Panna.” Tak więc od dostrzegania zła należy przejść do wpatrywania się w łaskę. To właśnie umożliwia nam Maryja. O ile bowiem grzech dostrzec jest łatwo, wręcz się narzuca, o tyle dostrzeżenie łaski jest trudniejsze¹⁵².

Droga piękna w mariologii

W ten sposób, w toku swojej refleksji nad Niepokalanym Poczęciem, nasz Autor wchodzi na drogę piękna (*via pulchritudinis*). Dostrzega blask piękna w analizie tego przywileju Matki Boga. Znaczenie tej szczególnej łaski akcentuje sama Bogarodzica w Lourdes. „Maryja jest piękna, gdyż ukazując się 25 marca 1858r., objawia tutaj swoje imię: *Ja jestem Niepokalone Poczęcie*”¹⁵³. Jest to imię zarazem „piękne i zadziwiające”¹⁵⁴. Przedstawienie się w ten sposób miało wskazać na „niezwykłą łaskę, jaką otrzymała od Boga”¹⁵⁵. Piękno, które można dostrzec w Maryi jest znakiem

¹⁵⁰ Benedykt XVI, *Przesłanie ufności dla każdego człowieka*, Salvatoris Mater, 13(2011), nr 3-4, s. 338.

¹⁵¹ Tenże, *Raduj się, łaski pełna*, L'Osservatore Romano, 32(2011), nr 2, s. 52-53.

¹⁵² Tenże, *Niepokalana - odblask piękna, które zbawia świat*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 290.

¹⁵³ Tenże, *Lourdes jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 10-11, s. 26.

¹⁵⁴ Tenże, *W Maryi widzimy odbicie Boskiego światła*, art. cyt., s. 293.

¹⁵⁵ Tenże, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom*, art. cyt., s. 271.

zwycięstwa nad grzechem – tego szczególnego wymiaru łaski. Benedykt XVI zawiera tę prawdę w modlitwie skierowanej do Maryi. Zwraca się do Niej „Twoje piękno – śpiewamy Ci dzisiaj *Tota Pulchra* – daje nam pewność, że zwycięstwo miłości jest możliwe, więcej – że jest pewne. Daje nam wiarę, że łaska jest potężniejsza od grzechu i dlatego możliwe jest wyzwolenie z każdej niewoli”¹⁵⁶.

Widać to piękno także w rzeczywistości Kościoła. Jednak tutaj przyćmiewa je doświadczenie grzechu – jego brzydota. Tutaj piękno przebija się dzięki nawróceniu. Ratzinger podkreśla, że „według Ojców Kościoła synteza tego paradoksu winy i łaski zawiera się w słowach o oblubienicy z Pieśni nad pieśniami: *Nigra sum sed formosa — Jestem splamiona grzechami, ale urodziwa, mimo wszystko piękna dzięki Twojej łasce i dzięki temu, czego Ty dokonałeś*. Kościół może szczerze i z ufnością wyznawać grzechy dawne i obecne, wiedząc, że zło nigdy nie zniszczy go do końca, bo Bóg jest silniejszy i wciąż go odnawia, aby był narzędziem, przez które On udziela swoich dóbr światu”¹⁵⁷.

Na Maryję niepokalaną poczętą trzeba spojrzeć, jako na konkretny znak działania Boga. W Jej życiu dostrzegamy bowiem ścisły związek z Trójjedynym Bogiem. Nasz Autor podkreśla, że „w Maryi Niepokalanej kontemplujemy odbłask piękna, które zbawia świat: piękna Boga, które jaśnieje w obliczu Jezusa Chrystusa”¹⁵⁸. Tak więc „Ratzinger ukazuje, że rzeczywistość łaski nie jest czymś *zewnętrznym* wobec historii ludzkości, człowiek chce i może udzielić odpowiedzi Bogu na Jego pełne miłości działanie zbawcze. W Starym Testamencie odpowiedzi tej udziela Stwórca święta Reszta, w Nowym Testamencie – Kościół, a u styku tych dwóch rozdziałów ekonomii zbawienia czyni to Maryja”¹⁵⁹. Maryja rozpoczyna więc, przez przywilej Niepokalanego Poczęcia, misję jaką pełni Kościół będąc *niejako sakramentem* Bożego działania¹⁶⁰. Tutaj także zaznacza

¹⁵⁶ Tenże, *W Maryi widzimy odbicie Boskiego światła*, art. cyt., s. 292.

¹⁵⁷ J. Ratzinger, *Pamięć i tożsamość. Prezentacja dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, L'Osservatore, 21(2000) nr 3, s. 46-49.

¹⁵⁸ Benedykt XVI, *Niepokalana - odbłask piękna, które zbawia świat*, art. cyt., s. 290.

¹⁵⁹ Ł. Żak, *Niepokalne poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 351.

¹⁶⁰ Por. KK 1.

się prymat Boga, gdyż to piękno, którego blask widać w Maryi oraz Kościele, jest ostatecznie blaskiem Ojca¹⁶¹.

1.3 Dziewictwo

W ujęciu chronologicznym pierwszym dogmatem Maryjnym, jest ten, który traktuje o Jej dziewictwie. Jego sformułowania dokonano na Soborze w Konstantynopolu, w 381 roku¹⁶². Zapis znajduje się w wyznaniu wiary, a brzmi: „przyjął ciało z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”¹⁶³. Jednak zasadnicze elementy tego dogmatu należy przypisać sformułowaniu Soboru Efeskiego¹⁶⁴.

Historyczne kontrowersje wokół dziewictwa Maryi

Przyjęcie dziewictwa Maryi nie było wcale oczywiste. Nawet u tych, którzy je przyjmowali mogły się pojawić kontrowersje, czy ten stan trwał także po narodzinach Jezusa. Te rozbieżności widać choćby w pismach pozakanonicznych. Apokryfy przedstawiają całą paletę tych poglądów. Od zaprzeczenia, dziewictwu aż po opowiadanie się za „podwójnym dziewictwem”¹⁶⁵. Nasz Autor zauważa trudności, jakie niesie ze sobą mówienie o dziewictwie Maryi. Zaznacza, że „było nie od dzisiaj solą w oku dla wszelkiego rodzaju poszukiwaczy wyjaśnień”, którzy starali się dostrzec w nim jedynie symbol¹⁶⁶. Argumentem, który miał stanowić podstawę do odrzucenia

¹⁶¹ Por. Benedykt XVI, *Lourdes jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia*, art. cyt., s. 25-26. Tutaj Papież mówi o blasku miasta Lourdes, jednak wydaje się, że tak naprawdę nie chodzi tu o miejsce ale o Maryję, której kult jest tu szczególnie obecny.

¹⁶² L. Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, Niepokalanów 1993, s. 172.

¹⁶³ BFd 36.

¹⁶⁴ Por. D. Kaliński, *Dziewictwo Maryi w tradycji Kościoła Wschodu i Zachodu*, *Salvatoris Mater*, 4(2002) nr 1, s.117.

¹⁶⁵ Por. W. Życiński, *Maryja w życiu Kościoła. Matka Światłości i Podwójnie Dziewica w świetle pism apokryficznych*, *Salvatoris Mater*, 9(2007) nr 3-4, s. 59.

¹⁶⁶ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006, s. 286.

dziewictwa Maryi było dostrzeganie analogii ze źródłami pozabiblijnymi. Taka tendencja zarysowuje się od wieku XX. Ratzinger wskazuje tutaj, jako na prekursorów Eduarda Noudena i Martina Dibeliusa. Związków dziewiczego macierzyństwa Maryi doszukiwano się w opowiadaniach o narodzinach faraonów. W tekstach tych, „w których bóstwo zbliża się cieleśnie do matki, chodzi zawsze w końcu o teologiczne uzasadnienie kultu władcy, o teologię polityczną, która pragnie przesunąć króla w sferę boskości.” Innym źródłem miały być pisma Filona z Aleksandrii, który w swoim opisie narodzin potomstwa patriarchów, czyni z nich personifikacje cnót. Nasz Autor wskazuje także na mity z kręgu kultury grecko-rzymskiej, wymienia choćby mity o narodzinach Herkulesa i Perseusza¹⁶⁷. Dibelius nazwał twierdzenie o dziewiczych narodzinach „teologumenonem judaizmu hellenistycznego”, zaś nawiązujący do jego myśli Guthnecht mówił o „egipskim teologumenonie.” Według nich myśli te miały przeniknąć do świadomości wierzących chrześcijan. Twierdzenia Dibeliusa obalił Nellesen, wykazując małą staranność, jego analizy tekstów Filona Aleksandryjskiego. Udowodnił także brak zasadności szukania powiązań w kręgu kultury egipskiej. Nasz Autor podkreśla także znaczenie Dellinga, który odrzucił powiązania wiary w dziewictwo Maryi z tekstami innych kręgów religijnych¹⁶⁸. Ratzinger pokazuje więc, że rozpowszechnione było przedstawianie zapowiedzi o dziecku narodzonym z dziewicy przynoszącym zbawienie. Jak stwierdza: „wyraża się w nim tęsknota za czymś surowym i czystym, ucieleśnionym w nienaruszonej dziewicy, tęsknota za czymś prawdziwie macierzyńskim, chroniącym, dojrzałym i łaskawym i wreszcie nadzieja (...)”¹⁶⁹. Występuje jednak zasadnicza różnica między tymi mitami, a wierze w dziewicze macierzyństwo Maryi. Nie można mówić o jakimkolwiek powiązaniu między tekstami mitów, a relacjami zawartymi w Piśmie Świętym¹⁷⁰. Wystarczy zauważyć, że teksty

¹⁶⁷ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 69; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 72-73.

¹⁶⁸ Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 38-39.

¹⁶⁹ Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 286.

¹⁷⁰ Por. D. Kasprzak, *Oryginalność kultu Maryi z Nazaretu na tle kultów Wielkiej Matki (prahistoria, mity, kultury historyczne Bogini-Dziewicy i Bogini-Matki)*, *Polonia Sacra*, 15(2011) nr 28, s. 146.

pozabiblijne charakteryzują się akcentowaniem aspektu płciowego. Bóstwo przedstawione jest w nich, jako rodzic w fizycznym wymiarze. Zaś relacja biblijna podkreśla, że „Bóg nie staje się przez to [poczęcie Jezusa] w biologicznym sensie ojcem Jezusa”¹⁷¹. Podkreślenie tego ma bardzo ważne konsekwencje dla chrystologii. „Nie ma tu pomieszania, pół-boga. Jedynie stwórcze słowo Boga sprawia to, co nowe. Jezus, który się rodzi z Maryi, jest całkowicie Bogiem i całkowicie człowiekiem – bez zmieszania i bez rozdzielenia”¹⁷². Tak więc tylko narodziny z Dziewicy są możliwe w kontekście orzeczenia sformułowanego na Soborze w Chalcedonie w 451. Ojcowie tego soboru nauczają bowiem, że „jeden i ten sam jest Chrystus, jednorodzony Syn i Pan w dwóch naturach bez zmieszania, niezmienny, nie podzielony jest poznawany jako niepodzielny,(...) jeden jest i ten sam, jak to wcześniej pouczyli nas Prorocy i sam Chrystus”¹⁷³.

Dodać należy, że dogmat o trwałym dziewictwie Maryi także dziś jest podważany. Zauważyć to można także wśród teologów określających siebie jako ludzi wyznania rzymskokatolickiego. Zasadniczy nurt tej krytyki sprowadza dziewictwo Maryi do wymiaru jedynie symbolicznego oraz do postrzegania go na płaszczyźnie duchowej. Podnoszone są tu najczęściej argumenty mające swoje podłoże w analizie tekstu biblijnego. Podkreśla się, że w Piśmie Świętym nigdy kobiety pozostającej w związku małżeńskim nie określa się jako dziewicy. Przywołuje się także argument, że pomimo przyznawania wielkiej wartości dziewictwu odnosi się je jedynie do stanu poprzedzającego zamążpójście. Nie ma bowiem kobiet wybierających życie w czystości jako swoją drogę życia¹⁷⁴.

¹⁷¹ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 287.

¹⁷² *Opera omnia Josephi Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 69; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 74.

¹⁷³ BFd 89

¹⁷⁴ Por. W. Życiński, *Zawsze Dziewica Maryja w wierze i teologii Kościoła*, *Polonia sacra*, 7(2003) nr 12, s. 371.

Sposoby rozwiązywania kwestii spornych

Ratzinger przestrzega jednak przed manichejskim sposobem patrzenia na dziewicze poczęcie. Nie można deprecjonować tego, co dotyczy fizjologii. „Jeśli nie uwzględniamy cielesności, biologii, to w jakimś sensie gardzimy materią, odsuwamy ją, a wcielenie koniec końców okazuje się czymś pozornym”¹⁷⁵. Zauważa się jednak taką tendencję u teologów katolickich. Odwołują się oni chętnie do duchowego sensu dziewiczych narodzin, zapominając o tym, co biologiczne. Zadaniem zaś teologów jest tutaj „mówić o duchowości tego, co biologiczne i o cielesności tego, co duchowe i Boskie”¹⁷⁶.

Można więc o dziewictwie Maryi mówić, jako o fakcie bezprecedensowym i nieznającym żadnych paralel ani w Biblii ani poza nią. „Dziewicze poczęcie stanowi znaczący próg w stosunku do cudownych narodzin dzieci rodziców w podeszłym wieku lub bezpłodnych”¹⁷⁷. Opisy biblijne nie są więc rozwinięciem treści zawartych w mitach, ale stanowią nowość¹⁷⁸. Nie ma w nich nic spektakularnego. W relacji zapisanej przez Świętego Mateusza i Świętego Łukasza „opowiedziana nam jest historia pełna pokory i właśnie dlatego tak wstrząsająco wielką”¹⁷⁹.

Nasz Autor odpiera także zarzut, oparty na fragmentach Ewangelii mówiących o krewnych Jezusa. Na ich podstawie udowadnia się, że Maryja musiała mieć inne dzieci. Ratzinger stwierdza, że „formuła *rodzeństwo Jezusa* ma charakter uzusu językowego, który tłumaczy się strukturą ówczesnej rodziny. Dostatecznie wiele oznak wskazuje, iż Maryi nie uważano za matkę wymienionych osób.” Znamienny jest między innymi fakt, że przed śmiercią Jezus powierza troskę o Matkę, Janowi. Wskazuje to, że nie miała Ona żadnej bliższej rodziny. Zaznaczyć jednak trzeba, że opierając jedynie na źródłach

¹⁷⁵ J. Ratzinger; P Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 278.

¹⁷⁶ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 37.

¹⁷⁷ *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, dz. cyt., s.484.

¹⁷⁸ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 69-70; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 74.

¹⁷⁹ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 71; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 77.

historycznych nie można jednoznacznie udowodnić ani sfalsyfikować, tezy o posiadaniu przez Maryję potomstwa poza Jezusem¹⁸⁰. Patrząc wszakże na to zagadnienie w szerszej perspektywie trzeba, zdaniem naszego Autora, powiedzieć, że „Jezus jest tak ewidentnie jej jedynym synem, że słowa o rodzeństwie Jezusa można właściwie zinterpretować tylko w kategoriach pokrewieństwa klanowego”¹⁸¹.

Ratzinger zauważa, że obiektywne spojrzenie na rzeczywistość wcale nie pozwala uznać dziewiczych narodzin za coś wykluczonego przez rozumowe spojrzenie na świat. „Wprawdzie dziewicze narodzenie, zarówno dzisiaj, jak i dawniej jest czymś nieprawdopodobnym, ale w żadnym razie nie niemożliwym. Nie ma żadnego dowodu na jego niemożliwość i żaden uczony nie mógłby twierdzić czegoś podobnego.” Przyczyny, dla których neguje się możliwość dziewiczych narodzin wynikają z nieintegralnej wizji człowieka – braku dostrzegania w nim jedności cielesno-duchowej, oraz z niewłaściwego patrzenia na działanie Boga. Możemy więc przeczytać u naszego Autora o filozofii, „która ciało i narodziny odarła z tego, co ludzkie i sprowadziła do wymiaru czysto biologicznego; druga opiera się na takim pojęciu Boga i świata, która konkretne ziemskie działanie Boga (np. biologii i materii) uważa za niewłaściwe i oddziela od niego”¹⁸². Aby zrozumieć istotę dziewictwa Maryi trzeba dostrzec harmonię i psychofizyczną jedność natury w Jezusie. To połączenie tego, co fizyczne z duchowym pokazuje Ratzinger, odczytując Wcielenie w kluczu modlitewnym. Stwierdza, że „człowieczeństwo Jezusa, jest wytworem posłuszeństwa, owocem miłości Syna jako Jego odpowiedzi; jest jakby ukonkretnioną modlitwą. Człowieczeństwo Jezusa jest w tym sensie stanem rzeczy całkowicie duchowym, jest z racji swego pochodzenia *boskie*”¹⁸³.

Podstawy biblijne

Aby przejść do pozytywnego omawiania zagadnienia trzeba sięgnąć do źródeł. Podstawy biblijnej dla dogmatu o dziewictwie Maryi można szukać w czternastym

¹⁸⁰ J. Ratzinger; P Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 216.

¹⁸¹ Tamże, s. 278.

¹⁸² Tenże, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 40.

¹⁸³ Tenże, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Kraków 2006, s. 66.

wersecie siódmego rozdziału Księgi Proroka Izajasza. Zawarte są tam słowa: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emmanuel”¹⁸⁴. Ratzinger zauważa, że proroctwo to jest bardzo mocno zakorzenione w myśli Starego Testamentu. Sprzeciwia się umieszczaniu go w nurcie mitów obecnych w starożytnej literaturze religijnej¹⁸⁵. Podkreśla zaś ukierunkowanie tego tekstu na przyszłość. Żaden historyk nie jest bowiem w stanie wskazać na osobę, która stanowiłaby wypełnienie zawartej tu obietnicy¹⁸⁶. Nie da się dziś określić, czy znak dziecka narodzonego z *panny* został ukazany Izajaszowi. Ewangelia według św. Mateusza odczytuje jednoznacznie wypełnienie obietnicy w narodzinach Jezusa. Od czasów Achaza i Izajasza w historii Narodu Wybranego widoczna była „gwiazda nadziei, która kierowała wzrok ku przyszłości, ku jeszcze nieznanemu. Dla Mateusza wraz z narodzeniem Jezusa z Dziewicy Maryi zaślona została uniesiona: znak właśnie został dany. Dziewica, która rodzi za sprawą Ducha Świętego, Ona sama jest tym znakiem”¹⁸⁷.

Warto też podkreślić, że Ewangeliści akcentują, że Jezus był synem Maryi. Pomijanie roli Świętego Józefa stanowi, ważną informację w kontekście patriarchalnego środowiska Ziemi Świętej w czasach Jezusa. Można tutaj dostrzec pewną intuicję sugerującą dziewiczość Maryi¹⁸⁸. Nie można jednak w żaden sposób zaprzeczać szczególnej roli Świętego Józefa. Maryja była z nim już zaślubiona, czyli ich związek miał konsekwencje prawne. Nie zamieszkali jednak razem. Józef, gdy usłyszał o poczęciu dziecka chciał ją oddać, co podkreśla, że nie było to jego dziecko. Jednak przez nadanie

¹⁸⁴ Por. Benedykt XVI, *Jakże się to stanie skoro nie znam męża?*, L'Osservatore Romano, 33 (2012) nr 2, s. 56.

¹⁸⁵ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 286.

¹⁸⁶ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 70-71; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 76.

¹⁸⁷ J. Ratzinger, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine*, art. cyt., s. 14.

¹⁸⁸ Por. D. Kasprzak, *Oryginalność kultu Maryi z Nazaretu na tle kultów Wielkiej Matki (prahistoria, mity, kultury historyczne Bogini-Dziewicy i Bogini-Matki)*, art. cyt., s. 147.

imienia uznaje dziecko za swoje. W tym zachowaniu możemy odnaleźć pewną aluzję do tego, że Józef był przekonany o prawdziwości dziewiczego poczęcia¹⁸⁹.

Biblijny obraz świątyni

W Ewangelii światło na dziewictwo Maryi rzuca trzydziesty piąty werset pierwszego rozdziału Ewangelii według św. Łukasza. Zwłaszcza fragment: „moc Najwyższego okryje Cię cieniem”. Słowa te dają nam odniesienie do bardzo ważnego obrazu biblijnego, który odnosi się do Bożej Matki. „Porównuje się Ją teraz do świątyni, nad którą opuszcza się obłok, a w nim Bóg wkracza w historię”¹⁹⁰. Motyw świątyni można odczytać także w opisie narodzenia Jezusa zredagowanym przez Świętego Jana. Słowa: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”(J 1, 14a), należałoby przetłumaczyć, jako stwierdzenie o „Słowie, które rozbiło namiot.” Właśnie to sformułowanie prowadzi do odkrycia odniesienia „do starotestamentowego namiotu zgromadzenia, do teologii świątyni, która znajduje swe spełnienie w *Logosie*, który stał się ciałem”¹⁹¹.

Rodzi się więc pytanie - jakie znaczenie ma świątynia? Ratzinger wskazuje na to, że budynek świątyni jest „przede wszystkim miejscem zamieszkania Boga z Jego ludem, który odnajduje tam również sam siebie. Jest miejscem, z którego wychodzi słowo Boże, miejscem, w którym ustawiona jest tablica Jego wskazań, widoczna z daleka. Tak więc jest w końcu miejscem chwały Bożej, która przejawia się w nienaruszalnej czystości Jego słowa, ale także w uroczystym pięknie akcji liturgicznej”¹⁹². Zasadniczo motyw Bożej obecności odczytać możemy także w Ewangelii Janowej, w obrazie namiotu rozbitego przez Słowo. „W greckim słowie, użytym dla określenia namiotu – *skéné* – pobrzmiewa jednak także hebrajskie słowo *sh^ekînah*, w znaczeniu świętego obłoku judaizmu, które

¹⁸⁹ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 60-61 i 63; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 56 i 61.

¹⁹⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 286.

¹⁹¹ Tenże, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine*, art. cyt., s. 18.

¹⁹² Tenże, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005, s. 261-262.

to słowo później stało się imieniem Bożym i oznaczało *łaskawą obecność Boga*”¹⁹³. To co związane z rzeczywistością budowli należy odnieść do człowieka. Od momentu śmierci Jezusa świątynia traci swoje szczególne znaczenie. Zewnętrznym wyrazem tego jest rozdarcie zasłony przybytku. To, co oznaczała świątynia – obecność Boga i przestrzeń kultu, otrzymuje nową formę. W niej „wielbimy Boga, stając się jednym ciałem z Chrystusem, to jest nowym duchowym istnieniem, w którym obejmuje On nas całych, z ciałem i życiem (por. 1 Kor 6, 17). (...) Uwielbienie i Przymierze, kult i życie stają się czymś nierozdzielnie jednym”¹⁹⁴.

Obraz świątyni pozwala nam nie tylko spojrzeć na Maryję „okrytą cieniem przez moc najwyższego”, ale także na cały Kościół. Ratzinger wskazuje bowiem, że droga całego Kościoła wyraża się obrazie budowania świątyni z żywych kamieni, zawartego w Pierwszym Liście św. Piotra. „Zostaje tu po prostu ukazane, co to znaczy być człowiekiem ochrzczonym i w jaki sposób Kościół, żywa świątynia Boga, wzrasta w tym świecie”¹⁹⁵. Nasz Autor uważa, że ten obraz w szczególny sposób odnosi się do tych w Kościele, którzy podążają drogą powołania do kapłaństwa służebnego. „Świątynia jak powiedzieliśmy, jest najpierw miejscem słowa Bożego. Dlatego kapłan pozostający na służbie Wcielonego Słowa, musi uobecniać Boże słowo w jego niezmałowanej czystości i nieustającej aktualności”¹⁹⁶.

Odnoszenie się do obrazu świątyni i wierności słowu prowadzi także do dostrzeżenia konieczności ofiary. Właśnie ten wymiar łączności z Maryją podkreślił Benedykt XVI wskazując na Maryję, jako na szczególny wzór przeżywania Roku Kapłańskiego. Napisał w Liście na rozpoczęcie tego roku: „Najświętszej Dziewicy zawierzam ten Rok Kapłański, prosząc by za Jej sprawą każdy kapłan odnowił w swej duszy ideały całkowitego oddania się Chrystusowi i Kościołowi”¹⁹⁷. Szczególnym

¹⁹³ Tenże, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine*, art. cyt., s. 18.

¹⁹⁴ Tenże, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 262.

¹⁹⁵ Tamże, s. 253.

¹⁹⁶ Tamże, s. 263.

¹⁹⁷ Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars*, L'Osservatore Romano, 30 (2009), nr 7-8, s. 8.

wyrazem tego oddania się Chrystusowi w życiu przyjmującego sakrament święceń jest celibat. „Kapłaństwo wymaga wyjścia z egzystencji filisterskiej, musi w sposób strukturalny przyjąć w siebie zatrąę siebie. Z tego właśnie względu Kościół połączył kapłaństwo z celibatem”¹⁹⁸. Odwołanie się do obrazu świątyni, jako wzoru dla życia, prowadzi także do wniosków na płaszczyźnie czystości. Co w pewien sposób wyjaśnia, dlaczego przywołuje się obraz świątyni w rozważaniach na temat dziewictwa Maryi.

Świątynia to także przestrzeń szczególnej Bożej własności. Jest darem złożonym Bogu i przez Niego przyjętym¹⁹⁹. Właśnie takiego „konsekrowanego środowiska” wymagało Wcielenie, aby mogło się dokonać. Dziewictwo staje się wyrazem szczególnego otwarcia na przychodzącego Boga. Dzięki niemu „Słowo staje się ciałem. Najgłębszy sens świata przychodzi na świat, nie ogląda go z zewnątrz tylko, On sam w nim działa. Żeby to się mogło stać, potrzebna była dziewica, która by oddała do dyspozycji całą swą osobę, to jest swoje ciało, siebie samą i w ten sposób mogła stać się miejscem zamieszkania Boga w świecie”²⁰⁰. W pewnym sensie w Maryi, wypełnia się w tym momencie także sens całego stwórczego dzieła Boga. Według naszego Autora celem, dla którego powstał świat i wszelkie byty w nim, było zapewnienie przestrzeni dla dialogu między Bogiem i człowiekiem, który znajduje swój najpełniejszy wyraz w rzeczywistości przymierza²⁰¹.

W pewnym sensie najbardziej podstawowym wymiarem świątyni staje się to, że jest ona znakiem Bożej obecności. Wszystkie właściwie ludy, które wnoszą sakralne budowle właśnie tak postrzegają ich sens - jako pewną formę znaku²⁰². Ten wymiar widać także w życiu Matki Boga. Słowa o okryciu cieniem stanowią, wskazują także na ważną

¹⁹⁸ J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 270.

¹⁹⁹ Por. D. Dziadosz, *Modlitwa konsekracyjna Salomona (1Krl 8, 22-53) teologiczna wykładnią znaczenia i roli świątyni w Izraelu*, *Collectanea Theologica*, 79 (2009), nr 2, s. 17.

²⁰⁰ J. Ratzinger, *I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Dziewicy Maryi*, w: J. Ratzinger, H. Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, dz. cyt., s. 73.

²⁰¹ Por. J. Szymik, *Theologia benedicta. Tom II*, dz. cyt., s.32.

²⁰² Por. D. Dziadosz, *Modlitwa konsekracyjna Salomona (1Krl 8, 22-53) teologiczna wykładnią znaczenia i roli świątyni w Izraelu*, art. cyt., s. 9.

rolę Ducha Świętego w życiu Maryi. Przez swoją oblubieńczą więź z Duchem Świętym, która zaznacza się w każdym momencie życia Maryi widzimy w Matce Boga szczególną ikonę miłości. „Maryja jest owocem i znakiem miłości, którą Bóg nas darzy, Jego czułości i Jego miłosierdzia”²⁰³.

Obraz świątyni łączy się także z innym obrazem biblijnym odnoszącym się do Maryi, jakim jest wschodnia brama świątyni z proroctwa Ezechiela. To wejście zarezerwowane jest jedynie dla króla. Nikt inny nie mógł przez tę bramę wchodzić. Ratzinger, idąc za Ojcami Kościoła, widzi w tym fragmencie podstawę biblijną dla twierdzenia, że Maryja zachowała dziewictwo także po Narodzeniu Jezusa. Kościół – argumentuje nasz Autor – „Nowa świątynia jest żywą świątynią: żywym Kościołem, bramą, przez którą wkracza władca, przez którą nikt inny nie może wejść do świątyni – któż inny mógłby być jeśli nie Maryja, jako Matka? Ona, zrodzona dla Boga, nie może ponownie zstąpić w zwykłe życie. Pozostaje tą zastrzeżoną bramą, która należy jedynie do króla”²⁰⁴.

Kwestia stworzenia

Dogmat o wiecznym Dziewictwie Maryi łączy się ściśle z prawdą o Bogu, który jest Stwórcą wszystkiego²⁰⁵. W tej perspektywie „Maryja jawi się nam jako obraz stworzenia powołanego do dawania odpowiedzi, obraz wolności stworzenia, która w miłości nie zostaje unicestwiona lecz osiąga pełnię”²⁰⁶.

Warto tu po raz kolejny sięgnąć do opisu grzechu Adama i Ewy zawartego na kartach Pisma Świętego w Księdze Rodzaju. Gdzie dostrzegamy nieumiejętność odpowiedzi na stwórcze działanie Boga. Przyczyna tego stanu rzeczy znajduje swoją personifikację w postaci węża. Ratzinger zwraca uwagę, że obraz ten „został zaczerpnięty ze wschodnich kultów płodności. Wyraża zatem najpierw te religie

²⁰³ Benedykt XVI, *Nasza wspólna Matka, która kocha swoje dzieci*, L'Osservatore Romano, 37(2006), nr 8, s. 25-26.

²⁰⁴ J. Ratzinger; P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 279.

²⁰⁵ Por. J. Ratzinger, V. Messori, *Raport o stanie wiary*, dz. cyt., s. 95.

²⁰⁶ J. Ratzinger, *Miejsce mariologii i pobożności maryjnej w całości wiary i teologii* w: J. Ratzinger, H. Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, dz. cyt., s. 26.

płodności, które przez wieki były pokusą dla Izraela (...) Przez kult płodności wąż przemawia do człowieka: nie trwaj przy dalekim Bogu, który niczego ci nie daje”²⁰⁷. W tym kontekście możemy spojrzeć na dziewictwo Maryi, jako na znak sprzeciwienia się tej pierwotnej pokusie, jaka miała miejsce w historii ludzkości.

W nurcie rozważań na temat stworzenia oraz dziewictwa Maryi znajduje się także teologia przeżywania szabatu. Stanowi on moment, w którym stworzenie odnawia się, powraca do początku. „Oznacza powrót do źródła, usunięcie wszelkich nieczystości, którymi przysłoniły je nasze dzieła”²⁰⁸. Ciągłe działanie, wprowadza człowieka w niewolę. „Człowiek odrzucił Boży odpoczynek, wytchnienie, które pochodzi od Boga, a popadł w niewolę działania. Poddął świat tej niewoli, a tym samym uwikłał w nią samego siebie. Dlatego Bóg musiał dać mu szabat”²⁰⁹. Na dziewictwo można więc spojrzeć jako na znak tej pierwotności, do której prowadzi przeżywanie szabatu. Dziewica stanowi bowiem „obraz czystości, nienaruszalności i rozpoczęcia *ab integro*.” Ratzinger ściśle łączy ten aspekt także z Jezusem, który „jest nowym Adamem, nowym początkiem *ab integro* – z Dziewicy, która poddaje się w pełni woli Bożej. W ten sposób dokonuje się nowe stworzenie, które wiąże się jednak z dobrowolnym *tak* człowieka Maryi”²¹⁰. W Maryi Dziewicy odczytujemy, więc powrót do początku stworzenia. Stanowi to wypełnienie celu, do jakiego zmierzał kult ludu izraelskiego wyrażający się w przeżywaniu szabatu. Stanowi także cel, który przyświeca dziś ochrzczonym. Wzór dla wierzących to „Chrystus, który został poczęty przez Dziewicę za sprawą Ducha Świętego, jest początkiem nowego człowieczeństwa, nowej formy istnienia. Stać się chrześcijaninem oznacza zostać przyjętym do tego nowego początku”²¹¹.

²⁰⁷ Tenże, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, dz. cyt., s. 69.

²⁰⁸ Tamże, s. 39.

²⁰⁹ Tenże, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, dz. cyt., s. 40.

²¹⁰ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 71; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 76-78.

²¹¹ J. Ratzinger, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine*, at. cyt., s. 19.

Teocentryczny wymiar dziewictwa

Dziewictwo stanowi także świadectwo pierwszeństwa inicjatywy Boga. W rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański Benedykt XVI podkreśla, że „Maryja Panna poczęła, ale uczyniła to za sprawą Ducha Świętego, to znaczy samego Boga. Był ludzki, który zaczyna żyć w Jej łonie, otrzymuje ciało z Maryi, ale Jego istnienie pochodzi całkowicie od Boga. Jest w pełni człowiekiem, uczynionym z ziemi – by użyć symboliki biblijnej – ale pochodzi z wysoka, z Nieba”²¹². Wymiar pierwszeństwa Bożego działania widoczny jest już wcześniej w historii życia Matki Boga. Możemy go odnaleźć już w momencie Jej narodzenia. „Świadomi tego, jak ważną rolę Maryja odgrywa w życiu każdego z nas, my Jej oddane dzieci, obchodzimy dziś święto Jej narodzenia. To wydarzenie stanowi ważny etap w życiu Rodziny z Nazaretu, kolebki naszego zbawienia, dotyczy nas wszystkich, albowiem każdy dar, którego Bóg udzielił Jej jako Matce, udzielił go również z myślą o każdym z nas, swoich dzieci”²¹³. Papież uświadamia nam więc, że wybranie Maryi nie stanowi jedynie uhonorowania Jej samej. Ukierunkowane jest ono od początku na Jezusa oraz na Kościół.

Benedykt XVI widzi także ścisły związek dziewictwa Bogarodzicy z bóstwem Jej syna. „Fakt, że Maryja poczyła, pozostając dziewicą, jest zatem istotny dla poznania Jezusa i dla naszej wiary, świadczy bowiem o tym, że inicjatywa wyszła od Boga i przede wszystkim objawia, kim jest poczęty. Jak mówi Ewangelia: *Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 35). W tym sensie dziewictwo Maryi i bóstwo Jezusa gwarantują się nawzajem”²¹⁴. Dziewictwo wskazuje też na te najważniejszą z relacji, określającą tożsamość Jezusa – na stosunek do Boga-Ojca. „Narodzenie z Dziewicy zwraca także uwagę na synostwo, zwraca uwagę na Ojca, a w ten sposób na to, co dla Jezusa było nieskończenie istotniejsze niż mesjanizm. (...) Dziewicze narodzenie jest koniecznym początkiem Tego, który jest Synem i który, tylko w ten sposób, może nadać nadziei mesjańskiej trwale znaczenie, które wyznacza

²¹² Por. Benedykt XVI, *Jakże się to stanie skoro nie znam męża?*, art. cyt., s. 56.

²¹³ Tenże, *Maryja czuwa i strzeże wszystkich*, *Salvatoris Mater*, 11(2009) nr 2, s. 288.

²¹⁴ Por. Tenże, *Jakże się to stanie skoro nie znam męża?*, art. cyt., s. 56.

Izraela”²¹⁵. W refleksji Josepha Ratzingera relacyjność ma niezwykle znaczenie. Pokazuje on Jezusa, jako spełnienie tego, co jest celem ludzkiej egzystencji, a więc bycia tylko „od i ku”. Całkowitego otwarcia się na relację i określenia własnej tożsamości właśnie przez relację, a nie przez coś „własnego”²¹⁶. „To właśnie Boskie: trwać w odniesieniu tak, że staje się ono źródłem i racją istnienia”²¹⁷. W dziewictwie Maryi także należy odnaleźć ten rys relacyjności. Bowiem, nie można na nie spoglądać jedynie jako brak cielesnego współżycia. Dziewictwo Maryi jest znakiem jej doskonałej relacji z Bogiem²¹⁸.

Nasz autor wskazuje, że szczególnym wyrazem dziewictwa jest swoiste, pełne pokory pragnienie wejścia w Boże tajemnice. „Maryja, „bardzo zmieszana”, kieruje do anioła: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1, 34). W swojej prostocie Maryja jest niezwykle mądra: nie wątpi w moc Boga, ale pragnie lepiej zrozumieć Jego wolę, aby całkowicie się jej podporządkować. Tajemnica ta, nieskończenie przewyższa Maryję, a jednak zajmuje Ona doskonale wyznaczone jej miejsce w samym centrum. Jej serce i umysł są w pełni pokorne i właśnie ze względu na Jej szczególną pokorę Bóg, oczekuje *tak* od tej dziewczyny, aby spełnić swój plan. Szanuje Jej godność i wolność. *Tak* Maryi zakłada zarazem dziewictwo i macierzyństwo”²¹⁹.

Pokora jest nie tylko cechą Maryi, ze względu, na którą została wybrana do godności bycia dziewiczą Matką. W pewnym sensie jest to także warunek konieczny do realizowania tego, co dziewictwo niesie ze sobą. Właśnie ta prostota i otwarcie na Boże interwencje otwiera na zasluchanie. Ratzinger łączy często dziewictwo Maryi z Jej zasluchaniem w Boże słowo, odwołuje się do „obrazu Dziewicy słuchającej, żyjącej Słowem Bożym”²²⁰. Zasluchanie bowiem jest otwarciem na relację. Pokornym uznaniem

²¹⁵ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s.36.

²¹⁶ Por. A. Czaja, *Credo in Spiritum Vivificantem*, Lublin 2003, s. 73.

²¹⁷ J. Szymik, *Theologia benedicta. Tom I*, dz. cyt., s. 213-214.

²¹⁸ Por. P. Liszka, *Najświętsza Maryja, Dziewica i Oblubienica*, *Salvatoris Mater*, 4(2002) nr 1, s. 28.

²¹⁹ Por. Benedykt XVI, *Jakże się to stanie skoro nie znam męża?*, art. cyt., s. 56.

²²⁰ Tenże, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła*, art. cyt., s. 479.

własnej niewystarczalności. Nasz Autor, aby to wyjaśnić odwołuje się do postaci Salomona, który prosi Boga o „serce słuchające.” Uznaje on niejako własną niewystarczalność. Widzi trudność zadania, które zostaje przed nim postawione oraz własne ograniczenia. Król modląc się o słuchające serce, mówi: „jestem bardzo młody i nie umiem rządzić. Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, który wybrałeś, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać z powodu jego mnóstwa”²²¹. Biblijne opisy, zwłaszcza ten napisany przez Świętego Łukasza pokazują „Maryję właśnie jako kobietę o słuchającym sercu, pogrążoną w Słowie Bożym, która słucha Słowa, rozważa je (*synballein*), składa, zachowuje, przechowuje w swoim sercu. Ojcowie Kościoła mówią, że w momencie poczęcia się wiecznego Słowa w łonie Najświętszej Maryi Panny Duch Święty wszedł do wnętrza Maryi przez ucho. Słuchając poczęła wieczne Słowo, dała swoje ciało temu Słowu. A nam mówi, co to znaczy mieć słuchające serce”²²². Papież mocno wskazuje, że w wymiarze słuchania również możemy patrzeć na Matkę Boga, jako na wzór dla Wspólnoty Eklezjalnej. Słuchanie jest elementem konstytuującym tożsamość człowieka. Jest konieczne, gdyż jest niedoskonały. „Jego *cogito* nie może *cogitare* całej rzeczywistości. Potrzebuje słuchać, słuchać drugiego człowieka, zwłaszcza Drugiego – z dużej litery, Boga. Tylko w ten sposób poznaje samego siebie, tylko w ten sposób staje się sobą”²²³.

Dziewictwo w liturgii

Miejszem wyznawania prawdy o dziewictwie Maryi jest liturgia Kościoła. Nasz Autor przywołuje hymn *Ave verum*, w którym akcentuje się, że prawdziwe Ciało narodziło się z Maryi Dziewicy. Podkreśla też, że zawsze wymienia się Matkę Boga w trakcie Modlitwy Eucharystycznej²²⁴. Tekstem liturgicznym wskazywanym przez Benedykta XVI, jako akcentujący dziewictwo Matki Jezusa jest także hymn „Te Deum.”

²²¹ 1 Krl 3, 7-8. Tekst *Biblia Tysiąclecia* tłumaczy *serce słuchające* jako *serce rozumne*, jednak przypis wskazuje, że dosłownie bliższe są określenia *słuchające* lub *do słuchania*.

²²² Benedykt XVI, *Zasłuchane serce Maryi*, *Salvaoris Mater*, 13(2011), nr 3-4, s. 325-326.

²²³ Tamże, s. 325.

²²⁴ Tenże, *Sacramentum Caritatis*, nr 42.

Zawiera on następujące słowa: „*Tu ad liberandum suscepturnus hominem, non horruisti Virginis uterum* – Tyś Rodzica Syn z wiek wieka, by świat zbawić swoim zgonem, przyoblókłszy się w człowieka nie wzgardziłeś Panny łonem”²²⁵.

Dziewictwo w wymiarze antropologicznym

Rozważania na temat dziewictwa stanowią podstawę dla pewnych wniosków antropologicznych. Ratzinger pokazuje, że dla zrozumienia tożsamości kobiety konieczne jest spojrzenie na dziewictwo. W swoich rozważaniach łączy dziewictwo z macierzyństwem. Wydaje się, że nie ma to jedynie związku z tym, że te dwa powołania wypełniają się w Maryi. Tylko bowiem rozważając te dwie rzeczywistości, jednocześnie możemy w bardziej całościowy sposób spojrzeć na kobiecość w ogóle. Nasz Autor zaznacza, że „podobnie jak macierzyństwo, tak i dziewictwo Maryi potwierdza humanitarność *biologiczności* i całego człowieczeństwa przed Bogiem, włączając jego człowieczy byt jako byt mężczyzny i kobiety w eschatologiczne prawo i eschatologiczną nadzieję wiary. Nie przypadkiem mówi się najpierw o kobiecie jako o właściwej strażniczce stworzenia – choć w sensie formy życia odnosi się to także do mężczyzny – w kobiecie bowiem stworzenie znajduje swą kompetentną pełną postać, przez mężczyznę tylko niejako kopiowaną”²²⁶.

Dziewictwo jest całkowicie zapodmiotowane w tożsamości kobiety. Wskazuje także na kobiece powołanie²²⁷. „Macierzyństwo i dziewictwo (dwie wartości najwyższe, w których kobieta realizowała swoje najgłębsze powołanie) stały się wartościami nie akceptowanymi przez dominującą kulturę”²²⁸. Przez myślenie feministyczne oraz postulowanie daleko idącego równouprawnienia „kobieta została okradziona nie tylko z wartości macierzyństwa, ale i z wolnego wyboru dziewictwa. Mężczyzna nie jest w stanie urodzić, nie może też być dziewicą, chyba, że udając kobietę. A właśnie kobieta,

²²⁵ Tenże, *Nikt sam nie buduje własnego szczęścia*, L'Osservatore Romano, 30(2009) nr 2, s. 39.

²²⁶ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 25.

²²⁷ Por. J. Ratzinger, V. Messori, *Raport o stanie wiary*, dz. cyt., s. 96.

²²⁸ Tamże, s. 87.

także z powodu macierzyństwa i dziewictwa, miała wartość najwyższą dla ludzkości, wartość *symbolu, przykładu*”²²⁹. Tak więc osoby deklarujące pragnienie dowartościowania kobiet, przez swoje działania prowadzą do ich deprecjonowania. Zaś postulat równych praw może prowadzić do zacierania różnic tak ważnych dla określenia tożsamości. Zwłaszcza, że problem ten sięga znacznie dalej. Dotyczy on nie tylko spojrzenia na człowieka, ale kwestii przyjmowania wiary w Trójjedynego Boga. Źródłem swoistego indyferentyzmu na płaszczyźnie płci może być niezdolność do spojrzenia na Tróję. Jest Ona bowiem znakiem równości, który nie przekreśla różnic²³⁰.

Dziewictwo jest także bardzo ważne dla potwierdzenia fizyczno-duchowej jedności w człowieku. „Stanowi potwierdzenie człowieczego charakteru pierwiastka biologicznego, integralności człowieka wobec Boga i włączenia jego ludzkiego istnienia jako mężczyzna i kobieta w eschatologiczne aspiracje i eschatologiczną nadzieję wiary”²³¹. Tak więc w dziewictwie, można dostrzec także wymiar otwarcia na rzeczywistość przyszłego zbawienia. Maryja Dziewica wskazuje więc tutaj na zasadniczy rys misji Chrystusa i Kościoła jakim jest otwieranie ludzi na rzeczywistość zbawienia. Wspólnota Eklezjalna, jawi się jako narzędzie Chrystusa w tym dziele²³².

W niniejszym rozdziale zostały przybliżone refleksje Josepha Ratzingera-Benedykta XVI związane z dogmatami o Niepokalanym Poczęciu oraz o dziewictwie Maryi. Ich znaczenie dla Dzieła Zbawienia zostało także podkreślone w ósmym rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Myśl naszego Autora, podobnie jak treść *Lumen Gentium* wskazują, że te dwa przywileje są ściśle związane z Jej udziałem w zbawczym Misterium Chrystusa i Kościoła²³³.

²²⁹ Tamże, s. 88.

²³⁰ Por. T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 135.

²³¹ J. Ratzinger, *Miejsce mariologii i pobożności maryjnej w całości wiary i teologii*, art. cyt., s. 27-28.

²³² Por. A. Czaja, *Josepha Ratzingera elementarz nauki o Kościele*, w: *Wokół osoby i myśli Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 49.

²³³ Por. KK: 56, 57, 63, 64.

ROZDZIAŁ II

MARYJA TOWARZYSZĄCA OBDAROWUJĄCEMU BOGU

W drugim rozdziale do głosu dochodzi temat określony przez Masciarelliego jako zasada „bycia z Bogiem.” A więc Maryję można dostrzec tutaj jako tę, która towarzyszy najważniejszym wydarzeniom zbawczym²³⁴. Jeśli spoglądamy na relację Maryi z Bogiem, jako na dialog, właśnie tutaj znajdujemy zasadniczy moment tego dialogu. Najświętsza Panna przyjęła Słowo i zaczyna odpowiadać na nie. Ta odpowiedź znajduje swój wymiar w całej egzystencji Dziewicy z Nazaretu.

W jaki sposób się to dokonuje w pewien sposób wyjaśnia „Konstytucja dogmatyczna o Kościele” w numerze 53.: „Maryja Dziewica, która przy zwiastowaniu anielskim przyjęła sercem i ciałem Słowo Boże i dała światu Życie, jest uznawana i czczona jako Prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela. Odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna i zjednoczona z Nim ścisłym i nierozzerwalnym węzłem, jest obdarzona tym największym darem i najwyższą godnością”²³⁵. Niezwykle

²³⁴ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 26.

²³⁵ KK nr 53.

ważna w mówieniu o Maryi okazuje się więc relacja z Synem. W niniejszym rozdziale przedstawiona będzie więc na podstawie konkretnych wydarzeń, natura związania Matki z Jej Synem, wymiary tego związku oraz jego implikacje dla Chrystologii i eklezjologii. Bóg przychodzi do Najświętszej Panny z orędziem miłości. Zaś „Maryja w swej odpowiedzi wiary na wezwanie Boga jawi się jako obraz powołanego stworzenia i jego wolności, która się w miłości nie kończy, ale wypełnia”²³⁶. Jej postawa staje się więc wzorem dla kosmosu który jest owocem Bożej miłości.

Nie jest jednak łatwo odczytać całej aktywności Maryi, gdyż opisy Ewangeliczne jej poświęcone nie są niezbyt obszerne. Jednak niosą ze sobą bogactwo treści. Pozwalają dostrzec, że ta obecność ma nie tylko wymiar cielesny, ale realizuje się także przez „tajemnicze więzi ducha”²³⁷. W bardzo wnikliwy sposób pokazuje to w swojej refleksji Joseph Ratzinger. Możemy w niej także dostrzec umiejętność odczytywania w całym Piśmie Świętym tego, co odnosi się do Maryi²³⁸. Będzie to widoczne choćby we fragmentach traktujących o terminie „niewiasta”.

Pierwszy paragraf pokaże, w jaki sposób Maryja wchodzi świadomie w dzieło zbawcze dokonujące się przez Jezusa Chrystusa. Będą więc to myśli skoncentrowane wokół Jej *Fiat*, które nie tylko zostało wypowiedziane słowami, ale stało się treścią życia Matki Pana.

Następnie ukazane zostaną rozmaite wymiary realizacji macierzyństwa przez Najświętszą Maryję Pannę. Nie ogranicza się ono bowiem jedynie do zrodzenia. Ratzinger akcentuje choćby rolę wychowania. Refleksja oparta będzie na wydarzeniach od Narodzin Chrystusa do rozpoczęcia publicznej działalności.

Trzeci zaś paragraf prezentuje Misterium Paschalne Chrystusa. Wyjaśnione zostanie w jakich wymiarach Ratzinger dostrzega obecność Maryi i Jej aktywne uczestnictwo w tych wydarzeniach. Ważny jest w tym momencie także wymiar współcierpienia.

²³⁶ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 23.

²³⁷ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 96-98.

²³⁸ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 54.

2.1 Wejście w dialog z Bogiem

Szczególna więź Maryi z Bogiem została zainicjowana już przed narodzeniem Jezusa. Najpierw więc zostanie omówiony właśnie ten początek relacji. Refleksja skoncentrowana będzie głównie wokół namysłu naszego Autora na kanwie wydarzeń Zwiastowania oraz nawiedzenia Świętej Elżbiety.

Zwiastowanie

Ratzinger podkreśla, że ważnym aspektem tekstu przekazującego nam opis Zwiastowania jest odniesienie do osoby Jana Chrzciciela. Święty Łukasz zawiera to odniesienie już w samym początku kiedy określa czas spotkania Maryi z archaniołem. Dzieje się to w szóstym miesiącu od poczęcia Jana Chrzciciela. Powiązanie czasowe jest pierwszym czynnikiem wskazującym na więź Jezusa i Jana. Kolejnym jest wskazanie na pokrewieństwo matek. Ewangelista wyraźnie podkreśla, że Maryja i Elżbieta są ze sobą spokrewnione. Więzy rodzinne łączą więc także ich synów²³⁹.

Nasz Autor analizując dialog Gabriela i Matki Bożej, wskazuje na niezwykłą formę pozdrowienia. Zwykłą formą było bowiem hebrajskie *shalom* - życzenie pokoju. Jednak archanioł wzywa ją do radości. Używa greckiego *chaire*. Ratzinger stwierdza nawet, że jest to zwrot przełomowy. Stawia tezę, że od momentu, w którym na kartach Pisma Świętego pojawia się *raduj się* – „zaczyna się we właściwym sensie Nowy Testament”²⁴⁰. Jest to nawiązanie do Księgi proroka Izajasza. Nasz Autor wykazuje, iż ta radość jest wyrazem prawdy o zbawieniu którego autorem jest jedynie Stwórca. „W Jezusie ustanowił Bóg pośród niepłodnej i pozbawionej nadziei ludzkości nowy początek, który nie jest wynikiem własnej historii ludzkości, tylko darem”²⁴¹. Warto tu zaznaczyć, że sposób odczytywania pozdrowienia anioła przebiega dwutorowo.

²³⁹ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 52-53; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 40.

²⁴⁰ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 53; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 41-42.

²⁴¹ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 292.

Zachodni ojcowie Kościoła wydają się bardziej odnajdywać w słowie *chaire*, powitanie – zwykle *witaj*. Ojcowie wschodni wraz z Septuagintą akcentują tu wezwanie do radości.

Widać tu także odnalezienie nawiązania do Księgi Proroka Sofoniasza. Chodzi o ważny, wspomniany już, motyw Córy Syjonu. Łączy się tekst: „Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem!” (So 3, 14) ze Zwiastowaniem, a zwłaszcza dwoma zdaniem zawartymi w jego opisie. Pierwszym jest werset dwudziesty ósmy: „Wszedłszy do Niej anioł rzekł: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami»” (Łk 1, 28). Drugim - trzydziesty pierwszy: „Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus” (Łk 1, 31). Połączenie tych dwóch źródeł: staro i nowotestamentalnego pozwala łatwiej dostrzec jakie jest źródło tej radości – obecność Boga. W Ewangelii widać to w obietnicy dziecka oraz zapewnieniu, że Bóg towarzyszy Maryi, zaś u Sofoniasza w stwierdzeniu: „Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego” (So 3, 15b)²⁴². Pozdrowienie to ma więc głębokie znaczenie teologiczne. Tkwi bowiem zakorzenione w teologii Starego Testamentu – właśnie w trzecim rozdziale Księgi Sofoniasza i w motywie Córy Syjonu. Maryja jest więc wezwana do radości, której głównym motywem jest obecność Boga. W samym tekście proroka jest zawarte nawiązanie do opisu Arki Przymierza zawartego w Księdze Wyjścia. Obecność Boga jest w tych dwóch tekstach przedstawiana w sposób specyficzny, jako obecność dziecka w matczynym łonie. Ratzinger odczytując tekst Zwiastowania wskazuje, że „Maryja jest uosobieniem Córy Syjońskiej. Obietnice dane Syjonowi spełniają się w Niej w sposób nieoczekiwany. Maryja staje się Arką Przymierza, miejscem rzeczywistego zamieszkania Pana”²⁴³. Obecność Boga może stanowić podstawę do przeżywania prawdziwej radości, gdyż „gdzie jest On, zło jest zwyciężone i triumfują życie i pokój.” Nawiązując znowu do Księgi Proroka Sofoniasza

²⁴² Por. W. Życiński, *Izrael i Maryja – obietnica i realizacja. Symbolika Starego Testamentu w mariologii nowotestamentalnej*, art. cyt., s. 8-9.

²⁴³ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 54-55; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 43-44.

(tym razem So 3, 17), Papież, wskazuje, że Boża obecność rozpoczyna także proces odnowy, który dokonuje się przez miłość²⁴⁴.

Radość nie jest więc czymś marginalnym, ale stanowi istotny element życia Kościoła. Wiąże się ona z doświadczeniem spotkania z Bogiem, z przeżywaniem miłości oraz z przeżyciem nawrócenia. Stąd musi być także obecna w misji. „Nie możemy być szczęśliwi, jeśli inni nie są szczęśliwi. Radością trzeba więc dzielić się z innymi”²⁴⁵.

Od momentu, w którym Maryja spotyka archaniola Gabriela następuje całkowite połączenie losów Matki z misją Jej Syna. Benedykt XVI stwierdza, że „tajemnica Maryi i tajemnica Jednorodzonego Syna Bożego, który stał się człowiekiem, tworzą jedną tajemnicę, a w niej pierwsza pomaga zrozumieć drugą”²⁴⁶. Tak więc poznawanie Maryi ukierunkowuje na odkrywanie Jezusa i pozwala lepiej Go zrozumieć.

Motywy radości wypełniona jest bowiem treść Ewangelii. Powraca on w orędziu skierowanym przez aniołów do pasterzy w dniu Narodzenia Pańskiego. Święty Jan podkreśla ten wątek w rozmowach Jezusa z Apostołami po zmartwychwstaniu. Radość jest też owocem działania Ducha Świętego. Dzięki Jego aktywności wezwanie Gabriela do radości dotyka także wspólnoty Kościoła. Ta wspólnota zaś, określa swoje posłannictwo jako głoszenie „radosnej nowiny” – Ewangelii²⁴⁷. To właśnie element budujący niezwykle koloryt całej Ewangelii według Świętego Łukasza. „Atmosfera modlitwy i świątynnej pobożności, czy radość życia poświęconego Bogu, jako specyficzne cechy Łukaszowej Ewangelii, ubogacają bez wątpienia teologiczne implikacje treści maryjnych prezentowanych przez autora trzeciej Ewangelii”²⁴⁸.

²⁴⁴ Benedykt XVI, *Miłość Boga ma moc odnawiania wszystkiego*, Salvatoris Mater, 11(2009), nr 2, s. 276.

²⁴⁵ Tenże, *Orędzie na XXVII Światowy Dzień Młodzieży*, L'Osservatore Romano, 33(2012) nr 5, s. 9-13.

²⁴⁶ Tenże, *Nikt sam nie zbuduje własnego szczęścia*, art. cyt., s. 39.

²⁴⁷ Por. *Opera omnia Josephi Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 53-54; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 42.

²⁴⁸ W. Życiński, *Izrael i Maryja – obietnica i realizacja. Symbolika Starego Testamentu w mariologii nowotestamentalnej*, art. cyt., s. 6.

Ratzinger dostrzega także pewną zbieżność językową. Dwa słowa, które występują obok siebie w „Pieśni Maryi”, a więc „radość” i „łaska” brzmią w języku greckim bardzo podobnie: *chará* i *cháris*. Ta bliskość nie dokonuje się jednak jedynie na płaszczyźnie języka. Także w życiu Maryi oraz wszystkich ludzi: „radość i łaska przynależą do siebie”²⁴⁹.

Nasz Autor koncentruje się na temacie analizy obietnicy, a właściwie obietnic, które Gabriel składa Maryi. Dotyczą one zarówno tożsamości dziecka jak i sposobu jego narodzenia²⁵⁰. Pierwsza z tych obietnic koncentruje się wokół mocy Bożej, która ma okryć Maryję. Podkreślona zostaje także aktywność Ducha Świętego. Te słowa starające się nakreślić „sposób” przyjścia Syna Bożego na świat zawierają ponowne nawiązanie do Syjonu. „Obłok” przywołuje od razu rzeczywistość *shekiná* - dostrzegalnej dla wzroku manifestacji obecności Boga. „Maryja ponownie ukazuje się jako żywy namiot Boga, w którym chce On w nowy sposób zamieszkać pośród ludzi”. Słowa zwiastowania są bardzo ważne dla określenia tożsamości Jezusa. Benedykt XVI dostrzega ważny kontekst trynitarny. Można dostrzec oddziałuje tu „tajemnica Boga Trójjedynego. Działa Bóg Ojciec, który tronowi Dawida przyrzekł trwałość, a teraz ustanawia dziedzica”²⁵¹.

Znaczące jest także imię dziecka Maryi. Nasz Autor widzi w nim nawiązanie do Starego Testamentu. Konkretnie do imienia objawionego Mojżeszowi. Ratzinger w imieniu Syna Bożego widzi nawiązanie do Tetragramu. Imię Jezusa zawiera go w sobie i rozszerza o aspekt zbawienia. „Imię z Synaju, które niejako pozostało niekompletne, zostaje powiedziane do końca. Bóg, który jest, jest Bogiem obecnym i zbawiającym. Objawienie imienia Boga, zainicjowane w płonącym krzewie, zostaje dopełnione w Jezusie”²⁵².

²⁴⁹ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 54; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 44.

²⁵⁰ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 54-55; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 44.

²⁵¹ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 55; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 45.

²⁵² *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 56; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 46-47.

Ważnym elementem obietnicy anioła jest zbawienie, które przynosi Jezus. W opisie zwiastowania jawi się ono jako realizacja obietnicy nieprzemijającego królestwa, złożonej przez proroka Natana Dawidowi²⁵³. „Królestwo syna Dawidowego, Jezusa, nie zna końca, ponieważ w nim panuje sam Bóg, ponieważ w nim królestwo Boże przenika w ten świat. Obietnica, którą Gabriel przekazał Maryi, jest prawdziwa. Spełnia się wciąż na nowo”²⁵⁴.

Odpowiedź Maryi

W scenie zwiastowania ważna dla Ratzingera jest także odpowiedź Maryi. W tej odpowiedzi wyróżnił on trzy etapy. Pierwszym jest „zatrwożenie i zamyślenie”, drugim „zmieszanie i rozważanie”, zaś trzecim jest *Fiat*²⁵⁵.

Zatrwożenie nie jest strachem. Ratzinger podkreśla, cytując Rene Laurentin’a, że „trwoga [Maryi] nie wynikała, jak można by sądzić, z niezrozumienia czy małodusznego strachu. Wynikała ze wstrząsu owych spotkań z Bogiem, które mogą wstrząsnąć nawet najtwardszymi naturami”²⁵⁶. Innymi słowy „odczuwała swoją małość wobec Bożej wszechmocy”²⁵⁷. Tutaj Maryja uczy nas prawdziwie chrześcijańskiego sposobu przeżywania lęku. Relacji z Bogiem towarzyszy właśnie takie zatrwożenie. „Człowiek odczuwa lęk, gdy spostrzega bliskość Boga. Dostrzega jak jest maluczki, i wpada w przerażenie na widok niezmierzonej chwały i świętości Boga, z którym nie może się równać.” Tę formę lęku nazywa się bojaźnią. Nie sprzeciwia się ona miłości, ale jest jej częścią. „Chodzi tu o taką bojaźń, która istnieje w miłości, która troszczy się

²⁵³ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 56; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 47.

²⁵⁴ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 57; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 49.

²⁵⁵ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 57-60; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 49-54.

²⁵⁶ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 31; cytowanym dziełem R. Laurentin’a jest *Court traite de théologie mariale*, Paris 1953, s. 25.

²⁵⁷ Benedykt XVI, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom*, art. cyt., s. 272.

o to, by nie utracić tej miłości i nie zranić Ukochanego, ale by stać się godnym Jego dobroci”²⁵⁸.

Jednak Bóg nie chce lęku. Nie chce by człowiek się go bał. Dlatego właśnie Bóg się umniejsza, czyni się małym. Odziera się ze wszystkiego co mogłoby wzbudzać lęk. Wezwanie do odrzucenia lęku, jest jednocześnie bowiem wezwaniem do otwarcia się na Zbawiciela. Bóg chce pomóc odrzucić lęk, aby przez to doprowadzić ludzi do zbawienia²⁵⁹.

W tym pierwszym etapie zatrwożeniu towarzyszy zamyślenie. Bardzo ważna jest tu nowość widoczna w zestawieniu zachowania Maryi i Zachariasza. Zmieszanie może wydawać się podobne do strachu. Jednak u Maryi rozpoczyna się proces analizy tego, co usłyszała. „Zastanawia się (prowadzi dialog z samą sobą), co miałoby znaczyć to pozdrowienie Bożego posłańca. Już tutaj uwydatnia się więc charakterystyczny rys obrazu Matki Jezusa (...) wewnętrzne rozważanie słowa”²⁶⁰.

„Rozważanie”, którego dokonuje Maryja nie ma w sobie nic ze zwątpienia, którym zareagował Zachariasz. Ratzinger podkreśla, że nie pytała Ona „czy”, ale „jak”. Dziewica z Nazaretu, „kierując się niezrozumiałymi dla nas motywami, nie widzi żadnego sposobu stania się matką Mesjasza przez współżycie małżeńskie”²⁶¹.

Ostatni z etapów odpowiedzi – *Fiat* – nasz Autor przedstawił nawiązując do wypowiedzi św. Bernarda z Clairvaux. Stwierdza, że „po upadku pierwszych rodziców cały świat znajdował się w ciemności pod panowaniem śmierci. Wtedy Bóg szuka nowego sposobu przyjścia na świat. Puka do Maryi. Potrzebuje ludzkiej wolności. Człowieka stworzonego jako istotę wolną nie może odkupić bez dobrowolnego *Tak* wobec Jego woli. Stwarzając wolność, Bóg w pewnym sensie uzależnił się

²⁵⁸ J. Ratzinger, *Glód Boga. Kazania z Pentling*, Kraków 2016, s. 140.

²⁵⁹ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 271.

²⁶⁰ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 57; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 50. Innymi fragmentami zawierającymi mocowanie się, ze sobą to: Łk 2, 19. 51.

²⁶¹ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 59; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 52.

od człowieka”²⁶². Bóg, jak zauważa nasz Autor, czeka na ludzką decyzję. Nie dokonuje dzieła aktem władzy, niczego nie rozkazuje. Człowieka jest partnerem w dialogu. „Z ludzkiego stworzenia stworzył on dla siebie wolnego rozmówcę, i teraz potrzebuje wolności tego stworzenia, aby Jego królestwo stało się rzeczywistością, ponieważ nie opiera się ono na władzy zewnętrznej, lecz na wolności”²⁶³. Kategoria wolności jest tu ważniejsza niż efektywność.

Odpowiedź Maryi, Jej *Fiat* jest całkowicie zakorzenione w Jej otwarciu na Boga. Ratzinger powołując się na Świętego Augustyna wskazuje na to, że Chrystus zanim został poczęty w łonie Maryi, już wcześniej był obecny w sercu Matki Boga²⁶⁴.

Wcielenie dokonuje się dzięki dobrowolnemu przyzwoleniu Maryi. Nasz Autor zastrzega jednak, że choć zachowana jest wolność, to jednak należy traktować tę zgodę jako akt Bożej łaski. Podkreśla też całkowite zanurzenie dobrowolnej zgody Maryi w wyprzedzającej miłości Bożej. Ratzinger widzi tutaj niebezpieczeństwo zaprzeczania wolności Maryi. Dlatego wyraźnie zaznacza, że łaska „nie ujmuje wolności, wręcz przeciwnie – stwarza ją. Cała tajemnica odkupienia jest obecna w tej narracji i zbiega się w postaci Dziewicy Maryi: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38)”²⁶⁵. Matka Boża pozytywnie odpowiedziała na wezwanie Stwórcy wypowiedziane przez Gabriela, gdyż żyła obietnicami dotyczącymi zbawienia. Dlatego potrafiła oddać się służbie na rzecz tęsknoty, która wypełniała jej życie i egzystencje całego ludu Izraela²⁶⁶.

Odpowiedź Maryi zawiera w sobie także dwa ważne elementy jakimi są słuchanie i posłuszeństwo. Zwiastowanie akcentuje na te dwa wymiary relacji Niewiasty z Nazaretu z Bożym słowem. „Prawdziwe słuchanie, słuchanie, które jest przyswajaniem, które nie polega na mówieniu po prostu *tak*, lecz oznacza przyjmowanie, branie Słowa;

²⁶² *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 59; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 53.

²⁶³ J. Ratzinger, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine*, art. cyt., s. 16.

²⁶⁴ Por. Tenże, *Glód Boga. Kazania z Pentling*, dz. cyt., s. 135-136.

²⁶⁵ Tenże, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine*, art. cyt., s. 16.

²⁶⁶ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 87-88.

a za tym idzie prawdziwe posłuszeństwo, jak gdyby było to słowo zinterioryzowane, to znaczy stało się Słowem we mnie i dla mnie, niemal nadając kształt mojemu życiu”²⁶⁷. W momencie Zwiastowania widzimy Maryję, która „otwarła się w pokorze jak otwarte naczynie, na ukryte misterium Boga, która pozwoliła zabrać ze swojej ręki bez szemrania, swoje życiowe plany, Ona, która nie usiłowała żyć tym, co miała do dyspozycji, ale oddała się do pełnej dyspozycji tego, co ukryte i nieuchwytnie”²⁶⁸. Słowo Boga ma więc moc kształtowania egzystencji. Słuchanie go nie pozostaje obojętne na przebieg życia Bożej Matki.

Wydaje się, że należy także dodać tu, że *Fiat* Maryi zawiera w sobie komponent odwagi. Musiała, się Ona oprzeć pokusie ucieczki, rezygnacji – łatwych rozwiązań. Jest to „młoda kobieta, wezwana, by postawić wszystko na Słowo Boże”²⁶⁹.

Zgoda Maryi staje się momentem konstytutywnym dla Jej macierzyństwa. W myśli patrystycznej zostało to nazwane „poczęciem za pośrednictwem ucha.” Dzięki posłuszeństwu Matki Bożej „Słowo weszło w Nią i stało się w Niej płodne”. Tutaj wydaje się, że bardzo ważne jest stwierdzenie, iż wszystko to można przenieść, idąc dalej za myślą Ojców Kościoła, na rzeczywistość Wspólnoty Eklezjalnej. „Ojcowie rozwijali ideę narodzenia Boga w nas przez wiarę i chrzest, przez które Logos ciągle na nowo do nas przychodzi i czyni nas dziećmi Bożymi”²⁷⁰. Aspekt wiary jest niezwykle ważny także dlatego, że w tradycji patrystycznej podkreślane jest bardzo mocno iż właśnie wiara Niewiasty z Nazaretu stanowi bardzo ważny element dla mówienia o poczęciu. Dokonało się ono nie tylko dzięki Duchowi Świętemu ale także dzięki działaniu mocy w wierze Maryi. Wiara, jak podkreślali Ojcowie Kościoła, stanowi także ważny argument

²⁶⁷ Benedykt XVI, *Blaski i cienie posługi w wielkowiejskich parafiach*, L'Osservatore Romano, 30(2009) nr 4, s. 18.

²⁶⁸ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 132.

²⁶⁹ Benedykt XVI, *W Maryi widzimy odbicie Boskiego światła*, art. cyt., s. 293-294.

²⁷⁰ *Opera omnia Josephi Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 59; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 54.

w obronie dziewictwa Maryi. Argumentację taką można znaleźć u Bazylego Wielkiego, Jana Kasjana, Cyryla Aleksandryjskiego i Andrzeja z Krety²⁷¹.

Wcielenie dokonuje się więc, gdy przez działanie Ducha Świętego Słowo staje się ciałem. Nasz Autor w swojej Adhortacji *Verbum Domini* zauważa analogię z procesem eklezjotwórczym. Słowo Boże, będące owocem działania Ducha Świętego prowadzi do narodzin Kościoła²⁷².

Ważnym aspektem odpowiedzi Maryi jest zawarta w niej nadzieja. Maryja wierzy bowiem „wbrew nadziei.” Całe swoje życie koncentruje wokół obietnicy, której spełnienie, z czysto ludzkiego punktu widzenia, jest bardzo mało prawdopodobne. Właśnie taka postawa jest wypełnieniem tego, co nasz Autor pisze o biblijnej koncepcji nadziei²⁷³. Według niego nadzieję można określić „jako antycypację tego co ma nadejść. To *jeszcze-nie* jest w niej w jakiś sposób obecne. Tak też staje się ona siłą, która człowieka popycha do wyjścia, nie pozwalając mu nigdy powiedzieć: zatrzymaj się jednak, jesteś tak wspaniały”²⁷⁴. Więc nadzieja staje się czynnikiem pomagającym pokonać pychę oraz pozwalającym zmotywować się do działania. Przykładem tego jest choćby Abraham²⁷⁵. Nadzieja opiera się na przyjęciu prawdy o Bożej Opatrzności, a także wierze, że Bóg chce zbawienia oraz na przekonaniu o władzy Boga nad rzeczywistością. Jednocześnie nadzieja nie jest rezygnacją ze świata, ale dostrzeżeniem w nim Bożej obecności²⁷⁶.

Zgoda Maryi, Jej *Fiat*, daje możliwość zapoczątkowania nowej jakościowo obecności Boga. „Bóg, który nie zamieszkuje w kamieniach, mieszka w tym *tak* danym ciałem i duszą; Ten, którego nic nie może objąć całkowicie może zamieszkać w ludzkiej

²⁷¹ Por. M. Kowalczyk, *Poczęcie Chrystusa <<przez wiarę>>*, *Salvatoris Mater*, 2(2000), nr 2, s. 106.

²⁷² Por. I. Smentek, *Błogosławiona, która uwierzyła. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, art. cyt., s. 86.

²⁷³ Por. T. Siudy, *Maryja przyjmuje Ducha Świętego jako źródło wszelkiego wolnego daru łaski*, w: *Salvatoris Mater* 2(2000) nr 4, s. 65-66.

²⁷⁴ J. Ratzinger, *Nadzieja*, *Communio*, 4(1984) nr 4 s. 8.

²⁷⁵ Por. T. Siudy, *Maryja przyjmuje Ducha Świętego jako źródło wszelkiego wolnego daru łaski*, art. cyt., s. 65-66.

²⁷⁶ Por. M. Kowalczyk, *Nadzieja jako motor dziejów według Benedykta XVI (Josepha Ratzingera)*, *Roczniki Teologiczne*, 62 (2015), zeszyt 2, s. 118-119.

osobie.” Tutaj nasz Autor po raz kolejny widzi nawiązanie do motywu Nowej Świątyni, Arki Przymierza oraz Córy Syjonu²⁷⁷. „Maryja mówiąc: *Jestem Twoją służebnicą, niech się spełni Twoja wola*, przygotowała tu na ziemi mieszkanie dla Boga. Z ciałem i duszą stała się dla Niego mieszkaniem i w ten sposób otworzyła ziemię na niebo”²⁷⁸.

Papież Senior wyjaśnił na czym polega to budowanie przestrzeni dla Boga za pomocą zgody na Boże działanie, przez odniesienie do Listu do Hebrajczyków. Uważa, że *Fiat* Maryi można porównać do słów: „Przeto przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę - w zwoju księgi napisano o Mnie - aby spełnić wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 5-7). Słowa te stanowią właściwie cytaty z Psalmu 40, jednak zawierają także jego interpretację przedstawiając go jako element dialogu Ojca z Synem. Jest to dialog, który można odczytać jako literacki zapis rzeczywistości Wcielenia. „Tak Syna: *idę, aby spełniać wolę Twoją*, oraz tak Maryi: *niech mi się stanie według słowa twego* – to podwójne *tak* staje się jednym *tak* i w ten sposób Słowo staje się ciałem Maryi. W tym podwójnym *tak* posłuszeństwo Syna staje się ciałem, Maryja swoim *tak* daje Mu ciało”²⁷⁹. Widać więc po raz kolejny łączność Matki z Jezusem.

W ten sposób Zwiastowanie jawi się jako wypełnienie całego celu dzieła stworzenia. Celem tym jest utworzenie przestrzeni spotkania Boga i człowieka. A właściwie przestrzeni dla teandrycznego dialogu²⁸⁰. Benedykt XVI pokazuje to w swoim dziele o „Jezusie z Nazaretu”, nawiązując do sensu żydowskiego Święta Prześlągnięcia. Podkreśla, że „pod tym względem chodzi tu więc o to, co stanowi najgłębszy cel stworzenia jako całości: by stworzyć miejsce na odpowiedź na miłość Boga i na Jego świętą wolę”²⁸¹.

²⁷⁷ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 91.

²⁷⁸ Benedykt XVI, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść*, L'Osservatore Romano, 27 (2006) nr 12, s.11.

²⁷⁹ Tenże, *Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 11, s. 20.

²⁸⁰ Por. J. Szymik, *Theologia benedicta. Tom II*, dz. cyt., s. 32.

²⁸¹ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 437; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, Kielce 2011, s. 91.

Ten motyw w rozważaniach nad spotkaniem Maryi i Archanioła Gabriela, można dostrzec także rozważając tak kluczowe elementy jak działanie Ducha Świętego. Nasz Autor zaznacza bowiem, że „obraz zawiera aluzję do historii stworzenia (por. Rdz 1, 2), a więc charakteryzuje to wydarzenie jako nowe stworzenie, Bóg, który wyprowadził byt z nicości (...) Z całym naciskiem jest zatem podkreślony przełom, jaki wyznacza przyście Chrystusa. Jego nowość polega na tym, że sięga ono aż do źródła bytu; że może wynikać tylko z samej stwórczej mocy Boga”²⁸². Po raz kolejny zauważamy tu też charakterystyczny dla Niemieckiego Teologa motyw podkreślenia prymatu Bożego działania.

„Zwiastowanie (...) jest wydarzeniem skromnym, ukrytym – oprócz Maryi nikt o nim nie wiedział, nikt go nie widział”²⁸³. Jednak sam ten moment wykracza już poza spotkanie dwóch osób. Ma znacznie powszechniejsze. Nie dotyczy to jedynie jego skutków, a więc zbawienia. Jak podkreśla nasz Autor na odpowiedź wraz z Gabrielem czekały wszystkie istoty niebieskie. Zaś „Maryja reprezentuje całą ludzkość. Odpowiadając na słowa anioła mówi w imieniu nas wszystkich”²⁸⁴. Reprezentuje ludzi bo ich zna. Jest jedną z nich. Skromną i zwyczajną. W momencie Zwiastowania, „była Ona młodą dziewczyną z Nazaretu i prowadziła proste, odważne życie, podobnie jak inne niewiasty z Jej miasteczka”²⁸⁵.

Ratzinger podkreśla, także wielkie znaczenie eklesjologiczne dialogu Maryi z archaniołem Gabrielem. *Fiat* Maryi zapoczątkowało nie tylko Jej macierzyństwo, ale także stało się fundamentem dla istnienia Kościoła, jako przestrzeni spotkania ze Zbawicielem. „Bóg nie jest związany z kamieniami On łączy się z żywymi osobami. *Tak* wypowiedziane przez Maryję otwiera Mu miejsce, na którym może ustawić swój namiot. Ona sama staje się namiotem i początkiem Kościoła świętego, który z kolei jest zapowiedzią nowego Jeruzalem, w którym nie ma już żadnej świątyni, bowiem

²⁸² J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 32.

²⁸³ Benedykt XVI, <<Tak>> Maryi odzwierciedla <<tak>> Chrystusa, *L'Osservatore Romano*, 28(2007), nr 5, s. 55.

²⁸⁴ Tenże, *Dziękujemy Bogu za cud Wcielenia*, *L'Osservatore Romano*, 30(2009), nr 7-8, s. 42.

²⁸⁵ Tenże, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom*, art. cyt., s. 272.

mieszka tam sam Bóg”²⁸⁶. Kościół jawi się w tym kontekście jako przestrzeń spotkania z Bogiem. Bóg Wcielony, to bowiem Bóg bliski swojemu stworzeniu, wchodzący w interakcję z nim.

Dialog stanowi specyficzny rodzaj relacji. Konstytuuje on bowiem osobę jako taką. Jednak w przypadku osoby ludzkiej oznacza on otwarcie na relację z innymi, zaś Bóg jest dialogiem samym w sobie²⁸⁷. Ratzinger podkreśla bowiem, że Bóg objawiając siebie jako Tróję – komuniję trzech osób wskazuje na wewnątrzsobowy dialog. To objawienie dokonuje się już na pierwszych stronach Pisma Świętego. Kiedy Bóg w historii Adama i Ewy mówi o sobie w liczbie mnogiej. „Tu można dostrzec jak zjawisko dialogu wewnątrz-boskiego powoduje wyłonienie się idei osoby, która jest osobą w specyficznym sensie”²⁸⁸. Dialog zaś prowadzi do wytworzenia się relacji. To pojęcie także ma wielki ciężar gatunkowy przy rozważaniach dotyczących pojęcia osoby. Najwyraźniej to widać w rozważaniach trynitarnych. „Osoba w Bogu oznacza relację. Relacja, bycie odniesieniem, nie jest czymś wtórnym względem osoby, lecz osobą właśnie; osoba istnieje tu z racji swej istoty, jedynie jako odniesienie”²⁸⁹. Nie tylko dialog, ale i sam opis Zwiastowania ma wymiar wskazujący na tajemnicę Trójcy. Dostrzega to Ratzinger zaznaczając, że „Święty Łukasz umożliwia dostrzeżenie w słowach anioła misterium trynitarnego oraz czyni w ten sposób z wydarzenia to centrum teologiczne, do którego odwołuje się cała historia zbawienia”²⁹⁰. Mówiąc o Synu Autor trzeciej Ewangelii wspomina o Jego Ojcu, oraz o Duchu Świętym, którego działania doświadczy Maryja.

Nawiedzenie

Benedykt XVI w swojej pierwszej encyklice – *Deus caritas est* wskazuje na scenę Nawiedzenia, jako na moment ukazujący w szczególny sposób świętość Maryi.

²⁸⁶ J. Ratzinger, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine*, art. cyt., s. 19.

²⁸⁷ Por. A. Małdrzykowska, *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, art. cyt., s. 30-31.

²⁸⁸ J. Ratzinger, *Znaczenie osoby w teologii*, Fronda, 40 (2006), s. 74.

²⁸⁹ Tamże, s. 75.

²⁹⁰ Tenże, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 91.

Podjeżdża Ona trzymiesięczną służbę u swojej krewnej by jej pomóc. Znamionem tej służebnej świętości jest pokora. Pragnie Ona „nie stawiać siebie w centrum, ale zrobić miejsce Bogu spotkanemu zarówno w modlitwie, jak i w posłudze bliźniemu – tylko wtedy świat staje się dobry. Maryja jest wielka tylko dlatego, że zabiega nie tylko o własną wielkość, lecz Boga. Jest pokorna: nie chce być niczym innym jak służebnicą Pańską”²⁹¹. W tej scenie szczególnie widać to, co przenika cały ewangeliczny przekaz, a więc Maryjne posłuszeństwo Bożym planom²⁹². Nie można więc patrzeć na Jej pomoc jedynie jako na znak osobistej dobroci.

Elżbieta staje się również elementem Bożego planu zbawienia. Bóg daje w niej widoczny znak, poświadczając, że obietnica się spełni. „Maryja idzie na spotkanie ze znakiem jakiego udzielił Jej Bóg”²⁹³.

Spotkanie z Gabrielem było momentem burzącym życie Maryi. Niosącym ze sobą wiele trudnych konsekwencji. Pierwszego miejsca w Jej życiu nie zajmowała jednak troska o własne sprawy. Ważniejsza okazała się trudna sytuacja Elżbiety. Potrzeby te jeszcze bardziej podkreślał zaawansowany wiek krewnej. Gdy tylko Maryja „dowiedziała się, że jest ona w zaawansowanej ciąży, i tajemnica miłości, której dopiero co przyjęła, każe Jej z *pośpiechem* ruszyć w drogę, aby pomóc krewnej. Oto prosta i niedościgną wielkość Maryi”²⁹⁴!

Ciekawym zagadnieniem jest kwestia motywów dla jakich Maryja udała się do swojej Krewnej. Najczęściej podaje się postanowienie by pomóc ciężarnej w okresie poprzedzającym poród. Innym jest pragnienie podzielenia się radością z tego, co zwiastował Jej Gabriel. Pojawia się także hipoteza, jakoby rodzice Maryi wysłali Ją do krewnej by uniknąć konsekwencji Jej ciąży²⁹⁵. Droga do Elżbiety także przez naszego

²⁹¹ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 41.

²⁹² Por. Tenże, *Gdzie przebywa Maryja jest obecny Jezus*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 9-10, s. 37.

²⁹³ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 131.

²⁹⁴ Benedykt XVI, *<<Magnificat>> jest najgłębszą interpretacją*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 7-8, s. 16.

²⁹⁵ Por. W. Życiński, *Matka wszystkich chrześcijan*, art. cyt., s. 333.

Autora nie jest przedstawiona, jako własna inicjatywa Maryi. Jej życie jest całkowicie zakorzenienie w słowie Boga. Maryja jawi się „jako wierząca, która w wierze myśli zgodnie z myślą Bożą i pragnie według Bożej woli, może być jedynie niewiastą, która kocha”²⁹⁶.

Ratzinger odczytuje więc motywy Nawiedzenia w kluczu miłości. Podkreśla, że dostrzega tu realizację „prawdziwej miłości, pokornej, odważnej, wypływającej z wiary w Słowo Boże i wewnętrznie rozbudzonej przez Ducha Świętego. Kto miłuje, zapomina o sobie i służy bliźniemu”. To wydarzenie ma też znaczenie eklezjologiczne. Wszystkie wspólnoty Uczniów Chrystusa mają bowiem przyjąć Boga podobnie jak Maryja. Ich zadaniem jest pozwolenie by znalazł w nich przestrzeń do zamieszkania. Powinny też wzorem Maryi pójść drogą miłości wskazaną przez Boga²⁹⁷.

Elżbieta odkrywa tajemnicę Maryi. Sama doświadczywszy działania Boga jest otwarta na odkrywanie go w życiu swojej krewnej. „Mocą intuicji kobiecej Elżbieta spostrzega jasno, że coś szczególnego i nowego dokonuje się w jej młodej krewnej; rozumie, że także Ona weszła w misterium Boga, który niedawno ją nawiedził”²⁹⁸.

Po przybyciu Maryi porusza się dziecko w łonie Elżbiety. Poruszenie to jest znakiem radości ze spotkania z Jezusem. „Tam gdzie przybywa Maryja, jest obecny Jezus. Ten, kto otwiera swoje serce Matce, spotyka i przyjmuje Syna i napełnia go Jego radość”²⁹⁹.

Elżbieta świadoma wyjątkowości swojego gościa pozdrawia Ją akcentując Jej wiarę. W pewnym sensie mamy tu do czynienia kolejny raz z zestawieniem wiary Maryi z niewiarą Zachariasza. Jednak Ratzinger dostrzega tu także nawiązanie do błogosławieństwa wiary tych, którzy słuchają Bożego słowa zawartego w Łk 11, 27-28. Wiara ta staje się podstawą relacji z Bogiem. „Nie wspólnota krwi z Panem czyni człowieka błogosławionym, ale duchowe pokrewieństwo wiary. Nie ten jest

²⁹⁶ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 41.

²⁹⁷ Tenże, *Budujemy Kościół-wspólnotę miłości*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 5, s. 34.

²⁹⁸ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 131.

²⁹⁹ Benedykt XVI, *Gdzie przebywa Maryja jest obecny Jezus*, art. cyt., s. 37.

błogosławiony, kto jest związany pokrewieństwem krwi z Panem, ale kto ma uszy, aby słuchać, kto nie jest zamknięty w świecie ograniczonym przez ciało i krew, kto nie jest zamknięty w świecie ograniczonym przez ciało i krew, w świecie zamkniętym w tym, co własne i ziemskie, kto może słuchać słowa Bożego.” Postawa wiary jest też podstawą do otwarcia ust przez Maryję. Ona nie może milczeć. Wątpienie zaś, jak w przypadku Zachariasza zamyka usta ³⁰⁰. Doświadczenie spotkania z Bogiem jest wielkim wezwaniem do wyrażania tego doświadczenia. Dał temu wyraz Benedykt XVI już jako emeryt, wskazując na muzykę, jako na szczególny wyraz tego procesu twórczego, który jest owocem wiary. Stwierdził, że „miejszem pochodzenia muzyki jest spotkanie z tym, co Boże, od początku w jakiejś mierze definiującym to, co ludzkie. Tu najbardziej jest obecne coś zupełnie innego i coś zupełnie wielkiego, co pobudza w człowieku nowe sposoby wyrażania siebie. Może da się powiedzieć, że w istocie także w dwóch pozostałych obszarach – miłości i śmierci – dotyka nas tajemnica Boga, a więc tym sensie dotknięcie przez Boga stanowi w sumie źródło muzyki”³⁰¹.

Kluczowym elementem opisu sceny Zwiastowania jest odpowiedź Maryi na pozdrowienie Elżbiety. „Maryja nie może milczeć w tej chwili. Mówi pod wrażeniem wielkiej radości.” Ratzinger porównuje reakcję Maryi do sytuacji, które zdarzają się wśród arabskich kobiet. Zaznacza, że można także dziś odnotować wyrażanie radości przez zaimprovizowaną piosenkę. Nazywa to poezją „ukrytą w sercu”, a jednocześnie „pełną rozmachu.” Matka Boża stara się także oddalić pochwałę swojej Krewnej. Kieruje uwagę na samego Boga. „To jemu należy się wszelka chwała. Zdanie to stale wskazuje na cel każdego kultu maryjnego: Maryja jest wywyższeniem Boga”³⁰².

Słowa Elżbiety są prorocstwem wypowiedzianym dzięki działaniu Ducha Świętego. Dlatego „Kościół, oddając cześć Maryi, wypełnia polecenie Ducha Świętego

³⁰⁰ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s.131-132.

³⁰¹ Benedykt XVI, *Słowa podziękowania papieża seniora Benedykta XVI z okazji nadania tytułu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie*, na stronie:

<http://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2015/07/04/0533/01162.html#pol> [dostęp: 24.02.2016].

³⁰² J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 132.

– czyni to, co powinien”³⁰³. Spotkanie z działaniem Trzeciej Osoby Trójcy stanowi swoistą inspirację. W wielu tekstach także liturgicznych działanie Ducha jest związane z uzdolnieniem do śpiewu. Możemy też spojrzeć na niego jako na charyzmat³⁰⁴. Modlitwa ta ma swoje źródło w Bogu, ale jest też całkowicie ukierunkowana na Boga. To wyraz czci okazywanej Stwórcy³⁰⁵.

Słowa samej Maryi legitymizują jej kult. Pokorne słowa *Magnificat* zakładają, że będą oddawały jej cześć „wszystkie pokolenia.” Podstawą tego jest to, że Maryja jest błogosławiona. A jest taka „ponieważ jest zjednoczona z Bogiem, żyje z Bogiem i w Bogu (...) Maryja jest *błogosławiona*, ponieważ stała się – całkowicie, z ciałem i duszą, i na zawsze – mieszkaniem Pana”³⁰⁶.

Ważne jest również dostrzeżenie, że słowa Maryi doskonale odzwierciedlają całą postawę Jej życia. Są zakorzenione w słuchaniu. Stanowią odpowiedź, która jest mocno związana ściśle ze słowem. Wsłuchując się w *Magnificat* „wiemy, że jest on utkany ze słów Starego Testamentu. Widzimy, że Maryja rzeczywiście jest niewiasta słuchającą, a Jej serce znało Pismo. Znała nie tylko niektóre teksty, ale tak dalece utożsamiała się ze Słowem, że w Jej ustach synteza słów Starego testamentu staje się pieśnią”³⁰⁷. Jest całkowicie przeniknięta przez Słowo, żyje Bożym słowem. Jest dla całej Wspólnoty Kościoła znakiem tego, jak pozwolić się przeniknąć Słowu, doświadczyć Bożej łaski³⁰⁸.

„Osobiste świadectwo nie jest przeżywane w samotności i tylko wewnętrznie, w sposób czysto indywidualistyczny, ponieważ Dziewica Matka świadoma jest, że spełnia misję dla ludzkości, a Jej życie wpisuje się w dzieje zbawienia”³⁰⁹. Dzielenie się doświadczeniem stanowi ważny element tożsamości Wspólnoty Eklezjalnej. Maryja

³⁰³ Benedykt XVI, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść*, art. cyt., s. 11.

³⁰⁴ Por. J. Bramorski, *Pieśń nowa człowieka nowego*, Gdańsk 2012, s. 293-294.

³⁰⁵ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 75.

³⁰⁶ Benedykt XVI, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść*, art. cyt., s. 11.

³⁰⁷ Tenże, *Blaski i cienie posługi w wielkomijskich parafiach*, art. cyt., s. 18.

³⁰⁸ Por. S. Perella, *Insegnamento della Mariologia e Magisterio. L'indicazione dell'Esortazione post sinodale Verbum Domini di Benedetto XVI*, art. cyt., s. 229-230.

³⁰⁹ Benedykt XVI, *Magnificat-Pieśń Maryi*, *L'Osservatore Romano*, 27(2006), nr 4, s. 45.

biegnąca do Elżbiety jest nazywana przez Ratzingera „wspaniałą ikoną Kościoła.” Młoda Maryja akcentuje wieczną młodość Ducha działającego we wspólnocie Uczniów Chrystusa. Pokazuje ona także misyjny dynamizm Kościoła. Jest On wezwany z posługą miłości do całego świata i przez to ma nieść światu samego Chrystusa. Szczególnie ważne jest tu dawanie świadectwa³¹⁰.

Słowa Maryi wypowiedziane do Elżbiety stanowią też wzór dla modlitwy Kościoła. Do tego stopnia tekst ten stał się elementem liturgii, że wielu komentatorów zaczęło przypisywać jego autorstwo pierwotnej wspólnocie Kościoła w Jerozolimie. Takie rozwiązanie podpowiada nawet przypis zawarty w „Biblii Tysiąclecia.” Jednak dziś w coraz większym stopniu możemy przyjąć iż Niewiasta z Nazaretu „skomponowała” tę pieśń³¹¹. Wiadomo jednak, że tekst „Pieśni Maryi” w doskonały sposób oddaje to, co przeżywa Boża Matka. Dlatego wypowiadając słowa *Magnificat* włączamy się w Jej doświadczenie. Stąd wynika stwierdzenie Papieża Seniora, że „z niezachwianą ufnością śpiewamy wraz z Maryją *Magnificat*, uwielbiając Boga i dziękując mu bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej (por. Łk 1, 47-48)”³¹². Stanowi ona bowiem przedstawicielkę całego stworzenia. Maryja wyraża radość zakorzenioną w dziele odkupienia. Ta postawa wdzięczności powinna charakteryzować wszystkich uczniów Chrystusa. Zaznacza to, nasz Autor cytując św. Ambrożego: „Niech w każdym będzie dusza Maryi, by wielbił Pana; niech w każdym będzie duch Maryi, by radował się w Bogu”³¹³.

Bardzo ważna w charakterystyce Maryi jest całkowita pokora. Prowadzi ona wręcz do „uniżenia.” Ono zaś, zdaniem naszego Autora, jest szczególnie ważne dla relacji Maryi z Bogiem. Stwierdza On bowiem, że „*uniżenie* jest tym, co Bóg ceni u Maryi nade

³¹⁰ Por. Tenże, *Obecność Kościoła w historii jest kształtowania przez Ducha Świętego*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 7-8 s. 61.

³¹¹ Por. A. Tronina, *Magnificat – portret duszy Maryi*, Salvatoris Mater, 8(2006) nr 3-4, s. 22-23.

³¹² Benedykt XVI, *Maryja, Matką Chrystusa, Kościoła i każdego człowieka*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 2, s. 23.

³¹³ Tenże, *Magnificat-Pieśń Maryi*, art. cyt., s. 46.

wszystko”³¹⁴. Ratzinger w swojej analizie odnosi się także do greckiego oryginału zapisu „Pieśni Maryi.” Za znaczące uważa zastosowanie tutaj aorystu. W tej formie występuje siedem czasowników. Ta forma wskazuje, że Bóg nieustannie dokonuje w dziejach ludzkości tego, czego doświadczyła Maryja. Stwierdza, że „widoczny jest styl, jaki Pan przyjmuje w swoim postępowaniu: opowiada się On po stronie ostatnich”³¹⁵.

Magnificat jest pieśnią, ludzi ubogich w biblijnym znaczeniu - *anawim*. To ubóstwo opiera się na uwolnieniu od pychy, bałwochwalstwa i żądz władzy. Właśnie takimi są wszyscy stanowiący „wspólnotę ludu Bożego, którą stanowią *ubodzy*, ludzie prostego i czystego serca, tak jak Maryja. Jest to owa *mała trzódka*, zachęcana, by się nie bała, gdyż spodobało się Ojcu dać jej swoje królestwo (por. Łk 12, 32). I tak pieśń zaprasza nas, byśmy przyłączyli się do małej trzódki byli rzeczywiście członkami ludu Bożego, odznaczającymi się czystością i prostotą serca, miłującymi Boga”³¹⁶.

Magnificat to pieśń Kościoła. „Kiedy Najświętsza Maryja Panna składa Bogu dziękczynienie, bierze nas na świadków”. Następuje swoista antycypacja, Maryja już dzieli się z Kościołem radością, której sama doświadcza. Wykonując tę pieśń Maryja niejako żyje już przyszłą rzeczywistością. Do śpiewu włącza wszystkich, którzy będą tworzyli wspólnotę uczniów Jej Syna³¹⁷. Ten wspólnotowy aspekt można dostrzec także analizując samą warstwę językową „Pieśni Maryi.” Wersety od 51 do 55 wydają się przechodzić z indywidualnej pieśni w pieśń o charakterze wspólnotowym – jak nazywa nasz Autor – chóralnym. W tym momencie „jakby do głosu Maryi przyłączał się głos całej wspólnoty wiernych, wysławiających zadziwiające Boże decyzje”³¹⁸.

„Maryja oczami wiary widzi dzieła Boga w historii. I jest błogosławiona bo uwierzyła: przez wiarę przyjęła bowiem słowo Pana i poczęła Słowo Wcielone. Wiara pozwoliła jej zobaczyć, że wszystkie trony władców tego świata są tymczasowe, a tron

³¹⁴ Tenże, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji lecz odwagi*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 10.

³¹⁵ Tenże, *Magnificat-Pieśń Maryi*, art. cyt., s. 45-46.

³¹⁶ Tamże, s. 45-46.

³¹⁷ Tenże, *Uśmiech Maryi jest źródłem nadziei*, art. cyt., s. 39.

³¹⁸ Tenże, *Magnificat-Pieśń Maryi*, art. cyt., s. 45-46.

Boga jest jedyną trwałą skałą, która nie zachwieje się ani nie upadnie”³¹⁹. Maryja jawi się jako wybitny teolog. Na jej hymn można spojrzeć jako na „najpiękniejsze kompendium teologii Boga.” Podstawą do jego sporządzenia jest doświadczenie Boga. Maryja posiada je dzięki znajomości Starego Testamentu. Szczególne znaczenie, nasz Autor przypisuje tu psalmom. Jednak najważniejsze było tu osobiste doświadczenie Boga, jakie miała w swoim życiu. Obraz Stwórcy przedstawiony przez Maryję ma więc solidne podstawy w Biblii oraz Jej osobistych przeżyciach³²⁰.

W życiu Maryi widać więc działanie, które możemy określić jako „przeniknięte wiarą dążenie do zrozumienia wiary.” Tak zaś też określone zostało zadanie teologów w Kościele. Możemy dostrzegać w niej wzór dla Katolickich teologów, których powołanie jest niezwykle istotne dla Wspólnoty Eklezjalnej³²¹. Kościół nieustannie ma czynić wysiłki aby lepiej zrozumieć Objawienia Boże. Maryja zaś pokazuje jak Kościół ma przyjmować i rozważać słowo Boże³²².

2.2 Realizacja macierzyństwa wobec Jezusa

Punktem szczególnym dla naszego spojrzenia na Maryję jest moment przyjścia na świat Jezusa. To także wydarzenie nie do przecenienia, gdy mówi się o Jej obecności w Misterium Syna. Zaznacza to Ratzinger podkreślając, że „pobożność maryjna jest przede wszystkim skierowana na wcielenie, na Pana, który przychodzi i uczy przebywania z Nim wraz z Maryją”³²³. Podstawową zaś motywacją wcielenia jest Boża miłość. Tylko patrząc przez jej pryzmat jesteśmy w stanie zrozumieć dlaczego Bóg

³¹⁹ Tenże, <<Magnificat>> jest najgłębszą interpretacją, art. cyt., s. 17.

³²⁰ A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 75. Cytowane jest tu dzieło J. Kudasiewicza, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 54.

³²¹ Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele*, nr 1, w: S. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologię*, Wrocław 2002, s. 252-276.

³²² Por. Tamże, nr 41, s. 252-276.

³²³ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 26-27.

postanowił stać się człowiekiem³²⁴. Maryja stanowi więc służebnicę tej miłości popychającej Boga do czynienia samego siebie darem dla człowieka.

Do tego zadania Maryja zostaje przygotowana przez słuchanie Bożego słowa. Ono ją kształtuje i uzdalnia. Zostaje wprowadzona w Boże plany bardziej niż jakikolwiek inny człowiek. Poznała w ten sposób miłość i odpowiedziała na nią przez swoją miłość, która znalazła wyraz w macierzyństwie³²⁵. Benedykt XVI wyraża to w swojej pierwszej encyklice w słowach: „Ona, będąc wewnętrznie przeniknięta słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielonego. W końcu: Maryja jest kobietą, która kocha. Jak mogłoby być inaczej? Jako wierząca, która w wierze myśli zgodnie z wolą Bożą, i pragnie według Bożej woli, może być jedynie niewiastą, która kocha”³²⁶. Niepokalana jawi się więc tutaj jako wzór słuchania słowa Bożego. Wyznacza więc drogę dla całego Kościoła. Zwłaszcza wszystkich pragnących zgłębić to Słowo, szczególnie zaś dla teologów. Stąd możemy się w Niej dopatrywać cech jakimi powinien się legitymować ktoś poznający Boga. Ratzinger, idąc za Świętym Bonawenturą wskazuje, że cechami tymi są: szacunek dla tego co święte, pobożność, zadziwienie tym co Bóg o sobie objawia, radość, miłość, pokora, łaska oraz mądrość „włana przez Boga”³²⁷.

Narodzenie Jezusa

Benedykt XVI zaznacza, że macierzyństwo Maryi stanowi dogmat Kościoła ogłoszony już 431 roku przez Sobór Powszechny w Efezie³²⁸. Poprzedzone to jednak było sporem o to, czy nie lepszym określeniem byłoby słowo *Christotókos*, czyli Matka Chrystusa. Wątpliwości te można zrozumieć. „Bóg jest odwieczny, jest Stwórcą. My jesteśmy stworzeniami, żyjemy w czasie: jak ludzka istota może być Matką Boga, Odwiecznego, skoro my żyjemy w czasie, wszyscy jesteśmy stworzeniami?” Jednak,

³²⁴ Por. P. Ide, *Chrystus daje wszystko. Teologia miłości Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 42.

³²⁵ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 88.

³²⁶ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 41.

³²⁷ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom II. Rozumienie objawienia i teologia historii według Bonawentury*, red. K. Gózdź, Lublin 2014, s. 704.

³²⁸ Por. Benedykt XVI, *Maryja Matką Chrystusa, Kościoła i każdego człowieka*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 2, s. 22.

by zależeć odpowiedź na to pytanie konieczna była inna optyka – spojrzenie na Jezusa. Podstawy tytułu Matki Boga trzeba szukać nie tyle w mariologii, czy antropologii ale w spojrzeniu w ujęciu chrystologicznym. Dzięki temu możemy stwierdzić, że „Bóg nie zamknął się w sobie, wyszedł z siebie, zjednoczył się do tego stopnia, tak radykalnie z człowiekiem, Jezusem, że ten człowiek, jest Bogiem, i jeśli o Nim mówimy, możemy zawsze mówić także o Bogu”³²⁹. Więc i o Jego Matce, możemy zawsze mówić jako o Matce Boga. „Naturalnie, nie jest ona Matką Bożą w tym znaczeniu, iżby wydała na świat Boga. Lecz w tym, że była matką człowieka, który pozostaje całkowitą jednością z Bogiem. Tym sposobem Maryja należy do jedynej w swym rodzaju zjednoczenia z Bogiem”³³⁰. Tak więc cała rzeczywistość Wcielenia, a w niej dogmat o Bożym Macierzyństwie Maryi stanowi przestrzeń poznania samego Chrystusa. Tylko w tej perspektywie jesteśmy w stanie uznać, że nie jest sprzeczne mówienie o prawdziwym Bóstwie, a jednocześnie o prawdziwym człowieczeństwie Bożego Syna³³¹.

Do refleksji nad tajemnicą Maryi jako Matki Boga zachęca nas cyklicznie Kościół w liturgii obchodząc na początku każdego roku kalendarzowego Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Wierni mają więc „uważnie rozważyć znaczenie obecności Maryi w życiu Kościoła i (...) życiu osobistym”³³².

Ważne znaczenie tytułu *Theotòkos* widać w pobożności, choćby w wielu świątyniach wybudowanych, zwłaszcza niedługo po Soborze Efeskim, ku czci Bożej Matki. Niezwykle istotny jest także w teologii. „Z tytułu *Boża Rodzicielka* wynikają wszystkie pozostałe tytuły, którymi Kościół czci Maryję, ale ten jest najważniejszy.” Znajduje to potwierdzenie choćby w ósmym rozdziale Konstytucji Dogmatycznej

³²⁹ Tenże, *Upadek bogów i wiara ludzi prostych*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 11 s. 20.

³³⁰ J Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 270.

³³¹ Por. J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, Roczniki Teologii Dogmatycznej, 59 (2012), Tom 4, s. 83.

³³² Benedykt XVI, *Niech Maryja kieruje naszymi krokami w nowym roku*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 2 s. 27.

o Kościele³³³. Inną przestrzenią, w której dostrzec można prymat tytułu *Matka* jest modlitwa liturgiczna. „O tajemnicy Jej boskiego macierzyństwa wspomina tak wiele modlitw i hymnów tradycji chrześcijańskiej, jak na przykład antyfona maryjna z okresu Bożego Narodzenia *Alma Redemptoris mater*”³³⁴.

Na moment Narodzenia należy patrzeć przez pryzmat Zwiastowania. Jest to konsekwencja *Fiat* wypowiedzianego przez Nią. Od momentu spotkania z archaniołem Gabrielem, na kolejne wydarzenia z życia Matki Boga możemy spoglądać jako na konsekwencję tej decyzji. Słowo Maryi nie jest tylko pustym dźwiękiem, ale potwierdzone zostało postawą całego Jej życia. Konsekwencje te często wiązały się ze znacznym obciążeniem dla Niej. Szczególnie mocno widzimy to w momencie wydania na świat Jezusa. Trud Maryi podkreślony zostaje przez warunki materialne w jakich Jezus się rodzi oraz społeczne odrzucenie³³⁵. Myśl naszego Autora pozwala na dojście do wniosku, że „przeniknięte wiarą *tak* Zwiastowania zapoczątkowało i określiło służbę Maryi tajemnicy Wcielenia”³³⁶. Wprost jest to też szczególny wymiar Jej macierzyństwa. Maryja jest matką przez wydarzenia z Betlejem, ale też przez akt woli który został zapoczątkowany już wcześniej. Dlatego nasz Autor stwierdza o Niewieście z Nazaretu, że „jest matką bo cieleśnie zrodziła Jezusa, i jest nią, bo w pełni przyjęła wolę Ojca. Święty Augustyn pisze: *Żadnego znaczenia nie miałoby dla niej samo boskie macierzyństwo, gdyby Chrystusa nie nosiła w swoim sercu, szczęśliwsza przy tym będąc niż wtedy, gdy poczęła Go w ciele*”³³⁷. Niezwykle ważne jest tu podkreślenie cielesności wiary. Ratzinger dostrzega bowiem, że cechą teraźniejszości jest odkrywanie tego co cielesne na różnych płaszczyznach życia. Nie można więc usuwać wymiaru cielesnego z płaszczyzny wiary, twierdząc jednocześnie, że dzięki temu ratuje się wiarę.

³³³ Tamże, s. 26-27.

³³⁴ Tenże, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 265, por.: *L'Osservatore Romano*, 29(2008), nr 2 s. 24-25.

³³⁵ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 92-93.

³³⁶ Tamże, s. 95.

³³⁷ Benedykt XVI, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem*, art. cyt., s. 24-25. Cytowanym dziełem św. Augustyna jest *De Santa Virginitate*.

Zabezpieczenie przed taką spirytualizacją daje zatrzymanie się na tajemnicy narodzenia z Dziewicy³³⁸.

Poza konsekwencjami dla Matki Bożej znajdujemy więc także skutki które odczuwa ludzkość. Bowiem zgoda Maryi konstituuje przestrzeń spotkania z Bogiem, którą nie jest już kamienna świątynia³³⁹. Jest to niezwykle ważne w momencie, gdy wielu uczonych wyklucza możliwość oddziaływania Boga na materialny świat. Jest on sprowadzany jedynie do oddziaływania na płaszczyznę psychiczną człowieka. Poczęcie i narodzenie z Maryi wskazuje na immanencję Boga. Stwórca cały czas przeżywa łączność ze stworzeniem. Może ingerować w świat materialny i go kształtować³⁴⁰.

Chwila Narodzenia Jezusa ma fundamentalne znaczenie dla określenia tożsamości Syna Bożego. Zawiera on teologiczne podstawy dla szukania odpowiedzi na najważniejsze pytania: „Kim był ten Jezus? Kim i czym jest człowiek? Chodzi w końcu o pytanie nad pytaniami: Kim i czym jest Bóg?”³⁴¹.

Moment Narodzenia uwypukla prymat działania Boga. Prawda o dziewiczym Narodzeniu wskazuje, zdaniem Papieża Seniora, na znaczące wymiary specyfiki Bożego działania. Pierwszym jest to, że Bóg działa w sposób rzeczywisty, realny. Jego aktywność nie ma jedynie charakteru obserwacji, wyjaśnienia, czy oceny historycznych wydarzeń. Drugim jest to, że owocowanie stworzenia możliwe jest jedynie dzięki mocy Stwórcy. „*Natus ex Maria virgine* jest w swej istocie wypowiedzią ściśle teologiczną; świadczy ona o Bogu, który nie porzucił swojego stworzenia. Na tym opiera się nadzieja, wolność, pokój i odpowiedzialność chrześcijanina”³⁴².

³³⁸ Por. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 178.

³³⁹ Por. J. Ratzinger, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine*, *Salvatoris Mater*, 6 (2004) nr 4, s. 19.

³⁴⁰ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/2. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Druga część tomu*, red. K. Gózdź, Lublin 2015, s. 815-816.

³⁴¹ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 41.

³⁴² Tamże, s. 41.

Maryja przygotowywała się do momentu narodzenia swojego Syna. Ratzinger dostrzega znak tego przygotowanie w postawie Jej serca. Przyjmowała swego syna z czułością. Pokazała to owijając Go w pieluszki. Benedykt XVI zaznacza, że „bez żadnego sentymentalizmu możemy sobie przy tym wyobrazić, z jaką miłością Maryja oczekiwała tej swojej godziny i przygotowywała się do urodzenia swego Syna”³⁴³.

Moment owinięcia w pieluszki interpretowany jest także jako ukierunkowanie na mękę. Widać to w teologii Ojców Kościoła wyrażanej także w ikonach. Benedykt widzi tutaj także wskazanie, iż jego życie od samego początku jest zorientowane na składanie ofiary z siebie samego. „Dziecko ściśle owiniętym w pieluszki jawi się jako znak wskazujący na godzinę Jego śmierci (...) jest Ono Darem ofiarnym od samego początku. Tak oto żłób został ukształtowany w formie ołtarza”³⁴⁴.

Narodzenie Jezusa ma charakter wydarzenia całkowicie nowego. Bóg sakralizuje ludzką płodność. „Maryja jest rzeczywiście *Bożą Rodzicielką*, a nie tylko narzędziem przypadkowego cielesnego wydarzenia.” Dokonuje tego dzięki temu, że całe swoje życie powierzyła Bogu. Jest to możliwe, gdyż pozwala by On kierował Jej egzystencją³⁴⁵.

Pozytywnych konsekwencji narodzenia doświadcza sama Maryja. „Zrodzenie Syna nie jest dla Niej samej czymś bezowocnym; wyjaśnia się teraz dlaczego niepłodność jest warunkiem płodności – w Maryi staje się przejrzyste misterium matek starotestamentalnych”³⁴⁶. Jest to podkreślenie, że macierzyństwo jest czymś więcej niż jedynie konsekwencją działania sił natury. Życie jest Bożym darem.

W tajemnicy Wcielenia można także dostrzec aspekt duchowy. Nasz Autor dostrzega to analizując treść dziesiątego rozdziału listu do Hebrajczyków, wersetów od 5 do 7. Tutaj wcielenie „pojmowane jest w sensie aktu modlitewnego, przy czym

³⁴³ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 79; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 94-95.

³⁴⁴ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 79; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 95.

³⁴⁵ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 36.

³⁴⁶ Tamże, s. 36.

modlitwa jest rozumiana jako zaangażowanie całej egzystencji, która w modlitwie nabiera dynamiki i oddaje sama siebie”³⁴⁷.

Podkreślenie Bożego działania i Bożego synostwa możemy znaleźć także w opisie pokłonu Mędrców. Zastanawiający dla naszego Autora jest także fakt, że Święty Mateusz w swoim opisie tego wydarzenia nie wspomina o Świętym Józefie. Tak jakby Maryja była z Jezusem sama. Papież skłania się tu ku stwierdzeniu, że Ewangelista „przypomina w ten sposób o narodzeniu z Dziewicy i Jezusa nazywa Synem Bożym”³⁴⁸. Zaś stwierdzenie, że Chrystus jest Synem Boga stanowi „sedno dogmatu chrystologicznego”³⁴⁹.

W pokłonie Mędrców Benedykt XVI ważne treści dla wyjaśnienia tajemnicy Kościoła. Przybysze „*weszli do domu*: ten dom przedstawia w pewien sposób Kościół. By spotkać Zbawiciela trzeba wejść do domu, którym jest Kościół.” Dodaje też, co ważne dla tematu tej pracy, że dom ten staje się domem tego, kto do niego wchodzi. Tu można poczuć się jak w domu. Możliwe to jest dlatego, że „jest domem Chrystusa, w którym mieszka *Maryja, Jego matka*”³⁵⁰. Z tego wniosek, że Ratzinger łączy ze sobą poczucie przynależności do Kościoła z odnalezieniem w nim obecności Maryi.

Teksty opisujące moment narodzin i kolejne chwile spędzone przez Jezusa ze Świętą Rodziną w Betlejem, stanowią ważne źródło dla scharakteryzowania specyfiki macierzyństwa Maryi. Benedykt XVI podkreśla, że wyjątkowość matczynych zadań Maryi wynika z niezwykłości Jej Syna: „Niemowlę, które kwili w żłobie, choć na pozór podobne do wszystkich niemowląt na świecie, w rzeczywistości radykalnie się od nich różni: jest Ono Synem Bożym, Bogiem, prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.” To stawia przed Maryją wymagania. Tożsamość zarówno Jej, jak

³⁴⁷ Tenże, *Bóg Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 70.

³⁴⁸ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 102-103; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 141-142.

³⁴⁹ J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingeri*, art. cyt., s. 83.

³⁵⁰ Benedykt XVI, *Niech Chrystus będzie dla nas wszystkim*, *L'Osservatore Romano*, 26(2005) nr 10, s. 19.

i Jej Syna stanowi tajemnicę, która „jest wielka i z pewnością niełatwo ją zrozumieć, posługując się ludzką tylko inteligencją.” Dlatego Maryja przyjęła szczególną postawę, którą wyrażają słowa zawarte w wersecie dziewiętnastym drugiego rozdziału Ewangelii według Świętego Łukasza. Pada tam stwierdzenie: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.” Użyty jest tu „grecki czasownik *syμβállousa* dosłownie oznacza *połączyć z sobą* i przywodzi na myśl wielką tajemnicę, którą stopniowo odkrywa”³⁵¹. Tak więc szczególnym wymiarem macierzyństwa Niewiasty z Nazaretu było odkrywanie tajemnicy Syna. Czyniła to w ten sposób, że „w swoim sercu Maryja nieustannie zachowywała i *łączyła* kolejne wydarzenia, których była uczestnikiem i świadkiem aż do śmierci na krzyżu i zmartwychwstania Jej Syna Jezusa”³⁵². Ta postawa Maryi czyni z Niej wzór dla Kościoła stojącego wobec Tajemnicy Boga, zawartej w Słowie. Kościół „zachowuje Słowo, nosi w sobie Słowo; nie tylko czyta je, interpretuje rozumowo, by odkryć czym było w tamtym czasie, jakich problemów filologicznych nastrocza. To wszystko jest interesujące, ważne, ale ważniejsze jest wczuwanie się w Słowo, które trzeba zachować, i które staje się słowem we mnie, życiem we mnie i obecnością Pana”³⁵³.

Wzniosłość Maryi jako matki podkreśla także ważność samego Wcielenia. Miało to bowiem znaczenie konstytuujące dla chrześcijańskiej wiary. Narodziny Jezusa Chrystusa stanowią moment wręcz inicjujący. Ludzie wierzący otrzymują to co stanowi samo centrum ich wiary. Trzeba tu też zwrócić uwagę, że wydarzenie to ma wymiar trynitarny. Znajdujemy się więc w samym centrum wiary. Teksty biblijne opisując synostwo Jezusa akcentują jednocześnie Jego odniesienie do Ojca. Podkreślana jest w nich także bardzo mocno aktywność Ducha Świętego³⁵⁴. Oparta na ich podstawie refleksja teologiczna podkreśla także wymiar działania Trójcy. Wcielenie można w tym pryzmacie odczytać jako dialog Ojca z Synem. Można wtedy „zrozumieć Wcielenie jako

³⁵¹ Tenże, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem*, art. cyt., s. 24-25.

³⁵² Tamże, s. 24-25.

³⁵³ Tenże, *Blaski i cienie posługi w wielkomijskich parafiach*, art. cyt., s. 18.

³⁵⁴ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 77-78.

akt wewnątrztrynitarny, duchowy.” W tym kontekście „przez *ciało* należy rozumieć samo człowieczeństwo, współbycie z naturą ludzką”³⁵⁵. Myśl o trynitarnym wymiarze wcielenia Benedykt XVI znajduje także w refleksji św. Tomasza z Akwinu. I tutaj zostaje podkreślona rola Maryi. Doktor Anielski określił Matkę Bożą „Triclinium totius Trinitas, co znaczy miejsce, gdzie Trójca znajduje swój spoczynek, bowiem ze względu na wcielenie w Niej, tak jak w żadnym innym stworzeniu, trzy Boskie Osoby mieszkają i zaznają przyjemności i radości z życia w Jej duszy pełnej łaski”³⁵⁶.

Trzeba też podkreślić, że refleksja nad Wcieleniem w myśli Ratzingera stanowi element niezbędny dla zrozumienia tajemnicy Chrystusa. Dlatego „aspektem stale obecnym w refleksji chrystologicznej Ratzingera jest chrystologia Wcielenia.” Spojrzenie z tej perspektywy stanowi zabezpieczenie przed wszelkim wypaczonym, czy nieintegralnym spojrzeniem na Jezusa. Dzięki takiemu umocowaniu refleksji na temat Syna Bożego wiemy, że „nie można tak po prostu twierdzić, iż Jezus jest *osoba ludzką*, by w ten sposób podkreślić Jego człowieczeństwo, czy też redukować Jego bóstwo do czystej samoświadomości”³⁵⁷. Trzeba tu dodać, że misterium Wcielenia łączy się integralnie z prawdą o macierzyństwie Najświętszej Maryi Panny³⁵⁸.

Oczywistą konsekwencją tajemnicy wcielenia jest ścisły związek Maryi z Jezusem³⁵⁹. Liturgia Kościoła pokazuje tę niezwykłą harmonię między oddawaniem czci Synowi i dostrzeganiu roli Jego Matki. Benedykt XVI zauważa to choćby w sposobie przeżywania Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki. W tym dniu „Liturgia kontempluje Słowo, które stało się człowiekiem i powtarza, że narodził się On z Dziewicy”³⁶⁰. Maryja nie jest na pierwszym planie. Wpatrywanie się w Jej postać pozwala lepiej zrozumieć, rozświetlić Misterium Jezusa.

³⁵⁵ J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 65.

³⁵⁶ Benedykt XVI, *Święty Tomasz z Akwinu*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 8-9 s. 55.

³⁵⁷ J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 76-77.

³⁵⁸ Por. Tamże, s. 83.

³⁵⁹ Por. P. Blanco Sarto, *Un pensamiento sinfónico. La teología de Joseph Ratzinger*, art. cyt., s. 36.

³⁶⁰ Benedykt XVI, *Pokój darem Bożego Narodzenia*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 2 s. 51.

Łączność Matki i Syna nie zamyka się jedynie w wymiarze ich wzajemnej relacji, czy też wzajemnie odbieranej czci Kościoła. Ten związek widoczny jest także na płaszczyźnie rozważań teologicznych. Refleksja chrystologiczna, właściwie prowadzona pozwala dojść do wniosków mariologicznych oraz z nich czerpie. Podobnie też dociekania Maryjne tworzą swoistą symbiozę z pracą intelektualną zgłębiającą tajemnicę Jej Syna. Benedykt XVI mówi tu nawet o swoistej jedności, podkreślając, że „tajemnica Maryi i tajemnica Jednorodzonego Syna Bożego, który stał się człowiekiem, tworzą jedną tajemnicę, a w niej pierwsza pomaga zrozumieć drugą”³⁶¹.

Tutaj dostrzec można także wymiar eklezjologiczny. Benedykt XVI wskazuje, że „wcielenie Syna Bożego jest początkiem Kościoła.” Źródłowość wydarzenia sprawia, że dla żywotności Kościoła i jego świeżości konieczne jest ciągle powracanie do niego. „Całe historyczne urzeczywistnianie się Kościoła, a także każda jego instytucja muszą odnawiać się w tym źródle”, a dokonuje się to dzięki obecności Najświętszej Maryi Panny³⁶².

Nasz Autor, nawiązując do myśli błogosławionego Kardynała Newmana zaznacza, że Maryja „została wybrana na jedyną na ziemi krewną Syna Bożego, jedyną, która natura nakazywała Mu [Jezusowi] czcić i otaczać opieką; jedyną, której zadaniem było dać Mu wiedzę i wychowanie, codziennie pouczać Go”³⁶³. Ratzinger widzi znaczący wpływ ludzkiego pochodzenia, a także kontaktu z Maryją na tożsamość Jezusa. „Ukształtował się w łonie kobiety, od której otrzymał swoje ciało i swoją krew, swoje bicie serca, swoje gesty, swój język. Otrzymał życie z innego człowieka.” Nasz Autor podkreśla, że nie chodzi tu jedynie o aspekt biologiczny. Chrystus, jak każdy człowiek, przyjmuje od przodków – zwłaszcza Maryi – elementy życia psychicznego. Wyraża się to w sposobie percepcji świata. Ma także w pewnym wymiarze wpływ na sposób myślenia³⁶⁴.

³⁶¹ Tenże, *Nikt sam nie zbuduje własnego szczęścia*, art. cyt., s. 39.

³⁶² Tenże, *Budujemy Kościół – wspólnotę miłości*, art. cyt., s. 33.

³⁶³ Tenże, *Nabożeństwo kard. Newmana do Maryi*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 11 s. 42.

³⁶⁴ J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 70.

Choć teksty Biblijne są tu bardzo oszczędne, jednak pozwalają na postawienie tezy, że macierzyństwo Maryi nie ogranicza się jedynie do wydania Jezusa na świat. Ważnym jego aspektem jest także wychowanie. Towarzyszyła Ona w aktywny sposób procesowi wzrostu i dojrzewania Syna³⁶⁵. Problem realizacji zadań wychowawczych przez Maryję zostanie szerzej omówiony w dalszej części pracy.

Ofiarowanie

Spotkanie z Symeonem, ma także niezwykle znaczenie dla Maryi. Był to ktoś podobny do Matki Bożej przez swoją pokorę oraz postawę wyczekiwania na Pana Boga³⁶⁶. Przygotowuje ją na dalszy etap przeżywania jej macierzyństwa wobec Jezusa. Pokazuje, że będzie Ona obecna w życiu Jezusa, na każdym etapie jego życia. „W proroctwie Symeona o mieczu przenikającym serce Maryi (Łk 2, 35) Ewangelista splótł wzajemnie – antycypując wydarzenia – wcielenie i mękę, tajemnice radosne i bolesne”³⁶⁷.

Ofiarowanie staje się także momentem przełomowym dla teologii kapłaństwa. Benedykt XVI zauważa tu znaczącą zmianę. Starotestamentalne kapłaństwo charakteryzowało się bowiem całkowitym oddzieleniem. Chrystus wstępując, a właściwie będąc przynoszonym przez Maryję i Józefa do Świątyni pokazuje siebie jako tego, który łączy Boga i człowieka. „Pośrednictwo z Bogiem dokonuje się nie przez świętość-separację dawnego kapłaństwa, lecz w wyzwalającej solidarności z ludźmi.” Ta solidarność wyraża się przez posłuszeństwo. Tutaj po raz kolejny akcentowana jest rola Maryi. Nie jest tu wcale najważniejsze Jej aktywne uczestnictwo w scenie ofiarowania. Bardziej znacząca jest tu postawa Jej życia, która w tej scenie jest widoczna. Bowiem „pierwszą osobą, która przyłącza się do Chrystusa na drodze posłuszeństwa, wypróbowanej wiary i współuczestnictwa w cierpieniu, jest Jego Matka Maryja. Ewangeliczny tekst ukazuje nam to w momencie ofiarowania Syna – bezwarunkowej

³⁶⁵ A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 94.

³⁶⁶ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 50.

³⁶⁷ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 27.

ofiary angażującej Ją osobiście”³⁶⁸. Należy bowiem podkreślić, za Ratzingerem, że bliskość Jezusa, nie ma charakteru jedynie historycznego. Wciąż możliwe jest znalezienie sposobności do spotkania z Nim przez miłość. Bliskość ma bowiem charakter obecności. „Pierwsze spotkanie z Chrystusem następuje w *dzisiaj*; co więcej, można Go spotkać tylko dlatego, że dla wielu ludzi jest On pewnym *dzisiaj* i w związku z tym rzeczywiście ma jakieś *dzisiaj*”³⁶⁹.

Benedykt XVI, w kontekście sceny ofiarowania, nazywa Maryję „Niewiastą konsekrowaną”. W ten sposób wyraża Jej szczególne znaczenie dla osób żyjących ślubami zakonnymi. Staje się Ona wzorem przeżywania konsekracji zakonnej jako „radosnej odpowiedzi na Jego bezinteresowną i wierną miłość”³⁷⁰. To kolejny ważny wymiar obecności Maryi w życiu Kościoła. Jego istotną część stanowią bowiem ludzie, żyjący ślubami zakonnymi.

Maryja jest konsekrowana także przez to, że uczestniczy w tajemnicy Świątyni. Jest nazywana Arką Przymierza, a więc dotyczy rzeczywistości zamieszkania Boga wśród nas. Ona „ofiarowała Panu przestrzeń swojej duszy i w ten sposób stała się rzeczywiście prawdziwą Świątynią, gdzie Bóg się wcielił, stał się obecny na naszej ziemi”³⁷¹. Widać więc, że rzeczywistości macierzyństwa i konsekracji wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

Nasz Autor zauważa, że do istoty bycia dzieckiem należy bycie zależnym. Zawiera ona w sobie: „potrzebę pomocy, bycie zdaniem na innych. Jako dziecko pochodzi Jezus nie tylko od Boga, lecz także od innych ludzi”³⁷². Ta zależność widoczna jest na wielu płaszczyznach. Także na biologicznej, gdzie wyraża się w przejmowaniu

³⁶⁸ Benedykt XVI, *Homilia w czasie Mszy Świętej dla zakonników i zakonnice w Święto Ofiarowania Pańskiego, Dzień Życia Konsekrowanego* (Bazylika św. Piotra, 2 lutego 2006), w: M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 180-181.

³⁶⁹ J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 25.

³⁷⁰ Benedykt XVI, *Homilia w czasie Mszy Świętej dla zakonników i zakonnice w Święto Ofiarowania Pańskiego, Dzień Życia Konsekrowanego* (Bazylika św. Piotra, 2 lutego 2006), art. cyt., s. 183.

³⁷¹ Benedykt XVI, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść*, art. cyt., s. 11.

³⁷² J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 70.

cech od Matki, a przez nią także od wcześniejszych przodków. Przez to także włączenie się w historię ludzi - Jego krewnych. Ratzinger zauważa tutaj, że dzieciństwo nie jest dla Jezusa stanem przejściowym. Bycie synem należy do istoty Jezusa. Najważniejsze jest tu synostwo wobec Ojca. Nie sposób jednak nie zauważyć tu także roli Matki³⁷³.

Dwunastoletni Jezus w Świątyni

Ważną sceną jest także opisany przez Świętego Łukasza pobyt dwunastoletniego Jezusa w świątyni Jerozolimskiej. Wskazuje ona na pewne cechy Jezusa, które widać w sposobie życia jego rodziny. Pierwszą jest pobożność. Maryja i Józef, a wraz z nimi Jezus stosowali się do wymagań Prawa – pielgrzymowali do Jerozolimy by tam przeżywać święta. Pozwala to nam zrozumieć, że Chrystus w swojej misji nie podważał zasad pobożności, którymi kierowali się Żydzi³⁷⁴.

Scena, w której dwunastoletni Jezus pozostaje w świątyni stanowi świadectwo relacji w Rodzinie z Nazaretu. „Decyzja Jezusowa o pozostaniu w świątyni była przede wszystkim owocem Jego wewnętrznej więzi z Ojcem, a także owocem wychowania jakie otrzymał od Maryi i Józefa. Możemy tutaj dostrzec autentyczny sens wychowania, jakie otrzymał od Maryi i Józefa. Daje to podstawy do mówienia o autentycznym sens wychowania chrześcijańskiego: jest ono owocem współpracy – do której zawsze trzeba dążyć – wychowawców z Bogiem”³⁷⁵. Celem zaś wychowania w rodzinie jest „prowadzenie każdego z jej członków do odkrycia Boga oraz planu, jaki przygotował On w stosunku do niego. Maryja i Józef wychowali Jezusa przede wszystkim własnym przykładem. (...) Od nich nauczył się przede wszystkim wypełniać wolę Bożą i że więzy duchowe są ważniejsze od więzów krwi”³⁷⁶.

Tajemnica Świętej Rodziny i życia ukrytego Jezusa w szczególny sposób są ważne dla Kościoła. To tutaj bowiem, w prostym domu Maryi rozpoczyna się

³⁷³ Por. Tenże, *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005, s. 18-20.

³⁷⁴ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 112; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 161-162.

³⁷⁵ Benedykt XVI, *Dobra rodzina jest szkołą życia*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 2 s. 59.

³⁷⁶ Tenże, *Powołanie i misja rodziny*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 2, s. 51.

realizacja Nowego Przymierza. W tym właśnie czasie widzimy Jezusa, który żyje w prostocie i ubóstwie, a jego dni wypełnione są pracą fizyczną. Ten obraz powinien być „punktem wyjścia dla nowej idei Kościoła ubogiego i pokornego, Kościoła-rodziny, Kościoła nazaretańskiego”³⁷⁷.

Kolejnym teologicznym sensem zagubienia Jezusa jest w pewnym sensie antycypacja tego, co Maryja będzie przeżywała w czasie męki Swojego Syna. Trzy dni poszukiwania można odnieść do trzech dni dzielących śmierć i zmartwychwstanie. Dla Maryi „są to dni doświadczenia nieobecności Jezusa, dni ciemności. (...) W ten sposób rozciąga się łuk od pierwszej Paschy Jezusa do ostatniej, do Paschy krzyża”³⁷⁸. Więc ta scena przygotowuje Maryję na nowy etap, w którym nie będzie przeżywała macierzyństwa jako wychowanie, ale jako towarzyszenie swojemu Synowi. Ratzinger podkreśla, że męka zaczyna się, gdy Maryja rozważa co dokonało się w tajemnicy odnalezienia Jezusa w świątyni. „Musi Ona zaakceptować, że pierwszeństwo ma prawdziwy Ojciec i Jego dom, świątynia; Ona musi nauczyć się zostawiać wolnym Tego, którego zrodziła.” Elementem macierzyństwa Maryi staje się odsunięcie się na bok³⁷⁹.

Macierzyństwo Maryi staje się podstawą do określenia Jej bliskiej relacji z Jezusem. Można by to podsumować słowami, którymi nasz Autor zwrócił się do samego Jezusa: „łączy Cię z Nią wiele spraw! Ona dała Ci ciało i krew, Twoje ciało. I nie tylko ciało: wypowiedziawszy w głębi swego serca *tak*, nosiła Cię w łonie i z macierzyńską miłością wprowadziła Cię w życie i do wspólnoty ludu Izraela”³⁸⁰.

³⁷⁷ J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, dz. cyt., s. 24-27.

³⁷⁸ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 113-114; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, dz. cyt., s. 164-165.

³⁷⁹ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 108.

³⁸⁰ Benedykt XVI, *Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej*, art. cyt., s. 20.

2.3 Towarzystwo zbawczemu dziełu

Rolę Maryi w publicznej działalności Jezusa trudno odczytać wprost z Ewangelicznych relacji. Nie podają one wielu informacji. Jednak nawet takie przedstawienie pozwala odkryć to, co „odpowiada faktycznej postawie Bożej Rodzicielki, która umiała ocenić swoją historiozbawczą rolę i odnaleźć siebie w rozwijającej się zbawczej misji swego Syna.” Analiza nawet tak nielicznych tekstów pozwala dość dobrze tę Jej funkcję odczytać³⁸¹.

Kana Galilejska

Ważną sceną pokazującą Maryję jako towarzyszkę Jezusa w działalności Jej Syna jest wesele w Kanie Galilejskiej. „Zalecając jasno: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5), zachęca nas byśmy zbliżyli się do Chrystusa i dzięki tej bliskości doświadczyli, skosztowali i zobaczyli jak *dobry jest Pan*”³⁸². W komentarzu do tego wydarzenia pada ważne dla zrozumienia myśli naszego Autora stwierdzenie, że „znakiem Boga jest nadmiar.” W różnych momentach, a najbardziej podczas męki możemy dostrzec rozrzutność Boga. Przykładem tego jest właśnie Wesele w Kanie, gdzie dostrzegamy dużą ilość wina, czy rozmnożenie chleba. Ostatecznie najbardziej ukazuje to ofiarę, którą Jezus składa z samego siebie. „Nadmiar wina w Kanie jest znakiem, że Bóg rozpoczął już swą ucztę z ludzkością, rozdawanie siebie samemu ludziom. Zewnętrzne ramy tego wydarzenia – wesele - stają się w ten sposób obrazem wskazującym godzinę mesjańską: godzina wesela Boga z Jego ludem”³⁸³.

³⁸¹ A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 251-252.

³⁸² Benedykt XVI, *Wiara nie może być zepchnięta do sfery czysto prywatnej*, L'Osservatore Romano, 26(2005) nr 7-8, s. 4.

³⁸³ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt. s. 306; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część I. Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, dz. cyt., s. 213.

W Kanie Galilejskiej widzimy Maryję, jako tę, która wciąż uczyła się Jezusa, ale jednocześnie „przynaglała Go do pierwszego znaku”³⁸⁴. Jest to Uczennica już jednak niezwykle świadoma. Jej dialog z Synem wykracza poza ramy zwyczajnej rozmowy. „Maryja nie zwraca się do Jezusa po prostu jak do człowieka, licząc na Jego wyobraźnię i gotowość niesienia pomocy. Powierza Ona ludzką potrzebę Jego mocy – mocy przekraczającej ludzkie umiejętności i zdolności”³⁸⁵.

Tutaj też po raz pierwszy pada określenie Maryi jako „niewiasty”. Jest to termin niezwykle rzadki. Od razu więc widać, że pada tu nieprzypadkowo. Jan używając tego słowa w swojej Ewangelii wyróżnia momenty, w których pokazuje rolę Maryi dla wspólnoty chrześcijańskiej³⁸⁶. Sam nasz Autor podkreśla to słowami: „w rzeczywistości użycie tego słowa ma związek z miejscem Maryi w dziejach zbawienia.” Odsyła nas wstecz do Ewy z Księgi Rodzaju i w przyszłość na Golgotę. Niżej zostanie to nieco szerzej omówione. Warto już tu jednak zauważyć, że „pozornie niezbyt serdeczne słowo wyraża wielkość Jej nieustannego posłannictwa.” Scena z Kany wskazuje nam również, że Maryja jest katalizatorem, dzięki któremu dokonuje się rzeczywistość przemiany³⁸⁷. Słowo „przemiana” zaś pozwala nam zauważyć powiązanie z wydarzeniem Ostatniej wieczerzy i sakramentem Eucharystii. Przy tym zagadnieniu zatrzymamy się w tym momencie, pomijając go w dalszych fragmentach niniejszej dysertacji. Przemiana jest bowiem, dla Ratzingera jedną z głównych kategorii pozwalających wyjaśniać zagadnienie Sakramentu Ołtarza. Uwypukla także jego łączność z pozostałymi wydarzeniami paschalnymi. „Jezus dokonuje dzieła Kalwarii już w trakcie Ostatniej Wieczerzy. Przyjmując śmierć na krzyżu, przemienia akt przemocy w akt ofiary. (...) Ta pierwsza i fundamentalna przemiana pociąga za sobą następne - śmiertelne ciało staje się zmartwychwstałym.” Kolejną przemianą jest

³⁸⁴ Benedykt XVI, *Maryja uczy nas wytrwałości w wierze*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 6-7, s. 26.

³⁸⁵ Tenże, *Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej*, art. cyt., s. 19.

³⁸⁶ Por. L. Sebastiani, *Prawdziwa rodzina Jezusa*, Salvatoris Mater, 9(2007) nr 3-4, s. 39-40.

³⁸⁷ Benedykt XVI, *Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej*, art. cyt., s. 19-21.

transsubstancjacja³⁸⁸. Przemiana wody w wino prowadzi także do analogii ze sceną ze Starego Testamentu, w której Melchizedek składa w ofierze chleb i wino. On zaś jest figurą Chrystusa, którego Ratzinger nazywa „kapłanem liturgii kosmicznej”³⁸⁹.

W odpowiedzi Jezusa udzielonej Matce widzimy akcent na misję. Chrystus swoim pytaniem wskazuje, że Ich wspólną sprawą jest posłuszeństwo woli Ojca. „*Czyż to moja lub Twoja sprawa Niewiasto? Ich najgłębszą wspólną sprawą jest owo podwójne tak, bo dzięki ich połączeniu nastąpiło Wcielenie.*” Maryja swoje *tak* wypowiedziała Gabrielowi. Jezus zaś bezpośrednio Ojcu, gdy zgodził się zostać człowiekiem. Tym aktem otworzyli się na Boże pragnienia. Chrystus swoim pytaniem podkreśla, że cały czas wsłuchiwanie się w nie i realizowanie ich stanowi najważniejsze zadanie w Ich życiu³⁹⁰. Boża wola staje się podstawą do określenia misji. Bóg bowiem posyła nieustannie głosicieli swojego Słowa. Misja wynikająca z posłuszeństwa staje się kluczem do zrozumienia życia Jezusa, Maryi i Kościoła. Ratzinger akcentuje tutaj, że w misji nie chodzi wcale o „duchowy kolonializm”, ale wyraża się ona „przede wszystkim w gotowości do męczeństwa”³⁹¹. Tę gotowość Jezusa i Maryi dostrzegamy już w Kanie Galilejskiej. Warto tu także podkreślić, że choć na płaszczyźnie Prawa Kanonicznego, Maryja nie jest męczennicą, to jednak w spojrzeniu na Nią w sensie biblijnym i teologicznym możemy Ją za taką uznać. Co więcej nawet całkowicie uprawnione jest nazwanie jej Królową Męczenników³⁹².

Potem następuje kolejne pytanie, które także jest wskazaniem na inicjatywę Boga. „*[Czyż] jeszcze nie nadeszła moja godzina?* Jezus nie działa nigdy jedynie z własnej inicjatywy.” Jedynym motywem Jego działania jest realizacja woli Boga. Ratzinger podkreśla, że tak samo jest w życiu Najświętszej Maryi Panny. Znakiem tego są słowa:

³⁸⁸ J. Ratzinger, *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*, Kraków 2011, s. 132.

³⁸⁹ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 306; por. też.: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część I. Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, dz. cyt., s. 214.

³⁹⁰ Benedykt XVI, *Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej*, art. cyt., s. 20.

³⁹¹ J Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, Kraków 2005, s. 75-76.

³⁹² Por. W. Życiński, *Matka naszego Pana czy Królowa Męczenników*, *Polonia Sacra*, XVI(2012), nr 30, s. 11-15.

„Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2, 5). I ten znak, który dokonuje w Kanie Galilejskiej jest ściśle związany z *Jego godziną* – godziną Krzyża. „Godzina Jezusa jeszcze nie nadeszła, ale w znaku przemiany wody w wino, w znaku świętecznego daru już w tym momencie antycypuje On swoją godzinę”³⁹³. Antycypacja ta dokonuje się na prośbę Maryi i to samo dokonuje się w Eucharystii pod wpływem modlitwy Kościoła³⁹⁴.

„Ratzinger imię Maryi łączy z tematem obecności”³⁹⁵. Trwa cały czas przy swoim Synu. Jednak obecność ta nie zawsze jest widoczna. W czasie publicznej Jezusa działalności usuwa się w cień³⁹⁶. To odsunięcie się jest niezwykle ważne. Maryja usuwa się, aby Syn mógł otworzyć się na swoją misję³⁹⁷. Jednocześnie cały czas uczy się swojego Syna, dając przykład postawy właściwej, dla każdego wierzącego. Nie słyszymy słów Matki Bożej. „Podobnie jak Maryja, również i Kościół trwa w milczeniu, by usłyszeć i zachować wewnętrzne poruszenia Słowa, które stało się ciałem, i nie roztrwonić boskiego i ludzkiego ciepła, które wyzwala Jego obecność”³⁹⁸. Brak widocznej obecności nie musi oznaczać bierności.

Wydaje się, że pewne wyjaśnienie może tu przynieść odwołanie się do rozważań Ratzingera na temat miejsca chóru w liturgii. Tak naprawdę temat ten dotyczy aktywnego uczestnictwa w celebracji. Rozważania te zbudowane są na kanwie polemiki z przeciwnikami śpiewu chóralnego w czasie liturgii. Zarzut, który odpiera nasz Autor, dotyczy tego, że w momencie śpiewu chóru większość uczestniczących w liturgii przestaje być aktywna. Ratzinger zaznacza jednak, że aktywne uczestniczenie nie oznacza wcale aktywizmu. Nie jest możliwe by wszyscy wykonywali wszystkie czynności. Podkreśla też, że chór jest integralną częścią zgromadzenia liturgicznego.

³⁹³ Benedykt XVI, *Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej*, art. cyt., s. 21.

³⁹⁴ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 306; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część I. Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, dz. cyt., s. 213.

³⁹⁵ M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 76.

³⁹⁶ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 50.

³⁹⁷ Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 108.

³⁹⁸ Benedykt XVI, *Chrystus naszym pokojem*, *L'Osservatore Romano*, 28(2007) nr 2, s. 53.

W czasie śpiewu chóru pozostali nie są jedynie publicznością, ale w nim uczestniczą. Choć z pozoru są bierni, nasz Autor wykazuje, że są aktywni. Podstawą tego jest kategoria zastępstwa. Jak sam Ratzinger zaznacza „pojęcie zastępstwa jest w ogóle jedną z podstawowych kategorii wiary chrześcijańskiej, która dotyczy wszystkich płaszczyzn rzeczywistości wiary”³⁹⁹. Wydaje się, więc, że przez pryzmat tej kategorii należy też patrzeć na aktywność Maryi w życiu Jej Syna. Zwłaszcza w tych momentach, w których wydaje się Ona bierna lub nieobecna. To usunięcie się w cień jest także formą głoszenia Bożego działania. Także w ten sposób ogłasza światu wielkie dzieła, które uczynił Jej Pan⁴⁰⁰.

Ostatnia Wieczerza

Dla Ratzingera Ostatnia Wieczerza ma charakter „właściwego aktu założycielskiego Kościoła”⁴⁰¹. Nie oznacza to, że uważa on iż Wspólnota Eklezjalna zrodziła się dokładnie w tym momencie i wywodzi się jedynie z tego konkretnego wydarzenia. Zauważa on oczywiście, że Kościół ma swoje źródło w całej serii aktów stanowiących proces eklezjotwórczy. Należą do nich między innymi powołanie uczniów, posłanie ich czy śmierć na Krzyżu. Akcent pada jednak na Ostatnią Wieczerzę⁴⁰². Takie poglądy pozwalają na uznanie naszego Autora za przyjmującego eklezjologię eucharystyczną. Grunt pod ten nurt myślowy położyły poglądy Świętego Augustyna. Znaczący wkład w ukształtowanie tego sposobu myślenia o Kościele miał Henri de Lubac⁴⁰³.

Swoistym wstępem do poszukiwania Maryjnego wymiaru Eucharystii może być fakt, podkreślany przez Ratzingera, że Eucharystia ma wymiar święta rodzinnego. Trzeba bowiem patrzeć na nią w kontekście Paschy obchodzonej w Izraelu za czasów Jezusa.

³⁹⁹ J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 217-218.

⁴⁰⁰ Por. W. Życiński, *Matka wszystkich chrześcijan*, art. cyt., s. 335.

⁴⁰¹ J. Ratzinger, *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, Poznań – Warszawa 1990, s. 17.

⁴⁰² Por. G. Bachanek, *Josepha Ratzingera nauka o Kościele*, Warszawa 2005, s. 42 – 44.

⁴⁰³ Por. J. Szymik, „Ponieważ jeden jest chleb...” *Eucharystyczna eklezjologia J. Ratzingera/Benedykta XVI*, *Roczniki Teologii Dogmatycznej*, 60(2013), Tom 5, s. 78.

W jej kontekst wpisana bowiem była Ostatnia Wieczerza. W zasadniczej części świętowanie Paschy ma miejsce w domu, a nie w świątyni. Chrystus spędza swoją ostatnią Paschę przed śmiercią z „rodziną”, jaką stanowią Jego uczniowie. Jednak sam kontekst odsyła nas do Świętej Rodziny⁴⁰⁴.

Zauważa pisząc o Maryi, że „nikt nie może lepiej niż Ona nauczyć nas, jak rozumieć Mszę Świętą i przeżywać ją wiernie i z miłością jednocząc się z odkupieńczą ofiarą Chrystusa.” Ta kompetencja Maryi bierze się z jej obecności pod Krzyżem⁴⁰⁵. Jeszcze pełniej wyraża to nasz Autor nawiązując do swojego poprzednika na Stolicy Piotrowej. „Kościół widzi w Maryi *Niewieście Eucharystii* – jak nazwał ją Sługa Boży Jan Paweł II – najwierniejsza ikonę samego Kościoła i kontempluje Ją jako niezastąpiony wzór życia Eucharystycznego.” Wyrazem tego jest choćby to, że imię Maryi jest zawsze wymieniane w Modlitwie Eucharystycznej⁴⁰⁶. Benedykt XVI podkreśla także, że wpatrując się w Maryję jesteśmy w stanie dostrzec bezmiar miłości Boga, który stanowi źródło Sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa. Poznawanie Najświętszej Maryi Panny pomaga więc zrozumieć skąd wzięła się Eucharystia⁴⁰⁷. Maryja może nam ukazywać tę miłość gdyż sama najpierw Jej doświadczyła i zaczęła ją ukazywać już w momencie, gdy wypowiedziała swoje *Fiat*⁴⁰⁸.

Eucharystyczny wymiar mariologii widać także, gdy Benedykt XVI mówi o przyjmowaniu Eucharystycznych postaci. Cytując świętego Piotra Damianiego, Papież wskazuje na tożsamość Ciała zrodzonego i pielęgnowanego przez Maryję z tym, które jest rozdzielane i przyjmowane w Komunii Świętej. Przez to „więź Najświętszej Maryi Panny z Synem, Barankiem złożonym w ofierze, który gładzi grzechy świata, obejmuje

⁴⁰⁴ Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, dz. cyt., s. 49-50.

⁴⁰⁵ Benedykt XVI, *Pamiętka tajemnicy paschalnej*, w: *L'Osservatore Romano* 27(2006) nr 1, s. 54-55.

⁴⁰⁶ Tenże, *Sacramentum Caritatis*, nr 96-97.

⁴⁰⁷ Por. Tenże, *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (11 września 2011r.)*, w: *L'Osservatore Romano* 32(2011) nr 10-11, s. 33.

⁴⁰⁸ Por. Tenże, *Z ufnością przyzywajmy Matki Miłosierdzia*, w: *L'Osservatore Romano* 33(2012) nr 1, s. 10.

Kościół – mistyczne Ciało Chrystusa”⁴⁰⁹. Tytuł „niewiasty Eucharystii” oznacza, że całościowo życie Maryi jest skoncentrowane na Eucharystii, nawet przed wydarzeniem Ostatniej Wieczerzy⁴¹⁰. Wskazuje w ten sposób wzór dla Kościoła. Udowadnia, że we Wspólnocie Eklezjalnej nie brakuje doskonałości. Skoro Maryja, jako jeden z członków Kościoła potrafiła tak się zjednoczyć z Bogiem⁴¹¹.

Maryjny wymiar Eucharystii nasz Autor odnajduje także w myśli Hansa Urs von Balthasara. Zaczyna od podkreślenia, że etymologia słowa Eucharystia bierze swoje źródło w dziękczynieniu. Chrystus jest tym, który dziękuje. Wyraźnie zostaje zaznaczone, że pierwszym adresatem wdzięczności jest tu Bóg Ojciec. Jednak dziękowanie to dotyczy także każdego kto otworzył się na Jezusa, a więc całego Kościoła. Wyakcentowane zostaje tutaj, że szczególnie dziękuje On także Maryi⁴¹².

Tajemnica Eucharystii, jest także tajemnicą obecności Boga na ziemi po Wniebowstąpieniu. To jeden z głównych wymiarów Eucharystii. „Ledwie parę słów zawiera syntezę historii religii (...), które na koniec staje się sakramentem i trwałą obecnością”⁴¹³. Dzięki transsubstancjacji jest obecny w sposób szczególny⁴¹⁴. Jednak ta obecność realizuje się także na inne sposoby. W pewnym sensie dopełniają one tę Eucharystyczną. Dokonuje się także w osobie Matki Pana. „Maryja jest w pobożności Kościoła jakby żywą Chustą Weroniki, która go wnosi w teraźniejszość ludzkiego serca, aby kontemplowało Jego obraz i przez kontemplację lepiej rozumiało”⁴¹⁵. Tajemnica obecności jest niezwykle ważna dla mówienia o Kościele. Gdyż Ratzinger zauważa,

⁴⁰⁹ Tenże, *Eucharystia, Lourdes i duszpasterstwo chorych*, art. cyt., s. 264. Cytowany fragment św. Piotra Damianiego brzmi: „Ciało, które Najświętsza Dziewica poczęła i żywiła w swoim łonie z macierzyńską troską, to ciało – jak mówię – a nie żadne inne, ponad wszelką wątpliwość otrzymujemy teraz na świętym ołtarzu i pijemy Jego krew jako sakrament naszego zbawienia.”

⁴¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr. 53 i 55.

⁴¹¹ Por. I. Smentek, *Błogosławiona, która uwierzyła. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, art. cyt., s. 88.

⁴¹² Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005, s. 22-23.

⁴¹³ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 299.

⁴¹⁴ Por. J. Ratzinger, *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*, dz. cyt., s. 109-111.

⁴¹⁵ Tenże, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 27.

że właśnie na Kościół można spojrzeć jako na obecność Jezusa dziś. Stwierdza, że „U podstaw Kościoła leży obietnica Chrystusa: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20)”⁴¹⁶. Maryja staje się więc świadectwem, pozostałością po Jezusie. W pewnym wymiarze *pamiętką*. Charakter takiej wyjątkowej *pamiętki* odnajdujemy przede wszystkim w Eucharystii. Ona „wkracza w tę wewnętrzną treść, która nie przemija.” To coś więcej niż tylko „przypominanie tego co było”⁴¹⁷. Jednak nie tylko Eucharystia, ale także wszelkie rzeczywistości przypominające są niezwykle ważne dla wierzących. Owo przypominanie jest bowiem aktem niezwykle ważnym dla Kościoła. Można bowiem mówić, że jednym z aktów Kościoła jest pamiętanie lub nawet patrzeć na Kościół jako na pamięć⁴¹⁸.

Męka Jezusa

W spojrzeniu na Maryję niezwykle ważny jest moment Męki Jezusa. W znaczący sposób w jaki sposób jest Ona obecna w Misterium Chrystusa i Jego Kościoła. Nie sposób tego momentu przecenić, gdyż „znak Krzyża jest w pewnym sensie syntezą naszej wiary, mówi nam bowiem jak bardzo Bóg nas ukochał; mówi nam, że na świecie istnieje miłość silniejsza od śmierci, od naszych grzechów i słabości. Moc miłości silniejsza jest od zagrażającego nam zła”⁴¹⁹. Podkreśleniem znaczenia wydarzenia Krzyża dla samej Maryi i dla Kościoła są także objawienia Maryjne. Benedykt XVI zauważa, że Krzyż stoi choćby w centrum objawień z Lourdes. Zanim wypowiedziała jakiegokolwiek słowo najpierw uczyniła znak Krzyża⁴²⁰.

Ważne jest tu podkreślenie Jej fizycznej obecności: „z całkowitą wiarą poszła za Jezusem, gdy On zdecydowanie podążał do Jerozolimy, gdzie miał zostać poddany

⁴¹⁶ Tenże, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 83.

⁴¹⁷ Tenże, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2005, s. 98-99.

⁴¹⁸ Por. T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 106.

⁴¹⁹ Benedykt XVI, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom*, art. cyt., s. 28-29.

⁴²⁰ Por. Tenże, *Dziękuję gorąco Bogu za podróż do Francji*, *L'Osservatore Romano*, 29(2008) nr 10-11, s. 42.

męce”⁴²¹. Udział Maryi w wydarzeniach Paschy Jej Syna jest, według Ratzingera, ściśle powiązany z Jej wiarą. Prowadzi ją do obecności przy Krzyżu Syna, jak i przyjęciu własnego Krzyża. Ona „jako pierwsza *uwierzyła* i niosła swój własny krzyż razem z Synem”⁴²². Wiąże się to także z rozumieniem wiary jakie podaje Ratzinger. Łączy on bowiem *wiarę* z niemieckim słowem *verstehen*, które oznacza rozumienie. Jednak zawiera ono w sobie także słowo *stehen*, czyli stać. Właśnie ta rzeczywistość stania – stania przy Bogu jest pierwotna w życiu człowieka wierzącego⁴²³. Sprawdzianem wiary okazuje się czas. Początki wiary są bowiem, zdaniem naszego Autora, łatwe. Jednak dopiero opadnięcie emocji rozpoczyna właściwy czas wiary. Ważny jest moment „kiedy znikła już romantyczność pierwszego zrywu, a pozostaje tylko głębokie, wyłączone *Tak* wiary.(...) Jeśli owocem, który mamy dawać, jest miłość, to warunkiem jest właśnie to *trwanie* bardzo głęboko zakorzenione w wierze, które nie opuszcza Pana”⁴²⁴. Tak więc wiara będąca obecnością staje się źródłem miłości. Świadkiem obu tych rzeczywistości jest Najświętsza Maryja Panna. I tutaj możemy pójść jeszcze dalej, gdyż u Ratzingera można zauważyć syntezę w rozważaniu o cnotach teologalnych. Wiara nadzieja i miłość stanowią jedność. Można ją wyrazić w ten sposób, że wiara jest ostatecznie nadzieją na obdarzenie miłością⁴²⁵.

Do obecności przy umierającym Synu, Matka została przygotowana przez słowo Boże. Widać to w scenie gdy pewna kobieta chwali Maryję. Wypowiedziane przez Nią zdanie: „*Błogosławione łono, które Cię nosiło*” staje się prawdziwe tylko wtedy, gdy przechodzi w inne błogosławieństwo: *Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego*

⁴²¹ Tenże, *Idziemy z wiarą za Jezusem*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 4, s. 16.

⁴²² Tenże, *Maryja niosła swój krzyż razem z Synem*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 5, s. 8.

⁴²³ Por. K. Gózdź, *Kryzys i moc wiary. Refleksja nad myślą Josepha Ratzingera-Benedykta XVI*, w: *Roczniki teologii dogmatycznej*, 59(2012), Tom 4, s. 13.

⁴²⁴ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 313-314; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część I. Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, dz. cyt., s. 221.

⁴²⁵ Por. J. Szymik, *Theologia Benedicta. Tom III*, dz. cyt., s. 271-272.

... (Łk 11, 27n). W ten sposób Maryja zostaje przygotowana do misterium krzyża, które nie kończy się po prostu na Golgocie⁴²⁶.

Obecność Maryi jest nie tylko byciem na miejscu wydarzeń, ale także uczestnictwem. By zrozumieć na czym ono polega, można odwołać się do analogii z liturgią. Tutaj, jak zaznacza Ratzinger, uczestnictwo „nie powinno się ograniczać do czynności zewnętrznych, lecz ma angażować wnętrze człowieka”⁴²⁷.

Wewnętrzne zaangażowanie Maryi w Misterium Paschalne Jezusa przejawiało się w cierpieniu. Uznaje się, iż to cierpienie miało dwa zasadnicze wymiary egzystencjalny – związany z macierzyństwem oraz teologiczny – wynikający z proroctwa Symeona⁴²⁸. Jednak Ratzinger rozwija ten temat znacznie szerzej. Zaznacza, że „Matka Chrystusa uczestniczyła w Męce swego Syna poprzez współcierpienie. (...) Z pewnością płakała nad umęczonym ciałem swojego dziecka. Delikatność Maryi nie pozwala nam jednak poznać głębi Jej bólu; a ogrom tego cierpienia wskazuje jedynie tradycyjny siedmiu mieczy. Można by powiedzieć, że podobnie jak w przypadku Jej Syna Jezusa – także i Ją cierpienie doprowadziło do doskonałości”⁴²⁹. Obraz cierpiącej Matki jest mocno zapisany w pobożności. Zawsze obraz ten jest łączony z postacią umęczonego Syna. Wyrazem tego jest motyw Piety zakorzeniony w umyśle wiernych. Podobnie jest także w teologii. Jej cierpienie nie jest nigdy oderwane od Chrystusowego. Ma ono charakter współcierpienia. I tutaj można odczytać Jej udział w tajemnicy Syna. Gdyż Jej trud w pewnym wymiarze pomaga Jezusowi. Czyni Jego ciężar lżejszym. „Każdy ból, każde cierpienie, na podstawie swojej ostatecznej istoty jest wyizolowaniem, utratą miłości, zniszczonym szczęściem, które nie jest już przyjęte. Tylko *współ* może złagodzić ból”⁴³⁰. Widać tu także nawiązanie Ratzingera do myśli Orygenesusa. Daje on podstawy do odnalezienia źródła umożliwiającego wejście w relację współcierpienia. Jest nim

⁴²⁶ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 108-109.

⁴²⁷ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom XI. Teologia Liturgii*, dz. cyt., s. 646.

⁴²⁸ Por. M. Rosik, *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, *Salvatoris Mater*, 6(2004) nr 2, s. 20.

⁴²⁹ Benedykt XVI, *Uśmiech Maryi jest źródłem nadziei*, art. cyt., s. 38.

⁴³⁰ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 109-110.

miłość. Wspólnota oparta na miłości umożliwia wejście w cierpienia drugiej osoby⁴³¹. Obecność Matki stanowi też pocieszenie i umocnienie. Dokonuje się to dzięki „wiernej miłości”, która daje siłę by nie uciec i nie pozostawić kochanego Syna w samotności⁴³².

Innym wymiarem współdziałania Maryi jest Jej obecność w pewnym wymiarze warunkująca owocowanie Jego misji. Jeśli Chrystusa – Boże Słowo przyrówna się do ziarna, to należy zauważyć, że ono „przenika głęboko w ziemię, by z niej czerpać soki żywotne i przemieniać je w siebie. (...) Ziarno nie pozostaje samo, jest przy nim macierzyńska tajemnica ziemi; obok Chrystusa stoi Maryja, święta ziemia Kościoła, jak ją trafnie nazywają Ojcowie. Tajemnica Maryi polega na tym właśnie, że słowo Boże nie pozostało samo, ale przyjęło do siebie coś innego, ziemię; w ziemi Matki słowo stało się człowiekiem, a teraz – zmieszane z ziemią całej ludzkości – może znowu powrócić do Boga”⁴³³.

Maryja współuczestniczy w Męce Syna. Można tu odczytać wymiar eklezjalny. Maryja uczestniczy w życiu Jezusa, więc realizuje się w Niej to, co stanowi *proprium* liturgii – modlitwy Kościoła. „Przestrzeń tego zapośredniczonego przez Ducha utożsamienia się z Chrystusem, która zarazem oznacza utożsamienie się ludzi ze sobą nawzajem w Chrystusie, nazywamy Kościołem”⁴³⁴. Wspólnota z Chrystusem, tworzy wspólnotę eklezjalną.

Tutaj ujawnia się w najpełniejszy sposób ten rys życia Maryi, którym jest cierpienie opromieniane blaskiem nadziei. Maryja stoi pod Krzyżem „skamieniała z bólu, lecz z niewzruszoną nadzieją”⁴³⁵. Właśnie dlatego staje się „Gwiazdą nadziei”, tą która wskazuje drogę na ścieżkach życia pielgrzymującej wspólnoty Kościoła⁴³⁶.

⁴³¹ Por. J. Szymik, *Bóg współcierpiący jako con-solatio. Tropem J. Ratzingera/Benedykta XVI*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 44(2011), 1, s. 98-99.

⁴³² Por. Benedykt XVI, *Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał*, Kraków 2007, s. 41-42.

⁴³³ J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, dz. cyt., s. 178-179.

⁴³⁴ Tenże, *Święto wiary*, Kraków 2006, s. 25.

⁴³⁵ Benedykt XVI, *Maryja przypomina nam, że bez Boga nigdy nie pokonamy nienawiści i przemocy*, w: *L'Osservatore Romano* 29(2008) nr 2, s. 38.

⁴³⁶ Por. Tenże, *Spe salvi*, nr 49-50.

Cierpienie Maryi jest także odsłonięciem oblicza Boga Ojca. Ukazuje nam Go jako Tego, który jest pełen Miłosierdzia. Maryja – Matka przeżywająca ból to „obraz macierzyńskiego łona Boga (rahamim)”⁴³⁷. Miłość możliwa jest bowiem jedynie w świecie, w którym jest cierpienie. Nie może kochać ten, kto nie jest zdolny do przyjmowania cierpienia, kto nie jest gotowy na ból. Miłość wobec drugiej osoby wymaga choćby „samorezygnacji.” Konieczne jest dostosowanie się do drugiego. Konieczny jest więc jakiś wymiar wyrzeczenia. „Cierpienie jest wewnętrznym aspektem miłości, rozumiemy również, dlaczego jest tak ważne, byśmy się uczyli cierpienia – i dlaczego na odwrót, unikanie cierpienia czyni człowieka niezdolnym do życia”⁴³⁸.

Krzyżem naznaczone jest całe Jej życie. „Do drogi Maryi należy doświadczenie bycia odtrąconą (Mk 3, 31-35; J 2, 4), którego zaznała pod krzyżem (J 19,26) i przyjęła jako udział w opuszczeniu, jakie sam Jezus musiał przeżyć w Ogrodzie Oliwnym (Mk 14, 34) i na krzyżu (Mk 15, 34). Tylko w takim odrzuceniu mogło się wydarzyć to, co Nowe, i tylko odejście Jezusa spowodowało Jego prawdziwe przyjście (J 16, 7)”⁴³⁹. Stąd Ratzinger wyciągnął wniosek, że pobożność maryjna w konieczny sposób związana jest z wymiarem pasywnym.

Obecność Maryi na Golgocie zaznaczają wszyscy Ewangelisti, szczególnie jest ona jednak widoczna w narracji Świętego Jana. Jako jedyny zapisuje on też testament Jezusa, będący swoistym aktem adopcji. Wyrażone jest to słowami: „kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia którego miłował, rzekł do Matki: *Niewiasto, oto syn Twój*. Następnie rzekł do Ucznia: *Oto Matka twoja*. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 26-27). Wskazuje to na bliskość relacji z Maryją i Janem. Pokazuje troskę Chrystusa o Niej, zwłaszcza o Maryję. Ucznia czyni w pewnym sensie swoim zastępcą. Benedykt XVI zaznacza, że „dosłowny przekład brzmi jeszcze dobitniej; można by go przetłumaczyć tak: Wziął Ją do swojej własności – przyjął do swego wewnętrznego życia. Jest to więc przede wszystkim bardzo ludzki gest umierającego Zbawiciela.

⁴³⁷ J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 110.

⁴³⁸ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 296-297.

⁴³⁹ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 27.

Nie zostawia swej Matki samej, oddaje Ją pod opiekę szczególnie Mu bliskiego ucznia. I w ten sposób także uczniowi dany został nowy dom – matka, która się o niego troszczy i o którą on się troszczy⁴⁴⁰. Oboje zostali więc włączeni w troski Jezusa. Przez swoje polecenie w pewnym wymiarze czynił ich swoimi zastępcami. Warto tu dodać, że Maryja jako wdowa nieposiadająca innego poza Jezusem syna znajdowała się w trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Brak mężczyzny – męża, czy syna powodował, że straciłaby źródło utrzymania gdyby ktoś Jej nie przygarnął. Tak więc przekazanie Matce miało wymiar także troski o doczesny aspekt życia Maryi⁴⁴¹.

Ratzinger dostrzega tu wymiar uniwersalny misji Maryi. Opis Jana staje się „interpretacją historii, przywołaniem znaku kobiety, która uczestniczy po macierzyńsku w walce przeciw mocom przeczenia i jest znakiem nadziei”⁴⁴². Widać tu wyraźne przedstawienie linii kobiecej. Podkreśla więc znaczenie samego Krzyża, ale też i obecności Maryi pod nim dla Historii Zbawienia. Podkreśla, że nie można go odczytywać w oderwaniu od pełnego kontekstu tworzonego przez cały ciąg zbawczych wydarzeń.

Realizacja polecenia Jezusa wymagała od Jana szczególnego otwarcia na Maryję. „Wyrażenie *accepit eam in sua* jest szczególnie bogate w treść: wskazuje, że Jan postanowił dać Maryi udział we własnym życiu, i doświadczył, że kto otwiera serce dla Maryi, w rzeczywistości zostaje przez Nią przyjęty i należy do Niej”⁴⁴³. Owocem wypełnienia Jego woli jest budowanie relacji, więzi. Powstaje wspólnota.

Nasz Autor zaznacza także, że konieczne jest wyprowadzenie z opisu Testamentu z Krzyża także głębszych wniosków teologicznych. Scena ta, jest bowiem zapisana w Ewangelii według Świętego Jana. Umiłowany Uczeń zaś nigdy nie zatrzymuje się

⁴⁴⁰ *Opera omnia Josephi Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 534-535; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 236.

⁴⁴¹ Por. P. Hiebert, *Wdowy*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, s. 791-794.

⁴⁴² J. Ratzinger, *Wniosła Córki Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 74.

⁴⁴³ Benedykt XVI, *Złożył Bogu i Kościołowi dar ze swego życia*, *L'Osservatore Romano*, 27(2006) nr 5, s. 42.

jedynie na opisie rzeczywistości, ale stara się od razu i opisuje ich znaczenie. Niezwykle ważne jest to, że Jezus zwraca się do Matki używając określenia „niewiasta”. Jak już wspomniano, słowo to nawiązuje do innej sceny opisanej przez Świętego Jana – wesela w Kanie Galilejskiej. Tworzy się pewna klamra łącząca te dwa wydarzenia, pozwalająca lepiej je zrozumieć zestawiając je ze sobą. „Kana stanowiła antycypację definitywnej uczty weselnej – nowego wina, które Pan chciał podarować. Dopiero teraz staje się rzeczywistością to, co wtedy było antycypującym znakiem”⁴⁴⁴.

Kolejne powiązania rodzące się z faktu określenia Maryi „niewiastą” odsyłają do pierwszych ludzi – Adama i „niewiasty” Ewy, a co za tym idzie także do idei nowego Adama – Chrystusa i nowej Ewy - Maryi. Temat ten zapoczątkowany w myśli Świętego Pawła został rozwinięty przez wspólnotę Kościoła⁴⁴⁵. Tak jak Adam nie mógł być samotny, podobnie Chrystus. „Maryja jest nową, ostateczną niewiastą, towarzyszką Odkupiciela”⁴⁴⁶. Ten obraz wskazuje nam też na sens owej walki, a właściwie na tego, z którym ta walka jest prowadzona. Jezus swoim zwycięstwem na Krzyżu pokonał, tego, który skusił Adama i Ewę. Wypełnia się w Nim proroctwo Protoewangelii. Chrystus pokonuje Szatana – Starodawnego Węża⁴⁴⁷.

Eklezyjalny wymiar osoby Maryi można odnaleźć w nawiązaniu do Niewiasty z dwunastego rozdziału Apokalipsy Świętego Jana. Jednak temat ten zostanie rozwinięty szerzej w trzecim rozdziale niniejszej pracy. W trosce Jana o Maryję możemy dostrzec także zadania jakie Jezus stawia swoim uczniom wobec wspólnoty Kościoła. „Zadaniem ucznia jest przyjmowanie ciągle na nowo do swego własnego osobistego życia Maryi,

⁴⁴⁴ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 535; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 236.

⁴⁴⁵ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 535-536; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 236-237.

⁴⁴⁶ Benedykt XVI, *Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej*, art. cyt., s. 20.

⁴⁴⁷ Por. Tenże, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki*, art. cyt., s. 56-57.

jako osoby i jako Kościoła, oraz wypełnianie w ten sposób ostatniego polecenia Jezusa”⁴⁴⁸.

W Maryi możemy odkryć rysy „Niewiasty mężnej, która stoi pod Krzyżem, gdy uczniowie uciekają przelęknieni”⁴⁴⁹. Jej postawa stanowi wzór dla całej Wspólnoty Kościoła. Staje się znakiem „pocieszenia, otuchy, nadziei.” Ona nawołuje niejako Kościół, by trwał przy swojej Głowie. Benedykt XVI, wkłada w usta Maryi apel, który odczytał z postawy Jej życia: „Miej odwagę podjąć ryzyko z Bogiem! Spróbuj! Nie lękaj się Go! Miej odwagę podjąć ryzyko wiary”⁴⁵⁰.

Maryja stojąc pod Krzyżem staje się świadkiem wydarzeń centralnych w życiu Jej Syna i kluczowych dla wspólnoty Kościoła. Śmierć na Krzyżu należy bowiem zaliczyć do jednego z wydarzeń stanowiących proces eklezjotwórczy⁴⁵¹. Na śmierć na Krzyżu trzeba spojrzeć jako na czynność kultyczną. Podkreśla to Święty Jan w swoim opisie męki. Podaje on iż ostatnim słowem Jezusa przed śmiercią było: *Wykonało się!* (J, 19.30). Ratzinger dostrzega tu nawiązanie do konsekracji kapłańskiej. „Jezus dokonał aktu poświęcenia, kapłańskiego oddania Bogu samego siebie i świata do końca (zob. J 17, 19)(...) Dokonała się nowa kosmiczna liturgia”⁴⁵². Aspekt liturgiczny można dostrzec w tym, że nogi Chrystusa nie zostały złamane a przebito mu bok. Widać tu podobieństwo do Baranka Paschalnego. Jego kości też nie wolno było łamać, a czas śmierci Jezusa był w przekazie Janowym czasem zabijania baranków⁴⁵³.

⁴⁴⁸ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 536; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 237-238.

⁴⁴⁹ Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła*, art. cyt., s. 42.

⁴⁵⁰ Tenże, s. 44.

⁴⁵¹ Por. G. Bachanek, *Josepha Ratzingeri nauka o Kościele*, dz. cyt., s. 42 – 44.

⁴⁵² *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 536-537; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 238.

⁴⁵³ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 537; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 239-240.

Benedykt XVI widzi tu także odniesienie do liturgii Nowego Przymierza. Nawiązuje tu do znaku przebitego boku. „W tym podwójnym strumieniu krwi i wody Ojcowie Kościoła dostrzegali obraz dwóch podstawowych sakramentów, Eucharystii i chrztu, wytryskujących z przebitego boku Pana, z Jego serca. To one stanowią nowy nurt, który tworzy Kościół i odnawia ludzi”⁴⁵⁴. Dlatego też „Maryja, która stała obok krzyża, jest również obecna z Kościołem i jako Matka Kościoła, ilekroć sprawujemy Eucharystię”⁴⁵⁵.

Warto zauważyć, że pomimo docenienia w myśli Ratzingera roli Maryi w czasie wydarzeń Paschy jej Syna, odnosi się on negatywnie do nadawania Jej tytułu „Współodkupicielki.” Ważne jest, że nie jest to określenie, które wywodziłoby się z języka biblijno-patrystycznego. Poza tym trzeba podkreślić, że „bacząc na owo *współ*, nie można zapomnieć o Chrystusowym *najpierw*: wszystko pochodzi od Niego (...) Maryja właśnie Chrystusowi zawdzięcza wszystko, czym jest”⁴⁵⁶. Używanie takiego tytułu mogłoby więc spowodować niewłaściwe przedstawienie Matki. Przeakcentowanie Jej roli stawiałoby w cieniu działanie Syna. W ten sposób mariologia zamiast przyczyniać się to lepszemu poznawania Misterium Jezusa, zaczęłaby to utrudniać.

Wymiar eklezjalny obecności pod krzyżem można odczytać, patrząc na Maryję jako na wzór Kościoła troszczącego się o chorych. „Zjednoczona z Ofiarą Chrystusa Maryja, *Mater Dolorosa*, która u stóp krzyża cierpi ze swoim Boskim Synem, jest szczególnie bliska wspólnocie chrześcijańskiej, otaczającej opieką swoich cierpiących członków, którzy noszą znaki męki Pańskiej”⁴⁵⁷. Także modlitwa maryjna otwiera na Boga tych, którzy przeżywają cierpienie⁴⁵⁸.

⁴⁵⁴ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 538; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 241.

⁴⁵⁵ Benedykt XVI, *Pamiętka tajemnicy paschalnej*, art. cyt., s. 54. Znajduje się tu odniesienie do: Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 57.

⁴⁵⁶ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 282.

⁴⁵⁷ Benedykt XVI, *Eucharystia, Lourdes i duszpasterstwo chorych*, art. cyt., s. 263-264.

⁴⁵⁸ Por. Tenże, *Lourdes jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia*, art. cyt., s. 26.

Zmartwychwstanie

Ratzinger dostrzega także aspekt Maryjny w tajemnicy zmartwychwstania. Wskazuje, że „wielka musiała być Jej radość ze zmartwychwstania Jezusa. (...) Maryja zachowywała w swym sercu *dobrą nowinę* o zmartwychwstaniu, źródło i tajemnicę prawdziwej radości i autentycznego pokoju, które Chrystus umarły i zmartwychwstały zyskał dla nas przez ofiarę Krzyża”⁴⁵⁹. Co warte zauważenia żaden z tekstów Nowego Testamentu nie wspomina o Maryi w kontekście Zmartwychwstania. „Ewangelia nie mówi nic o Matce Pana, Maryi, ale w tradycji chrześcijańskiej kontempluje Ją jako Tę, która najbardziej ze wszystkich radowała się, mogąc znów objąć Boskiego Syna, którego trzymała w ramionach, gdy został zdjęty z Krzyża. Teraz po Zmartwychwstaniu, Matka Odkupiciela raduje się razem z *przyjaciółmi* Jezusa, którzy tworzą rodzący się Kościół”⁴⁶⁰.

Maryja towarzyszyła Jezusowi w każdym momencie życia. Dlatego ma w sobie najpełniejszy obraz swojego Syna. „Bardziej niż ktokolwiek inny wpatrywała się w Boga w ludzkiej twarzy Jezusa. Widziała Go tuż po narodzinach, kiedy leżał w żłobie zawinięty w pieluszki; widziała Go zaraz po śmierci, gdy po zdjęciu z Krzyża został zawinięty w prześcieradło i złożony w grobie. W Jej wnętrzu zapisał się obraz umęczonego Syna; ale później ten wizerunek przemieniło światło zmartwychwstania. I tak Maryja przechowuje w sercu tajemnicę oblicza Chrystusa, tajemnicę śmierci i chwały.” To doświadczenie ludzkiego wymiaru tajemnicy Syna prowadzi ją znacznie dalej. Potrafi ona rozpoznawać w Nim to co, boskie⁴⁶¹. W Chrystusie możemy zobaczyć, że Bóg ma oblicze. Zaś Ratzinger pokazuje, że zbawienie jest „nasyceniem się Bożym obliczem.” Możemy go także doświadczać w Eucharystii⁴⁶². Dlatego Maryja staje się dla Kościoła wzorem otwierania na Zbawienie, pokazuje jak poszukiwać oblicza Boga.

⁴⁵⁹ Tenże, *Maryja raduje się, ze zmartwychwstania Jezusa*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 5, s. 28.

⁴⁶⁰ Tenże, *Nie bójmy się mówić o zmartwychwstaniu Chrystusa*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 5, s. 28.

⁴⁶¹ Tenże, *Uczmy się od Maryi rozpoznawać oblicze*, L'Osservatore Romano, 31(2010) nr 7, s. 34.

⁴⁶² Por. J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 28-31.

ROZDZIAŁ III

MARYJA POSŁUGUJĄCA OTRZYMANYMI DARAMI

Trzeci rozdział niniejszej pracy ma ukazać działanie Maryi wpisujące się w misję Wspólnoty Eklezjalnej. Tutaj więc będzie przedstawiona trzecia zasada opisująca życie Niepokalanej, a więc „bycie dla Boga”⁴⁶³. W ujęciu relacji z Bogiem jako dialogu jest to ten etap gdy Maryja zaczyna opowiadać Kościołowi o Stwórcy. Po tym momencie, gdy usłyszała Jego głos, podjęła rozmowę, przychodzi czas, gdy pozwala innym uczestniczyć w owocach tego doświadczenia.

Dla Ratzingera niezwykle ważne jest dostrzeżenie centralnego miejsca Matki Bożej w życiu chrześcijańskim. Jest Ona bowiem niezwykle ważna dla każdego wierzącego i całej wspólnoty⁴⁶⁴. Widzi w Niej tę, która umożliwia rozwój człowieczeństwa. Ochronia i dba, by niczego nie zabrakło⁴⁶⁵. Obserwacja życia wierzących pozwala zobaczyć, że pobożność Maryjna nie jest czymś marginalnym. Budzi

⁴⁶³ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 26.

⁴⁶⁴ Por. Tamże, s. 16.

⁴⁶⁵ Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, nr 79.

także wiele trudności w dialogu ekumenicznym z protestantami. Stąd niezwykle ważne jest znalezienie dogmatycznego uzasadnienia dla takiego przeżywania wiary. Dzięki temu można mówić o świadomym katolicyzmie⁴⁶⁶.

Dlatego zagadnieniem zasadniczym w niniejszym rozdziale jest dostrzeżenie aktualnej i aktywnej obecności Matki Bożej w życiu Kościoła. Treści tu zawarte mówią o tym co można powiedzieć o teraźniejszości Maryi. Nie oznacza to braku odwołania do wydarzeń minionych, gdyż bez tego konieczne stałoby się radykalne ograniczenie odniesienia do źródeł, zwłaszcza Biblijnych. Zostaną one jednak potraktowane jako wskazujące na przyszłość.

Najpierw poruszony zostanie temat Wniebowzięcia. Rozważanie poświęcone temu dogmatowi wskazują bowiem na aktualny stan życia Maryi. Na tę swoistą przestrzeń, w której dziś przebywa.

Kolejne dwie części są do siebie bardzo zbliżone tematycznie. Najpierw opisane zostanie, jak Ratzinger rozumie macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny wobec Kościoła. Potem bardziej szczegółowo zostanie opracowany temat pośrednictwa, które jest elementem Jej macierzyństwa wobec wierzących.

3.1. Wniebowzięcie

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi to dogmat ogłoszony w Konstytucji Apostolskiej *Munificentissimus Deus*, 1 listopada 1950 roku przez Piusa XII. Określa on, że „Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały”⁴⁶⁷. Papież w argumentacji zawierającej podstawy do ogłoszenia dogmatu zawiera głównie odniesienie do zgodnej wiary ludu Bożego. Idąc za myślą I Soboru Watykańskiego podkreśla, że jego zadaniem nie jest tworzenie nowych treści doktrynalnych, ale ochrona przed zapomnieniem i wypaczeniem wiary żyjącej w Kościele. Stąd ważne dla dogmatu

⁴⁶⁶ J. Torrell, *Dziewica Maryja w wierze katolickiej*, Poznań 2013, s. 189-190.

⁴⁶⁷ BFd 1086.

o Wniebowzięciu jest odnoszenie się do nośników wiary jakimi do jakich należy choćby liturgia Kościoła⁴⁶⁸.

Według Ratzingera ogłoszenie tego dokumentu miało bardzo doniosłe znaczenie dla Kościoła. Nie chodzi tu tylko o wymiar teologiczny. Nasz Autor zauważa wręcz, że konsekwencje konstytucji Piusa XII, można porównać do „rewolucji proletariackiej”, która dokonała się nie w radzieckiej Rosji. Analogiczny przewrót miał się dokonać w mentalności katolików⁴⁶⁹.

Uzasadnienie dogmatu o Wniebowzięciu

Główna argumentacja przedstawiona przez Piusa XII, uzasadniająca dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny opiera się na zgodności nauczania zwyczajnego i wiary ludu chrześcijańskiego. Znakiem tej wiary jest modlitwa wspólnoty Kościoła. Dlatego niezwykle ważne w analizie tego zagadnienia są kwestie liturgiczne⁴⁷⁰. Odwołuje się do nich także nasz Autor. Zauważa, na przykład, że „w *Mater Assumpta*, we Wniebowziętej Dziewicy-Matce, Adwent przechodzi w eschatologię; wcielenie staje się drogą i ostatecznie wypełnia w krzyżu. W tym duchu średniowieczna pobożność maryjna – przekraczając ramy Adwentu – obejmowała całość tajemnic zbawienia z pełną logiką wiary biblijnej” Pierwszy z okresów roku liturgicznego ma bowiem charakter maryjny. Ma też za zadanie ukierunkować ludzi na treści eschatologiczne⁴⁷¹.

Liturgia wyjaśnia także sens dogmatu o Wniebowzięciu dla życia wiernych. Pokazuje, jakie ma odniesienie do codzienności. Po pierwsze skłania wiernych do refleksji nad sensem życia. Ukazuje też perspektywę, w której należy patrzeć na życie. Jest nią radość nieba⁴⁷². Ratzinger zaznacza też niezwykle ważną rolę liturgii dla eschatologii. Widać to zwłaszcza w rozważaniach na temat Zmartwychwstania

⁴⁶⁸ Por. *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, dz. cyt., s. 515.

⁴⁶⁹ Por. *Opera omnia. Tom X. Zmartwychwstanie i życie wieczne*, red. K. Gózdź, Lublin 2014, s. 606.

⁴⁷⁰ *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, dz. cyt., s. 515.

⁴⁷¹ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 27.

⁴⁷² Por. Benedykt XVI, *Maryi Wniebowziętej powierzamy kapłanów całego świata*, *L'Osservatore Romano*, 30(2009) nr 10, s. 42.

Jezusa. Od Wielkanocy to właśnie liturgia daje możliwość spotkania z Chrystusem. Doświadczyć Go można przez Słowo oraz sakramentalne znaki. Przez nią Chrystus ukazuje się, jak niegdyś uczniom. Wchodzi w życie człowieka⁴⁷³.

Trzeba dostrzec, że od momentu Zesłania Ducha Świętego losy Maryi stanowią niewiadomą. Milczą na Jej temat teksty biblijne. Wiele jednak mówi na ten temat Tradycja. Ratzinger wskazuje na dwa ośrodki – Jerozolimę i Efez jako na miejsca źródłowe dla przekazu prawdy o „zaśnięciu” Najświętszej Maryi Panny. Ten termin podkreśla wyjątkowy sposób przejścia Maryi z ziemskiego życia do chwały nieba. Ważnym świadkiem tej prawdy jest żyjący w VIII wieku, św. Jan Damasceński. Myśl o tym ściśle wiąże się z tematem Wniebowzięcia. Stanowi do niego swoisty wstęp⁴⁷⁴.

Biblijne podstawy dogmatu o Wniebowzięciu

Ratzinger zaznacza jednak stanowczo, że prawda o Wniebowzięciu ma swoje źródło w Piśmie Świętym. Stanowi bowiem odczytanie prawdy o głębokim związku jaki zachodzi między Matką i Synem – Maryją i Jezusem. Łączność ta w szczególny sposób dotyczy płaszczyzny walki ze złem oraz odniesionego zwycięstwa. Nasz Autor ukazuje analogię między Zmartwychwstaniem i Wniebowzięciem. Zaznacza, że: „jak chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa było ostatecznym znakiem tego zwycięstwa, tak uwielbienie Maryi, także w dziewiczym ciele, stanowi odwieczne potwierdzenie Jej solidarności z Synem zarówno w walce, jak i w zwycięstwie”⁴⁷⁵. Źródła tak radykalnego przedstawienia łączności Maryi i Jezusa, Ratzinger dopatruje się w myśli Świętego Pawła. Apostoł Narodów przekazuje w piętnastym rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian prawdę o włączeniu wierzących w grzech Adama. Nazywa go „starym”, czy też „pierwszym” Adamem. Zaznacza jednocześnie, iż włączeni jesteśmy także w zwycięstwo nad tym grzechem dokonane przez Jezusa-Nowego Adama. To, co dotyczy wszystkich wierzących znajduje swój wyraz w życiu Maryi w jeszcze pełniejszy sposób.

⁴⁷³ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 325.

⁴⁷⁴ Por. Benedykt XVI, *Matka Jezusa obietnicą do końca spełnioną*, L'Osservatore Romano, 29(2008) nr 10-11, s. 55-56.

⁴⁷⁵ Tenże, *Światło Maryi rzuca blask na dzieje całej ludzkości*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 10-11, s. 48-49.

Kościół wskazuje na to, że Maryja jest w pełni włączona w misterium swojego Syna i stąd także w zmartwychwstanie i chwałę nieba⁴⁷⁶. Można więc stwierdzić, że Maryja, podobnie jak Jej Syn, jest także „człowiekiem przyszłości”. Tak, Ratzinger określa Chrystusa przedstawiając konsekwencje wynikające z Jego Meki, Śmierci i Zmartwychwstania. Charakterystyczną cechą takiego człowieka stanowi relacyjność. „Nie jest człowiekiem siebie samego, tylko jest naprawdę człowiekiem dla innych”⁴⁷⁷. We Wniebowziętej Maryi, złączonej ze swoim synem także należy dostrzegać tę proegzystencję.

Maryja tutaj także pokazuje postawę, która jest charakterystyczna dla całego Kościoła. Chrześcijanin żyje we wspólnocie, w niej dąży do zbawienia i także oczekuje, że to zbawienie będzie miało wymiar wspólnotowy. Jego celem „nie jest to prywatna szczęśliwość, tylko całość. Wierzy on w Chrystusa i dlatego wierzy w przyszłość świata, nie tylko we własną przyszłość”⁴⁷⁸. W myśli naszego Autora, zagadnienie życia w niebie ma szczególną łączność z zagadnieniem solidarności z całą wspólnotą wierzących.

Benedykt XVI odnosi także do prawdy o Wniebowzięciu obraz Niewiasty z Apokalipsy Świętego Jana. Temat ten zawarty jest rozdziale dwunastym tej księgi. Jego opis zaczyna się słowami: „Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1). Nasz Autor wyjaśniając ten fragment podaje myśli wyjaśniające treści dogmatu ogłoszonego w *Munificentissimus Deus*. Słońce oblekające Niewiastę, jest symbolem światła, które pochodzi od Boga. Maryja widzi ten blask w pełni, potrafi odczytać, że on jest znakiem Bożej obecności. To dowodzi, że Wniebowzięcie jest więc kwestią relacji z Bogiem. Dwanaście Gwiazd zaś pokazuje, że Wniebowzięta buduje także relację z ludem Bożym. Symbolizują one bowiem zarówno pokolenia Izraela, jak i tworzących Wspólnotę Nowego Przymierza. Nowa jakość przebywania ze Stwórcą nie zamyka więc Maryi na Stworzenie. Księżyc pod stopami jest natomiast znakiem

⁴⁷⁶ Tenże, *W Maryi widzimy nasze ostateczne przeznaczenie*, art. cyt., s. 25-26.

⁴⁷⁷ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 250.

⁴⁷⁸ Tamże, s. 378.

pokonania śmierci. Jej symbolem bowiem jest właśnie księżyc. Maryja w niebie żyje pełnią życia⁴⁷⁹. Dzisiejsze nachylenie eklezjologiczne w interpretacji tego tekstu nie umniejsza znaczenia argumentacji Piusa XII. Warto w tym momencie dodać, że są także inne teksty, które mogą stanowić biblijną podstawę dla dogmatu o Wniebowzięciu. Można tutaj wymienić: czwarty rozdział Listu do Galatów wersety od czwartego do siódmego, sceny Zwiastowania i Nawiedzenia Świętej Elżbiety (Łk 1, 26-24 i Łk 1, 46-55), błogosławieństwo dla pełniących wolę Bożą (Łk 11, 27-28), opis Wesela w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12), oraz scenę Ukrzyżowania (J 19, 25-27)⁴⁸⁰.

Ratzinger odwołuje się także do obietnicy Chrystusa zawartej w drugim wersecie czternastego rozdziału Ewangelii według Świętego Jana. Chrystus mówi tam, że idzie do domu Ojca, by przygotować w nim mieszkania – miejsca dla swoich uczniów. Nasz Autor podkreśla, że pierwszym miejscem, które chciał przygotować, z pewnością było to przeznaczone dla Jego Matki⁴⁸¹.

Patrystyczne podstawy dogmatu o Wniebowzięciu

W Tradycji Kościoła niezwykle ważne są także świadectwa Ojców Kościoła podkreślających prawdę o Wniebowzięciu. Należy tutaj zauważyć, że myśl się rozwijała. Temat samej śmierci Maryi pojawia się już w IV wieku za sprawą Epifaniasza z Salaminy. Stwierdza on jedynie, że ostateczne losy Matki Pana nie są znane i dlatego nie zabiera głosu w tej sprawie. Przekonanie o wyjątkowym zakończeniu ziemskiego życia Maryi odnajdujemy już w V wieku u Seweriana z Gabala. Pojawiają się także pisma apokryficzne opisujące w różny sposób ostateczne losy ciała Maryi. W połowie VI wieku przyjmuje się mówienie nie o śmierci, ale o zaśnięciu Maryi. Na przełomie zaś VII i VIII wieku ogłoszone zostają „Homilie bizantyjskie”, takich autorów jak Andrzej z Krety, German z Konstantynopola i Jan Damasceński. Pojawiają się tu argumenty podkreślające, że ciało Maryi związane jest, wręcz posiadane przez Chrystusa. Stąd wniosek,

⁴⁷⁹ Por. Benedykt XVI, *Niewiasta przyobleczona w słońce znakiem zwycięstwa miłości*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 10-11, s. 38.

⁴⁸⁰ Por. S. Haręzga, *Podstawy biblijne wniebowzięcia Maryi w Nowym Testamencie*, w: *Salvatoris Mater* 2(2000) nr 4, s. 26-38. Sigła biblijne podano na podstawie danych zawartych w artykule.

⁴⁸¹ Por. J. Ratzinger, *Głód Boga. Kazania z Pentling*, dz. cyt., s. 135.

że podobnie jak zostało ono ustrzeżone od grzechu, tak też nie podlegało zniszczeniu⁴⁸². Ratzinger wyróżnia, jako przedstawiciela Kościoła wschodniego, Świętego Jana Damasceńskiego, wspomina o Jego trzech homiliach. Zaś na Zachodzie, nasz Autor, podkreśla świadectwo Świętego Bernarda z Clairvaux⁴⁸³. Warto wspomnieć tu także o Grzegorzu z Tour, który podejmował ten temat już w VI wieku oraz o papieżu Sergiuszu, który wprowadził święto zaśniećcia z czasem przekształcone w święto Wniebowzięcia⁴⁸⁴.

Znaczenie *via pulchritudinis* dla dogmatu o Wniebowzięciu

Benedykt XVI wskazuje także na ważne miejsce *via pulchritudinis* w rozważaniach na temat Wniebowzięcia. Zauważa tutaj „głębką harmonię między myślą teologiczną i mistyczną, liturgią, pobożnością maryjną i dziełami sztuki”⁴⁸⁵. Człowiek ma w sobie bowiem wielką potrzebę piękna. Ona zaś otwiera nas na Boga, który sam jest Pięknem. Co ważne, przy rozważaniach na temat Wniebowzięcia, piękno jest także kluczem do odczytania harmonii między tym co Boskie a światem Stworzonym. Między „świadomością ludzką, a świadomością chrześcijańską, między istnieniem w świecie doczesnym a otwarciem się na życie wieczne, między pięknem rzeczy i Bogiem jako Pięknem”⁴⁸⁶. Droga piękna jest niezwykle ważna dla całej teologii a przez to także i mariologii. Pozwala bowiem włączyć w ramy refleksji teologicznej te dziedziny naszego kontaktu z Bogiem, które mogłyby być zepchnięte do miana jedynie pobożności. A dostrzeganie *locus theologicus* w sposobie przeżywania wiary przez wiernych daje wielkie perspektywy dla odkrywania prawd o Najświętszej Maryi Pannie. Widać to choćby właśnie w tym, jak formułował się dogmat o Wniebowzięciu. Dzięki

⁴⁸² Por. *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, dz. cyt., s. 512-513.

⁴⁸³ Por. Benedykt XVI, *Niech praca uczonych i artystów odzwierciedla wielkość oraz piękno naszej chrześcijańskiej nadziei*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 2, s. 33-34.

⁴⁸⁴ Por. *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboüé, dz. cyt., s. 514.

⁴⁸⁵ Benedykt XVI, *Niech praca uczonych i artystów odzwierciedla wielkość oraz piękno naszej chrześcijańskiej nadziei*, art. cyt., s. 33-34.

⁴⁸⁶ Tenże, *Kościół ma być wizerunkiem Bożego piękna*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 2, s. 34-35.

via pulchritudinis zostają dowartościowane wszystkie władze poznawcze osoby, a nie jedynie rozum. Ważna jest kategoria zachwyty, intuicji. Dochodzi do głosu znacznie symbolu, wyrazu artystycznego. Sztuka przestaje być czymś marginalnym, jedynie pomocą. Benedykt XVI daje się poznać jako propagator tej drogi. Dostrzeganie piękna w mariologii pozwala na zauważenie harmonii między poszczególnymi traktatami teologicznymi. Zwłaszcza między chrystologią, eklezjologią i eschatologią. Na ich styku należy bowiem umieścić mariologię⁴⁸⁷. Trzeba też mocno podkreślić, że poszukiwanie piękna Maryi ma charakter Chrystocentryczny. Piękno Matki jest bowiem odbłaskiem piękna Jej Syna⁴⁸⁸.

Cielesność

Aby wyjaśnić tezę o Wniebowzięciu należy zgłębić treść dogmatu w wymiarze antropologicznym. Ratzinger zauważa, że warunkiem tej analizy jest zmierzenie się najpierw z dwoma pojęciami: niebo i ciało. Trudności bowiem w zrozumieniu dogmatu wynikają z tego, że „nie potrafimy wyobrazić sobie nieba, a już zupełnie nie potrafimy wyobrazić sobie, jak mogłoby się w nim znaleźć jakieś ciało.” Tak więc zagadnienie ma charakter antropologiczny. Dotyczy bowiem „zdolności rozumienia człowieka i jego przyszłości w ogóle”⁴⁸⁹. Sam kontekst ustanowienia dogmatu odsyła do rozważań dotyczących ciała. Dokonało się to bowiem w czasie, kiedy społeczeństwo przeakcentowywało cielesność. Kościół mógł to odczytać jako zagrożenie. Ratzinger stwierdza, że istniało wtedy niebezpieczeństwo, iż szukając najlepszej możliwej reakcji na te zjawiska mógł potępić to wszystkiego, co cielesne. Jednak odnalazł inne rozwiązanie. Ogłosił dogmat, który Ratzinger nazywa „hymnem na cześć ciała ludzkiego, wywyższeniem ciała”⁴⁹⁰. Stąd napisane wcześniej twierdzenie, naszego Autora, że dogmat ma charakter rewolucji. Oczywiście entuzjizm, z jakim Ratzinger mówił

⁴⁸⁷ Por. J. Lekan, *Chrystologiczny wymiar via pulchritudinis w mariologii*, w: *Salvatoris Mater* 15(2013)nr 1-4, s. 32-33.

⁴⁸⁸ Por. Tamże, s. 40.

⁴⁸⁹ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 280.

⁴⁹⁰ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 135.

o afirmacji cielesności nie może prowadzić do wrażenia, że sprowadza on człowieka do płaszczyzny biologicznej. Człowiek transcenduje bowiem to, co jest dostrzegane przez aparat naukowy dyscyplin przyrodniczych. Nasz Autor podkreśla złożoność ludzkiego bytu, która jest niezwykle trudna do wyrażenia terminami stosowanymi nie tylko w filozofii, ale także w teologii. Dostrzec należy w cielesności, że jest ona owocem działania Boga⁴⁹¹.

Cielesność w myśli Ratzingera ma także ważne znaczenie dla mówienia o życiu wiecznym. Dla lepszego zrozumienia na czym polega Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, trzeba poznać kontekst jaki stanowi temat zmartwychwstania. Zgodnie z poglądami dominującymi we współczesnej myśli teologicznej podkreśla on nierozdzielność duszy i ciała. Tak więc i po śmierci nie ma możliwości egzystencji samej jedynie duszy⁴⁹². Dlatego biblijna myśl dotycząca zmarłych nie dotyczy zmartwychwstania jedynie duszy, ale zmartwychwstania całego człowieka. Dotyczy nieśmiertelności osoby. Ratzinger zauważa, że nie ma w Piśmie Świętym słów, które miałyby osobno przedstawiać pierwiastek materialny i duchowy w człowieku. Stwierdza, że Biblia „nie zna żadnego wyrazu, który by oznaczał tylko ciało (jako coś oddzielnego od duszy), i na odwrót, wyraz *dusza* przeważnie oznacza całego człowieka, wraz z ciałem”⁴⁹³. Zauważa, że to co określane jest przez greckie *soma*, jest tak naprawdę określeniem tego co buduje tożsamość osoby, jej istotę. Więc znaczeniowo bliżej temu terminowi do słowa *pneuma*, które tłumaczymy jako dusza, niż *sarx* oznaczającego ciało w tym fizycznym wymiarze (wręcz można by to tłumaczyć jako mięso). Tutaj konieczne jest także zaznaczenie konsekwencji eklezjologicznych. Ciała Chrystusa nie można rozumieć czysto historycznie, lecz jako rzeczywistości udziału w Paschalnym Misterium Chrystusa⁴⁹⁴. W tym kontekście musimy więc patrzeć zarówno na wzięte do nieba ciało Maryi, jak i na Jej przynależność do Kościoła.

⁴⁹¹ Por. M. Składanowski, *Ciało dusza duch. Myśl Josepha Ratzingera na tle współczesnej antropologii*, Warszawa 2013, s. 67-68.

⁴⁹² Por. Tamże, s. 70-71.

⁴⁹³ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 366-368.

⁴⁹⁴ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VIII/1. Kościół - znak wśród narodów*, dz. cyt. s. 310.

W rozważaniach nad zmartwychwstaniem ciała Ratzinger sięga do Ewangelii Świętego Jana oraz do Pierwszego listu Świętego Pawła do Koryntian. Zaznacza, że „zmartwychwstanie ciała – zmartwychwstanie istoty ludzkiej – nie jest zmartwychwstaniem ciała w sensie fizycznym”⁴⁹⁵. Benedykt XVI podkreśla też, że nie można zmartwychwstania sprowadzać do „cudu ożywionego trupa”. Byłoby to zbyt daleko idące uproszczenie, wypaczające istotę tego wydarzenia. Zauważa, że wtedy też trudno byłoby dostrzec jaki wpływ ma zmartwychwstanie na ludzką egzystencję. Zmartwychwstanie nie stanowi prostego przywrócenia stanu pierwotnego – powrotu do życia sprzed śmierci⁴⁹⁶. Ratzinger wskazuje, że spotkanie z Chrystusem dokonuje się już nie na płaszczyźnie percepcji zmysłowej, ale na drodze wiary. To ten sam Jezus, jednak żyjący już w innym świecie. Stąd, jak wskazuje nasz Autor, możemy dostrzec trudności z jakimi zmagali się ewangelisci opisujący spotkania ze Zmartwychwstałym. Zawierają bowiem wiele nieścisłości, czasem nawet pozornie sobie przeczą. Nazywa nawet ich działalność „bełkotaniem” o tych wydarzeniach. Wynika to jednak z nowości tego wydarzenia. Starają się bowiem pogodzić ze sobą sprzeczności: „poznaje się Pana i nie poznaje się Go; można Go dotknąć, a przecież jest niedotykalny; jest ten sam, a przecież całkiem inny”⁴⁹⁷.

Dogmat ukierunkowujący na przyszłość

Połowa wieku dwudziestego to także czas zachwyty nad tym, co przyniesie przyszłość. Kościół także w momencie ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny wskazuje na to, co przyszłe. Pokazuje, że człowiek może otrzymać przyszłość, która nie ma żadnych granic⁴⁹⁸. Jednocześnie temat Wniebowzięcia precyzuje tę przyszłość i nazywa ją. Ukierunkowuje bowiem myśli na zmartwychwstanie i życie wieczne. To zaś wskazuje na wizję życia, która nie stanowi jakiegoś

⁴⁹⁵ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 377. Rozważanymi fragmentami są: J 6, 63 oraz 1 Kor 15, 50.

⁴⁹⁶ Por. Benedykt XVI, *Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał*, dz. cyt., s. 45-46.

⁴⁹⁷ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 324-326.

⁴⁹⁸ Tenże, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 135-136.

powtarzającego się cyklu. Przyszłość stanowi nowość. Wiemy, że „idziemy *naprzód*, a nie krążymy do koła. Ko wierzy, wie, że historia nie jest jak tkanina Penelopy, wiecznie tkana i ciągle na nowo pruta”⁴⁹⁹.

Ratzinger wskazuje, że na tę przyszłość, której znakiem jest Wniebowzięcie Maryi otwieramy się już rozpoczynając naszą przynależność do Kościoła. „Przyjmując chrzest już antycypowaliśmy naszą przyszłość. Zatem dogmat o wniebowzięciu mówi jedynie, że Maryja w pełni dostąpiła czegoś, co dla nas wszystkich jest skutkiem chrztu. Mianowicie zamieszkała (ma siedzibę) z Bogiem w *niebie* (Bóg jest *niebem!*). Chrzest (współbicie z Chrystusem) osiągnął w niej swój pełny skutek”⁵⁰⁰. Trzeba jednak już w tym miejscu zaznaczyć, że redukcją byłoby sprowadzanie zagadnień eschatologicznych jedynie do przyszłości. Dynamika życia i wiary wynikająca wyrażona mocno we Wniebowzięciu to coś więcej niż tylko życie nadzieją, odciskają one swoje piętno na teraźniejszości⁵⁰¹.

„Święto Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej, które przez ogłoszenie dogmatu Wniebowzięcia nabrało nowego znaczenia przydaje wcieleniu również eschatologiczną transcendentalność”⁵⁰². Przeżywanie tego dogmatu wprowadza bowiem także w tematykę chrześcijańskiej eschatologii. Dla zrozumienia zagadnienia konieczne jest poruszenie kwestii śmierci. Jest ona omawiana w rozważaniach Ratzingera na temat rzeczy ostatecznych. Wyróżnia on trzy płaszczyzny, na których można mówić o śmierci: fizyczną - biologiczną; „pustą egzystencję” oraz „ryzyko miłości”. Jednak ostatecznie istotę śmierci stanowi brak komunikacji. Stanowi ona zerwanie wszelkich relacji. W tym kontekście nasz Autor spogląda na osobę Jezusa Chrystusa. Zauważa tutaj znaczącą nowość. Jego śmierć stanowi bowiem najpełniejszą realizację miłości, która wymaga komunikacji – otwarcia się na kochaną osobę. Człowiek jest zaproszony do udziału w tej rzeczywistości. Może zaufać Jezusowi i włączyć się w Jego śmierć.

⁴⁹⁹ Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 379.

⁵⁰⁰ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 281.

⁵⁰¹ Por. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 214.

⁵⁰² J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 27.

Owocem tego jest budowaniu relacji, wchodzeniu w komunię z Jezusem. Oczywiście nie jest ona konsekwencją jednostkowego wydarzenia, ale rozłożony w czasie proces. Otwarcie na śmierć Jezusa wrywa ze śmierci. Komunikacja to remedium na śmierć która jest ostatecznie brakiem relacji⁵⁰³. Źródła tych myśli można dopatrywać się już w Starym Testamencie. Nie daje on, co prawda, integralnej koncepcji śmierci i życia wiecznego. Podaje jednak pewne intuicje. Podstawową kategorią jest *szeol*. Stanowi on bowiem przestrzeń, gdzie nie ma Boga, a właściwie przebywający w nim nie mają możliwości wejścia w relację w nim. Nie uwielbiają Go⁵⁰⁴. Słowo *szeol* oznacza zarówno śmierć jak i stan wiecznego potępienia, dziś określany jako piekło. Ratzinger streszcza teologiczną myśl Starego Testamentu stwierdzając, że „śmierć to po prostu samotność. Ale taka samotność, do której nie może przedostać się miłość to piekło”⁵⁰⁵.

Eschatologia w wymiarze relacji

Bycie chrześcijaninem zaś oznacza decyzję o wejściu w relację z Jezusem. Ratzinger zauważa, że w momencie chrztu powinna dokonać się decyzja o drodze życia, na której podąża się z Chrystusem. I to jest zasadniczy moment. Człowiek nie decyduje bowiem o tym czy w wymiarze biologicznym żyje czy umiera. Decyduje o wejściu lub nie w relację z Chrystusem i ta decyzja określa jego ostateczną przyszłość. Dlatego Ratzinger określa, że już „we chrzcie następuje właściwe przejście”⁵⁰⁶. Takie spojrzenie na śmierć pozwala na dostrzeżenie, że cała chrześcijańska egzystencja jest ukierunkowane właśnie na życie. Bo „wiera chrześcijanina jest zwrócona ku życiu. Wierzy w Boga żyjących”⁵⁰⁷. Tutaj także można dostrzec rozwinięcie koncepcji starotestamentalnej. W momencie, gdy Żydzi doświadczyli męczeństwa zaczęli bardziej intensywnie zastanawiać się nad koncepcją nieśmiertelności. Ratzinger dostrzega znaki tego w Psalmach. Konkretnie zaś w Psalmie 73, gdzie treść stanowi pewność, że śmierć

⁵⁰³ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom X. Zmartwychwstanie i życie wieczne*, dz. cyt., s. 107-110.

⁵⁰⁴ Por. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 229.

⁵⁰⁵ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 316.

⁵⁰⁶ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom X. Zmartwychwstanie i życie wieczne*, dz. cyt. s. 213.

⁵⁰⁷ Tamże, s. 112.

nie kończy relacji z Jahwe. Nie można znaleźć w tej myśli konkretnych rozwiązań, jak ta więź będzie realizowana, widać jednak całkowite przekonanie o jej trwałości⁵⁰⁸.

Na Maryję, wziętą wraz z duszą i ciałem do życia wiecznego, możemy spoglądać więc jako na wzór chrześcijanina. Zwłaszcza, że kwestia śmiertelności, a właściwie nieśmiertelności ma także wymiar wspólnotowy. Dialog z Bogiem, relacja z Nim dokonuje się bowiem we wspólnocie. Boga doświadczamy w gronie uczniów Chrystusa i także przez ich pośrednictwo. Każda relacja stanowi więc dla człowieka otwarcie się na wieczność. Jednak oczywiście sama w sobie nie zapewnia nieśmiertelności. Ratzinger nazywa to „wołaniem o wieczność”, którą ostatecznie dać może jedynie Bóg⁵⁰⁹. Obecność Maryi można traktować także jako wymiar obcowania świętych. To właśnie ono sprawia, że to co ostateczne jest realne i aktualne w życiu Kościoła, a nie stanowi jedynie odniesienia do przyszłości. Eschatologia staje się czymś realnym - przenikającym codzienność⁵¹⁰.

Niebo

Wymiar bycia przez Maryję Uczniem Chrystusa *par excellence* dostrzegamy także w prawdzie o Jej byciu z Bogiem w niebie. Ratzinger stwierdza, że „dogmat o wniebowzięciu oznacza przede wszystkim, że Maryja całkowicie jest u Boga, całkowicie u Chrystusa, że całkowicie jest *chrześcijanką*”⁵¹¹. Niezmiernie ważne staje się więc zrozumienie, czym jest niebo. Nie jest to jak zaznacza nasz Autor miejsce. Jest to rzeczywistość obdarowania człowieka przez Boga wiecznością. Aby opisać czym jest ta rzeczywistość Ratzinger odwołuje się do analogii, do ludzkiej pamięci. Po śmierci człowieka, w pewnym sensie żyje on nadal dzięki pamięci bliskich. Wspomnienia zachowują jakąś część ludzkiego istnienia przed zagładą. Nie jest to jednak ochrona doskonała. Ludzki umysł zapamiętuje tylko część i to na pewien czas. Także sam nośnik wspomnień przemija, jest śmiertelny. Zauważenie tego pozwala na opisanie

⁵⁰⁸ Por. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 230.

⁵⁰⁹ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom X. Zmartwychwstanie i życie wieczne*, dz. cyt., s. 158-159.

⁵¹⁰ Por. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 216.

⁵¹¹ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 281.

rzeczywistości nieba. Ono także ma, według Ratzingera charakter pamięci, jednak doskonalszej niż ludzka. Doskonalszej bo jest to pamięć Boga. Jest ona wieczna jak, wieczny jest Bóg. Nie ma ona także podstawowej wady ludzkiej pamięci jaką jest fragmentaryczność. Boży umysł ma bowiem charakter stwórczy. Całe stworzenie, w całości stanowi jego owoce, więc i w całości trwa w Bożym umyśle. Motorem, który sprawia, że Bóg chce pamiętać człowieka jest miłość. I właśnie ona „czyni nas nieśmiertelnymi i tę miłość przynoszącą nieśmiertelność nazywamy *niebem*”⁵¹².

W innym miejscu Ratzinger oddaje tę rzeczywistość innymi słowami. Odwołuje się do słów o domu Ojca, w którym jest wiele mieszkań z czternastego rozdziału Ewangelii według Świętego Jana. Stwierdza, że tym mieszkaniem jest On sam. Podaje jednocześnie warunek. Aby zamieszkać w Niebie, trzeba najpierw samemu pozwolić Bogu by w sobie. Apeluje: „przygotujmy Mu mieszkanie w świecie, aby On stał się naszym mieszkaniem”⁵¹³.

Tak więc na zmartwychwstanie nie można spoglądać tylko z perspektywy antropologii. Nie jest to jedynie postulat wynikający z „niemożności umierania tego co niepodzielne.” Nieśmiertelność człowieka jest całkowicie zakotwiczona w Bożej miłości. „Wynika ze zbawczego czynu Tego, który kocha, który ma władzę by to uczynić”⁵¹⁴.

Wniebowzięcie owocem Bożej aktywności

Tajemnica Wniebowzięcia podkreśla także wspomniany już, a bardzo ważny dla naszego Autora motyw pierwszeństwa Boga. Maryja nie podąża do nieba własnymi siłami. To niezwykle ważne. O ile bowiem piekło zawiera w sobie dążenie do niezależności, samostanowienia, opierania się na własnych siłach, o tyle niebo zakłada coś zupełnie odwrotnego. Może być jedynie ofiarowane człowiekowi. „Niebo z istoty jest czymś, czego sami nie uczyniliśmy ani uczynić nie możemy”⁵¹⁵. Można tu mówić

⁵¹² J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 137-138.

⁵¹³ Tenże, *Glód Boga. Kazania z Pentling*, dz. cyt., s. 138.

⁵¹⁴ Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 369.

⁵¹⁵ Tamże, s. 329.

o swoistym wymiarze apologetycznym. Sprzeciwienie się dzisiejszych tendencji do podkreślania samorozwoju i osobistego doskonalenia się. Stanowi odrzucenie patrzenia przez pryzmat wyłącznie wartości humanistycznych. Wniebowzięcie pokazuje właściwe spojrzenie na świętość rozumianą po chrześcijańsku, a więc akcentującą aspekt łaski⁵¹⁶.

Ratzinger patrzy na Wniebowzięcie jako na wymianę, której inicjatorem jest Bóg. Jednak po raz kolejny, jak zawsze z resztą, wymaga zgody stworzenia. Tu właśnie następuje wymiana On ofiarowuje Ciało i Krew, w zamian otrzymuje ciało i krew Maryi, które przyjmuje do nieba⁵¹⁷. Zgoda jest niezwykle ważna w całości rozważań na temat rzeczy ostatecznych. Tutaj bowiem najbardziej widać, że Bóg nie odbiera człowiekowi wolności. Każdy dokonuje wyboru i ponosi jego konsekwencje. Gdyby Bóg nie pozwolił sobie odrzucić nie było by piekła⁵¹⁸. Dzięki Zmartwychwstaniu Chrystusa czasy ostateczne są całkowita afirmacją wolności. „Niebo opiera się na wolności, która także potępionym pozostawia prawo, by chcieć własnego potępienia”⁵¹⁹.

Maryja zostaje wyciągnięta z tego świata, a więc z historii własnego życia. Papież Senior zaznacza, że człowiek nigdy nie jest w stanie sam zmierzyć się z tym co przynosi mu życie. Ratunek z tego, co może człowieka przytłoczyć dają mu „siły, które mogą pojawić się jako owoc spotkania z Bogiem, siły, które stawiają opór”⁵²⁰. Zwycięstwo Maryi jest więc znakiem Bożego zwyciężania. Dokonuje się ono już w czasie ziemskiego życia ale ostatecznie tego zwycięstwa doświadczymy. Panowanie Boga nastawione jest na przyszłość. Wskazuje nam, że „przyszłość należy do Boga, że jest w ręku Boga, że Bóg zwycięża”⁵²¹. Maryja Wniebowzięta stanowi znak objawiający przyszły,

⁵¹⁶ Por. J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, art. cyt., s. 136.

⁵¹⁷ Por. Benedykt XVI, *Prośmy Maryję, aby nam pomogła karmić się chlebem życia wiecznego*, L'Osservatore Romano, 30(2009) nr 10, s. 42-43.

⁵¹⁸ Por. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 244.

⁵¹⁹ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom X. Zmartwychwstanie i życie wieczne*, dz. cyt., s. 205.

⁵²⁰ Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 190.

⁵²¹ Benedykt XVI, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść*, art. cyt., s. 12.

eschatologiczny stan Wspólnoty Wierzących. Choć trzeba zaznaczyć, że cały czas jest blisko wierzących⁵²².

Tak więc relacja z Bogiem staje się źródłem, które dało Maryi siłę ostatecznie pokonać „historię” przez znalezienie się w niebie. Papież Senior nazywa Wniebowziętą „światlistym znakiem” dla wszystkich, którzy borykają z trudnościami jakie przynosi codzienność. Maryja jest drogowskazem, który ma za zadanie ukierunkować wierzących by nie zamykali się jedynie na to co doczesne. Przypomina Ona o tym, że ojczyzną człowieka jest niebo⁵²³. Zdaniem Benedykta XVI właśnie to stanowi najbardziej praktyczny wymiar wiary w Wniebowzięcie. „Maryja jest przykładem i podpora dla wszystkich wierzących: dodaje nam otuchy, abyśmy nie tracili ufności w obliczu trudności dnia codziennego”⁵²⁴.

Skutki Wniebowzięcia dla Kościoła

Obecność Maryi w niebie stanowi pokrzepienie na dwa sposoby. Najpierw ukazuje, że cel ziemskiego pielgrzymowania jest realny. Wizja apokalipsy, pokazująca przyszłą radość zbawionych, okazuje się czymś więcej niż tylko literacką wizją. Realność życia wiecznego nadaje sens wierze i całej ludzkiej egzystencji. Warto się trudzić bo nagroda naprawdę istnieje. Drugim sposobem, w jaki wizja nieba pomaga w codziennych zmaganiach jest kwestia zwycięstwa. Życie wieczne jest dowodem zwycięstwa jakie Chrystus odniósł nad światem. Warto więc się trudzić, gdyż zwycięstwo jest realne⁵²⁵.

Ratzinger w spojrzeniu na niebo podkreśla także dwa wymiary ważne dla tematu realizowanego w niniejszej dysertacji. A więc aspekt chrystologiczny oraz eklezjologiczny. Ten pierwszy wskazuje na Jezusa jako na wzór tego co dokonuje się w niebie, a więc jedności Boga i człowieka. Chrystus będąc prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, sam jest taką relacją. Człowiek zaś jest wraz z Nim i wchodzi

⁵²² Por. T. Siudy, *Eschatologiczna ikona Kościoła, Salvatoris Mater*, 2(2000) nr 4, s. 54.

⁵²³ Benedykt XVI, *Światlisty znak nadziei*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 12, s. 12-13.

⁵²⁴ Tenże, *Maryja naszym wzorem i wsparciem*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 9-10, s. 49.

⁵²⁵ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 379.

w Jego relację z Ojcem.⁵²⁶ Dlatego też przebywanie w niebie możemy traktować jako wskazywanie na Chrystusa, uczenie się Go i naśladowanie. Stanowi bycie z Nim i w Nim.

W niebie dokonuje się także wskazanie na Kościół. Ukierunkowanie na relację z Jezusem pociąga bowiem za sobą konieczność doświadczenia tej rzeczywistości, jaką jest Jego Mistyczne Ciało, czyli właśnie wspólnota eklezjalna⁵²⁷. Wskazuje też na przyszłość Kościoła, na jego powołanie. Jest „obrazem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku”⁵²⁸.

3.2. Realizacja macierzyństwa w porządku wiary

Określenie Maryi jako *Mater Ecclesiae* zawiera w sobie zdaniem Benedykta XVI klucz do zrozumienia maryjnego nauczania Soboru Watykańskiego II. Pokazuje On bowiem bilateralność relacji Maryi. Jest Ona złączona w relacji ze swoim Synem oraz ze wspólnotą stanowiącą Jego Kościół. „Matka Głowy jest także Matką całego Kościoła”⁵²⁹. Pierwszą przesłanką dla określenia Maryi jako Matki Kościoła staje się więc Boże Macierzyństwo. Wszak można uznać, że „wcielenie Syna Bożego jest początkiem Kościoła.” W tym momencie wspólnota eklezjalna „ureczywistniła się w historii” i zawsze powinna powracać do tego źródłowego wydarzenia⁵³⁰.

Wkład Pawła VI

Benedykt XVI podkreśla, że właśnie tak odbierał to Paweł VI ogłaszając Maryję Matką Kościoła. Nasz Autor zauważa też, że ta myśl związana jest także z osobistym przeżywaniem wiary przez papieża Montiniego⁵³¹. Ogłoszenie tego tytułu stanowiło

⁵²⁶ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom X. Zmartwychwstanie i życie wieczne*, dz. cyt., s. 305.

⁵²⁷ Tamże, s. 306.

⁵²⁸ Benedykt XVI, *Niech praca uczonych i artystów odzwierciedla wielkość oraz piękno naszej chrześcijańskiej nadziei*, art. cyt., s. 33-34.

⁵²⁹ Tenże, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła*, art. cyt., s. 42-43.

⁵³⁰ Tenże, *Budujemy Kościół-wspólnotę miłości*, art. cyt., s. 33.

⁵³¹ Por. Tenże, *Paweł VI ogłosił Matkę Bożą Matką Kościoła*, *L'Osservatore Romano*, 31(2010), nr 1, s. 21.

pragnienie Ojca Świętego. Nie chciał on jednak ingerować w działalność Soboru. Dlatego ogłosił go mocą swego autorytetu. U podstaw leży podkreślane przez Pawła VI, że Kościół to rzeczywistość łaski, a nie tylko hierarchiczna struktura. Także ważne jest tu dogłębne przedstawienie zagadnienia duchowego macierzyństwa. I właśnie w kontekście tych dwóch prawd należy spoglądać na tytuł Matki Kościoła. Nie można więc zbytnio przeceniać tego sformułowania. Tytuł *Mater Ecclesiae* jest po prostu plastycznym wyrażeniem twierdzenia, że duchowe macierzyństwo ma nie tylko walor indywidualny, ale także wspólnotowy⁵³².

Relacja Maryi z Kościołem

Ważnym, jak już wspomniano, fragmentem pokazującym ścisłą relację między Maryją i Kościołem jest scena z Apokalipsy opisująca Niewiastę i Jej walkę ze smokiem. Choć nie chodzi tu jedynie o sam tekst, ale o to jak jest on interpretowany⁵³³. „Kościół pierwotny – wierny myśleniu biblijnemu – bez najmniejszej trudności, w sposób bardzo osobowy, z jednej strony dojrzał w niewieście Maryję, z drugiej zaś, ponadczasowo, widział w Niej Kościół, Oblubienicę i Matkę, dzięki czemu tajemnica Maryi obejmuje całą historię”⁵³⁴.

Dla określenia Maryi jako Matki Kościoła bardzo ważne staje się określenie czym jest wspólnota eklezjalna. Ratzinger zwraca uwagę, że na Kościół można spojrzeć przez pryzmat obecności, jako na mieszkanie Boga w świecie. Maryja w najlepszy sposób staje się przestrzenią tej obecności⁵³⁵. I to zadanie, które wypełniła Maryja dotyczy każdego. Co prawda „w różnym stopniu, ale prawdziwie.” Każdy pozwalając korzystać Bogu

⁵³² J. Torrell, *Dziewica Maryja w wierze katolickiej*, dz. cyt., s. 180-183.

⁵³³ Por. Benedykt XVI, *Niewiasta obleczona w słońce znakiem zwycięstwa miłości*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 38.

⁵³⁴ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, dz. cyt., s. 535-536; por. też: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 237.

⁵³⁵ Por. J. Ratzinger, *Łaski pełna – elementy biblijnej pobożności maryjnej*, w: J. Ratzinger, H. Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, dz. cyt., s. 57.

z samego siebie daje przestrzeń do zamieszkania Boga⁵³⁶. Zadaniem Kościoła jest także dostrzeganie Bożej obecności w codziennym życiu. Dokonuje się to dzięki postrzeganiu rzeczywistości przez pryzmat wiary. Wzorem tutaj jest Maryja, która „oczami wiary widzi dzieła Boga w historii”⁵³⁷.

Kościół przestrzenią obecności Boga

„Maryja antycypuje Kościół jako taki i jest jego, można rzec uosobieniem”⁵³⁸. To stwierdzenie jest mocno zakorzenione w eklezjologii *Vaticanum II*. „Konstytucja dogmatyczna o Kościele” w numerach od 63 do 65 pokazuje nam Maryję jako figurę Wspólnoty. W historii Jej życia można odnaleźć drogę, która stanowi swoistą mapę dla pielgrzymującej wspólnoty wiary⁵³⁹. Benedykt XVI u Świętego Ambrożego Autperta znajduje pełniejsze określenie czym jest owa funkcja figury. Wyjaśnia, że „również w nas i pośród nas powinien narodzić się Chrystus.” To co dokonało się w łonie Maryi pokazuje istotę Kościoła⁵⁴⁰. Nie stawia to jednak Maryi poza Kościołem. Nie Jest ona „przed” lub „ponad” Wspólnotą Wierzących. Trzeba patrzeć na Nią jako na członka Kościoła. Zajmującego wyjątkowe miejsce, wyróżniającego się, ale jednak całkowicie niewychodzącego poza eklezjalne ramy⁵⁴¹. Podkreślając to Ratzinger odpiera jeden z zarzutów podnoszonych przez przeciwników przyznawania Maryi tytułu „Matki Kościoła.” Zaznacza, że dobrze rozumiany wcale nie wyłącza Matki Boga ze wspólnoty Jego ludu⁵⁴². Warto tu dodać także, że nasz Autor znajduje między innymi w Liturgii podstawę dla mówienia o przynależności Maryi do Wspólnoty Eklezjalnej. Ważne są tu słowa Kanonu Rzymskiego, które wymieniając z kim jednoczymy się w czasie

⁵³⁶ Benedykt XVI, *Prośmy Maryję, aby nam pomogła karmić się chlebem życia wiecznego*, art. cyt., s. 43.

⁵³⁷ Por. Tenże, *Magnificat jest najgłębszą interpretacją dziejów*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 7-8, s. 17.

⁵³⁸ J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 281-282.

⁵³⁹ Por. Benedykt XVI, *Uśmiech Maryi jest źródłem nadziei*, art. cyt., s. 40.

⁵⁴⁰ Benedykt XVI, *Św. Ambroży Autpert*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 6, s. 53.

⁵⁴¹ Por. T. Siudy, *Maryja jako najznakomitszy członek Kościoła w świetle współczesnej myśli teologicznej*, *Salvatoris Mater*, 4(2002) nr 2, s. 69-70.

⁵⁴² Por. J. Torrell, *Dziewica Maryja w wierze katolickiej*, dz. cyt., s. 177-178.

Eucharystii, podają Maryję. Tekst ten miał być często przytaczany także w auli soborowej⁵⁴³.

Benedykt XVI opisuje w szczególny sposób rolę Maryi w narodzinach Kościoła. Dostrzegamy tutaj swoistą dynamikę tego procesu. Najpierw jest to wycofanie się, „pozostanie w cieniu.” Ma ono wymiar prawdziwie eklezjotwórczy, choć może lepiej w kontekście tematu tego paragrafu powiedzieć eklezjorodny. Nie jest zwykłą biernością, ale stworzeniem przestrzeni dla działania Syna. Wykorzystując ją Jezus „zakłada nową rodzinę,” a więc buduje Kościół. Zwrot akcji dokonuje się w obliczu Krzyża. Maryja wychodzi z cienia, gdyż nowa rodzina się rozprasza. Dlatego potem to Ona staje w pewnym wymiarze centrum. Do Niej wracają uczniowie. Gromadzą się wokół Niej. Maryja staje się przewodniczką czuwania w oczekiwaniu na Ducha Świętego⁵⁴⁴.

Pneumatologiczny wymiar macierzyństwa Maryi

Ważne jest tu dostrzeżenie, że relacja Maryi z Duchem Świętym jest bliska. Nasz Autor wskazuje, że działanie Trzeciej Osoby Boskiej w życiu Matki Bożej trwa przez całą Jej ziemską egzystencję – od poczęcia, aż do Wniebowzięcia⁵⁴⁵.

„Ulrich Wickert mówi bardzo pięknie, że Maryja według Łukasza jest podwójnie adwentowa: na początku jego Ewangelii oczekuje narodzin Syna, a na początku *Dziejów Apostolskich*, narodzin Kościoła”⁵⁴⁶. Warto tu jednak podkreślić, że dla Ratzingera odniesienie do Adwentu ma specyficzne znaczenie. Nie oznacza on bowiem oczekiwania pełnego niepewności. Pobożność adwentowa zakorzeniona jest w głębokim przekonaniu, że jest na kogo czekać, że Bóg przyjdzie⁵⁴⁷. Obecność Niepokalanej w Wieczerniku, w oczekiwaniu na Pięćdziesiątnicę jest świadectwem właśnie takiej wiary. Uczniowie są

⁵⁴³ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VII/2. O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, red. K. Góźdz, Lublin 2016, s. 580.

⁵⁴⁴ Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, nr 41.

⁵⁴⁵ Por. Tenże, *Nasza wspólna Matka, która kocha swoje dzieci*, art. cyt., s. 25-26.

⁵⁴⁶ J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, art. cyt., s. 26. Ratzinger nawiązuje tu do następującego źródła: U. Wikert, *Maria und die Kirche*, w: *Theologie und Glaube* 68(1978) 384-404, cytaty ze s. 402.

⁵⁴⁷ Por. *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VIII/2. Kościół-znak wśród narodów*, red. K. Góźdz, Lublin 2013, s. 1249-1250.

pełni lęku o przyszłość. Niezrozumienie, nowość i zaskoczenie którego doświadczyli rodzi niepokój. Maryja zaś w tym momencie stanowi dla nich wzór wytrwałości. Pokazuje jak przeżywać tajemnicę wiary, także w warunkach niepokoju⁵⁴⁸. I właśnie ta wiara przeżywana przez Maryję, zdaniem naszego Autora, „przyciąga” Parakleta⁵⁴⁹.

To co Uczniom dawała obecność Maryi w Wieczerniku zostało określone mianem „otuchy”. Zdaniem, naszego Autora, wskazuje to na rolę Matki Boga jako Matki i Nauczycielki. Człowiek czuje się lepiej wiedząc, że jest przy nim ktoś, kto wie jak się zachować w danej sytuacji i troszczy się⁵⁵⁰. W tym oczekiwaniu jest nie tyle biernym obserwatorem, ile aktywnie działającym uczestnikiem zdarzeń. Działa w procesie rodzenia się Kościoła przez swoją modlitwę. Prosi o dar Ducha Świętego⁵⁵¹. Jej modlitwa nie jest jedynie indywidualną osobistą prośbą. Już wtedy ma wymiar wspólnotowy. Samo wydarzenie Zesłania Ducha Świętego także dotyczyło Maryi. Nie tylko była świadkiem tego, czego doświadczali Apostołowie. Sama również partycypowała w Darze⁵⁵². Obecność Maryi w Wieczerniku jest aktywna i zasługująca. Ważny jest tu związek Maryi z Duchem Świętym. Ona prosi o dar, który sama posiada. I przeżywa ten dar z całkowitą odpowiedzialnością, jest Służebnicą Parakleta⁵⁵³. To co działo się w Dniu Pięćdziesiątnicy należy odnawiać. „Kościół zaistniał wtedy, kiedy uczniowie jednomyślnie zebrali się w Wieczerniku i modlili się. W taki sam sposób zaczyna istnieć wciąż na nowo. Każdego dnia musimy przyzywać Ducha Świętego na modlitwie⁵⁵⁴.

⁵⁴⁸ Por. Benedykt XVI, *Maryja uczy nas wytrwałości w wierze*, art. cyt., s. 25-26.

⁵⁴⁹ I. Smentek, *Błogosławiona, która uwierzyła. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, art. cyt., s. 90.

⁵⁵⁰ Por. Benedykt XVI, *Zmartwychwstanie Pana fundamentem wiary*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 8, s. 41.

⁵⁵¹ Por. Tenże, *Przewodniczka Kościoła na drogach soborowej odnowy*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 2, s. 46.

⁵⁵² Tenże, *Spe salvi*, nr 50.

⁵⁵³ Por. T. Siudy, *Macierzyńskie zadania Maryi wobec Kościoła*, Salvatoris Mater, (13)2011 nr 3-4, s. 97.

⁵⁵⁴ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VIII/1. Kościół-znak wśród narodów*, red. K. Gózdź, Lublin 2013, s. 473.

Maryja uczy także jak należy przeżywać związek z Duchem Świętym. Podstawową relacją jest posłuszeństwo. Ono także jest właściwością życia Kościoła, której nauczyli się już apostołowie⁵⁵⁵. Posłuszeństwo realizuje się także w tym szczególnym wymiarze jakim jest realizacja powołania. Maryja jest pięknym przykładem życia człowieka realizującego powołanie. Całą swoją egzystencję podporządkowała realizacji tego, co zamierzył dla Niej Duch Święty⁵⁵⁶.

Macierzyństwo związane z Krzyżem

Ważną sceną biblijną dla mówienia o macierzyństwie Maryi wobec Kościoła jest Ukrzyżowanie. Odbywa się wtedy dialog w którym Chrystus czyni umiłowanego ucznia-Jana synem Maryi, a więc i Maryję matką Jana. Nasz Autor wskazuje, że wydarzenie to ma znaczenie wykraczające poza relację między Uczniem i Matką. Maryja decyzją swojego Syna staje się „Matką wszystkich wierzących”⁵⁵⁷. Jezus wprowadza ucznia w nurt matczynej miłości Swojej Matki. Znał tę miłość, gdyż Jej doświadczał, nawet jeszcze przed narodzeniem w biciu Jej serca. Dlatego wiedział, że obejmie swoją miłością nie tylko Jana, ale też wszystkich ludzi. „To jej matczyne uczucie sprawia, że Maryja bierze także dziś pod swą opiekę wszystkich ludzi niezależnie od ich języków i kultur, aby ich prowadzić razem w wielokształtnej jedności ku Chrystusowi.” Dlatego też dziś każdy wierny może się do Niej zwracać w momentach trudności ufając w Jej miłość. Powinien także Ją naśladować⁵⁵⁸. Zaznacza, że „modląc się do Niej, unikniesz rozpacz, myśląc o Niej, nie zboczysz z drogi”⁵⁵⁹.

Benedykt XVI zauważa, że przyjęcie przez Maryję testamentu spod Krzyża związane już momentem Zwiastowania. Odpowiadając wtedy swoje „tak” archaniołowi Gabrielowi wyraziła zgodę nie tylko na Boże macierzyństwo, ale także na macierzyństwo

⁵⁵⁵ Por. Benedykt XVI, *Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia*, art. cyt., s. 267.

⁵⁵⁶ Tenże, *Życie Maryi i każdego chrześcijanina jest pójściem <<z pośpiechem>> za Jezusem*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 10, s. 24.

⁵⁵⁷ Tenże, *Deus Caritas est*, nr 42.

⁵⁵⁸ Tenże, *Maryja jest zawsze znakiem nadziei*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 15.

⁵⁵⁹ Tenże, *Św. Bernard z Clairvaux*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 1, s. 46.

wobec Kościoła. Papież Senior za Świętym Anzelmem stwierdził, że „Maryja od chwili, gdy wypowiedziała *Fiat*, zaczęła nosić nas wszystkich w swoim łonie.” Nową jakością to macierzyństwo zyskało w momencie testamentu z krzyża⁵⁶⁰.

Macierzyństwo realizujące się w „wychowaniu”

Ratzinger wskazuje na cechy Maryi, jako Matki. Zalicza do nich: „matczyną dobroć”, „czystość” oraz „dziewicze piękno”⁵⁶¹. Jej dobroć można postrzegać jako przedłużenie „wiecznej dobroci Stwórcy.” Wszystkie zaś te cechy składają się na obraz Matki jaki powinni mieć wierni – Jej dzieci. Obraz ten ma walor wychowawczy. Należący do wspólnoty Kościoła wpatrując się w Maryję odkrywają w sobie „pragnienie piękna, dobra, czystości serca”⁵⁶². Swoim przykładem Maryja wychowuje dzieci Kościoła.

Swoistego wychowania polegającego na wskazywaniu na Boga można dopatrywać się także w tej szczególnej formie Jej działalności, jaką są objawienia. Benedykt XVI wskazuje choćby na Lourdes. Tutaj Matka wskazuje na „czułą miłość Boga”. Uświadamia Kościołowi troskę Boga zwłaszcza o tych, którzy przeżywają chorobę⁵⁶³. Rzeczywistość miłosierdzia i tajemnica miłości mają niezwykłą wartość dla Kościoła. Łączą się one nieoddzielnie z Krzyżem Zbawiciela. Nasz Autor wskazuje także, że nie można ich oderwać od osoby Maryi danej Kościołowi właśnie pod Krzyżem. Owocem miłosierdzia jest „macierzyńska płodność duchowa” wspólnoty wyznawców Chrystusa⁵⁶⁴. Obecność Maryi sprawia więc, że Kościół sam staje się Matką, uczy go przekazywać życie.

Wyrazem postawy czynnej miłości opartej na Bożym słowie jest dawanie czasu. Mniej koncentracji na działaniu i własnych troskach, a więcej na potrzebach drugiego.

⁵⁶⁰ Tenże, *Maryja Matką Chrystusa, Kościoła i każdego człowieka*, art. cyt., s. 22-23.

⁵⁶¹ Tenże, *Deus Caritas est*, nr 42.

⁵⁶² Tenże, *Maryja prowadzi nas do Boga*, art. cyt, s. 44.

⁵⁶³ Tenże, *Śladami Dobrego Samarytanina w służbie cierpiącej ludzkości*, *L'Osservatore Romano*, 27(2006), nr 4, s. 13.

⁵⁶⁴ Tenże, *Maryja przypomina nam, że bez Boga nigdy nie pokonamy nienawiści i przemocy*, art. cyt., s. 38-39.

W konkretnie bowiem ostatecznie niezależnie, czy ktoś jest chory, czy bezdomny potrzebuje miejsca w naszym planie dnia. To miejsce ostatecznie jest przestrzenią daną samemu Bogu⁵⁶⁵.

Indywidualny wymiar macierzyństwa

Tytuł Matki Kościoła ma, jak podkreśla nasz Autor, niezwykle znaczenie osobiście dla każdego wierzącego. Jest bowiem nie tylko Matką Kościoła jako całości. Każdy wierzący może wobec Niej przeżywać relację dziecka do matki. Staje się podstawą nawiązania osobistej relacji z Maryją. Jest to też podstawa pobożności Maryjnej⁵⁶⁶. Z jednej strony jej życie stanowi wzór. Tak jak dziecko w pewnym sensie powtarza ścieżkę życia Matki. „Maryja jest znakowym streszczeniem egzystencji chrześcijańskiej w ogóle. Z tej perspektywy dogmaty maryjne nabierają w sposób uzasadniony chrześcijańskiego sensu. Nie wyrażają one autonomicznie utworzonej sfery pośredniej pomiędzy Chrystusem i chrześcijanami, lecz ukazują miejsce chrześcijańskiej egzystencji w tajemnicy Ciała Pańskiego”⁵⁶⁷. Kolejny wymiar osobistej relacji z Maryją to konieczność przyjęcia Jej. Podobnie jak zrobił to Józef, który przyjął do swojego życia swoją Małżonkę. Benedykt XVI nawoływał: „nie obawiajcie się wziąć Maryi do siebie, to znaczy – nie bójcie się kochać Kościoła.” Wyjaśnił też, że to przyjęcie manifestuje się w naszym życiu w konkretny sposób. Według niego to przyjęcie ma się objawiać w relacji do wyświęconych szafarzy i tych którzy otrzymali w Kościele misję nauczania. Ma ona polegać na posłuszeństwie wobec nich i modlitwie za nich⁵⁶⁸.

Misją Wspólnoty Eklezjalnej jest posługiwanie miłości. Jej źródłem staje się zjednoczenie z Bogiem. Benedykt XVI stwierdza, że „miłość jest możliwa: rodzi się dzięki najbardziej intymnej jedności z Bogiem, przez którą stajemy się całkowicie Nim

⁵⁶⁵ Por. Tenże, *Boże Narodzenie świętem odrodzonego stworzenia*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 2, s. 17.

⁵⁶⁶ Tenże, *Niech Maryja kieruje naszymi krokami w nowym roku*, art. cyt., s. 27.

⁵⁶⁷ *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VII/1. O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, Lublin 2016, s. 300.

⁵⁶⁸ Benedykt XVI, *Afryka jest kontynentem nadziei*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 5, s. 31.

przeniknięci.” Taką wizję miłości pokazuje nam Maryja. W Jej życiu dostrzegamy istotę miłości oraz Jej pochodzenie. Matka Boża całkowicie oddaje się Bogu. Przez to „staje się źródłem dobroci, które wytryska z Boga”⁵⁶⁹. Maryja jednoczy się z Bogiem przez ofiarowanie samej siebie Synowi. „Ofiarowała swoje ciało i swoją krew Jezusowi, stała się żywym namiotem Słowa, pozwalając, aby Jej obecność przeniknęła Jej ciało i ducha”⁵⁷⁰. Postawą charakterystyczną dla wspólnoty eklezjalnej staje się więc służba. Staje się podążaniem drogą Maryi, która naśladuje swojego Syna – Chrystusa Sługę. Owocuje ona także w konkretny sposób w życiu wiernych. Ten, kto służy „otwiera serce”, dzięki czemu może w nim działać Bóg. Otwiera na wolność. Służba czyni prawdziwie wolnym⁵⁷¹.

Macierzyństwo wobec kapłanów

Szczególnym wymiarem tej służby w Kościele jest działalność wyświęconych szafarzy. W Roku Kapłańskim wspominał o tym nasz Autor. Wskazał, że cechą ich posługi winna być wielkoduszność, z jaką ofiarowują oni swoje życie Bogu. Wstawiennictwo Maryi ma czynić zdolnym do takiej wielkoduszności⁵⁷².

Związek między Najświętszą Maryją Panną i kapłanami jest zakorzeniony w tajemnicy Wcielenia. Stanowi ono bowiem drogę, przez którą Boża obecność będzie mogła urzeczywistnić się w człowieczeństwie Jezusa Chrystusa. Nasz Autor podkreśla tu wagę aktu woli, jakim jest zgoda Maryi na Jej udział w dziele zbawienia. Bóg pragnie złożyć z siebie dar, ale przyjęcie go jest uzależnione od wolnej decyzji stworzenia. Dzisiaj temu aktowi woli posługują kapłani. Dlatego „ofiara, kapłaństwo i Wcielenie są powiązane, a Maryja jest w centrum tej tajemnicy”⁵⁷³.

⁵⁶⁹ Tenże, *Deus Caritas est*, nr 42.

⁵⁷⁰ Tenże, *Nasze drogi niech będą drogami Jezusa*, L'Osservatore Romano, 26(2005), nr 7-8, s. 24.

⁵⁷¹ Tenże, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom*, art. cyt., s. 29.

⁵⁷² Tenże, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars*, art. cyt., s. 8.

⁵⁷³ Tenże, *Więź z Maryją przemienia życie kapłanów*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 10, s. 32.

Benedykt XVI wskazuje także na dwa zasadnicze motywy dla których więź Maryi z kapłanami jest wyjątkowa. Pierwszym jest miłość Maryi do Jezusa Chrystusa. Zaś ci, którzy przyjęli sakrament święceń, przez łaskę sakramentalną są w szczególny sposób upodobnieni do Jej Syna. Wprost stwierdza, że „ze względu na swoje sakramentalne utożsamienie z Jezusem, Synem Bożym i Synem Maryi, i upodobnienie do Niego każdy kapłan może i powinien czuć się umiłowanym synem tej najwspanialszej i najpokorniejszej Matki.” Drugim motywem jest udział w misji Jezusa. Swoje życie poświęcają głoszeniu Ewangelii-rozszerzaniu miłości do Jezusa. Temu dziełu Maryja także poświęciła swoje życie. Widzi więc w kapłanach współuczestników własnego wysiłku. Wyświęceni szafarze powinni odwzajemniać uczucia Maryi. Jak bowiem zaznaczono w *Presbyterorum ordinis* w numerze 18. powinni „miłować Ją i otaczać synowskim oddaniem i czcią”⁵⁷⁴.

W wierze niezwykle ważne są osobiste pragnienia. Istotnym jej elementem jest przeżywanie. Dokonuje się to choćby przez czynności liturgiczne. Ważnym aspektem życia prezbiterów jest wymiar wspólnotowy. Należą do wspólnoty wierzących. Wspólnota zwłaszcza z innymi duchownymi umacnia ich w pełnieniu posługi. Doświadczenie wiary domaga się ciągłego dzielenia się nim. Ważną potrzebą każdego człowieka jest także konieczność obecności matki. Przeżywanie macierzyństwa Maryi jest nieodzownym elementem przeżywania wiary każdego. Zwłaszcza duchownego⁵⁷⁵. W posłudze kapłańskiej nieodzowne jest bowiem doświadczenie kobiecej „dobroci” i „troski”⁵⁷⁶.

Innym aspektem życia duchownych, w którym Maryja może w szczególny sposób wspomagać duchownych jest relacja ze słowem Bożym. Głoszenie Ewangelii nie jest bowiem funkcją jedynie lektora, czy przekaziciela. Wymaga ona poddania się kształtującej mocy Słowa. Ono ma budować sposób percepcji człowieka. Jak sam

⁵⁷⁴ Tamże, s. 32.

⁵⁷⁵ Por. P. Cordes, *Dlaczego kapłan? Poszukiwanie odpowiedzi z Benedyktem XVI*, Kielce 2009, s. 135-136.

⁵⁷⁶ *Opera Omnia Josepha Ratzingeri. Tom XII. Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, red. K. Gózdź, Lublin 2012, s. 421.

Ratzinger to określa: „podczas, gdy z reguły człowiek najpierw kształtuje myśl, a następnie poszukuje słów, tu jest odwrotnie: Słowo poprzedza myśl. Myśl oddaje się Słowu do dyspozycji i przenosi się na Jego własność”⁵⁷⁷.

Wymiary macierzyńskiej obecności

Macierzyństwo Maryi wobec Kościoła wyraża się także w tym, że jest Ona w nim obecna. Ratzinger przyrównuje Kościół do domu – przestrzeni, która jest przyjazna, gdzie domownik czuje się dobrze. W nim Maryja, wskazuje na Chrystusa, którego obecność jest istotą i sensem istnienia wspólnoty⁵⁷⁸. Pobożność Maryjna sprawia więc, że misterium Chrystusa w Kościele jest nie tylko obecne, ale także dostrzegalne. Wpatrując się w Nią można dostrzec odbicie Boga. Nasz Autor mówi, że Maryja to „przejrzyste i święte zwierciadło nieskończonego Piękna”⁵⁷⁹. Maryjna droga wiary chroni więc przed wielkim niebezpieczeństwem dla funkcjonowania Kościoła jakim jest utrata „umiejętności zachwyty.” Przez ten swoisty defekt ludzie nie potrafią we właściwy sposób przeżywać miłości oraz wpadają w nurt konsumpcjonizmu⁵⁸⁰.

W życiu eklezjalnym szczególnie dostrzega się, a przynajmniej powinno dostrzegać to piękno w momencie sprawowania liturgii. Ma ona zawierać w sobie blask niebiańskiej liturgii. Blask, ten można dostrzec w Maryi⁵⁸¹.

Szczególną przestrzenią dostrzegania w Maryi, tej, która jest Matką Kościoła jest więc, jak zaznacza Benedykt XVI, każda sprawowana Eucharystia⁵⁸². Nie chodzi jednak tutaj jedynie o wymiar piękna. Eucharystia ma bowiem także wymiar ofiary. Składanej nie tylko Bogu, ale także i wiernym. Tutaj Matka Boża jawi się jako wzór tego,

⁵⁷⁷ Por. Tamże, s. 415.

⁵⁷⁸ Por. Benedykt XVI, *Niech Chrystus będzie dla was wszystkim*, L'Osservatore Romano, 26(2005), nr 10, s. 19.

⁵⁷⁹ Por. Tenże, *Przewodniczka Kościoła na drogach soborowej odnowy*, art. cyt., s. 45.

⁵⁸⁰ Tenże, *Młodzież potrzebuje prawdziwej miłości i nadziei*, art. cyt., s. 37-38.

⁵⁸¹ Por. Tenże, *Sacramentum caritatis*, nr 4.

⁵⁸² Por. Tenże, *Pamiętka tajemnicy paschalnej*, art. cyt., s. 54.

„jak każdy z nas powinien przyjmować dar, jaki Chrystus czyni z siebie samego w Eucharystii”⁵⁸³.

Maryja upodabnia się do Syna. Widoczne jest to w myśli teologicznej związanej z Niepokalanym Sercem Maryi. Jest ono podobne do Serca Syna. Wiara Kościoła w ich podobieństwo jest, jak podkreśla nasz Autor, widoczna w liturgii. W kalendarzu liturgicznym Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa i wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi są obchodzone dzień po dniu⁵⁸⁴. Tajemnice Niepokalanego Serca Maryi Benedykt XVI opisuje, stwierdzając, że „Jej serce, pełne pokory i prostoty, było zawsze skupione na tajemnicy Jezusa, w którym wielbiła obecność Boga i Jego odkupieńczej miłości”⁵⁸⁵.

W Maryi „Bóg dał pierwowzór Kościoła i właściwego sposobu realizowania naszego człowieczeństwa”⁵⁸⁶. Benedykt XVI zauważa, że Ojcowie Kościoła widzieli w Maryi tę niezwykle ważną funkcję dla Wspólnoty wiernych ze względu na jej stosunek do słowa Bożego. Nie jest to jedynie prosta lektura i rozumowa analiza. Ona „zachowuje Słowo, nosi w sobie Słowo”⁵⁸⁷.

Maryja wciąż jest tą, która aktywnie działa w Kościele. Benedykt XVI czterdzieści lat po zakończeniu *Vaticanum II* dziękował Matce Boga za Jej działalność we wspólnocie eklezjalnej. Stwierdził, że „wspierała” Ona kolegium biskupów, a zwłaszcza papieży. Nazwał Ją także „przewodniczką”, która prowadziła Kościół na drodze odnowy. Przypisał Jej funkcję interpretatorki, która wskazywała jak zrozumieć dokumenty wydane przez Sobór. Uznał także, że Maryja pomagała we wprowadzaniu w życie postulatów w nich zawartych⁵⁸⁸.

⁵⁸³ Tenże, *Sacramentum caritatis*, nr 4.

⁵⁸⁴ Por. Tenże, *Serce Odkupiciela*, L'Osservatore Romano, 26(2005), nr 7-8, s. 31.

⁵⁸⁵ Tenże, *Praktyka adoracji eucharystycznej*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 7-8, s. 52.

⁵⁸⁶ Tenże, *Bądźmy narzędziami Bożej miłości*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 27.

⁵⁸⁷ Tenże, *Blaski i cienie posługi w wielkomijskich parafiach*, art. cyt., s. 18.

⁵⁸⁸ Por. Tenże, *Przewodniczka Kościoła na drogach soborowej odnowy*, art. cyt., s. 45-46.

Matka Boża ma wszelkie potrzebne kwalifikacje, by aktywnie uczestniczyć w życiu wiernych. Zna przecież dobrze codzienne życie ludzi. Doświadczała bowiem sama zwykłej ludzkiej egzystencji. Zawsze potrafiła zachować się w każdej sytuacji we właściwy sposób. To właśnie jest ta kompetencja która sprawia, że obecność Maryi w każdym wymiarze Kościoła jest ważna i cenna. Nie tylko w tym co bezpośrednio odnosi się do relacji z Synem, ale w każdej innej sprawie Maryja może przejawiać swoją aktywność⁵⁸⁹. Maryja także w tę codzienność wprowadziła swojego Syna. Wcielenie, które dokonało się przy udziale Maryi wprowadziło Jezusa we wszystkie wymiary dziejów człowieka⁵⁹⁰. Ten moment mocno podkreśla, że Bóg już teraz wchodzi w życie człowieka. Już teraz się troszczy. Zwłaszcza w momentach trudności, nie tylko daje nam nadzieję, że w przyszłym życiu otrzymamy nagrodę za wytrwanie. Wskazuje nam, „że Bóg się o nas zatroszczy, że wyjdzie z ukrycia, że świat zostanie uzdrowiony i On wszystko odnowi”⁵⁹¹.

Dzięki temu możemy odkrywać wartość jaką daje wiara. Maryja pokazuje, że ona pomaga. „Nie jest ciężarem, lecz jest niczym skrzydło, dzięki któremu możemy wznosić się wyżej, by schronić się w ramionach Boga” Matka Boża jest bowiem osobą, dla której wiara staje się środkiem pozwalającym poradzić sobie z ciężarem codzienności⁵⁹².

Znamieniem Kościoła jest jedność. Jego zaś zadaniem jest bycie znakiem jedności jaka dokonuje się między Wspólnotą i Chrystusem. Kościół w całej swojej historii wskazuje na tę tajemnicę. „A Maryja Dziewica, Matka Chrystusa i Kościoła, jest Matką tej tajemnicy jedności”⁵⁹³. Jednym z filarów jedności może być historia. W wymiarze religijnym znakiem wspólnej drogi wiary jest osoba Abrahama. Wszyscy którzy uznają go za przodka w wymiarze na tej drodze, mogą szukać w nim źródła jedności.

⁵⁸⁹ Por. Tenże, *Naucz nas iść Twoim śladem*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 11, s. 14.

⁵⁹⁰ Tenże, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz odwagi*, art. cyt., s. 10.

⁵⁹¹ Tenże, *Boże Narodzenie świętem odrodzonego stworzenia*, art. cyt., s. 17.

⁵⁹² Tenże, *Monstra te esse Matrem*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 10-11, s. 31.

⁵⁹³ Tenże, *Maryja Matką Chrystusa, Kościoła i każdego człowieka*, art. cyt., s. 22-23.

Na to wskazują słowa, które Maryja zawiera w swojej pieśni wyśpiewanej podczas spotkania z Elżbietą. Mówi tam o miłosierdziu, którego doświadczają wszystkie duchowe dzieci Abrahama. Ta łaska może stanowić fundament jedności⁵⁹⁴. Odkryć to można dzięki kontemplacji życia Matki Bożej.

Szkoła Maryi

„Wierzyć znaczy iść szlakiem wytyczonym przez słowo Boże”⁵⁹⁵. Ta swoista definicja naszego Autora doskonale pokazuje doświadczenie wiary w życiu Matki Bożej. Stała się wierząca, gdyż przeszła drogą życia, na której pozwoliła kierować się Bożemu słowu oraz doświadczeniom codzienności. To było doświadczenie słuchania. Jest ono konieczne także dla wszystkich uczniów Chrystusa. Taką „pielgrzymkę wiary” przebywa nieustannie wspólnota Kościoła. Maryja zaś stanowi wzór, jak ją odbywać⁵⁹⁶. Takie prowadzenie po drodze życia, polegające na odkrywaniu Bożej woli i realizowaniu jest ważnym elementem wychowania. Benedykt XVI wskazuje, że to element posługi każdej rodziny a więc i każdej matki⁵⁹⁷. Wpatrywanie się w Maryję ma stanowić zachętę do wejścia na drogę wiary. Daje też odpowiednią motywację, gdyż Matka Boża idąca tym szlakiem, pokazuje, że: „możemy znaleźć właściwą drogę i wejść na nią, pełni radosnej ufności, że droga prowadzi do światła – do radości wiecznej Miłości”⁵⁹⁸.

Ostatecznie skutkiem podjęcia nauki u Maryi, owocem przebywania w Jej „szkole” jest umiejętność otwarcia się na Bożą wolę. To wychowanie prowadzi do przyjęcia postawy Maryi z momentu Zwiastowania. A więc do wypowiedzienia swojego własnego *Fiat*. Pełnej zgody i zaufania⁵⁹⁹.

Maryja wskazuje Kościołowi drogę nawrócenia. Benedykt XVI zaznacza, że Maryja wzywa nas do tego, by „rozpocząć na nowo od Chrystusa.” To nawrócenie

⁵⁹⁴ Por. Tenże, *Dziękujemy Bogu za cud Wcielenia*, art. cyt., s. 42.

⁵⁹⁵ Tenże, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść*, art. cyt., s. 12.

⁵⁹⁶ Tenże, *W pielgrzymce wiary*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 8, s. 40.

⁵⁹⁷ Por. Tenże, *Powołanie i misja rodziny*, art. cyt., s. 51.

⁵⁹⁸ Tenże, *Pokaż nam Jezusa*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 20.

⁵⁹⁹ Tenże, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz odwagi*, art. cyt., s. 11.

dokonuje się przez otwarcie na wolę Boga. Ważnymi elementami tego powrotu, według naszego Autora, są modlitwa, kontakt z Bożym słowem oraz postawa ofiarowania siebie Bogu. Przykład takiej postawy daje nam zresztą Maryja zasłuchana w słowo Boga, rozmodlona i ofiarowująca swoje życie. Rozpoczynanie od Chrystusa daje ciągłą aktualność wiary. Sprawia, że członkowie Kościoła mogą przeżywać relację z Bogiem w swoim życiu tak, aby była cały czas odpowiedzią na wyzwania jakie niesie współczesność⁶⁰⁰.

Benedykt XVI widzi w Maryi Nauczycielkę modlitwy. Rozumie on lekcje dawane przez Niepokalaną, jako przeżywanie relacji z Duchem Świętym. Według naszego Autora w modlitwie ważnym wymiarem jest otwarcie się umysłem i sercem na Trzecią Osobę Trójcy⁶⁰¹. Modlitwa jest także wpatrywaniem się w Jezusa. Właśnie tego uczy Maryja. Nasz Autor zauważa to, gdy wyjaśnia modlitwę różańcową. W niej „Maryja niejako użycza nam swojego serca i spojrzenia, byśmy kontemplowali życie Jej Syna, Jezusa Chrystusa.” W tej modlitwie niezwykle ważna jest doksologia. Ona ukazuje teocentryczny wymiar tej modlitwy. Jak zaznaczył Papież Senior, czasie objawień w Lourdes Maryja włączała się do modlitwy na słowa: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...”⁶⁰². Maryja ukazuje także, że modlitwa stanowi akt miłości bliźniego. W rozmowie z Bogiem kierujemy swoje myśli na innych. Zwłaszcza ku tym, którzy zostają dotknięci cierpieniem⁶⁰³.

Modlitwa Kościoła – liturgia stanowi także świadectwo wiary w macierzyństwo Maryi wobec Kościoła i każdego wiernego. Początek każdego roku kalendarzowego przeżywany jest jako Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Ten dzień przypomina o niezwyklej roli Maryi i wzywa do refleksji nad tym, jaka ta rola jest⁶⁰⁴.

⁶⁰⁰ Tenże, *Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia*, art. cyt., s. 268.

⁶⁰¹ Tenże, *Maryja uczy nas wytrwałości w wierze*, art. cyt., s. 25-26.

⁶⁰² Tenże, *Lourdes jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia*, art. cyt., s. 26.

⁶⁰³ Tamże, s. 27.

⁶⁰⁴ Tenże, *Niech Maryja kieruje naszymi krokami w nowym roku*, art. cyt., s. 27.

3.3 Pośrednictwo

Benedykt XVI podkreślał, że rola świętych nie zamyka się jedynie na płaszczyźnie ich życia doczesnego. Nie można patrzeć na nich jedynie jako na dostarczycieli chwalebnych życiorysów. Święci w konkretny sposób są obecni w życiu Kościoła. Dotykają ludzi, ich spraw oraz wciąż im służą. To samo w szczególny sposób dotyczy Maryi Wniebowziętej⁶⁰⁵. Przekonanie o takiej działalności świętych stanowi podstawę ich kultu. Budują oni coraz większą jedność z Mistycznym Ciałem Chrystusa. Przez to po śmierci nie izolują się. Niebo stanowi prawdziwą rzeczywistość otwarcia. Przez to zaś całkowitego docierania „do Boga, a w Bogu – do drugiego człowieka”⁶⁰⁶. Spotkanie to ma na celu pomoc w osiągnięciu zbawienia. To właśnie jest pośrednictwo. Każdy należący do Kościoła, niezależnie, czy już przekroczył granicę śmierci, czy też nie – jest do takiego działania powołany. Maryja nie jest tu wyjątkiem. Jej posługa Maryi w życiu Kościoła została już w pewnym wymiarze omówiona przy zagadnieniach związanych z macierzyństwem. Zostanie to jednak poszerzone przez próbę bardziej dogłębnego omówienia tematu „pośrednictwa.” Choć i to zagadnienie ściśle wiąże się z Bożym macierzyństwem. Ponieważ pośrednictwo ma charakter „macierzyńskiego pośrednictwa”⁶⁰⁷.

Temat pośrednictwa a mariologia

Ratzinger zauważa, że całość mariologii bardzo ściśle łączy się z tematem zbawienia. Sam proponuje umieszczenie teologicznego namysłu nad osobą Maryi w ramach charytologii⁶⁰⁸. Już jako papież zaznacza to bardzo jednoznacznie. Mówi o roli Maryi w sposób bardzo mocno podkreślający Jej nieodzowną i ważną rolę: „Ona (...) ma być ostatecznym przypieczętowaniem naszego spotkania z Bogiem, naszym Zbawicielem. W dziejach zbawienia nie było ani jednego owocu łaski, w którym

⁶⁰⁵ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 108.

⁶⁰⁶ *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom X. Zmartwychwstanie i życie wieczne*, dz. cyt., s. 220.

⁶⁰⁷ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzinger*, dz. cyt., s. 109-111.

⁶⁰⁸ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 294.

pośredniczenie Matki Bożej nie byłoby konieczne”⁶⁰⁹. Benedykt XVI stwierdza, że nawet Jej imię stanowi odniesienie do rzeczywistości łaski. Pozdrowienie archanioła Gabriela – „łaski pełna” każde nam traktować jako imię, którym Maryję nazywa sam Bóg⁶¹⁰. Trzeba tu też zauważyć, że pomimo niewątpliwego docenienia roli Maryi w historii zbawienia unika niebezpieczeństwa maksymalizmu. Czyli przyznawania Najświętszej Maryi Pannie wszystkich udzielonych innym oraz całej Wspólnocie Eklezjalnej. Nie można tutaj także mówić o minimalistycznym spojrzeniu na znaczenia Niewiasty z Nazaretu⁶¹¹.

Początkowo odnosi się do tematu z daleko idącą ostrożnością. Komentując ósmy rozdział Konstytucji Dogmatycznej o Kościele, stwierdza odnosząc się do tytułu Pośredniczki, że „słowo to nie ma rangi precyzyjnego terminu teologicznego, że jest tytułem, którego nie należy rozpatrywać w oderwaniu od kontekstu modlitwy i którego nie należy transponować na odpowiadający mu kontekst rzeczowy.” Podkreśla, że *Lumen Gentium* nie chce przedstawiać teologii pośrednictwa Maryi, ale pokazuje jedynie tytuł funkcjonujący w pobożności⁶¹². Później można już dostrzec, że temat pośrednictwa Maryi jest uznawany przez naszego Autora, za istotny dla rozważań mariologicznych. Dostrzega to analizując ważny dokument mariologiczny, jakim jest encyklika *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Podkreśla choćby, że temat pośrednictwa może stanowić punkt wyjścia dla pracy teologów, a także dla dialogu ekumenicznego⁶¹³. Benedykt XVI stwierdza, że Sobór Watykański II przyczynił się w znaczący sposób do zauważenia roli Najświętszej Maryi Panny w historii zbawienia⁶¹⁴. Jan Paweł II czyni w tym względzie znaczący kolejny krok na przód w stosunku do nauczania *Vaticanum II*. Poświęca tematowi pośrednictwa trzecią część swojej encykliki, podczas gdy w Konstytucji

⁶⁰⁹ Benedykt XVI, *Franciszkański charyzmat, którym żył w duchu Ewangelii, wydał wspaniałe owoce*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 7-8, s. 23.

⁶¹⁰ Por. Tenże, *Raduj się łaski pełna*, art. cyt., s. 52.

⁶¹¹ Por. J. Szczurek, *Pośrednictwo Maryi a pośrednictwo Chrystusa*, w: *Salvatoris Mater*, 4(2002) nr 3, s.113.

⁶¹² *Opera omnia Josepha Ratzingeri. Tom VII/2. O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, dz. cyt., s. 581.

⁶¹³ Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 70.

⁶¹⁴ Por. Benedykt XVI, *Maryi Matce Kościoła, zawierzam podróż do Brazylii*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 7-8, s. 50.

Dogmatycznej o Kościele wspomniano o nim tylko raz. Papież Polak wyjaśnia to zagadnienie z wielką starannością, chce zapobiegać powstawaniu wszelkich nieścisłości⁶¹⁵. Za tą myślą podąża także Ratzinger.

Natura pośrednictwa

Dla mówienia o pośrednictwie Maryi niezbędne jest najpierw podkreślenie, że jedynym pośrednikiem jest Jezus Chrystus. Jednak konieczne jest odpowiednie zrozumienie tego pośrednictwa. Nie ma ono charakteru ekskluzywnego. A więc nie zamyka drogi do uczestniczenia w tym pośrednictwie. Jest to więc pośrednictwo inkluzywne. „Jedyność Chrystusa nie rozpuszcza wzajemnej odpowiedzialności i komunii ludzi przed Bogiem, którzy w zjednoczeniu z Chrystusem mogą na wiele sposobów być jeden dla drugiego pośrednikami wobec Boga.” Ratzinger uznaje to za coś oczywistego. Wiara bowiem ma wymiar wspólnotowy. Relacja z innymi ludźmi otwiera nas na spotkanie ze Stwórcą. Nigdy jednak nie jest w stanie zastąpić konieczności działania samego Jezusa. Tak więc pośrednictwo innych ludzi włącza się w jedyne pośrednictwo Chrystusa⁶¹⁶. Zbawienie nie jest jedynie kwestią osobistej, indywidualnej relacji z Bogiem, ale zawiera w sobie element wspólnego pielgrzymowania. Pośredniczenie – pomoc innym w przyjmowaniu daru zbawienia, a być rzeczywistością przenikającą każdy wymiar egzystencji⁶¹⁷. Nasz Autor wykazuje więc, że jedyność pośrednictwa Chrystusa nie wyklucza pośrednictwa członków Wspólnoty Eklezjalnej. Jest wręcz przeciwnie, ono właśnie jest podstawą, umożliwiającą występowanie wszelkich form pośrednictwa⁶¹⁸. Dla lepszego zrozumienia tego można zastosować analogię z kapłaństwem Chrystusa. Choć jest On jedynym Kapłanem, istnieją różne formy uczestniczenia w Jego kapłaństwie⁶¹⁹.

⁶¹⁵ Por. *Historia dogmatów. Tom III. Znaki zbawienia*, red. B. Sesboué, dz. cyt., s. 526.

⁶¹⁶ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 70.

⁶¹⁷ Por. J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 86.

⁶¹⁸ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 110.

⁶¹⁹ Por. J. Szczurek, *Pośrednictwo Maryi a pośrednictwo Chrystusa*, art. cyt., s. 115.

Wyjątkowość pośrednictwa Maryi

Ratzinger wskazuje, opierając się na nauczaniu Jana Pawła II, że pośrednictwo Maryi nie tylko wpisuje się w to pośrednictwo dokonywane przez każdego członka Kościoła, ale wykracza poza nie. Ma nadzwyczajny charakter, co pokazują konkretne wydarzenia biblijne. Pierwszą sceną są wydarzenia Kany Galilejskiej. Ukazuje, że pod wpływem Maryi Chrystus urzeczywistnia już nadejście „swojej godziny”. Ta sama antycypacja dokonuje się w sakramentach Kościoła. Nasz Autor wskazuje, że można tu odnaleźć bardzo ważną cechę pośrednictwa. Zauważa, że ma ono charakter na wskroś macierzyński. Tak samo powinno też być w działalności osób żyjących w komunii Kościoła. Pośrednictwo zawsze ma być rodzeniem Chrystusa, bowiem „życie nie wypływa z działania, ale bycia rodzonym.” Pomoc w zbawieniu nie jest więc jakąś konkretną czynnością samą w sobie, pomocą czy wyjaśnieniem. Czymś co ma wspierać w podążaniu drogą wiary. Ostatecznie pośrednictwo jest daniem w pewien sposób samego Jezusa. Tutaj widać więc wyjątkowość działania Maryi. Tylko Ona ma bowiem tytuł Bogarodzicy. Jedynie Ona w sposób fizyczny narodziła Chrystusa⁶²⁰. Ta myśl daje podstawę do potwierdzenia tezy o jedyności pośrednictwa Jezusa. Każde pośrednictwo jest wszak otwieraniem na samego Syna Bożego. Bez Niego nie można więc mówić o pośrednictwie. Zaś Niepokalana całkowicie wskazuje na Chrystusa. „Tam gdzie przebywa Maryja jest obecny Jezus”⁶²¹. Pośrednictwo Niepokalanej należy więc traktować w szczególny sposób. Gdyż Ona nie musi właściwie wykazywać się żadną aktywnością by wskazywać na Syna. Sama Jej obecność jest już realizowaniem pośrednictwa. Benedykt XVI stwierdza, że we wspólnocie wierzących jest „duchowym sercem, ponieważ sam Jej obecność pośród uczniów, jest żywym wspomnieniem Pana Jezusa i zadatkiem daru Jego Ducha”⁶²². Wszędzie gdzie jest Maryja uobecniania jest więc tajemnica Jej Syna oraz Kościoła jako daru Ducha Świętego. Warto w tym momencie

⁶²⁰ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 70-72.

⁶²¹ Benedykt XVI, *Gdzie przebywa Maryja jest obecny Jezus*, art. cyt., s. 37.

⁶²² Tenże, *W Portugalii będę się modlił za kapłanów i o pokój*, art. cyt., s. 343.

dodać, że także mesjańska misja Jezusa, według naszego Autora, ukierunkowana jest na dawań. Chrystus przynosi światu Boga⁶²³.

Pośrednictwo Maryi zostało zapoczątkowane przez Jej macierzyństwo w wymiarze biologicznym. Jednak na tym się nie kończy. Podstawy macierzyńskiego pośrednictwa „należy upatrywać nie tylko w fakcie weryfikowalnym historycznie, lecz przede wszystkim w teologicznym wymiarze osoby.” Tutaj należy upatrywać jej zdolności Matki Bożej do aktywności w zbawczym dziele Syna⁶²⁴. Kolejna scena to dialog zwarty w jedenastym rozdziale Ewangelii według św. Łukasza: „Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: *Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś*. Lecz On rzekł: *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je*”(Łk 11, 27-28). Ratzinger opierając się tu na myśli Papieża Polaka wskazuje na czym może polegać macierzyństwo nie mające charakteru fizycznego zrodzenia. Pośredniczyć rodzeniu Jezusa to słuchać, przyjmować i wcielać w życie nauczanie Jezusa. W ten sposób może działać każdy, ale Maryja także na tej płaszczyźnie pokazuje swoją wyjątkowość. Stanowi bowiem wzór przeżywania relacji ze Słowem. To Ona w pierwszym rzędzie jest beneficjentką błogosławieństwa zapisanego w jedenastym rozdziale Ewangelii Świętego Łukasza. To Ona słucha Słowa i zachowuje Je⁶²⁵. To właśnie jest ten rodzaj i wymiar macierzyństwa, który może a nawet powinien kontynuowany. Ratzinger zauważa, że ten aspekt macierzyństwa manifestuje się wyraźnie w dniu Pięćdziesiątnicy. Tutaj ponownie staje się protagonistką aktu rodzenia Kościoła. Tym razem nie przez biologiczny akt jak w Betlejem, ale przez partycypację⁶²⁶. Ten sposób rodzenia rzutuje na egzystencję. Życie wiernych koncentruje się dziś na modlitewnym słuchaniu Słowa, które jest żywe, skuteczne i przenikające⁶²⁷.

⁶²³ Por. M. Kowalczyk, *Teologiczna interpretacja początków misji mesjańskiej Jezusa według J. Ratzingera/ Benedykta XVI*, *Roczniki Teologiczne*, 61 (2014), zeszyt 2, s. 73.

⁶²⁴ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 118.

⁶²⁵ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 72-73

⁶²⁶ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 118-120.

⁶²⁷ Por. S. Perella, *Insegnamento della Mariologia e Magisterio. L'indicazione dell'Esortazione post sinodale Verbum Domini di Benedetto XVI*, art. cyt., s. 232.

Spojrzenie na moment Zesłania Ducha Świętego, ma też niebagatelne znaczenie dla uzasadnienia, że misja Maryi w Kościele wciąż trwa. Benedykt XVI dostrzega w tym wydarzeniu moment początku. Rzeczywistość Pięćdziesiątnicy łączy się z rzeczywistością królestwa, które „rozpoczęło się w tamtej godzinie i nie będzie miało końca.” Nasz Autor zaznacza, że podobnie trwa wciąż posługa Niepokalanej⁶²⁸.

Scena testamentu spod Krzyża pokazuje trzeci argument za wyjątkowością pośrednictwa Maryi. Jest to decyzja samego Jezusa. To On na Krzyżu powiedział do Jana „Oto Matka twoja.” W ten sposób każdy Chrzęścijanin zostaje objęty macierzyńskim działaniem Matki Boga⁶²⁹. Zajmowane przez Nią miejsce w historii zbawienia nie jest więc przypadkowe, ani nadane w jakiś sztuczny sposób. „Tego miejsca nie wyznaczili Maryi Ojcowie Kościoła ani biskupi, ani teologowie, lecz Ojciec, Syn i Duch Święty zgodnie z Ich odwiecznym, mądrym zamysłem”⁶³⁰. Warto tutaj także podkreślić po raz kolejny, że każdy aspekt macierzyńskiego pośrednictwa wypełnianego przez Niewiastę z Nazaretu ma miejsce dzięki Bożej woli. Oparta zaś jest na zasługach Chrystusa⁶³¹. To potwierdza tezę, że pośrednictwo Maryi ma swoją podstawę w jedynym pośrednictwie Chrystusa.

Maryja staje się także symbolem działania Boga w historii, gdy w biblijnych scenach takich jak Kana i Krzyż jest nazywana Niewiastą. W ten sposób Jej osoba spina klamrą działania Boga spisane od Księgi Rodzaju do Apokalipsy⁶³². We wszystkich zasadniczych etapach historii zbawienia obecna jest Maryja. Ratzinger określa to występowanie mianem „godzin Maryi.” Wyróżnia godziny: Dziewicy, Matki, Uczennicy oraz Niewiasty słuchającej i prorokini. Jej obecność pokazuje spójność

⁶²⁸ Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 50.

⁶²⁹ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 73.

⁶³⁰ J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, art. cyt. s. 94.

⁶³¹ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 113.

⁶³² J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, dz. cyt., s. 74.

i jedność całej historii zbawienia⁶³³. Ta integralność jest niezwykle ważna. Ma wymiar niezwykle praktyczny dla Kościoła. Pokazuje bowiem całościowy obraz osoby i misji Jezusa Chrystusa. Dla Ratzingera jest to bardzo ważne dla działalności duszpasterskiej i ewangelizacyjnej⁶³⁴. Maryja w której można dostrzec całą historię zbawienia wskazuje na Jezusa. To On jest centrum całej historii zbawienia. Zaś Maryja swoim życiem, wskazuje na tę prawdę i na to, że Jej Syn jest jedynym pośrednikiem zbawienia⁶³⁵. Obecność Maryi przy wszystkich etapach historii zbawienia wiąże się także z innym problemem. Kwestią tą jest tytuł „Współodkupicielki”. Ratzinger wypowiada się na jego temat negatywnie. Nie jest to herezja. Jednak rodzi wiele możliwych nieporozumień. Tytuł ten nie pasuje do języka Tradycji Kościoła. Przysłania także Jezusowe pierwszeństwo w dziele zbawienia⁶³⁶.

Modlitwa Maryi

Pośrednictwo Maryi wyraża się w modlitwie. Szczególną kompetencją Maryi do wstawiania się za wiernymi jest Jej udział w Misterium Paschalnym⁶³⁷. Staje wtedy przy swoim Synu w momencie najtrudniejszej próby. Jej obecność staje się znakiem, znakiem prawdziwej nadziei dla wszystkich wierzących⁶³⁸. Tylko dzięki tej nadziei widzimy sensowność modlitwy. Obecność Maryi, przede wszystkim w czasie męki śmierci i zmartwychwstania, ale i w pozostałych chwilach życia Jezusa pokazuje, że uczestniczy Ona w jego misji. Przez to zaś „otrzymała przywilej, że może przychodzić nam z pomocą zawsze i wszędzie”⁶³⁹. Znaczące miejsce Najświętszej Maryi Panny

⁶³³ Por. J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 83-84.

⁶³⁴ Por. M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 119.

⁶³⁵ Por. J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 94.

⁶³⁶ Por. J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 281-282.

⁶³⁷ Por. J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, art. cyt., s. 140.

⁶³⁸ Por. J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, art. cyt. s. 94.

⁶³⁹ Benedykt XVI, *Z ufnością przyzywajmy Matki Miłosierdzia*, art. cyt., s. 10.

w zbawczym dziele Jej Syna, oznacza, że podobnie ważna jest Ona dla przekazywania nam owoców tego dzieła⁶⁴⁰.

Właśnie modlitwa jest najbardziej fundamentalną formą obecności Maryi dziś w Kościele. Jest obecna w Kościele jako wspólnocie osób, które się modlą⁶⁴¹. Jednocześnie we wspólnocie tej niezwykle żywe jest przekonanie, nawet swoista pewność, że modlitwa Maryi ma całkowitą skuteczność. Benedykt XVI wierę tę ludzi wyraża słowami: „Jezus nie może odmówić prośbom swojej Matki”⁶⁴².

Maryja jest też tą, która kocha. Miłość przenika całą Jej egzystencję⁶⁴³. Znakiem Jej miłości jest to, że nie przestaje się wstawiać za członkami Eklezjalnej Wspólnoty. Na modlitwę można także spojrzeć jako na naturalną kontynuację tego, co znamionowało Jej relację z Bogiem w życiu ziemskim. Maryja nie ustaje w modlitwie, gdyż bardzo kocha ten wymiar swojej relacji z Bogiem⁶⁴⁴. Benedykt XVI wierzy w realność tej obecności. Wyraża się to w momencie, gdy dziękuje Maryi, za to, że wspierała Kościół w czasie konkretnych wydarzeń. Widzi to w sposób niezwykle realny i konkretny. Na przykład w Jej wsparciu wobec papieży. Powierza Jej także cały Kościół⁶⁴⁵. To wstawiennictwo ma charakter aktu mediacyjnego. Podobnie jak w Kanie Galilejskiej. Zupełnie jak tam buduje ona nic porozumienia między Synem a ludźmi. Dzieli się swoją świadomością nauczając ludzi i informując Syna⁶⁴⁶. Benedykt XVI podkreśla, że jest to „głęboko ludzki dialog.” Jest więc prosty zwyczajny, dotyczący prozy życia. Jednocześnie zakładający ludzką empatię. Maryja wie, że Jej Syn potrafi zrozumieć ludzkie problemy. Jednak cały czas dialog ten przeniknięty jest wymiarem transcendencji. Maryja cały czas ma świadomość, że nie zwraca się do zwykłego człowieka. Taka postawa może stanowić

⁶⁴⁰ Por. J. Lekan, *Chrystologiczny wymiar via pulchritudinis w mariologii*, art. cyt., s. 31.

⁶⁴¹ Por. J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, art. cyt., s. 140.

⁶⁴² Benedykt XVI, *Co chce nam powiedzieć Maryja*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 12, s. 24.

⁶⁴³ Tenże, *Deus caritas est*, nr 41.

⁶⁴⁴ Por. J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, art. cyt., s. 140.

⁶⁴⁵ Por. Benedykt XVI, *Maryja prowadzi nas do Boga*, art. cyt., s. 45.

⁶⁴⁶ Por. J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, art. cyt., s. 88.

wzór dla modlitwy każdego wierzącego. Jednak tę scenę trzeba interpretować jeszcze bardziej wnikliwie. Nie jest to tylko opis wzorczego zachowania, ale świadectwo aktywności Maryi, która wciąż trwa w Kościele. Benedykt XVI pokazuje nam Ją jako tę, „która prosi i oręduje.” Jej mediacja przeniknięta jest wiarą i ufnością. Zapis dialogu z Kany Galilejskiej pozwala poznać mechanizm tego działania. Nie zawiera on żadnej konkretnej prośby skierowanej przez Matkę do Syna. „Po prostu powierza sprawę Jezusowi i Jemu pozostawia decyzję, co zrobić.” Wciąż działa pozostawiając pierwszeństwo Bogu. Zawierając całość sprawo sądowi Stwórcy. Szczególnym walorem modlitwy Maryi, dostrzeganym przez naszego Autora jest łączność z wolą Ojca. Słowa Matki Bożej motywują do działania Chrystusa, zaś On „nie działa nigdy z własnej inicjatywy.” Zawsze u źródeł Jego działania jest wola Ojca. Stąd przekonanie o całkowitej zgodności działania Maryi z pragnieniami Pierwszej Osoby Trójcy ⁶⁴⁷.

Modlitwa za pośrednictwem Maryi

W modlitwę Maryi możemy się także włączyć sami. Jej „miłująca modlitwa sprawia, że wierzący może także do Niej kierować swe modlitwy. Modlić się do Maryi oznacza dla chrześcijanina włączenie się w tradycję Jej modlitwy do Boga”⁶⁴⁸. Ratzinger wyróżnia tutaj rolę modlitwy różańcowej. Przez tę formę pobożności można wejść w modlitwę Maryi, która ma charakter całkowicie stawiający w centrum Trójjedynego Boga. Modlitwa ta „wprowadza ucznia Jezusa w obecność Jego Matki, w autentyczny i serdeczny dialog z Mistrzem”⁶⁴⁹. Dzięki różańcowi jesteśmy w stanie dostrzec Jezusa. A przecież to właśnie do spotkania z Nim prowadzi wszelkie pośrednictwo. Dzięki odmawianiu modlitw na koronce możemy „utkwic wzrok w Jezusie i przylgnąć do niego sercem, tak jak Jego Matka, niedościgły wzór kontemplowania Syna”⁶⁵⁰.

⁶⁴⁷ Benedykt XVI, *Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej*, art. cyt., s. 20.

⁶⁴⁸ Por. J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, art. cyt., s. 140.

⁶⁴⁹ Benedykt XVI, *Lourdes jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 10-11, s. 26.

⁶⁵⁰ Tenże, *U stóp Pani Fatimskiej składamy problemy świata i nadzieje ludzkości*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 7, s. 18.

Otwartość na modlitwę skierowaną do Niej, Benedykt XVI widzi w cechach charakteryzujących Matkę Boga. Zaznacza, że „widzimy Jej serdeczną dobroć i gotowość by pospieszyć z pomocą. Oto Matka, do której od pokoleń ludzie pielgrzymują (...). Jej powierzamy nasze troski, potrzeby i bolesne sytuacje”⁶⁵¹. Benedykt XVI dostrzega także ten wyjątkowy rys pobożności maryjnej, który wiązany jest właśnie z pielgrzymowaniem oraz co za tym idzie z sanktuariami. Zaznacza, że są to miejsca, które pozwalają w szczególny sposób doświadczać spotkania z Niepokalaną. Tutaj Kościół przyjmuje opiekę od swojej Matki. Uczy się także samemu świadczyć tę opiekę wobec innych przez dzieła miłosierdzia⁶⁵².

Szczególną prośbą która jest kierowana do Maryi, jest błaganie o pokój. Do tego motywuje liturgia, zwłaszcza pierwszego dnia roku kalendarzowego. Wtedy Kościół „prosi o pokój dla świata, o pokój Chrystusa, a czyni to za pośrednictwem Maryi, pośredniczki i współpracownicy Chrystusa”⁶⁵³. Pokój jest darem niezwykle ważnym. Zaliczony jest bowiem do Ewangelicznych błogosławieństw. Bardzo ważne dla osiągnięcia pokoju są ludzkie wysiłki i działania. Ale jednocześnie pochodzi od Boga. „Pokój zakłada bowiem humanizm otwarty na transcendencję. Jest owocem wzajemnego daru, obopólnego ubogacenia, dzięki darowi, który pochodzi od Boga i pozwala żyć z innymi i dla innych”⁶⁵⁴.

Bóg jest źródłem nie tylko pokoju, ale także i wszystkich innych darów potrzebnych każdego dnia. To czego człowiek potrzebuje do życia każdego dnia osiąga także dzięki swojej pracy i wysiłkowi. Jednak nie jest w stanie żyć zawdzięczając wszystko tylko sobie. Ostatecznie wszystko może jedynie wyprosić u Boga przez modlitwę⁶⁵⁵.

⁶⁵¹ Tenże, *Zawierzamy się Maryi, Matce Łaskawej*, art. cyt., s. 20.

⁶⁵² Tenże, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom*, art. cyt., s. 29.

⁶⁵³ Tenże, *Pokój darem Bożego narodzenia*, art. cyt., s. 51.

⁶⁵⁴ Tenże, *Błogosławieni pokój czyniący*, *L'Osservatore Romano*, 34(2013) nr 1, s. 4-5.

⁶⁵⁵ Por. J. Szymik, *Właściwa choroba człowieka. J. Ratzinger/Benedykt XVI o źródłach, skutkach i przeciwieństwie pychy*, *Roczniki Teologiczne*, 61(2014), zeszyt 2, s. 33.

Prośba zanoszona wciąż, za Jej przyczyną jest znakiem aktualności obecności Maryi i Jej szczególnej roli w pośredniczeniu, przy przekazywaniu daru pokoju. Benedykt XVI wskazuje tutaj na inicjatywę swojego poprzednika na Stolicy Piotrowej – Pawła VI. To właśnie on uwypuklił znaczenie Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki. Uświadomił także, iż ten obchód liturgiczny w pierwszym rzędzie ma na celu uczczenie Chrystusa, i zaakcentowanie przynależnego Mu tytułu „Księcia Pokoju.” Dopiero w tym kontekście możemy zrozumieć znaczenie Niepokalanej dla przekazywania pokoju oraz zrozumieć przynależny Jej tytuł „Królowej Pokoju”⁶⁵⁶. Po raz kolejny widać więc wyraźnie łączność i zależność Maryi w przekazie łaski. Benedykt XVI ponownie zaznacza, że na liturgię należy patrzeć jako na wyraz świadomości Kościoła. Przeżywanie obchodów liturgicznych ku czci Najświętszej Maryi Panny jest manifestacją Jej wyjątkowej roli. Wierni modlą się ponieważ widzą, że Matka Boga jest ważna w ich życiu. Modlitwa jest przeżywaniem Jej obecności⁶⁵⁷.

Maryja zaprasza wiernych do modlitwy

Zaproszenie skierowane przez Maryję, aby się modlić można dostrzec w istniejących sanktuariach maryjnych. Są to miejsca szczególne. Nasz Autor wprost powiedział w Fatimie, że jest to miejsce, które Matka Boża sama wybrała. Niepokalana sama więc tworzy przestrzeń dla modlitwy. Obecność w niej stanowi zachętę, „żeby się modlić z Maryją i tak licznymi pielgrzymami za współczesną ludzkość, udręczoną nędzą i cierpieniami”⁶⁵⁸. Dla Ratzingera ważne jest także samo miejsce. Jest ono przestrzenią dla modlitwy, ale może też być formą modlitwy. Może ją wyrażać. Nazwał na przykład bazylikę Sagrada Familia w Barcelonie „hymnem ku czci Boga wyrażonym

⁶⁵⁶ Por. Tenże, *Nikt sam nie zbuduje własnego szczęścia*, art. cyt., s. 39. Benedykt XVI w swojej homilii cytuje nr 5 adhortacji apostolskiej Pawła VI *Marialis cultus*.

⁶⁵⁷ Por. Tenże, *Maryja czuwa i strzeże wszystkich*, art. cyt., s. 59.

⁶⁵⁸ Por. Tenże, *Prorocka misja Fatimy dla zbawienia świata*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 7, s. 20.

w kamieniu”⁶⁵⁹. Z drugiej zaś strony ostatecznie sanktuarium Boga jest każdy człowiek⁶⁶⁰.

Działalność Maryi jest dostrzegana także w powstawaniu nowych wspólnot. Benedykt XVI widzi w niej inspiratorkę powstania choćby wspólnoty neokatechumenalnej⁶⁶¹.

Wezwanie do modlitwy w konkretnych intencjach dają także tytuły nadawane Maryi. Wyrażają one dostrzegane przez pobożność sposoby działania Maryi. Często określenia te związane są z konkretnymi sanktuariami, z pewnymi regionami. Jednym z przykładów jest określenie Matki Bożej, jako „Portu zbawienia.” Tytuł ten zachęca do modlitwy o ochronę przed przeciwnościami: „przed burzami zagrażającymi wierze i prawdziwym wartościom”, a także o odwagę: by „bez lęku wypływać na głębie i z chrześcijańską nadzieją odbywać podróż życia”⁶⁶². Jeszcze bardziej bezpośrednio rola Maryi w ściśle miejscu jest widoczna w Rzymie. Zostało to zawarte w „imieniu” *Salus Populi Romani*. Opiekunka ludu rzymskiego, jak zaznacza Benedykt XVI, wciąż jest przy mieszkańcach Wiecznego Miasta. Mechanizm Jej działania określa jako „milczący, lecz naglący apel”⁶⁶³. Benedykt XVI przywołuje także określenia szeroko rozpowszechnione w pobożności, jak choćby „Uzdrowienie chorych” i „Pocieszycielka strapiionych”⁶⁶⁴. Źródłem powstawania tych tytułów jest nie tylko pobożność ludowa, czy doświadczenie wiary wspólnoty związanej z konkretnym miejscem. Zawierają one teologiczny obraz

⁶⁵⁹ Tenże, *Świątynia hymnem ku czci Boga, wyrzeźbionym w kamieniu*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 1, s. 36-37.

⁶⁶⁰ Por. Tenże, *Dla chrześcijanina każdy człowiek jest sanktuarium Boga*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 1, s. 37.

⁶⁶¹ Tenże, *Wszyscy chrześcijanie powinni głosić Ewangelię*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 3, s. 19.

⁶⁶² Tenże, *Wzywam wszystkie narody do pokoju i współpracy*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 7-8, s. 9.

⁶⁶³ Tenże, *Niepokalana Dziewico, dziękuję za Twoją obecność w sercu Rzymu*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 2, s. 32.

⁶⁶⁴ Por. Tenże, *Orędzie na XIX Światowy Dzień Chorego*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 2, s. 6.

Matki Boga. Nazywa się Ją „Stolicą Mądrości”, gdyż ma „*serce [które] jest doskonale rozumne i otwarte na wolę Pana*”⁶⁶⁵.

Szczególnie ważnym tytułem Maryi jest dla naszego Autora określenie Jej mianem „Gwiazdy Morza.” Takie spojrzenie na Matkę Boga inspirowało także Świętego Bernarda. Obraz ten jest bowiem niezwykle plastyczny. Przy spojrzeniu na ludzkie życie jako na rejs któremu towarzyszy zmaganie z siłami żywiołu, wtedy widać potrzebę drogowskazu. Wskazuje też na aktualność działania Bożej Matki. Jest „przewodniczką”, która pozwala nie zgubić drogi, ale podążać w dobrym kierunku⁶⁶⁶. Bardzo bliskie pod względem treści, a nawet brzmienia jest określenie, które zawarł w swojej encyklice *Spe salvi*. Tutaj nazwał Maryję „Gwiazdą nadziei dla Kościoła i dla całej ludzkości.” Jak sam zaznaczył, chciał przez to właśnie uwypuklić rolę Matki Bożej „wspierającej wierzących i wskazującej im drogę w wędrówce do niebieskiej ojczyzny”⁶⁶⁷.

Ratzinger praktykujący modlitwę maryjną

Benedykt XVI nie tylko dostrzega to wezwanie do modlitwy, ale i sam pokazuje jak to wezwanie realizować. Sam układa modlitwy skierowane do Boga za pośrednictwem Jego Matki. Używa także przy tym tytułów Maryi. Przykładem może być tekst na Dzień modlitw za Kościół w Chinach w 2008 roku. Modlitwa jest tu skierowana do Najświętszej Maryi Panny. Odwołuje się także do konkretnego miejsca czci Maryi jakim jest sanktuarium w Szeszan oraz do tytułu nadawanego tam Maryi, czyli określenia „Wspomożenie Wiernych”⁶⁶⁸.

Modlitwy ułożone przez samego Ratzingera, a skierowane do Niepokalanej stanowią także pewnego rodzaju katalogi. Są świadectwem tego jak nasz Autor widzi dzisiejszą rolę Maryi w Kościele. Pomagają odczytać jak dziś pomaga Ona Kościołowi

⁶⁶⁵ Tenże, *Powołani do rządzenia potrzebują Bożej pomocy*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 10-11, s. 50.

⁶⁶⁶ Por. Tenże, *Orędzie Benedykta XVI na XXIV Światowy Dzień Młodzieży*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 4, s. 7.

⁶⁶⁷ Por. Tenże, *Niech praca uczonych i artystów odzwierciedla wielkość oraz piękno naszej chrześcijańskiej nadziei*, art. cyt., nr 2, s. 33. Jest tu nawiązanie do *Spe salvi* nr 49.

⁶⁶⁸ Tenże, *Modlitwa do Matki Bożej z Szeszan*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 6, s. 51.

w przyjmowaniu łaski zbawienia, a więc jak wypełnia zadania pośredniczki. Jednym z tych katalogów jest modlitwa odmówionej w Viterbo w sanktuarium *Madonna Della Quercia*, 6 września 2009 roku. Papież wzywa najpierw Maryję by „czuwała” nad Kościołem we wszystkich Jego płaszczyznach: zarówno w kategorii osób (ma czuwać nad papieżem, pasterzami, wiernymi), jak i w wymiarze terytorialnym (diecezją, państwem, kontynentem i światem). Kolejnym zadaniem jest pomoc w akceptowaniu Bożych planów wobec ludzi. Matka Boża ma także uzdalniać rodziny do stawiania się „szkołami ewangelicznego życia”, w których mogą rozwijać się powołania. Benedykt XVI widzi, że Niepokalana ma odnawiać „entuzjazm wiary”, we wszystkich wspólnotach, zarówno parafiach, jak i stowarzyszeniach czy ruchach kościelnych. Ma wreszcie „pocieszać”, „wspierać” i „dodawać otuchy” wszystkim, którzy tego potrzebują. Modlitwę tę Ratzinger kończy wyrażając przekonanie o stałej obecności Maryi i prosząc o nią. Czyni to słowami: „Bądź z nami zawsze: teraz i w godzinę śmierci naszej”⁶⁶⁹.

Pośrednictwo przeżywane w różnych wymiarach życia Kościoła

Miłość Maryi stanowi podstawę do dostrzeżenia, że jest Ona godna czci. Kult Matki Bożej stanowi bowiem istotny element życia Kościoła⁶⁷⁰. Benedykt XVI naucza, że ma on swoją podstawę w Piśmie Świętym. W *Magnificat* znajdujemy wprost słowa, które są legitymizacją oddawania czci Matce Boga. Maryja sama mówi o sobie jako swoista prorokini. Wszystkie dzisiejsze, przeszłe i przyszłe formy maryjnej pobożności, łącznie z pobożnością ludową: są wypełnieniem Jej słów brzmiących:⁶⁷¹ „oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia”(Łk 1, 48b).

Poza świadomością tego, że Maryja ma być obiektem czci dla ludzi kolejnych pokoleń *Magnificat* wyraża także inne elementy Jej swoistego autoportretu. Ma Ona w sobie przekonanie, że również zobowiązana jest by służyć zbawieniu ludzi. Wie więc,

⁶⁶⁹ Por. Tenże, *Królowo pokoju, wyjednaj dar zgody dla narodów i całej ludzkości*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 11-12, s. 29-30.

⁶⁷⁰ Por. T. Siudy, *Maryjna wiara i kult w ujęciu kard. Josepha Ratzingera-papieża Benedykta XVI*, art. cyt., s. 140.

⁶⁷¹ Tenże, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść*, art. cyt., s. 11.

że w Jej życie wpisana jest misja pośredniczki⁶⁷². Jej własne słowa pozwalają zatem dostrzec w Niej tę, która pomaga ludzkości w osiągnięciu zbawienia ofiarowanego przez Boga. Pieśń Maryi ma także charakter pewnego rodzaju zaproszenia. Chce byśmy wraz z Nią przeżywali szczególną radość. Tę, której Ona sama doświadczyła. „Bierze nas na świadków”⁶⁷³.

Swoistą, bo nadzwyczajną formą pośredniczenia Maryi są objawienia. W Fatimie Benedykt XVI podkreśla owoce tej swoistej obecności Niepokalanej. Przemienione zostaje życie pielgrzymów, jednak najbardziej widać to w życiu Dzieci Fatimskich. Nasz Autor zaznacza, że przez swoją obecność Maryja „wdraża małych widzących do głębokiego poznania Miłości Trynitarnej i prowadzi ich do zakosztowania samego Boga – jako tego, co najpiękniejsze w życiu ludzkim”⁶⁷⁴.

Niezwykle ważnym aspektem działalności Kościoła jest walka ze złem. W tej płaszczyźnie Benedykt XVI dostrzega również aktywny udział Maryi. Podkreśla, że „współuczestniczyła w walce ze Złem aż po męczeństwo duszy i nadal w niej uczestniczy, aż po kres czasów”⁶⁷⁵. Maryja jest tą która zwycięża szatana. Widać to w Jej Niepokalanym Poczęciu oraz we współdziałaniu w Misji Syna. Ważna rola Maryi w walce z Szatanem dostrzegana jest już w epoce patrystycznej i rozwijana w późniejszych wiekach życia Kościoła. Świadcami skuteczności działania Maryi w walce ze złym duchem są także egzorcyciści. Ich słowa pokazują, że ta walka toczy się dziś, we współczesnym świecie i także dziś działa Maryja⁶⁷⁶. Nie tylko w wymiarze zniewolenia, czy opętania, ale w każdym wymiarze walki duchowej można dostrzec w Maryi pomocnicę w zwyciężaniu⁶⁷⁷.

⁶⁷² Tenże, *Magnificat-Pieśń Maryi*, art. cyt., s. 45.

⁶⁷³ Tenże, *Uśmiech Maryi jest źródłem nadziei*, art. cyt., s. 38.

⁶⁷⁴ Tenże, *Prorocka misja Fatimy dla zbawienia świata*, art. cyt., s. 20.

⁶⁷⁵ Tenże, *Pokój, prawda i rozłam*, L'Osservatore Romano 28(2007), nr 10-11, s. 49.

⁶⁷⁶ Por. A. Amato, *Maryja w walce z szatanem we współczesnym świecie*, Salvatoris Mater, 13(2011), nr 1-2, s. 69-79.

⁶⁷⁷ Por. I. Smentek, *Błogosławiona, która uwierzyła. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, art. cyt., s. 85.

Temat pośrednictwa stanowi więc bardzo ważny fragment rozważań wskazujących na obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Całą bowiem obecność Maryi we wspólnocie wierzących postrzegamy jako służbę zbawieniu, a więc pośrednictwo. Zaś działania te mają swoje źródło w tajemnicy jej Syna i ostatecznie prowadzą do spotkania z Nim.

ZAKOŃCZENIE

Joseph Ratzinger znany jest ze swoich publikacji chrystologicznych i eklezjologicznych. Nakreśla przez to misteria Chrystusa i Kościoła. Pozwala dzięki temu lepiej poznać te dwie przenikające się rzeczywistości. Pokazuje czytelnikom gruntownie i obszernie, jakie są jego poglądy na ten temat. Niniejsza praca miała na celu pokazać, że nasz Autor dostrzega w tych dwóch misteriach obecność Matki Bożej. Dokonało się to w trzech rozdziałach, z których każdy został podzielony na trzy paragrafy.

Obecność tę Benedykt XVI dostrzega w całej historii zbawienia. Aspekt ten został nakreślony w pierwszym rozdziale. Miał on na celu pokazanie, jak nasz Autor podchodzi do lektury Biblii. Jego całościowe spojrzenie wyraża się w zastosowaniu postulowanej przez niego metody kanonicznej. Dzięki niej Maryja nie jawi się jako postać, która nagle i niespodziewanie pojawiła się w toku Historii Zbawienia. Wiać ją jako naturalny element tego procesu. Tę szczególną obecność Maryi na kartach Biblii, Ratzinger opisał nadając jej miano „linii kobiecej.” Maryję ukazał w nurcie zstępowania łaski. Ważne jest tu także podjęcie przez, naszego Autora idei Córy Syjonu.

Bardzo płytkie byłoby jednak odczytanie historio-zbawczej mariologii Ratzingera patrząc na nią jedynie jako na refleksję opisującą ciąg faktów. Także obecność Maryi w Misterium Jej Syna i Jego Wspólnoty to nie tylko bycie świadkiem, czy uczestnikiem poszczególnych wydarzeń. Kluczowa staje się tutaj kategoria osoby prowadząca do odkrycia relacji. Ratzinger pokazuje, że Maryja jest obecna w misterium Chrystusa i Kościoła, ponieważ łączy Ją z nimi relacja.

Obecność posiadająca charakter relacji

Osobowy charakter obecności Maryi uwypukla sam plan niniejszej pracy. Jak już wspomniano we wstępie, ma ona bowiem strukturę dialogu. Najpierw pokazane zostało przygotowanie do niego, a następnie realizacja.

Ten swoisty dialog stanowi podstawę dla przeżywania przez Matkę Bożą relacji. Osobę zaś poznajemy w relacji. To relacja w pewnym sensie ją buduje, określa jej tożsamość.

Pierwszą relacją, z którą człowiek się rodzi jest odniesienie do przodków. W pewien duchowy sposób taką relację ukazuje Ratzinger właśnie przez opisywanie „linii kobiecej.” Maryja otrzymuje przez to umiejscowienie w „rodzinie” osób, przez które działał Bóg w Historii Zbawienia. Już ta relacja wskazuje też na predyspozycje Maryi do wejścia w najważniejszą relację w Jej życiu – tę z Bogiem.

Zdaniem Ratzingera, bardzo ważnym dla zrozumienia predyspozycji Maryi do wejścia w relację z Bogiem jest rzeczywistość Niepokalanego Poczęcia. Ratzinger odczytuje ten przywilej jako uzdolnienie do budowania relacji z Bogiem. Grzech bowiem, jak opisano, nasz Autor określa jako zamknięcie na Boga, całkowite odcięcie się od Niego. Maryja, która go nie doświadczyła nie ma więc nic, co by utrudniało jej budowanie relacji ze Stwórcą. W ten sposób, nasz Autor wyjaśnia kompetencje Maryi, które Jej pozwalają wypełnić przygotowanie da Niej zadanie.

Maryja, co trzeba podkreślić, nie tylko ma wszelkie konieczne możliwości do budowania relacji. Ona, jak wykazał Ratzinger, je w pełni wykorzystuje. Udowadnia, że potrafiła Ona żyć relacją z Bogiem. Widzi w Matce Bożej osobę doskonale znającą słowo Boga. Podkreśla, że pielęgnuje w sobie pokorę oraz uczy się świadczenia pomocy bliźnim. Więż, ze Stwórcą wchodzi na zupełnie nowy poziom od momentu kiedy wypowiada swoje *Fiat*. Nasz Autor podkreśla, że temu „tak” jest wierna do końca, ono też całkowicie zmienia Jej egzystencję.

Dla Benedykta XVI wież Syna i Matki jest kwestią fundamentalną dla mówienia o obecności Maryi w dziele zbawienia. Dzięki niej wyjaśnia wiele kwestii. Na niej buduje

swoją argumentację. Na przykład, w tekście pracy widać, że jako coś oczywistego podaje obecność Maryi w trakcie całego Misterium Paschalnego. Jest pewien Jej uczestnictwa w radości Zmartwychwstania, choć nie potwierdzają tego źródła biblijne. Tłumaczy to właśnie Jej bliskością z Synem. Podobnie więc, z Kościołem może stanowić podstawę do mówienia o Jej obecności w Jego tajemnicy.

Relacja miłości

Nie wystarczy jedynie powiedzieć, że podstawą dla dostrzeżenia obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła jest relacja. Trzeba tę relację konkretnie nazwać. Tutaj po raz kolejny okazuje się, że kluczem do zrozumienia Ratzingera jest miłość. Miłość jest po pierwsze motorem, który sprawił, że Bóg angażuje się w życie człowieka. Miłość motywuje Go by zainicjował Historię Zbawienia. Bóg nie chce bowiem utracić nikogo. Dowód tego można odnaleźć w opisie nieba zawartym w pracy. Miłość też skłania Boga do wejścia w dialog z Maryją. Odpowiedzią Maryi też jest więc miłość. Matka Boża jest przedstawiona przez Benedykta XVI jako kobieta, która jest kochana i kocha. Swoją miłością obdarza Syna i wszystkich Jego uczniów.

Miłość macierzyńska

Miłość stanowiąca, dla Ratzingera, podstawę do mówienia o obecności Maryi w zbawczym dziele Boga ma szczególny charakter. Jest to miłość macierzyńska. To oczywiste, gdy mówimy o relacji Matki z Synem. Maryja urodziła Jezusa, ale jak zauważył nasz Autor, na tym nie zakończyło się Jej matczyne działanie. Uczestniczyła w Jego życiu przez swoją zwyczajną obecność oraz wychowanie. Zna Jezusa doskonale. W Kanie Galilejskiej, jak można przeczytać wcześniej doskonale wiedziała, w jaki sposób ma się zwracać do Syna. Rozumie Go.

Macierzyństwo wobec Kościoła jest przedłużeniem Jej relacji z Synem. Miłość do Syna rozciąga się na Jego Uczniów. Także tutaj uczestniczy w Jego rodzeniu w trakcie Pięćdziesiątnicy oraz w wychowaniu. Jej macierzyńska funkcja nie kończy się, cały czas aktywnie działa, co wyjaśniono w trzecim rozdziale pracy.

Perspektywy dalszych badań

Wierzę, że niniejsza praca prezentując pewien wąski wycinek dorobku intelektualnego Ratzingera, pozwoliła na dostrzeżenie wielu przestrzeni do dalszych badań.

Można tutaj znaleźć inspirację w stawianiu relacji miłości jako klucza do analizowania zagadnień teologicznych. Ratzinger wykazał, że w tym kluczu można zrozumieć rzeczywistość grzechu i nieba. Można więc podjąć próbę omawiania także innych rzeczywistości związanych z wiarą.

Niewątpliwie warta gruntowniejszego namysłu byłaby także podejmowana tutaj kwestia *via pulchritudinis*, zarówno w samej mariologii, jak i w całej myśli teologicznej. Wartościowe byłoby także zatrzymanie się dłużej na „linii kobiecej.” Bardziej bogate udokumentowanie tego Ratzingerowego terminu w oparciu o dorobek biblistyki i patrologii. Także wartościowe byłoby zbadanie recepcji tej myśli w działalności mariologów. Także możliwe byłoby prześledzenie ewolucji myśli mariologicznej Josepha Ratzingera.

Dużo tematów do analizy podsuwa także antropologia naszego Autora. Zwłaszcza zagadnienie cielesności wydaje się interesujące. Inną przestrzenią, w której można szukać tematów do badań jest liturgia. Bez wątpienia stanowi ona uprzywilejowany dla Ratzingera *locus theologicus*. Tutaj wiele jest przestrzeni do analizy łączności między wiarą głoszoną a celebrowaną.

Zawarte tutaj twierdzenia Ratzingera mogą stanowić także podstawę do wyprowadzania wniosków pastoralnych. Można tu znaleźć wiele na temat funkcjonowania Kościoła w bardzo konkretnym wymiarze. Także wiele ważnych myśli dla podania zasad życia i formacji kapłańskiej oraz zakonnej.

Niniejsza praca z pewnością nie może nosić miana kompendium wiedzy na temat mariologii Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Nie taki z resztą był jej cel. Pokazuje jedynie, że Maryja w istotny sposób uczestniczy w Historii Zbawienia. Podaje także klucz, w którym nasz Autor tę obecność widzi, a jest nią relacja macierzyńskiej miłości.

To właśnie stanowi zasadniczy owoc wysiłków intelektualnych podjętych przez autora niniejszej dysertacji.

Autor pracy świadom jest jej licznych braków. Wierzy jednak, że udało mu się zrealizować zadanie, jakie zostało zawarte w temacie pracy. Ma także nadzieję, że każdy, kto podejmie trud jej przeczytania pozna lepiej sposób myślenia Papieża Seniora. Dostrzeże przede wszystkim, kim jest dla niego Maryja. Dzięki temu bowiem będzie można lepiej poznać samego Ratzingera. Dla niego bowiem teologia nie stanowi pewnego dodatku do egzystencji. Jest ona integralnym elementem jego życia.

BIBLIOGRAFIA

Teksty Pisma świętego cytowane są według V wydania *Biblii Tysiąclecia*, Poznań 2002.

Dokumenty Kościoła

I Sobór Konstantynopolitański, *Wyznanie wiary*, w: *Breviarium fidei*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, s. 38-41.

Benedykt XVI, *Encyklika Deus caritas est*, Kraków 2006.

Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska Sacramentum Caritatis. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*, Kraków 2007.

Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate*, Kraków 2009.

Benedykt XVI, *Encyklika Spe salvi. O nadziei chrześcijańskiej*, Kraków 2007.

Jan Paweł II, *Encyklika Ecclesia de Eucharistia*, Kraków 2003.

Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele*, nr 1, w: S. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologię*, Wrocław 2002, s. 252-276.

Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, na stronie:
http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/kobieta_31052004.html
[dostęp: 14.01.2017r.]

Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Poznań 1994.

Paweł VI, *Adhortacja Marialis cultus*, Lublin 1990.

Pius IX, *Bulla Ineffabilis Deus*, w: *Breviarium fidei*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, s. 238-240.

Pius XII, *Konstytucja apostolska Munificentissimus Deus*, w: *Breviarium fidei*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, s. 410-411.

Sobór Chalcedoński, *Wyznanie wiary*, w: *Breviarium fidei*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, s. 70-74.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-163.

Pisma Benedykta XVI

Benedykt XVI, *Afryka jest kontynentem nadziei*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 5, s. 30-32.

Benedykt XVI, *Bądźmy narzędziami Bożej miłości*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 26-27.

Benedykt XVI, *Blaski i cienie posługi w wielkowiejskich parafiach*, L'Osservatore Romano, 30(2009) nr 4, s. 11-18.

Benedykt XVI, *Bł. Jan Duns Szkot*, Salvatoris Mater, 13(2011), nr 3-4, s. 340-341.

Benedykt XVI, *Błogosławieni pokój czyniący*, L'Osservatore Romano, 34(2013) nr 1, s. 4-9.

Benedykt XVI, *Boże Narodzenie świętem odrodzonego stworzenia*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 2, s. 17-18.

Benedykt XVI, *Budujemy Kościół – wspólnotę miłości*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 5, 33-34.

Benedykt XVI, *Chrystus naszym pokojem*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 2, s. 53.

Benedykt XVI, *Co chce nam powiedzieć Maryja*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 12, s. 24-25.

Benedykt XVI, *Dla chrześcijanina każdy człowiek jest sanktuarium Boga*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 1, s. 37-38.

Benedykt XVI, *Dobra rodzina jest szkołą życia*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 2 s. 59.

Benedykt XVI, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji lecz odwagi*, L'Osservatore Romano 28(2007), nr 10-11, s. 9-11.

Benedykt XVI, *Dziękujemy Bogu za cud Wcielenia*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 7-8, s. 41-43.

Benedykt XVI, *Dziękuję gorąco Bogu za podróż do Francji*, L'Osservatore Romano, 29(2008) nr 10-11, s. 42-43.

Benedykt XVI, *Eucharystia, Lourdes i duszpasterstwo chorych*, w: *Salvatoris Mater* 11(2009) nr 2, 263-264.

Benedykt XVI, *Franciszkański charyzmat, którym żył w duchu Ewangelii, wydał wspaniałe owoce*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 7-8, s. 21-24.

Benedykt XVI, *Gdzie przebywa Maryja jest obecny Jezus*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 9-10, s. 37.

Benedykt XVI, *Homilia na placu sanktuarium maryjnego (Niemcy, Altötting, 11 września 2006)*, w: M. G. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008, s. 199-205.

Benedykt XVI, *Homilia w czasie Mszy Świętej dla zakonników i zakonnic w Święto Ofiarowania Pańskiego, Dzień Życia Konsekrowanego (Bazylika św. Piotra, 2 lutego 2006)*, w: M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008, s. 179-183.

Benedykt XVI, *Idziemy z wiarą za Jezusem*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 4, s. 16.

Benedykt XVI, *Jakże się to stanie skoro nie znam męża?*, L'Osservatore Romano, 33(2012) nr 2, s. 56.

Benedykt XVI, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki*, L'Osservatore Romano, 31(2010) nr 2, s. 56-57.

Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część I. Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, Kraków 2007.

Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, Kielce 2011.

Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012.

Benedykt XVI, *Kościół ma być wizerunkiem Bożego piękna*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 1, s. 34-36.

Benedykt XVI, *Królowo pokoju, wyjednaj dar zgody dla narodów i całej ludzkości*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 11-12, s. 29-30.

Benedykt XVI, *List Jego Świątobliwości Benedykta XVI na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars*, L'Osservatore Romano, 30 (2009), nr 7-8, s. 3-8.

Benedykt XVI, *Lourdes jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 10-11, s. 25-27; por. Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 268-270.

Benedykt XVI, *Magnificat jest najgłębszą interpretacją dziejów*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 7-8, s. 16-17.

Benedykt XVI, *Magnificat-Pieśń Maryi*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 4, s. 45-46.

Benedykt XVI, *Maryi Matce Kościoła, zawierzam podróż do Brazylii*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 7-8, s. 50.

Benedykt XVI, *Maryi Wniebowziętej zawierzamy kapłanów całego świata*, L'Osservatore Romano, 30(2009) nr 10, s. 42.

Benedykt XVI, *Maryja czuwa i strzeże wszystkich*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 288.

Benedykt XVI, *Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 266-268; L'Osservatore Romano, 29(2008) nr 7-8, s. 5-7.

Benedykt XVI, *Maryja jest zawsze znakiem nadziei*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 15-16.

Benedykt XVI, *Maryja, Matką Chrystusa, Kościoła i każdego człowieka*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 2, s. 22-23.

Benedykt XVI, *Maryja naszym wzorem i wsparciem*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 9-10, s. 49.

Benedykt XVI, *Maryja niosła swój krzyż razem z Synem*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 5, s. 8-9.

Benedykt XVI, *Maryja prowadzi nas do Boga*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 2, s. 44-45.

Benedykt XVI, *Maryja przypomina nam, że bez Boga nigdy nie pokonamy nienawiści i przemocy*, L'Osservatore Romano, 29(2008) nr 2, s. 38-39.

Benedykt XVI, *Maryja raduje się, ze zmartwychwstania Jezusa*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 5, s. 28.

Benedykt XVI, *Maryja uczy nas wytrwałości w wierze*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 6-7, s. 25-27.

Benedykt XVI, *Matka Jezusa obietnicą do końca spełnioną*, L'Osservatore Romano, 29(2008) nr 10-11, s. 55-56.

Benedykt XVI, *Miłość Boga ma moc odnawiania wszystkiego*, Salvatoris Mater, 11(2009), nr 2, s. 276-277.

Benedykt XVI, *Miłość ma moc odnawiania wszystkiego*, Salvatoris Mater, 11(2009), nr 2, s. 276-277; por. L'Osservatore Romano, 29(2008) nr 12, s. 47-49.

Benedykt XVI, *Misja wymaga działania ramię w ramię*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 7-8, s. 16-17.

Benedykt XVI, *Misjonarze nowej ewangelizacji. Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2013r*, L'Osservatore Romano, 34(2013) nr 1, s. 14-18.

Benedykt XVI, *Młodzież potrzebuje prawdziwej miłości i nadziei*, L'Osservatore Romano, 29(2008) nr 2, s. 37-38.

Benedykt XVI, *Modlitwa do Matki Bożej z Szeszan*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 6, s. 51.

Benedykt XVI, *Monstra te esse Matrem*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 10-11, s. 31.

Benedykt XVI, *Nabożeństwo kard. Newmana do Maryi*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 11 s. 42.

Benedykt XVI, *Nasza wspólna Matka, która kocha swoje dzieci*, L'Osservatore Romano, 37(2006), nr 8, s. 25-26.

Benedykt XVI, *Nasze drogi niech będą drogami Jezusa*, L'Osservatore Romano, 26(2005), nr 7-8, s. 23-24.

Benedykt XVI, *Naucz nas iść Twoim śladem*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 11, s. 14.

Benedykt XVI, *Nie bójmy się mówić o zmartwychwstaniu Chrystusa*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 5, s. 28.

Benedykt XVI, *Niech Chrystus będzie dla nas wszystkim*, L'Osservatore Romano, 26(2005) nr 10, s. 18-20.

Benedykt XVI, *Niech Maryja kieruje naszymi krokami w nowym roku*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 2 s. 26-27.

Benedykt XVI, *Niech praca uczonych i artystów odzwierciedla wielkość oraz piękno naszej chrześcijańskiej nadziei*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 2, s. 33-34.

Benedykt XVI, *Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał*, Kraków 2007.

Benedykt XVI, *Niepokalana Dziewico, dziękuję za Twoją obecność w sercu Rzymu*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 2, s. 32-33.

Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła*, Salvatoris Mater, 8(2006) nr 1-2, s. 479-482.

Benedykt XVI, *Niepokalana - odbłask piękna, które zbawia świat*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 290-291.

Benedykt XVI, *„Niewiasta obleczona w słońce” znakiem zwycięstwa miłości*, L'Osservatore Romano, 28 (2007), nr 10-11, s. 38-39.

Benedykt XVI, *Niewiasta przyobleczona w słońce znakiem zwycięstwa miłości*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 10-11, s. 38-39.

Benedykt XVI, *Nikt sam nie zbuduje własnego szczęścia*, L'Osservatore Romano, 30(2009) nr 2, s. 39.

Benedykt XVI, *Obecność Kościoła w historii jest kształtowania przez Ducha Świętego*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 7-8 s. 61.

Benedykt XVI, *Orędzie Benedykta XVI na XXIV Światowy Dzień Młodzieży*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 4, s. 4-7.

Benedykt XVI, *Orędzie na XIX Światowy Dzień Chorego*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 2, s. 4-6.

Benedykt XVI, *Orędzie na XXVII Światowy Dzień Młodzieży*, L'Osservatore Romano, 33(2012) nr 5, s. 9-13.

Benedykt XVI, *Pamiętka tajemnicy paschalnej*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 1, s. 54-55.

Benedykt XVI, *Paweł VI ogłosił Matkę Bożą Matką Kościoła*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 1, s. 21.

Benedykt XVI, *Pełna łaski od pierwszej chwili swego istnienia*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 2, s. 34.

Benedykt XVI, *Pokaż nam Jezusa*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 19-21.

Benedykt XVI, *Pokój darem Bożego Narodzenia*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 2, s. 51-53.

Benedykt XVI, *Pokój, prawda i rozłam*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 10-11, s. 49.

Benedykt XVI, *Powołani do rządzenia potrzebują Bożej pomocy*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 10-11, s. 50.

Benedykt XVI, *Powołanie i misja rodziny*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 2, s. 51.

Benedykt XVI, *Praktyka adoracji eucharystycznej*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 7-8, s. 52.

Benedykt XVI, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, s. 265, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 2 s. 23-25.

Benedykt XVI, *Prorocka misja Fatimy dla zbawienia świata*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 7, s. 20-21.

Benedykt XVI, *Prośmy Maryję, aby nam pomogła karmić się chlebem życia wiecznego*, L'Osservatore Romano, 30(2009) nr 10, s. 42-43.

Benedykt XVI, *Przesłanie ufności dla każdego człowieka*, Salvatoris Mater, 13(2011), nr 3-4, s. 338-339.

Benedykt XVI, *Przewodniczka Kościoła na drogach soborowej odnowy*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 2, s. 45-46.

Benedykt XVI, *Raduj się, łaski pełna*, L'Osservatore Romano, 32(2011), nr 2, s. 52-53.

Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (11 września 2011r.)*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 10-11, s. 33.

Benedykt XVI, *Rupert z Deutz*, L'Osservatore Romano, 31(2010) nr 2, s. 49-51.

Benedykt XVI, *Serce Odkupiciela*, L'Osservatore Romano, 26(2005), nr 7-8, s. 31.

Benedykt XVI, *Słowa podziękowania papieża seniora Benedykta XVI z okazji nadania tytułu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie*, na stronie:

<http://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2015/07/04/0533/01162.html#pol> [dostęp: 24.02.2016].

Benedykt XVI, *Św. Ambroży Autpert*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 6, s. 51-53.

Benedykt XVI, *Św. Bernard z Clairvaux*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 1, s. 46-47.

Benedykt XVI, *Śladami Dobrego Samarytanina w służbie cierpiącej ludzkości*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 4, s. 13-14.

Benedykt XVI, *Światło Maryi rzuca blask na dzieje całej ludzkości*, L'Osservatore Romano, 28(2007) nr 10-11, s. 48-49.

Benedykt XVI, *Świątynia hymnem ku czci Boga, wyrzeźbionym w kamieniu*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 1, s. 36-37.

Benedykt XVI, *Świetlisty znak nadziei*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 12, s. 12-13.

Benedykt XVI, *Święty Tomasz z Akwinu*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 8-9, s. 53-55.

Benedykt XVI, *<<Tak>> Maryi odzwierciedla <<tak>> Chrystusa*, L'Osservatore Romano, 28(2007), nr 5, s. 55-56.

Benedykt XVI, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom*, Salvatoris Mater, 11(2009) nr 2, 270-273.

Benedykt XVI, *Uczmy się od Maryi rozpoznawać oblicze*, L'Osservatore Romano, 31(2010) nr 7, s. 34.

Benedykt XVI, *Upadek bogów i wiara ludzi prostych*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 11 s. 20-22.

Benedykt XVI, *U stóp Pani Fatimskiej składamy problemy świata i nadzieje ludzkości*, L'Osservatore Romano, 31(2010), nr 7, s. 17-18.

Benedykt XVI, *Uśmiech Maryi jest źródłem nadziei*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 10-11, 38-40.

Benedykt XVI, *Wiara nie może być zepchnięta do sfery czysto prywatnej*, L'Osservatore Romano, 26(2005) nr 7-8, s.4-5.

Benedykt XVI, *Więź z Maryją przemienia życie kapłanów*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 10, s. 32-33.

Benedykt XVI, *W Maryi widzimy nasze ostateczne przeznaczenie*, Salvatoris Mater, 13(2011), nr 3-4, s.

Benedykt XVI, *W Maryi widzimy odbicie Boskiego światła*, Salvatoris Mater 11(2009) nr 2, s. 292-294; por. L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 2, s. 26.

Benedykt XVI, *W pielgrzymce wiary*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 8, s. 40.

Benedykt XVI, *Wszyscy chrześcijanie powinni głosić Ewangelię*, L'Osservatore Romano, 32(2011) nr 3, s. 18-19.

Benedykt XVI, *Wzywam wszystkie narody do pokoju i współpracy*, L'Osservatore Romano, 29(2008), nr 7-8, s. 9.

Benedykt XVI, *W Portugalii będę się modlił za kapłanów i o pokój*, Salvatoris Mater, 13 (2011) nr 3-4 s. 343; por. L'Osservatore Romano, 31(2010) nr 7, 54.

Benedykt XVI, *Zasłuchane serce Maryi*, Salvatoris Mater, 13(2011), nr 3-4, s. 325-326.

Benedykt XVI, *Zawierzamy się Maryi, Matce Łaskawej*, L'Osservatore Romano, 27(2006) nr 11, s. 20.

Benedykt XVI, *Złożył Bogu i Kościołowi dar ze swego życia*, L'Osservatore Romano 27(2006) nr 5, s. 41-42.

Benedykt XVI, *Zmartwychwstanie Pana fundamentem wiary*, L'Osservatore Romano, 27(2006), nr 8, s. 41.

Benedykt XVI, *Z ufnością przyzywajmy Matki Miłosierdzia*, L'Osservatore Romano, 33(2012) nr 1, s. 10.

Benedykt XVI, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść*, L'Osservatore Romano, 27 (2006) nr 12, s.11-12.

Benedykt XVI, *Życie Maryi i każdego chrześcijanina jest pójściem <<z pośpiechem>> za Jezusem*, L'Osservatore Romano, 30(2009), nr 10, s. 24-25.

Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata*, Kraków 2011.

Pisma Josepha Ratzingera

Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom I. Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele, red. K. Gózdź, Lublin 2014.

Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom II. Rozumienie objawienia i teologia historii według Bonawentury, red. K. Gózdź, Lublin 2014.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu, red. K. Gózdź, Lublin 2015.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom VI/2. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Druga część tomu, red. K. Gózdź, Lublin 2015.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom VII/1. O nauczaniu II Soboru Watykańskiego, red. K. Gózdź, Lublin 2016.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom VII/2. O nauczaniu II Soboru Watykańskiego, red. K. Gózdź, Lublin 2016.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom VIII/1. Kościół-znak wśród narodów, red. K. Gózdź, Lublin 2013.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom VIII/2. Kościół-znak wśród narodów, red. K. Gózdź, Lublin 2013.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom X. Zmartwychwstanie i życie wieczne, red. K. Gózdź, Lublin 2014.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom XI. Teologia Liturgii, red. K. Gózdź, Lublin 2012.

Opera omnia Josepha Ratzinger. Tom XII. Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń, red. K. Gózdź, Lublin 2012,

J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Kraków 2006.

J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005.

J. Ratzinger, *Córa Syjonu . Maryja w refleksji Kościoła*, Warszawa 1997.

J. Ratzinger, *Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria virgine, Salvatoris Mater*, 6(2004) nr 4, s. 11-21.

J. Ratzinger, *Erwägungen (Ort der Mariologie in Ganzen der Theologie)* s. 22, cytowane za: G. Lohfink, L. Weimer, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, Poznań 2010, s. 322-323.

J. Ratzinger, *Głód Boga. Kazania z Pentling*, Kraków 2016.

- J. Ratzinger, *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, Poznań – Warszawa 1990.
- J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2005.
- J. Ratzinger, *Mariologia-antropologia-wiara stworzenia*, w: J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, Warszawa 1991.
- J. Ratzinger, *Moje życie*, Częstochowa 2013.
- J. Ratzinger, *Nadzieja*, Communio, 4(1984) nr 4 s. 3-15.
- J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył.... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Kraków 2006.
- J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005.
- J. Ratzinger, *Pozytywna funkcja mariologii w teologii*, w: J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, Warszawa 1991.
- J. Ratzinger, *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*, Kraków 2011.
- J. Ratzinger, *Słowo Boga. Pismo-Tradycja-Urząd*, Kraków 2008.
- J. Ratzinger, *Święto wiary*, Kraków 2006.
- J. Ratzinger, *Tło i znaczenie mariologicznych wypowiedzi Soboru Watykańskiego II*, w: J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, Warszawa 1991.
- J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, Kraków 2005, s. 75-76.
- J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006.
- J. Ratzinger, Wypowiedź kardynała Josepha Ratzingera, L'Osservatore, 21(2000) nr 6, s. 47-49.
- J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, Poznań 2002.
- J. Ratzinger, *Znaczenie osoby w teologii*, Fronda, 40(2006), s. 71-86.
- J. Ratzinger, H. Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007.

J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, Warszawa 1991.

J. Ratzinger, V. Messori, *Raport o stanie wiary*, Marki 2005.

J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat*, Kraków 2005.

Literatura przedmiotu

G. Bachanek, *Josepha Ratzingera nauka o Kościele*, Warszawa 2005.

P. Blanco Sarto, *Myśl teologiczna Josepha Ratzingera*, *Teologia w Polsce*, 7(2013), nr 2, s. 23-43.

P. Blanco Sarto, *Un pensamiento sinfónico. La teología de Joseph Ratzinger*, *Roczniki Teologii Dogmatycznej*, 60(2013), Tom 5, s. 27-57.

J. Bramorski, *Pieśń nowa człowieka nowego*, Gdańsk 2012.

P. Cordes, *Dlaczego kapłan? Poszukiwanie odpowiedzi z Benedyktem XVI*, Kielce 2009.

K. Gózdź, *Kryzys i moc wiary. Refleksja nad myślą Josepha Ratzingera-Benedykta XVI*, *Roczniki teologii dogmatycznej*, 59(2012), Tom 4, s. 7-18.

K. Gózdź, *Medytacja dla głębszego zrozumienia Tajemnicy Jezusa w trylogii Jezus z Nazaretu*, w: *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom VI/1. Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Pierwsza część tomu*, red. K. Gózdź, Lublin 2015, s. 1-4.

K. Gózdź, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: *Opera omnia Josepha Ratzingera. Tom XI. Teologia Liturgii*, red. K. Gózdź, Lublin 2012, s. VII-X.

P. Ide, *Chrystus daje wszystko. Teologia miłości Benedykta XVI*, Kraków 2011.

KAI, *Kardynał Joseph Ratzinger (Benedykt XVI) – sylwetka*, *Communio*, 25(2005) 3, s. III-IV.

M. Kowalczyk, *Nadzieja jako motor dziejów według Benedykta XVI (Josepha Ratzingera)*, *Roczniki Teologiczne*, 62(2015), zeszyt 2, s. 109-121.

M. Kowalczyk, *Teologiczna interpretacja początków misji mesjańskiej Jezusa według J. Ratzingera/ Benedykta XVI*, *Roczniki Teologiczne*, 61(2014), zeszyt 2, s. 65-77.

- J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, w: *Teologiczna doniosłość pontyfikatu Benedykta XVI*, Poznań 2014, s. 127-141.
- J. Lekan, *Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. Teologia pośrednictwa Josepha Ratzingera*, *Roczniki Teologii Dogmatycznej*, 59(2012), Tom 4, s. 73-96.
- A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, Kraków 2005.
- G. Polak, *Benedykt XVI. Historia wyboru*, Gdańsk 2005.
- A. Małdrzykowska, *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011.
- M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008.
- J. Nawrot, *Miejsce i rola Starego Testamentu w adhortacji Benedykta XVI „Verbum Domini” (na przykładzie stosowanych cytacji)*, *Poznańskie Studia Teologiczne*, 2012, Tom 26, s. 57-85.
- A. Nossol, *Historyczne znaczenie wyboru Benedykta XVI*, w: *Wokół osoby i myśli Benedykta XVI*, Opole 2006, s. 11-29.
- S. Perella, *Insegnamento della Mariologia e Magisterio. L'indicazione dell'Esortazione post sinodale Verbum Domini di Benedetto XVI*, *Marianum*, 73(2011), s. 201-256.
- T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, Kraków 2010.
- P. Seewald, *Prolog*, w: *Benedykt XVI; P. Seewald Ostatnie rozmowy*, Kraków 2016, s. 9-21.
- T. Siudy, *Maryjna wiara i kult w ujęciu kard. Josepha Ratzingera – papieża Benedykta XVI*, *Salvatoris Mater*, 9(2007), nr 3-4, s. 134-141.
- M. Składanowski, *Ciało dusza duch. Myśl Josepha Ratzingera na tle współczesnej antropologii*, Warszawa 2013.
- I. Smentek, *Błogosławiona, która uwierzyła. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, *Warszawskie Studia Teologiczne*, 25(2012) nr 1, s. 85-112.
- J. Szymik, *Bóg współcierpiący jako con-solatio. Tropem J. Ratzingera/Benedykta XVI*, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, 44(2011), 1, s. 96-108.

- J. Szymik, „*Ponieważ jeden jest chleb...*” *Eucharystyczna eklezjologia J. Ratzingera/Benedykta XVI*, *Roczniki Teologii Dogmatycznej*, 60(2013), Tom 5, s. 75-94.
- J. Szymik, *Theologia Benedicta: Tom I*, Katowice 2011.
- J. Szymik, *Theologia Benedicta: Tom II*, Katowice 2012.
- J. Szymik, *Theologia Benedicta: Tom III*, Katowice 2015.
- J. Szymik, *Właściwa choroba człowieka. J. Ratzinger/Benedykt XVI o źródłach, skutkach i przeciwieństwie pychy*, *Roczniki Teologiczne*, 61(2014), zeszyt 2, s. 31-50
- G. Vignini, *Wstęp*, w: *Benedykt XVI, Moje duchowe dziedzictwo*, Częstochowa 2013, s. 5-16.
- A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013.
- K. Wolsza, *Miłość i metafizyczna wielkość człowieka według Benedykta XVI*, w: *Wokół myśli Benedykta XVI*, Opole 2006.
- Ł. Żak, *Niepokalone poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, *Salvatoris Mater*, 10(2008), nr 2, s. 345-355.

Literatura pomocnicza

- A. Amato, *Maryja w walce z szatanem we współczesnym świecie*, *Salvatoris Mater*, 13(2011), nr 1-2, s. 62-80.
- Augustyn z Hippony, *De Santa Virginitate* cytowane za: Benedykt XVI, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem*, *Salvatoris Mater*, 11(2009) nr 2, s. 265, por.: *L'Osservatore Romano*, 29(2008), nr 2 s. 23-25.
- C. Bartnik, *Metodologia teologii dogmatycznej*, *Studia Nauk Teologicznych PAN*, t. 2 (2007), s. 165-174.
- A. Czaja, *Credo in Spiritum Vivificantem*, Lublin 2003.
- I. de la Potterie, *Zapowiedzi Maryi w Starym Testamencie*, *Communio*, 20(2000) 6, s. 3-20.
- D. Dziadosz, *Modlitwa konsekracyjna Salomona (1Krl 8, 22-53) teologiczna wykładnią znaczenia i roli świątyni w Izraelu*, *Collectanea Theologica*, 79(2009) nr 2, s. 9-32.

- D. Garland, *The Mariology of Joseph Ratzinger*, na stronie:
<http://www.motherofallpeoples.com/2007/08/the-mariology-of-joseph-ratzinger/>,
 (dostęp: 27.01.2017r.)
- S. Harężga, *Podstawy biblijne wniebowzięcia Maryi w Nowym Testamencie*, *Salvatoris Mater*, 2(2000) nr 4, s. 22-40.
- P. Hiebert, *Wdowy*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, s. 791-794.
- D. Kaliński, *Dziewictwo Maryi w tradycji Kościoła Wschodu i Zachodu*, *Salvatoris Mater*, 4(2002) nr 1, s. 117-134.
- D. Kasprzak, *Oryginalność kultu Maryi z Nazaretu na tle kultów Wielkiej Matki (prahistoria, mity, kultury historyczne Bogini-Dziewicy i Bogini-Matki)*, *Polonia Sacra*, 15(2011) nr 28, s.123-157.
- M. Kowalczyk, *Poczęcie Chrystusa <<przez wiarę>>*, *Salvatoris Mater*, 2(2000), nr 2, s. 106.
- K. Kowalik, *Virgo Immaculata – historia dogmatu*, w: *Niepokalana Matka Chrystusa. Materiały z sympozjum mariologicznego, Lublin, 23-24 kwietnia 2004 roku*, red. K. Kowalik, K. Pek, Częstochowa - Lublin 2004, s. 9-26.
- J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991.
- R. Laurentin'a jest *Court traite de théologie mariale*, Paris 1953, s. 25 cytowane za: J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania Mariologiczne*, Poznań 2002, s. 31.
- J. Lekan, *Chrystologiczny wymiar via pulchritudinis w mariologii*, *Salvatoris Mater*, 15(2013)nr 1-4, s. 31-47.
- P. Liszka, *Najświętsza Maryja, Dziewica i Oblubienica*, *Salvatoris Mater*, 4(2002) nr 1, s. 28.
- G. Lohfink, L. Weimer, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, Poznań 2010.
- C. Mazzucco, *Kobieta a chrześcijaństwo w pierwszych trzech wiekach*, *Salvatoris Mater* 11(2009) nr 2, s. 11-40.
- L. Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, Niepokalanów 1993.

- S. C. Napiórkowski, *Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia*, w: *Niepokalone Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno – maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004*, red. D. Mastalska, Częstochowa – Niepokalanów 2005.
- J. Salij, *Chrześcijański antyfeminizm?*, W Drodze, 343(03/2002), s. 121-128.
- P. Sotowski, *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich w ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, w: *Niepokalone Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno – maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004*, red. D. Mastalska, Częstochowa – Niepokalanów 2005, s. 55-95.
- P. Stefani, *Maryja, Córa Syjonu a hebrajskie korzenie Jezusa*, Salvatoris Mater, 9(2007) nr 1-2, s. 11-23.
- A. Štrukelj, *Mężczyzna i kobieta w Bogu*, Communio, 27(2007) 2, s. 53-63.
- T. Siudy, *Maryja przyjmuje Ducha Świętego jako źródło wszelkiego wolnego daru łaski*, Salvatoris Mater, 2(2000) nr 4, s. 65-66.
- A. Tronina, *Magnificat – portret duszy Maryi*, Salvatoris Mater, 8(2006) nr 3-4, s. 22-23.
- M. Rosik, *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, Salvatoris Mater, 6(2004) nr 2, s. 20.
- T. Siudy, *Eschatologiczna ikona Kościoła*, Salvatoris Mater, 2(2000) nr 4, s. 51-58.
- T. Siudy, *Maryja jako najznakomitszy członek Kościoła w świetle współczesnej myśli teologicznej*, Salvatoris Mater, 4(2002) nr 2, s. 60-72.
- T. Siudy, *Macierzyńskie zadania Maryi wobec Kościoła*, Salvatoris Mater, (13)2011 nr 3-4, s. 94-103.
- J. Szczurek, *Pośrednictwo Maryi a pośrednictwo Chrystusa*, Salvatoris Mater, 4(2002) nr 3, s. 113-129.
- J. Torrell, *Dziewica Maryja w wierze katolickiej*, Poznań 2013, s. 189-190.
- U. Wikert, *Maria und die Kirche*, w: *Theologie und Glaube* 68(1978), s. 384-404, cytata ze s. 402.; cytowane za: J. Ratzinger, H. U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona. Soborowa teologia maryjna*, Warszawa 1991, s. 26.

- W. Życiński, *Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi jako problem ekumeniczny*, Polonia Sacra, 9 (2004) nr 15, 5-19.
- W. Życiński, *Izrael i Maryja – obietnica i realizacja. Symbolika Starego Testamentu w mariologii nowotestamentalnej*, Polonia Sacra, 6 (2002) nr 11 s. 5-18.
- W. Życiński, *Maryja w życiu Kościoła. Matka Światłości i Podwójnie Dziewica w świetle pism apokryficznych*, Salvatoris Mater, 9(2007) nr 3-4, s. 52-66.
- W. Życiński, *Matka naszego Pana czy Królowa Męczenników*, Polonia Sacra, 16(2012), nr 30, s. 5-40.
- W. Życiński, *Matki Izraela typem Matki Kościoła*, Analecta Cracoviensia, 45(2013), s. 235-247.
- W. Życiński, *Mütter des Glaubens. Maria und die großen Frauengestalten des Ersten Testaments*, Wiedeń 2014.
- W. Życiński, *Zawsze Dziewica Maryja w wierze i teologii Kościoła*, Polonia sacra 7(2003), nr 12, s. 371-385.